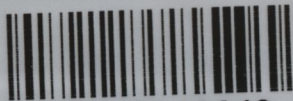
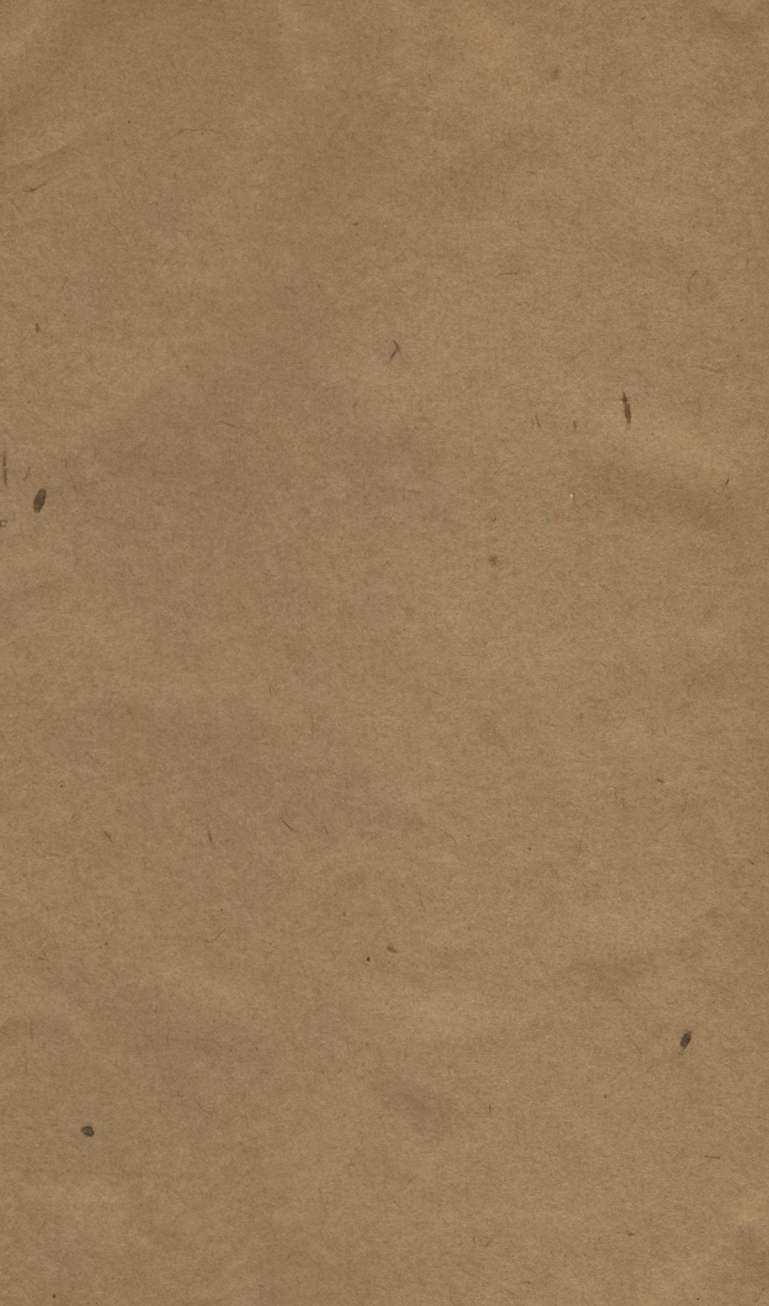


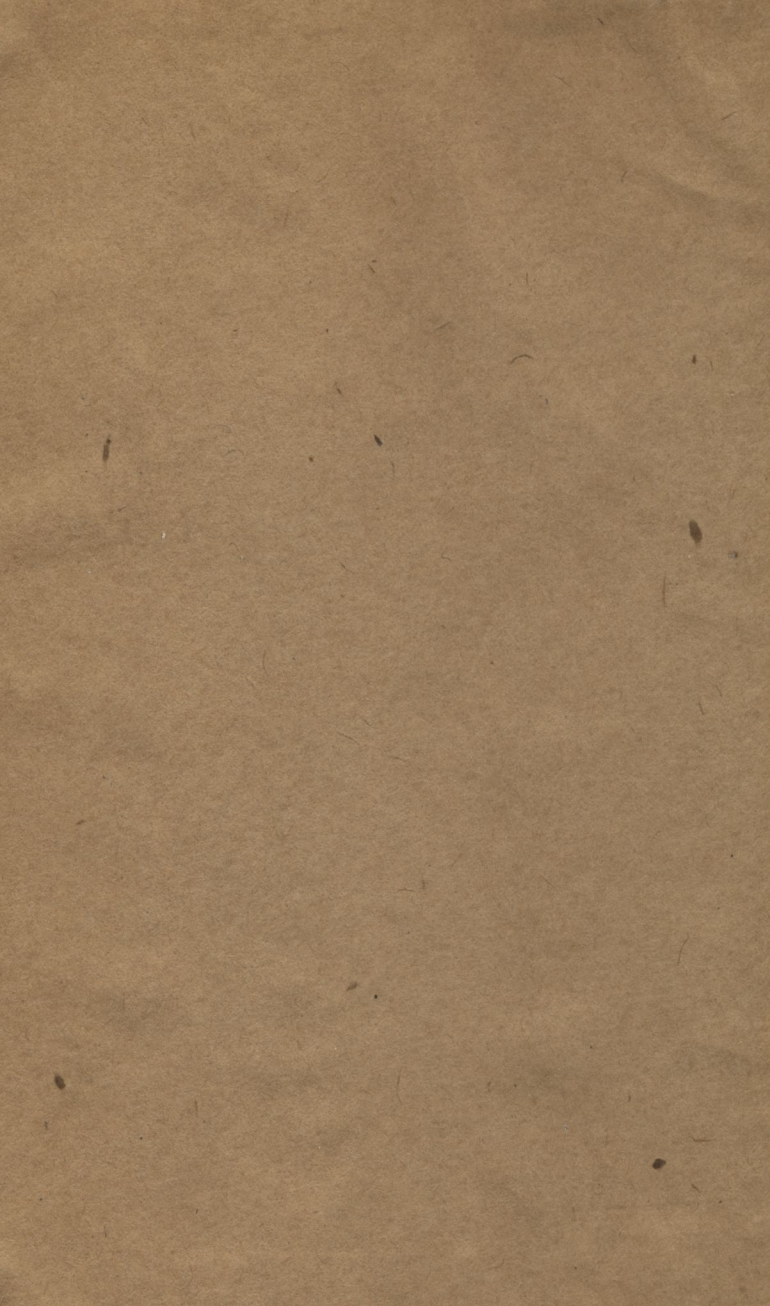


Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000340649





KLEJNOTY  
STOŁECZNEGO MIASTA KRAKOWA

ALBO

KOŚCIOŁY

I CO W NICH JEST WIDZENIA GODNEGO I ZNACZNEGO,

PRZEZ

**Piotra Hiacynta Pruszcza**

krótko opisane.

*Władysław  
Szygowski*

W Y D A N I E

**K. J. Turowskiego.**

(Z planem miasta Krakowa i wiadomością o autorze i jego pismach.)

W KRAKOWIE.

NAKŁADEM Drukarni „CZASU.”

1861.

313



II. 27.037



Akc. Nr. K-750 1st

NAJJAŚNIEJSZEJ  
NIEBA I ZIEMIE KRÓLOWEJ,  
NAJPOTEŹNIEJSZEJ  
Królestwa polskiego i stołecznego miasta Krakowa  
OBRONIE,  
PRZENAJŚW. MARYI PANNIE  
ŁASKAWEJ.

---

Drogi depozyt klejnotów stołecznego miasta Krakowa nie może być bezpieczniej lokowany, jako w nieoszacowanym łask Twoich skarbie, Przenajśw. Maryo Panno Łaskawa; skarb albowiem łask Twoich jako jest nieprzebrany, tak zewsząd przeciwko nieprzyjacielskim impetycom niebieską od wieków opatrzonej amunicją. Ty sama jesteś fortecą, w której znajduje się ten skarb, najobronniejszą; jesteś mocną Dawida wieżą, tysiącnym uarmowaną orężem; jesteś niedobytem miastem, żadnemu niepodlegającym niebezpieczeństwu; jesteś ogromnym i strasliwym obozem, samego piekła zdradliwe łamiącym szyki. Ogniste nawet strzały w rękach

Twoich, lubo za macierzyńskim błaganiem zagniewanego na niewdzięcznych grzeszników Syna Twego, złamane; zaostrome jednak na postrach i pogromienie najazdów wszelkich, przy skarbie łask Twoich za osobliwą obronę staną. Nie dopiero stołeczne miasto Kraków w tym skarbie wszystkie swoje pokłada nadzieje. Ztąd w niebezpiecznych przypadkach nieomylnie zaciąga pomocy; ztąd ma honor, sławę, zdrowie i wszelkie pomyślności. Niech się jako chcą nielitościwe wyroki na to miasto srożą; niech zawzięta na życie ludzkie Libityna, kosę i zęby zaostrzywszy na czerstwość zdrowia obywatelów, jako chce zamysła po mieście grasować: z nieprzebranego łask Twoich skarbu łatwy w tym razie ratunek, łatwa obrona i protekcyja. Doznał tego nieraz podczas morowego powietrza różnemi dolegliwościami ściśniony Kraków. Ztąd osobliwsze (lubo i innych czasów w chwale Twojej nie ustaje) postanowił nabożeństwo, które corocznie w maju z wielkim aplauzem na honor łaskawego imienia Twego odprawuje. Słuszna tedy, aby i klejnoty stołecznego miasta Krakowa przez drukarską prasę na publiczny wychodzący widok, oraz nieprzyjacielskiej uchodzący zdrady, w skarbie łask Twoich zamknąć się mogły. Czego z expresyą charakterów swoich pragnie

**Najłaskawszej Twojej poddająca się władzy**



## DO CZYTELNIKA GOŚCIA.

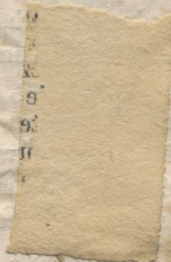
Wiele zacnych obojga stanu ludzi przez Kraków przechodzą na miejsce święte, kalwaryjskie, częstochowskie i gidelskie, Czytelniku łaskawy, tak z różnych prowincyj królestwa polskiego, jako też z pogranicznych królestw i państw, a nie wiedzą o takich zacnych klejnotach w Krakowie, o tak wielu (mówię) ciał świętych relikwiach, obrazach cudownych, kościołach wspaniałych, odpustami od najwyższych pasterzów uprzywilejowanych, o bractwach różnych duchownych, w których grzeszny człowiek wiele może zyskać, i umarłym pomódz: dla tegoż Czytelniku łaskawy, chcę, abyś wiedział o tych klejnotach zacnych, to jest o miejscach świętych w Krakowie, i gdy się do domu wrócisz, będziesz umiał drugim powiadać, jakiegoś nabożeństwa zażył, na którychżeś miejscach świętych był, coś pochwały godnego widział; to powiadając inszym, i sam w sobie uważając, rzeczesz, że Kraków jest drugi Rzym, bo niemasz żadnego dnia i godziny, w którąby człowiek grzeszny odpustów nie miał tam pozyskać, kościoły i miejsca święte nawiedzając, a pacierze mówiąc. To gdy

usłyszy niewiadomy, tobie doświadczonemu zdziwić się musi; ale ty

Nie baw się, lecz oglądaj oczyma ostatek,  
Zadziwisz się, jak świętych ma Kraków dostatek.

Przydźże tedy Czytelniku łaskawy, jeśli prace i zabawy domowe pozwalają, a oglądaj, przyznasz, że tak jest a nie inaczej, albo też pilnie w tę książkę wejźrzej: uwierzysz temu, gdy rzetelnie wszystko zrozumiesz z pociechą swoją.

Zatem cię Panu Bogu oddaję.



# KLEJNOTY

STÓŁECZNEGO

## MIASTA KRAKOWA.

---

### PIERWSZA CZĘŚĆ.

w której się opisuje miasto i kościoły jego.

---

Miasto Kraków najslawniejsze i najprzedniejsze w królestwie polskim, które jest głową korony wszystkiej, założone od Krakusa monarchy, jeszcze poganina, roku 700, od którego to miasto ma swoje imię. Jest zbudowane na miejscu pięknym, rozłożystem, w grun-  
tach dobrych, nad Wisłą portową rzeką, przy skałach, murami dwiema mocnemi, wieżami i basztami, przepo-  
pą murowaną, wałem grubym i rzeką Rudawą obto-  
czone. Ma zamek twierdzy mocnej, wielki i wspania-  
ły, pałacami przesławnych królów polskich znaczny, na  
górze skalistej Wawel nazwanej, w którym jest kate-  
dralny kościół, kędy koronacye i pogrzeby niezwycię-  
żeni i świętosławni królowie polscy swe odprawują.  
Mieszczanów krakowskich Leszko Czarny wszystkich  
nobiletował i wolnościami nadał, roku 1285. Ma to mia-

sto w sobie ludzi uczonych stanu różnego dosyć, obywatelów swych bardzo wiele, cudzoziemców ze wszelkiego narodu dostatkiem, w kupiectwa i rzemieślniki bogate, w żywność wszelką i potrzeby obfite, ogrody rozkoszne, ze wszystkich stron przedmieścia wielkie. Za herb używa trzech wież o jednej bramie, a w niej orła białego z rozszerzonymi skrzydłami. Są też przyległe temu miastu dwa miasta znamienite, Kazimierz i Kleparz, albo Florencya, od świętego Floryana nazwany. Kazimierz miasto, który Kazimierz Wielki od swego imienia założył. Te miasta praw swych i rady używają: jest i trzecie miasto, przeklętych zdrajców wszystkich chrześcian, żydowskie, a tych jest wielkość niemała, zaraz przy mieście kazimierskiem, których takowa wielkość jest, iż się w swoim mieście zmieścić nie mogą, i ledwie nie w czwartą część miasta Kazimierza wdarli się. Co w sobie te miasta mają, porządnie czytają w Imię Pańskie, poczynając naprzód od katedralnego kościoła.

## Kościół katedralny w Zamku I.

Słusznie od tego kościoła początek się wzięść ma, który między kościoły korony polskiej i państw do niej należących, przodek po gnieźnieńskim zdawna otrzymał. Ten jest na wysokiej górze nazwanej *Wawel*, w zamku kosztownie i pięknie, mocnie i kształtnie zmurowany, hojnie nadany, nakoniec wiela świętych Patronów polskich ciałami i relikwiami dostatnie ubogacony. Założony jest z tytułem arcybiskupim od Mieczysława pierwszego księcia w Polsce, na cześć i na chwałę Panu Bogu, i męczennikowi jego świętemu Wacławowi, roku pańskiego 866, potem od Bolesława Krzywoustego króla pierwszego w Polsce rozprzestrzeniony. Naostatek, gdy ogniem zepsowany był, za staraniem B. Nauklera biskupa krakowskiego z domu Oksza i kapituły jego, tym kształtem jako teraz jest, zmurowany, roku 1320, a potem wieku terażniejszego od biskupów sławnej pamięci, Bernata Maciejowskiego,

kardynała i biskupa krakowskiego, Piotra Tylickiego, Marcina Szyszkowskiego, biskupów krakowskich, ementarzem i posadzką na nim, odedrzwiami kamiennymi i marmurowemi, i sam kościół wszystek wewnątrz wielkim kosztem odnowiony, obrazami, historyjami ś. Stanisława i ś. Wacława, do koła bardzo kosztownie przyozdobiony, od królów, książąt i panów obojga stanów dostatnie ubogacony, z przyczynieniem kapłanów i z przymnożeniem chwały bożej. Jest przy tym kościele biskup, sufragan, prałatów sześć, kanoników trzydzieści, togami farby fiałkowej zwierzchu, a zespód karmazynowej bardzo pozornie przyozdobieni, z konsensu i nadania najwyższego pasterza Urbana VIII. Wikaryów trzydzieści, mansyonarów piętnaście, psalterystów szesnastu i innych; tak, iż w każdy dzień niemal sto mszy odprawuje się. Jest też i szkoła, która ma swego mistrza, bakalarza, kantora, młodzieńce i żaki do śpiewania kościelnego. W tej szkole jest kaplica, w której *Sacrum* odprawują na czasy pewne, dla chorych studentów i inszych szkolnych. Są też przy tym kościele świątnicy, albo poddani do dzwonięcia i inszych posług kościelnych. Jest ich zawsze czterech, a na święta wielkie bywa ich ośmiu. W tymże kościele jest ołtarzów kilkadziesiąt, z nadaniem od różnego stanu. Przeto w tym kościele chwała Pańska we dnie i w nocy w śpiewaniu nie ustaje, godziny *de tempore* o najświętszej Pannie Maryi i o świętym Krzyżu odprawują. A gdy to odprawiają, następują zaraz psalterystowie we dnie i w nocy śpiewając, oprócz tego czasu, gdy msze i godziny śpiewają, których mszy śpiewanych dziewięć na każdy dzień się odprawuje, okrom czytanych, a dziesiąta w sobotę o Poczęciu Panny Maryi.

**Pierwsza msza** śpiewana o świętej Trójcy, w kaplicy tegoż imienia i przezwiska, od królowej Zofii żony Jagiełłowej, matki Kazimierzowej fundowana; tę seminarystowie śpiewają. W tej kaplicy jest grób ozdobny Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego.

**Wtóra msza** o ś. Krzyżu, w kaplicy tegoż imienia i przezwiska, fundowana od Kazimierza III i Elżbiety małżonki jego, rodziców wielu świątobliwych, to jest ś.

Kazimierza, Jana Olbrychta i Zygmunta I, królów polskich, i Fryderyka kardynała

**Trzecia msza** za umarłe, którą śpiewają psalterystowie u grobu Jagiellowego, który jest między filarami po lewej stronie, idąc do grobu świętego Stanisława, od królowej Jadwigi żony jego nadana.

**Czwarta mansyonarska** o Pannie Maryi, w kaplicy króla Stefana, od Zawisze biskupa krakowskiego fundowana.

**Piąta** w kaplicy królewskiej, pod tytułem Zwiastowania Najświętszej Panny, rzeczona *Rorate*, od tegoż słowa poczynając, fraktem odprawują. Fundowana od króla Zygmunta I i Anny królowej córki jego.

**Szosta** u grobu świętego Stanisława, w poniedziałek o śś. Aniołach, we środę o ś. Stanisławie, w piątek za umarłe. Fundowana od ś. pamięci Marcina Szyszkowskiego biskupa krakowskiego.

**Siodma**, we czwartek tylko w kaplicy, gdzie stoi najśw. Sakrament, o najśw. Sakramencie, którą Wikaryowie *solemniter* zawsze z prozą śpiewają, z fundacji jm. ks. Łukasza Dąbskiego, kanonika krakowskiego.

**Ósma**, w kaplicy tytułu Najświętszej Panny Śnieżnej, o Poczęciu Najśw. Panny we dni sobotnie śpiewana. Fundowana od ks. Garwaskiego, kanonika krakowskiego, jałmużnika wielkiego.

**Dziewiąta**, ranna msza, u grobu świętego Stanisława; tę śpiewają na każdy dzień wikaryowie.

**Dziesiąta msza**, u wielkiego ołtarza w chórze. W tymże chórze *magister capellae* z muzyką swą, tak wokalistów, jako instrumentalistów różnych, w każdą niedzielę i fest mszą ś. i nieszpór odprawują. Fundowana od Piotra Tylickiego, Marcina Szyszkowskiego, biskupów krakowskich; także i od przezacnej kapituły krakowskiej. Przy tym wielkim ołtarzu nie godzi się mszy odprawiać innym kapłanom, tylko samemu jm. ks. biskupowi, sufraganowi, i kanonikom krakowskim.

## Kaplice w tymże kościele katedralnym.

**Pierwsza** u drzwi zachodnich po lewej ręce, pod tytułem świętej Trójcy, fundowana od królowej Zofii, której ciało tu odpoczywa w grobie kamiennym. Jest tu w tej kaplicy relikwii świętych bożych dosyć, aparaty kosztowne dostatecznie sprawione od tejże królowej. Jest i grób wielce bogobojnego Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego, defensora i jałmużnika szpitalów, klasztorów, kapłanów, ubogich dawcy szczodrobliwego, któremu Pan Bóg niech odplaca. Ten był po wielkiej części pierwszym ozdobicielem tego kościoła.

**Wtóra** kaplica pod wschodem, tytułu świętych młodzianków, gdzie jest grób panów Hynczów z Rogoźna, fundatora tej kaplicy. W tej kaplicy są znaczne relikwie świętych Niewinniątek.

**Trzecia** kaplica, nad tąż kaplicą, świętego Stanisława, do której po wschodach chodzić. W tej głowa świętego Stanisława bywa wystawiona na święta jego.

**Czwarta** kaplica przed kapitularem, świętego Mikołaja, gdzie grób jest panów Moskorzewskich i Kamienieckich; nakoniec ołtarzem nowym przez księdza Adama Szyszkowskiego, kanonika krakowskiego, przyozdobiona.

**Piąta** Maciejowskich, tytułu Panny Maryi Śnieżnej, kratą mosiężną zawarta. W tej jest grób Samuela Maciejowskiego, biskupa krakowskiego, i Bernata Maciejowskiego, kardynała i biskupa gnieźnieńskiego, nad którym kapelusze kardynalski wisi. Przed ołtarzem srebrna lampa ustawicznie gorejąca jest. Tamże obraz *S. Mariae Majoris* dla przytomności łaski bożej i pociech, które od tegoż ludzie odnoszą, pięknymi i kosztownymi wotami ozdobiony.

**Szosta** świętego Macieja, z gruntu wymurowana od Andrzeja Lipskiego, biskupa krakowskiego, i jego grobem ozdobiona murowanym i fundacją.

**Siądma** świętego Wawrzyńca, wszystka ozdobna przez księdza Stanisława Szkarszewskiego, scholastyka

krakowskiego. Między kaplicami świętego Macieja i świętego Wawrzyńca jest obraz Chrystusa Pana, statury jego, jako najpilniej mogło być wymalowany; ma swe odpusty uprzywilejowane. Kto tu odmówi pięć pacierzy i tyleż pozdrowienia anielskiego, te odpusty otrzyma. Dla większej uczciwości świece zapalają przed nim ludzie nabożni.

Ósma świętych Kosma i Damiana, pp. Zebrzydowskich, kratą mosiężną zawarta. W tej jest grób Andrzeja Zebrzydowskiego, biskupa krakowskiego, i Mikołaja, wojewody krakowskiego, fundatora Kalwaryi przy Zebrzydowicach. W tej kaplicy w święta uroczyste ukazują pół gwoźdźca, którym było ciało Chrystusa Pana do krzyża przybite; w tejże kaplicy szkoła zamkowa *Salve* odprawuje na każdy dzień. Z jednej strony tej kaplicy jest grób Tomasza Strzemińskiego, biskupa krakowskiego, z drugiej Jana Rzeszowskiego; przeciw jej po prawej stronie ku ołtarzowi wielkiemu jest grób Władysława Łokietka króla polskiego, przy którym jest grób kamienny. Przy drzwiach zakrystyi jest ołtarz obrazem umęczenia Chrystusa Pana sławny przez cuda częste i wielkie, których nabożni ludzie doznawają. Tradycja pewna jest, że do błogosławionej Jadwigi królowej polskiej, żony Jagiellowej, córki Ludwika Laisa króla polskiego i węgierskiego, mawiał, i rękę do niej ściągał, jakoby na błogosławieństwo, gdy się modliła przed nim. Tej nabożnej i świątobliwie żyjącej ciało odpoczywa przed wielkim ołtarzem po lewej ręce. Wspominają jej uczynki dobre, miłosierne, i cuda *Crom. lib. 16, fol. 328. Bielscius lib. 3.*

Tenże ołtarz Krucyfixa jest uprzywilejowany od stolicy apostolskiej za umarłych z wybawieniem jednej duszy z czyśćca, za którą się msza odprawi. U tegoż ołtarza sam obraz jest struktury wybornej, snycerską robotą zrobiony i świetnie pozłożony. Tablica szczerosrebrna, wielka na łokci wzwyż siedm, a wszcz pólczwarta, a na tej jest wyrobiona historia męki pańskiej za staraniem jm. ks. Wojciecha Serebryńskiego, kanonika krakowskiego. Przed tym ołtarzem w ziemnym sklepie odpoczywa ciało wielkiej pokory, życia świątobliwego,



miłosiernych uczynków, prac kościelnych pełnego, wielbego ks. Tomasza Oborskiego, biskupa laodyckiego, sufragana krakowskiego, zmarłego r. 1645 dnia 4 lipca.

Dziewiąta kaplica, na wschód słońca, świętej Katarzyny męczenniczki, kratą mosiężną zawarta. W tej grób marmurowy Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz i biskupa krakowskiego. Którą jm. ks. Jerzy Grochowski, kanonik krakowski, odnowił marmurem i obrazami przyozdobił.

Dziesiąta, za wielkim oltarzem, mansyonarska, w której zdawna Anna Granowska z Pilczy, Jagiellowa żona, pochowana jest; tak Jan z Radlic, biskup krakowski. Potem grobem króla Stefana i z wielu miar ta kaplica była ozdobiona. A znowu w roku pańskim 1649 z szczodroblewości ś. p. jm. ks. Wojciecha Serebryńskiego, kanonika krakowskiego, srebrem, marmurem i kratą mosiężną ozdobiona, do której *Tabernaculum Venerabilis Corporis Christi*, także *antepedium* bardzo kosztowne szczerosrebrne do ołtarza sprawił. W której kaplicy trzy srebrne lampy wiszą, ogień w sobie ustawnie mające, z koroną, z jabłkiem i berłem królewskim. Tegoż roku jm. ks. Łukasz Dąbski, kanonik krakowski, parę lichtarzy wielkich srebrnych do tejże kaplicy sprawił. Między temi kaplicami są ołtarze bardzo piękne: świętej Agnieszki, świętego Wincentego i świętej Anny; z obu stron przy wejściu do kaplicy są ołtarze bardzo piękne i nabożne, sprawione kosztem ks. Jakóba Ostrowskiego, kanonika krakowskiego, a przeciw tymże tegoż ciała w grobie odpoczywa. Przy tym niedaleko w tyle wielkiego ołtarza jest grób Jana Chońskiego, biskupa krakowskiego.

Jedenasta, tytułu świętego Tomasza, biskupa kantuaryjskiego, Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego, mosiężną kratą zawarta; grobem marmurowym, dostatkami kosztownych aparatów tegoż biskupa przyozdobiona i ubogacona.

Dwunasta, tytułu świętego Jana Ewangelisty, Jana Grota, ku południowej stronie, człeka świątobliwego; w której ciało tegoż biskupa odpoczywa. Także Walentego Dębińskiego, kasztelana krakowskiego. Przy tej

kaplicy leży ciało Stanisława Borka, dziekana krakowskiego, jałmużnika wielkiego, który na trzydziestu studentów jałmużnę zostawił z pewnej fundacyi, i dom wikaryom (Borek nazwany) porządnie zmurować kazał.

**Trzynasta** kaplica *Sanctissimi Corporis Christi*, Jana Olbrachta, króla polskiego, którego tu jest grób. Ma ta kaplica relikwii świętych piękny dostatek; między innymi jest ciernie z tej korony cierniowej, którą Chrystusowi Panu na głowę wtłoczono, tegoż Pana krwią przenajdroższą skropione. W tej kaplicy sakrament ciała i krwi pańskiej przez oktawę tegoż święta bywa. Przeciw tej ku wielkiemu ołtarzowi jest grób Kazimierza Wielkiego, króla polskiego, i z ołtarzem dobrze fundowany.

**Czternasta** świętego Jana Chrzciciela, kaznodziejska, panów Kościeleckich. W tej leży ciało Jakóba Zadzika, biskupa krakowskiego, czelaka we wszystkie cnoty ozdobionego, który bursę Jeruzalem reformował i fundusz na trzydziestu studentów uczynił. Taż kaplica za staraniem jm. ks. Alexandra z Brzezia Brzeskiego, kanonika krakowskiego, jako exekutora tegoż biskupa, kosztem niemalym wkoło marmurem czarnym i różnym, pięknym sadzona i sporządzona kształtem.

**Piętnasta** Poczęcia Najświętszej Panny, penitencyarska. W tej jest grób Jana Konarskiego, biskupa krakowskiego. Ten penitencyarze pisma świętego doktorów fundował; ciało jego odpoczywa w kamiennym grobie.

**Szesnasta**, tytułu Wniebowzięcia Najświętszej Panny, rzeczona *Rorate*, królewska, wedle drzwi południowych, złocistym dachem w karpiową łuskę zrobionym nakryta. Odpoczywają tu ciała królów polskich: Zygmunta I, Anny córki, i Augusta syna jego; także Zygmunta III i małżonki jego wespół z potomstwem; Władysława IV, monarchy w boju i w pokoju wielce sławnego; którym niech da Pan Bóg wieczny pokój. Ozdobiona jest grobem marmuru czerwonego tych świątobliwie zmarłych panów; ma ołtarz srebrny z konterfektem Pana Jezusa, jest i relikwii świętych bożych niemalý dostatek, klejnoty drogie, aparaty kosztowne, a fabryka sama przez

się wspaniała i pozorna, królewskie dzieło pokazująca; ma swe wielkie odpusty czasów swych.

Siedmnasta kaplica w drugą stronę drzwi południowych. W tej przedtem było ciało świętego Stanisława; ukazują tu rękę jego z pierścieniem we dni uroczyste i stacye. Przy tejże kaplicy jest grób stary świętego Stanisława, kosztownie niegdy przez Zbigniewa Oleśnickiego, kardynała i biskupa krakowskiego sprawiony. Tu w tej kaplicy odpoczywa ciało bł. Jana Prandoty Białaczewskiego, biskupa krakowskiego, podniesione roku pańskiego 1639 dnia 7 czerwca. Za staraniem tego biskupa kanonizacya świętego Stanisława się stała, i on cudem wielkim wslawiony.

Ośmnasta, Szafranczowska, pod dzwonami; ta do *Collegium juristarum* jest inkorporowana od tejże familii potomków. W tej odpoczywa ciało Macieja Miechowity, kanonika krakowskiego, medyka i historyka, człeka we wszystkim nienaganionego żywota, jałmużnika wielkiego, zmarłego roku 1523. W tejże odpoczywają ciała wielu i wielce świątobliwych doktorów i profesorów akademii krakowskiej.

Dziewiętnasta kaplica, tytułu Oczyszczenia Najśw. Panny Maryi, panów Rożyców; kratą mosiężną zawarta. Od Filipa Padniewskiego, biskupa krakowskiego, grobem jego ozdobiona; w tej też kaplicy chrzest święty odprawują.

Dwudziesta, Krzyża świętego, podle drzwi zachodnich po prawej ręce. W tej jest grób marmurowy Kazimierza III, króla polskiego, i Elżbiety Rakuszanki, fundatorki tej kaplicy. Ma ta kaplica relikwii świętych obfitość niemalą i aparatów kosztownych dostatek.

Dwudziesta pierwsza kaplica, Władysława Jagielly, króla polskiego; między filarami kratą żelazną zawarta; leży tu w grobie ciało tegoż świątobliwego króla. Ołtarz ma nowy od ks. Jakóba Najmana, J. U. D., kanonika krakowskiego, zbudowany. Namalowano na nim, jako król Jagiełło Litwę przywodzi do chrztu świętego, i Jadwiga królowa, która także też Litwę do korony jednoczy, akademią krakowską i psalterzystów funduje itd.

Dwudziesta wtóra kaplica świętego Stanisława, w pośrzodku kościoła, naprzód od króla Zygmunta I zbudowana i srebrnym ołtarzem, na którym żywot i śmierć świętego Stanisława w figurach się reprezentuje, ozdobiona. Tu też ciało przewielebnego męczennika świętego Floryana odpoczywa; w tej jest grób świętego Stanisława. Ta potem za staraniem jm. ks. Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, nowo z gruntu wielkim kosztem i strukturą przedziwnie piękną wystawiona (że też i za ledwie w chrześcijaństwie temu podobna może być widziana). Naprzód tedy ma graduse z czarnego marmuru, na których oblistwowanie na balasach stoi; w rogach zaś cztery postumenta, każdy z nich oraz słupy w się koryantowe bierze, jeden marmurowy a dwa mosiężne złociste, te trzymają gżems marmurowy bardzo ozdobiony, naksztalt katafalku, wysoko aż pod samo sklepienie kościelne wyniesiony; nad gżemsem kopała albo dach tej kaplicy w karpiową łuskę z miedzi, złotniczą robotą pozłożony; w rogach słupów gżemsowych na wierzchu dachu są obrazy mosiężne złociste odlewane patronów polskich, nad temi zaś wyżej we czterech rogach także dachu są czterech Ewanielistów obrazy takiegoż wizerunku; pod gżemsem framugi cyrkłowe, w których kraty żelazne, smelcem lazurowym, kwiatami złocistemi, także i herbami biskupów krakowskich ozdobione są. Około tego grobu jest listwa marmurowa z mosiężnemi balasami, w pośrodku czerwonym marmurem sadzona. Stół abo ołtarz z czerwonego marmuru, na którym aniołów czterech z odlewane go srebra nową trunnę szczerosrebrną trzymają. Tę sprawił świętej pamięci Zygmunt III król polski, a w tej druga srebrna i trzecia szczerozłota, w której już ciało przewielebnego Chrystusowego męczennika świętego Stanisława biskupa krakowskiego odpoczywa. Przy tej trunnie na ołtarzu stoi obraz odlewany srebrny tegoż świętego z obrazem także srebrnym Piotrowina wskrzeszonego. Nad ołtarzem zaś i po stronach są wota złote, srebrne i insze różnych ludzi stanu wszelkiego, którzy w potrzebach swych ofiarując się do tego świętego, pociechy odnosili i zawsze proszący odnoszą. Są też postawione przed

tym ołtarzem lichtarze srebrne, kształtem chędogim i kosztem wielkim sprawione na cześć i chwałę Panu Bogu i wszystkim świętym od ks. Wojciecha Serebryńskiego, kanonika krakowskiego, dane. Tu królowie polscy i hetmani waleczni chorągwie z nieprzyjaciół: Turczyna, Wołocha, Tatarzyna i z inszych, zwycięstwo otrzymawszy za przyczyną tego świętego, zostawują. Są też i lampy srebrne na ozdobę i uczciwość temu świętemu światłem opatrzone. Pierwsza od Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego; druga od Władysława IV, koronowanego króla polskiego, ozdobnie kosztem niemalym zrobiona; trzecia od p. Stanisława Garwaskiego, kasztelana płockiego, starosty gostyńskiego, i inszych wiele. Pod tym grobem świętego Stanisława jest grób ziemny, który gdy otwierano roku 1630, naleziono ciało z wonią wielką w trunie kamiennej. Tradycya pewna jest, że to ciało jest błogosławionego Aarona, opata tynieckiego, siódmego i ostatniego arcybiskupa krakowskiego. Przy tym jest grób podle filara z nagrobkiem, żelazną kratą obwarowany, jm. ks. Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego.

W chórze ołtarz wielki męki pańskiej, naprzód od ś. p. króla Zygmunta I ozdobnie i kosztownie oddany; potem od jm. ks. Piotra Gembickiego, biskupa krakowskiego, *de nova radice* ozdobnie i wydatnie wszystek złocisty wystawiony, przed którym lichtarze srebrne wielkiej ozdoby i kosztu od ks. Andrzeja Łukomskiego oddane na cześć i na chwałę Panu Bogu wszechmogącemu. Są i lampy kosztowne srebrne, także też i korona kosztowna od ks. Alexandra z Brzezia Brzeskiego, kanonika krakowskiego, przed tymże ołtarzem jest zawieszona. Wiszą też i kapelusze czterech kardynałów i biskupów krakowskich: Fryderyka, nad grobem mościadzkim, ze stopniów wypuszczonym; Zbyszka kardynała, także nad jego grobem; Jerzego Radziwiłła, który w Rzymie umarł roku 1600 u ojców Jezuitów *al Jesu* pogrzebiony jest; Jana Olbrachta, królewicza, przed wielkim ołtarzem. Przy ołtarzu (jako się wyżej rzekło) kapłani postronni nie celebrują, tylko arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski i z kanonikami swymi. Jest

na tym ołtarzu szczerosrebrny ołtarz, przeniesiony z staro-  
 tego ołtarza świętego Stanisława; jest i innych ołtarzów  
 po różnych miejscach i filarach niemały dostatek, a  
 wszystkie ochędożnie, kosztownie, dostatecznie fundu-  
 szami opatrzone. Odprawują się w tym kościele stacye  
 siedmi kościołów rzymskich, z odpustami temi co i  
 w Rzymie, które są aplikowane siedmiom kościołom  
 krakowskim. Te uprosił naprzód świętej pamięci ksiądz  
 Marcin Szyszkowski, biskup krakowski, u najwyższego  
 pasterza Urbana VIII roku 1621 dnia 14 lutego, a po-  
 wtóre znowu od tegoż wzwyż mianowanego ojca świę-  
 tego Urbana VIII są prolongowane za uproszeniem i  
 staraniem ks. Jakóba Zadzika, biskupa krakowskiego,  
 i ludziom opowiedziane roku 1638 dnia 22 lipca; które  
 to siedm kościołów i w nich ołtarze są na końcu tej  
 książki specyfikowane. Jest też przy tym kościele do-  
 statnie fundowane *seminarium* dla młodych kapłanów  
 od Jerzego Radziwiła i Bernata Maciejowskiego, bisku-  
 pów krakowskich i kardynałów. Tem rządzi kapituła  
 krakowska. W skarbie kościelnym jest też co widzieć  
 ku podziwieniu, jako krzyżów złotych, srebrnych, w któ-  
 rych drzewo Krzyża świętego jest, i inszych relikwii  
 świętych wielki dostatek; a te królowie polscy, książęta,  
 biskupi, temuż kościołowi sprawiwszy, dostatnie i ozdo-  
 bnie oprawne w klejnoty darowali. Są i infuły biskupów  
 krakowskich różne i bogate; między temi jest stara,  
 którą święty Stanisław na głowie swej miewał, gdy  
 ofiarę przenajświętszą Panu Bogu oddawał; druga ko-  
 sztowna, od jm. ks. Andrzeja Lipskiego, biskupa kra-  
 kowskiego, dana. Ku temu relikwie świętych i godne  
 widzenia w tym kościele katedralnym te są:

S. Andrzeja, apostoła, 30 listopada.

S. Albina, męczennika, 1 dnia marca święto jego.

S. Augustyna, doktora kościelnego, 28 sierpnia święto  
 jego.

S. Alexego, wyznawce, 17 czerwca święto jego.

S. Agaty, męczenniczki, 5 lutego.

S. Antoniny, męczenniczki, 17 września.

S. Bartłomieja, apostoła ręka, 24 sierpnia.

- S. Bernarda, wyznawcy, 20 sierpnia święto jego.  
 S. Barbary, Panny i męczenniczki, 4 grudnia.  
 S. Bonifacego, męczennika, 14 maja.  
 S. Brygidy, królowej szwedzkiej, 8 października.  
 S. Brykcego ręka.  
 S. Chryzogona, męczennika, 24 listopada.  
 Ciernie z korony Pańskiej, w Wielki Piątek.  
 S. Cyryaka, męczennika, 8 sierpnia.  
 S. Konstantego, męczennika.  
 Drzewo krzyża świętego, 3 maja i 14 września.  
 S. Doroty, panny i męczenniczki, 6 lutego.  
 SS. Chryzanta i Daryusza, męczenników, 1 sierpnia.  
 S. Eustachiego, męczennika.  
 S. Euberego, męczennika, 28 listopada.  
 S. Eumeniego, męczennika, 12 września.  
 S. Egidziego, wyznawcy, 1 września.  
 S. Floryana, męczennika, ciało, patrona królestwa polskiego, 4 maja.  
 S. Felicytaryusza, 13 listopada.  
 S. Felicjusza, męczennika, 30 sierpnia.  
 S. Faustyna, męczennika, 19 lipca.  
 Gwóźdź Pański, w Wielki Czwartek. Królowi Władysławowi od Ursyna kardynała darowany.  
 S. Giereona, męczennika, 20 października.  
 S. Hipolita, męczennika, 13 sierpnia.  
 S. Hermeta, męczennika, 28 sierpnia.  
 S. Hiacynta, wyznawce, 20 sierpnia.  
 S. Hermana, wyznawce.  
 S. Jana, chrzciciela, 24 czerwca. Czeluść z ust.  
 Jedenaście tysięcy dziewic, 21 października.  
 S. Jakóba, apostoła, 25 lipca.  
 S. Kajusa, papieża, 22 kwietnia.  
 S. Klemensa, papieża i męczennika, 23 listopada.  
 S. Kalixtego, papieża i męczennika, 28 października.  
 SS. Kosma i Damiana, męczenników, 12 listopada.  
 SS. Kantego, Kancyana i Kancyonała, męczenników.  
 S. Katarzyny Seneńskiej ręka.  
 S. Krystyny, 6 czerwca.  
 Bł. Kunegundy, 3 marca.

Lilia złota od Juliusza papieża II królowi Alexandrowi  
*cum indulgentia plenaria* przysłana; tę ukazują  
w śródompostną niedzielę.

- S. Łukasza, ewangelisty, 28 października.  
 S. Domicylle, 16 września.  
 S. Macieja, apostoła, 25 lutego.  
 S. Marcellina, papieża i męczennika, 26 kwietnia.  
 S. Marcyusza, męczennika, 26 września.  
 SS. Machabejskich męczenników 22 września.  
 S. Marcina, biskupa i wyznawce, 11 listopada.  
 S. Maryny, panny, 18 grudnia.  
 S. Maurycego włócznia.  
 S. Maryi Magdaleny, 22 czerwca.  
 SS. Niewinności, męczenników, 27 grudnia. Całe ciała.  
 S. Nazaryusza, męczennika, 28 czerwca.  
 Opoka z grobu Pańskiego, w Wielki tydzień.  
 S. Oswalda, króla i wyznawce, 23 sierpnia.  
 S. Piotra, apostoła, 29 czerwca.  
 S. Pawła, apostoła, 25 stycznia, ząb.  
 S. Filipa, apostoła, 1 maja. Dwa palce.  
 S. Prokopa, męczennika, 4 lipca.  
 S. Pankracego, męczennika, 12 maja.  
 SS. pięci braci, polskich męczenników, 12 listopada.  
 S. Paulina, wyznawce, 21 lipca.  
 S. Remigiusza, wyznawce, 1 października.  
 S. Stanisława, męczennika, patrona i biskupa krakow-  
skiego od Bolesława zamordowanego, 8 maja.  
 S. Szczepana, pierwszego męczennika, 26 grudnia.  
 S. Sebastjana, męczennika, 10 sierpnia.  
 S. Syxta, papieża i męczennika, 6 sierpnia.  
 S. Saturnina, męczennika, 29 listopada.  
 S. Zygmunta, męczennika, 2 maja.  
 SS. Sergiusza i Bacha, męczenników, 7 października.  
 S. Serwiusza, wyznawce, 22 października.  
 Sześci braci Polaków.  
 S. Sylwestra, papieża i wyznawce, 31 grudnia.  
 S. Stefana, króla i wyznawce, 20 listopada. Ręka.  
 S. Tomasza Kantuarijskiego biskupa ręka.  
 S. Teodora, męczennika, 8 listopada.  
 SS. Trzech królów, 6 stycznia.



- S. Urbana, papieża i męczennika, 26 czerwca.  
 S. Wacława, męczennika i patrona królestwa polskiego,  
 23 kwietnia.  
 S. Wincentego, męczennika, 22 stycznia.  
 S. Wawrzyńca, męczennika, 10 sierpnia. Część głowy.  
 S. Wojciecha, męczennika, patrona królestwa polskiego,  
 23 kwietnia.  
 S. Wiktora, papieża męczennika, 28 lipca.  
 S. Wita, męczennika, 15 czerwca.  
 S. Wiktoryna, męczennika, 6 marca.  
 S. Walentego, męczennika, 14 lutego.  
 S. Ubalda, męczennika, 7 lipca. — I inszych świętych  
 męczenników i wyznawców, panien i wdów.

Wieże przy tym kościele są trzy. W jednej jest dzwon Zygmuntem nazwany, od Zygmunta króla polskiego sprawiony, wielki i głosu bardzo ogromnego. Są też drugie ale już mniejsze, głosu jednak nader wdzięcznego i wielkiego, a to w drugiej wieży, wikaryjskiej rzeczonej. W trzeciej zaś jest zegar, ludziom czasy zamierzone ogłaszający.

#### STACYE RZYMSKIE.

Odprawują się tu w tym kościele stacye rzymskie, jedne z tych, które do siedmi kościołów w Rzymie należą u trzech ołtarzów, które na to są naznaczone tablicami z takim napisem: *Altare Stationum*. Są i w inszych kościołach też stacye, o których przy każdym kościele swym najdziesz.

## 2. Kościół świętego Michała.

Od Bolesława Chabrego, pierwszego króla polskiego, prędko po przyjęciu wiary chrześcijańskiej, tamże w zamku zbudowany i nadany. Potem tenże od Kazimierza Wielkiego potrzebami kościelnymi ozdobnie opatrzony roku 1355. Ma dwu prałatów, proboszcza i kustosza, i trzech kanoników, są i mansyonarze, którzy

kurs o Pannie Najświętszej odprawiają. Ma odpusty i relikwii świętych dostatek.

### 3. Kościół świętego Jerzego.

Także w zamku ten kościół jest zaraz po przyjęciu wiary świętej zbudowany, a to dla stacyj katedralnego kościoła, zmurowany od Wielkiego Kazimierza roku 1346, ma czterech kanoników i mansyonarza ma, i odpusty pewnych dni, ma i relikwie świętych.

### 4. Kościół św. Maryi Magdaleny.

Ten na kanoniczej ulicy jest, podle *Collegium Juristarum*, zbudowany od Piotra Wysza, biskupa krak. i temuż kollegium inkorporowany, i ochędotwem pięknem opatrzony, a roku 1638 *de novo* kształtem pięknym restaurowany. W którym kościele b. Jan Kapistran mszą ś. odprawował, który naprzód zakon bernardyński do Polski wprowadził. Ma relikwie śś. bożych, i odpusty pewne. Tu też studenci z burse *Juristarum*, mszy św. słuchają, litanie o Pannie Najświętszej, i in-sze nabożeństwa według ich ustaw, *ex fundatione Garvasiana*, na każdy dzień odprawują.

### 5. Kościół śś. Michała Archanioła i Józefa.

Ojcowie Karmelici bosci ściślejszej obserwancyi przy tym kościele swą rezydencyą mają, (o których przyjsciu do Polski czytaj kościół 45), są fundowani na grunciech różnych panów, gdzie te place częścią jałmużnami, częścią też kupnem [są otrzymane do kościelnego i klasztornego budowania, za staraniem ich mm. panów ks. Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego, jegomości pana Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody krakowskiego, jegomości pana Andrzeja Tęczyńskiego, kasztelana bełskiego, i inszych. Przyłożył się też

znacznie do tej fundacyi jego mość ks. Hieronim Powodowski, archipresbiter i kanonik krakowski. Przy zakładaniu tego kościoła, pierwszy kamień poświęcony, świętej pamięci jm. ks. Hieronim Ręczajski, kanonik i archidyakon krakowski, włożył roku 1611. W tymże kościele najpierwszą mszą miał jm. ks. Marcin Szyszkowski, biskup krakowski, i błogosławił miejscu temu, z wystawieniem na wielkim ołtarzu Najświętszego Sakramentu. Do tegoż kościoła zakonnicy przeprowadzili się z klasztoru Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi z ogrodu za św. Mikołajem będącego roku 1618, dnia 25 Octobra. Tenże poświęcony od jm. ks. Jakóba Zadzika, biskupa krakowskiego, roku 1636 dnia 26 Oktobra. Ma wielkie swoje odpusty i relikwie świętych bożych, a mianowicie tych: Głowy całe św. Flawii, św. Klaudyi, panien i męczenniczek, także dobrze znaczna św. Walentego biskupa i męczennika, dwu Braci tebańskich, jedenastu tysięcy Dziewic, Alexandra męczennika goleń cała, św. Stanisława biskupa i męczennika krakowskiego relikwia znaczna, śś. apostołów Pawła, Jakóba i Filipa, św. Floryana, św. Barbary, św. Teresy matki tego zakonu, dwie sztuce ciała, drzewo Krzyża św., obraz Weroniki św., prawdziwie wymalowanej z tej, jaka jest w Rzymie, z odpustami, i inszych wielu świętych bożych w mniejszych partykułach. Jest także w tym kościele obraz wielce wspaniały i cudowny Józefa św., do którego wszyscy w różnych dolegliwościach uciekający się ratunek odbierają. Jako trafiło się w roku 1715, podczas introdukcyi solennej Józefa św. z kościoła Panny Maryi do kościoła OO. Karmelitów bosych, św. Michała, natenczas, kiedy miasto Kraków przyjmowało go za patrona, j. p. Jan Słowakiewicz medycyny doktor, radzca krakowski, konsyliarz oraz i promotor *Archiconfraternitatis S. Joseph*, dezygnowany na tę introdukcyą św. Józefa, ciężko zachorował kilka dni *ante introductionem*, który gdy będąc prawie na śmiertelnem łóżku, słyszy, że solenna zaczyna się introdukcyja do kościoła OO. Karmelitów bosych *in assistentia* ksiązęcia biskupa krakowskiego, natenczas Łubieńskiego, z całym duchowieństwem, ka-

zał się tenże pan Słowakiewicz do okna zaprowadzić, który co tylko oddawszy się Józefowi św., nazad sam odszedł od okna i uzdrowiony został; na podziękowanie poszedł do kościoła św. Michała, krzyżem upadłszy na ziemię przed obrazem Józefa świętego, dziękował Józefowi św., że go do zdrowia przyprowadził. Ci zakonnicy wielką i szczerą obserwancyą reguły swej zachowują w *silentium*, w umartwieniu ciała ustawicznym. Mają też ciż ojcowie swoje *studium*, według nauki św. Tomasza z Akwinu, której jako prawdziwej od samego Boga i od pasterzów stolicy apostolskiej tak wiele razy approbowanej, nigdy nie odstępują. Odpoczywa też tu ciało wielce pobożnego i świątobliwie pracowitego, ks. Sebastjana Nuceryna, w piśmie św. doktora i profesora akademii krak., kaznodzieja zamkowego, który roku 1635 dnia 23 Septembra umarł, 1 Octobra pogrzebiony. W pięć lat potem było widziane ciało jego najmniej nienaruszone, któremu Pan Bóg niech uczynki jego dobre i prace wielkie płaci niebem. Ciało pobożnego kapłana odpoczywa w grobie pod ołtarzem Panny Najświętszej. Leży też tu także ciało w. o. Michała od św. Bartłomieja tegoż zakonu ojca, który powróciwszy z Rzymu w tym tu konwencie mieszkając, przy wielkiej świątobliwości w ustawicznym żył umartwieniu. Wzrok utraciwszy na 7 lat przed śmiercią, w puchlinie umarł roku 1640 dnia 19 stycznia. Którego umarłego ciało przez lat kilka w wapnie niegaszonym leżące znalezione jest całe, przeniesione jest teraz do biblioteki i w kryształowej położone trunie, za którego intercesyą już niemało wielkiej od Boga doznało łaski w różnych indyencyach. Leży ciał wiele i inszych wielkich panów, którym upodobało się jeszcze za życia na tem świętem po śmierci odpoczywać miejscu, czego świadkiem są wspaniałe wystawione mausolea. Klasztor zaś ci ojcowie z jałmużny jm. ks. Łukasza Dąbskiego, kanonika krakowskiego, także i wielmożnego jm. p. Stanisława Lubomirskiego, wojewody krak. wystawili. Wielkim także do tej wystawienia bazyliki był benefaktorem jm. ks. Stanisław Rozdrzażewski kanonik krakowski.

Mają przeznacne *Eremum*, trzy mile od Krakowa, w którym tak żyją, jako św. Eliaz patryarcha ich na puszczy żył. Po puszczy swe cele przy kaplicach mają, chlebem a jarzynami jałowemi, i wodą się niekiedy w tydzień posilając. Ludzie tu świeccy rzadko bywają, a jeśli kiedy przyjdą, *silentium* z tymi powinni zachować. Fundowani przez jej mość p. Agnieszkę z Tęczy na Firlejową, wojewodziną krakowską, roku p. 1628.

## 6. Kościół Wszystkich Świętych.

Ten na grodzkiej ulicy jest zbudowany, wprzód drzewiany, a przynależał do św. Trójcy farnego natenczas kościoła. Potem zmurowany i nadany od szlachetnego Jakóba Bobole, czleka pobożnego, i w sprawach rycerskich zasłużonego. Ten wiele kosztownych aparatów temuż kościołowi zostawił. Ma ten kościół odpusty wielkie na czasy pewne, ma i relikwie śś. bożych niemałe, a mianowicie z towarzyszek ś. Urszule jedną głowę, i w mniejszych partykułach, śś. panien i męczenniczek, jest i św. Stanisława znaczna relikwia i częśćka drzewa krzyża św. Ma proboszcza zawsze profesora akademii krakow., dziekana, kanoników, także wikaryów. Ten kościół ozdobiony jest wszystek, i wielki ołtarz i innych niemało, a mianowicie przy drzwiach wschodnich jest ołtarz śś. Kryspina i Kryspiniana męczenników, mistrzów cechu rzemiosła szewskiego, dziwnie bardzo pięknej struktury. Ma tenże ołtarz relikwie świętych i odpusty, ma także zegar głośny, za staraniem ks. Jakóba zakrystyana zmarłego sprawiony. Jest szkoła od Macieja Miechowity, kanonika krak. i Kronikarza starego zmurowana. Jest i obraz Panny Najświętszej piękności wielkiej kosztownie przybrany, a ten przyniesiony z Węgier przez tamecznego szlacheica roku 1647, i tutejszemu kościołowi z funduszem darowany, jest i drugi także cudowny.

W tym kościele przybyło nabożeństwa, to jest, że każdego dnia prymarye odprawiają się z wystawieniem Najśw. Sakramentu *in pixide*, suplikacye, przytem ko-

ronka o Trójcy przenaświętszej śpiewana bywa w każdą niedzielę po pierwszej mszy świętej. *Item* w każdy czwartek po prymaryi bywają śpiewane godzinki o przenaświętszym Sakramencie, także podczas postu wielkiego, w każdy czwartek po południu bywają pasye z wystawieniem najświętszego Sakramentu, z kazaniami i dyscypliną bractwa Trójce przenaświętszej. etc. etc.

## 7. Kościół świętego Franciszka.

Roku pańskiego 1237, od Bolesława Pudyka monarchy polskiego fundowany, (wkrótce po śmierci świętego Franciszka, zmarłego roku 1226, dnia 4 października) gdzie w grobie marmurowym ciało jego odpoczywa, po lewej ręce w murze, niedaleko wielkiego ołtarza. W tymże kościele leży b. Salomea siostra jego, (na której instancją oraz b. Kunegundy małżonki swojej, też bazylikę z konwentem wybudował), ksieni pierwsza panien świętej Klary, świętego Jędrzeja, cudami za żywota i po śmierci sławna. Ta umarła roku 1268 dnia 17 listopada w Skale, która przed śmiercią taką o pogrzebie ciała swego uczyniła dyspozycją. Po śmierci mojej ciało wydać braci naszym mniejszym, jeżeli go pragnąć będą u siebie pogrześć. Po ośmiu dniach ciało b. Salomei w prostej drewnianej trunie zawarte, do ziemi spuściły zakonne siostry, chcąc aby w pośrodku córek matka odpoczywała, i do niej w potrzebach bliski zawsze akces miały. Lecz OO. Franciszkani konwentu krakowskiego zapozwali o wydanie b. Salomei ciała zakonne siostry, nadewszystko jej alegując wola, zkaąd taką *definitivam* otrzymali. *Corpus V. Salumeae ante aliquot menses Scala ad lapidem. S. Mariae humatum, exhumetur, Cracoviam transferatur, ac in aede S. Francisci Fratrum Min. sepeliatur.* Gdy na przeniesienie ciała b. Salomei dzień 28 czerwca był naznaczony, zjechało się było do klasztoru panien zakonnych bardzo wiele ludzi duchownych i świeckich, między którymi była św. Kunegunda, życząc sobie wszyscy widzenia jej błogosławionego ciała i jemu

w przeprowadzeniu asystować. Dobyte z ziemi b. Salomei ciało, w siedm zupełne miesiące znalezione, gdy włożono na wóz w którym było zaprzężonych ośm wołów, na znak jej wielkiej pokory, aż oto one ośm wołów przy przymuszaniu biciem, z miejsca ruszyć ciała św. nie mogły. Widzi to b. Wojciech b. Salomei spowiednik, a wiedząc jak wielkiej przed Bogiem jest posłuszeństwo wagi, nie woły bić, ale b. Salomeę mocą św. posłuszeństwa zagadnął, upominając, aby jak za żywota, tak i po śmierci posłuszna była, i zwierzchności duchownej, i woli przełożonych zakonnych. Ledwo co wymówił, woły iść zaraz dobrowolnie poczęły. Kiedy przez Promnik prowadzono to św. ciało, ptaszek niezwyčajnej piękności z wysoka spuszczał się na nie, i usiadał często, znać pewnie dając o wielkiej chwale, której w błogosławieństwie zażywała niebieskiem. W sam już Kraków wprowadzone to św. ciało, jak Miechowita świadczy, roku 1259, w pośrodku chóru św. Franciszka braci mniejszych pogrzebione. Ale potem św. jej relikwie podniesione, i do kaplice niedaleko drzwi (idąc z Brackiej ulice) na jej honor zmurowanej przeniesione zostały. Taż kaplica była niegdy ciesielska, w której dotychczas odprawują cieślowie co suchedni za dusze zmarłych swoje nabożeństwo, zakupując msze śś. W której kaplicy jest oltarz b. Salomei wszystek marmurowy, statua b. Salomei alabastrowa biała, i insze osoby, króla Pudyka i małżonki jego, i inszych wiele sztuk alabastrowych; jest tumba naksztalt cymboryu, w tej tumbie skrzynka z relikwiami b. Salomei, przed którymi we dnie i w nocy z elemożyny uproszonej lampa goreje. Taż kaplica adumbrowana pikturami, odrzwie marmurowe do niej z kratą żelazną, posadzka i stopnie marmurowe, wspaniała i kondekorowana, miedzią pobita, w tej kaplicy znajduje się grob jj. ww. pp. Morstynów i jj. pp. Zborowskich. W pośrodku kościoła jest ciało b. Henryka gwardyana, w nauce i w świętobliwości sławnego, zmarłego roku 1169, z jedenastu braci od Tatarów zabitego. Także błogosławionego Rajmunda, zmarłego roku 1272. Władysława, Michała, Błazego, Leonarda, Estarta, Jana, Mikołaja i inszych czte-

rech, także b. Bogusława piątego natenczas prowincya  
 ła prowincyi polskiej, b. Salomei spowiednika, który  
 w pewnem widzeniu po śmierci b. Salomei, na tem  
 miejscu gdzie kaplica jej, widział dwie kolumny niby  
 marmurowe od nieba do ziemi wystawione, po nich,  
 niby drabinie b. Salomeą wstępującą do nieba, i głos  
 słyszał: Zakwitła i owoc wydała różyczka Aaronowa.  
 Umarł roku 1299 dnia 19 Augusta. Mamy też to wie-  
 dzieć, że ten kościół był założony pod tytułem Ciała  
 Pańskiego, ale w roku 1345 stało się, że wyrzucono  
 w błoto najświętsze Hostye (we wsi nazwanej Bawół,  
 gdzie dziś miasto Kazimierz przy Krakowie), cudownie  
 całemu Krakowowi Bóg objawił za światłem zstępu-  
 jącym, więc król polski, natenczas Kazimierz Wielki,  
 na tem miejscu kościół wyfundowawszy, otrzymał to  
 u OO. Franciszkanów, aby tytułu ustapili pierwszego,  
 a ś. Franciszkowi kościół poświęcili, czego była kon-  
 firmacya *in Consilio Basiliensi*, jednak na pamiątkę do  
 tego czasu, na każdy czwartek bywa wystawienie Naj-  
 świętszego Sakramentu z odpustami od stolicy apostoł-  
 skiej wiecznie nadanemi. Jest to wypisane na marmurze  
 przy drzwiach wchodząc do kościoła od klasztornej  
 fórty. Jest w tym kościele bractw duchownych cztery.  
 Pierwsze *Compassionis Jesu Christi*, z wielką pobudką  
 ludzi grzesznych do pokuty, gdzie bracia tegoż bractwa,  
 w piątek każdy wielkopostny, przy zaczynającej się  
 pasyi wchodząc do kaplice, witają ludzi temi słowy:  
*Memento homo mori*: Pamiętaj człowiecze na śmierć.  
 To bractwo fundowane i wprowadzone od ś. p. ks.  
 Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, dnia i  
 godziny tej, w której król Władysław IV narodził się,  
 roku 1595 dnia 7 lipca godziny 19, stało się to z prze-  
 żrzenia i opatrności boskiej, to bractwo wzięło sobie  
 zaraz za protektora tego królewicza jmcı, za którego  
 osobliwie bywa msza św. w każdy piątek. To bractwo  
 od ojca świętego Klemensa VIII jest potwierdzone,  
 z odpustami wiecznie nadanemi, ma swoją kaplicę po-  
 bok kościoła przy ambonie. To bractwo pomienione  
 używa kap czarnych, z malowanemi trupiami głowami,  
 a z napisem takim: Pamiętaj człowiecze na śmierć.



Do tej kaplice bywa procesya z krzyżem w piątki i msza o meće pańskiej śpiewana. W marcowe zaś albo raczej wielkopostne piątki, bywa w niej konkurs ludzi wielki dla odpustów, których tam ludzie dostępują, i dla nabożeństwa, które cały dzień trwa z wystawieniem najświętszego Sakramentu, z kazaniami czterema, to jest rannem, o godzinie pierwszej, o czwartej, w tejże kaplicy i na kościele razem, i procesyami za pozwoleniem Ojca św. Klemensa VIII, od którego jest też ołtarz za dusze zmarłych uprzywilejowany. Ma jeszcze to bractwo prerogatywę, że w wielki piątek więźnia wyprasza od śmierci. Drugie bractwo jest w kaplicy włoskiej, świętego Jana Chrzciciela, które używa kap białych w procesyach; jest to kaplica sztukateryą i pikturą przednią kondekorowana, a kosztem imciów panów kupców włoskich reformowana, ma swoje odpusty czasów pewnych. Ta kaplica reprezentuje strukturę domku Panny Maryi loretańskiej, dla tego tę uroczystość odprawuje z wystawieniem najśw. Sakramentu, z kazaniami i odpustami, tak jako na św. Jan Chrzciciel. Trzecie bractwo jest chordy albo paska św. Franciszka, z odpustami od stolicy apostołskiej wiecznie nadanemi. Czwarta św. Antoniego. W krucganku jest ołtarz miłosierdzia nazwany, zamykany, w którym stoją dwie osoby, Pan Jezus i Najświętsza Panna; o tym Panu Jezusie jest taka fama od dawnych czasów tak w konwencie między ojcami, jako w mieście, że miał niegdyś złodzieja za czuprynę uchwycić, który wota srebrne zdejmował, i nie puścił go póki nie przyobiecał sąd, (do którego należało) karę go darować, zkad jeszcze dotychczas ręka statuy prawa, zda się być na dół spuszczone i otwarta, do chwywania gotowa, której potem trzcinę akomodowano; że zaś tego zapisanego już niemasz, racya jest, iż kilka razy kościół i konwent gorzał, najprzód w roku 1462 dnia 29 kwietnia, wtenczas, kiedy prawie połowa Krakowa zgorzała, począwszy od Kanonnej ulicy, aż do św. Ducha; drugi raz w roku 1655 od Szwedów spalony, przy różnych rzeczach akta zgorzały. W tym ołtarzu Pan Jezus na wejźrzeniu jest straszny, grzesznym do skruchy prędki. Potem jest ka-

plica złotników, w której bywa co suchedni za dusze zmarłych nabożeństwo. Bywa także nabożeństwo raz do roku z kazaniem, z wystawieniem najśw. Sakramentu, z odpustami, na święto świętego Eligiego biskupa, patrona tego kunsztu; co święto, co niedziela odprawuje się msza święta, którą w pięknym porządku panowie złotnicy konserwują, i za swoim kluczem i dyspozycją mają. Jest także kaplica św. Klary posadzką ozdobiona, wybielona i zamknięta, kratę ma żelazną, i drzwi ma żelazne, która przedtem była muzykancka. Potem jest kaplica Najświętszej Panny Bolesnej, w której odprawia się litania w sobotę odwieczora z odpustami; przed tym Najświętszej Panny ołtarzem, cuda Bóg wielkie czynił, i ludzie łask doznawają, jako tabliczki, na których cuda odmalowane, świadczą. Bywają tam codzień godzinki o Najśw. Pannie o godzinie piątej z rana i msza św., przy znacznym konkursie ludzi, do tego obrazu wielką dewocją mających. Bywa w tej kaplicy kazanie na jej święto, także w wielki czwartek, gdy bractwo męki Jezusowej na śmierć dekretowanego z trupią głową przyprowadzi wyproszonego. Na boku w tej kaplicy jest ołtarz, w którym jest pasya zakryta, gdzie ukrzyżowanego Chrystusa jest wizerunek bardzo straszny, lecz pokutującym wiele miły. W ścianach tejże kaplicy naprzeciw ołtarzów innych są konfesyonały *Paenitentiariorum*, są i różnych *epitaphia*. Między temi kaplicami w kruganku na murach są *epitaphia* biskupów krakowskich doskonale wykonterfektowanych, a to jeszcze od kanonizacyi św. Stanisława biskupa krakowskiego, który w roku 1253 od Innocencyusza IV papieża w kościele asyskim OO. Franciszkanów kanonizowany, od którego czasu według submisyi, imieniem wszystkich sukcesorów, biskupów krakowskich, konwentowi asyskiemu od posłów, albo komisarzów królestwa polskiego na pomienioną kanonizacyą posłanych, danej, rytrachty książąt, biskupów krakowskich zmarłych, i pieniędzy sto szkatów do Asyża z Polski posyłać zaczęto. A że odległość miejsca do przesłania trudność czyniła, zaczęto OO. asyscy konwentowi krakowskiemu tego honoru i prawa ustąpili. OO. zaś krakowscy, *in*

vim tych obrazów i sumy pomienionej, dali konwentowi asyskiemu osobę św. Franciszka trzejłokciową srebrną, która sto dwadzieścia ważyła grzywien. Z początku sukcesorowie ichmm. biskupów zmarłych, obrazy na deskach malowane dawali, które potem widząc miejsce sposobne, przemienione w kosztowne i bardzo ozdobne suto złociste *epitaphia*. W tym kościele ołtarz wielki marmurowy, struktury pięknej i kosztownej, w którym jest obraz św. Franciszka. Formy bardzo wspaniałe, i kosztu wielkiego, perlową macią męka Pana Jezusa w *flores* w czarnym chebanie sadzona jest, gdzie widać z jednej strony historią żywota św. Franciszka, z drugiej św. Antoniego w pośrodku malowaną. Nad temi formami obrazy zbyt wielkie, a pilną pracą sławnego czasów swoich malarza Tomasza Dolabelle wystawione, którym się cudzoziemskie gieniusze dziwiają i chwala. Z jednej strony reprezentuje się sąd straszny boski, zwartwychwstanie umarłych, okropność mąk piekielnych. A po drugiej stronie zagniewanie boskie na grzeszników, świat dla złości ich gubić zamyślające, gdzie św. Franciszek z św. Dominikiem prezentowani, od Najśw. Panny stawieni, gniew boski tamują. Na jednej stronie jest ołtarz Najśw. Panny Niepokalanego Poczęcia rzeźbą piękną suto złotą, z strukturą malowaną. Na drugiej stronie ołtarz podobnej struktury ś. Antoniego Padewskiego, u którego obrazu wiele ludzi łask w swych potrzebach doznawają. Przed tym obrazem odprawują się wotywy przez dziewięć wtorków nowenny, na którą są nadane odpusty z wystawieniem Najśw. Sakramentu, przez inne zaś wtorki całego roku bez wystawienia. W rogu jednym jest ołtarz pięknego kształtu św. Ludwika biskupa tolesańskiego. W drugim podobny ołtarz św. Bonawentury, u którego matrony ciężarne łaski doznają. Wedle tegoż ołtarza jest ołtarz Przemienienia pańskiego. Na środku tego kościoła z jednej strony jest ołtarz Najśw. Panny Pocieszenia, miejscami suto złocisty. Z drugiej strony podobnyż św. Anny. Wedle niego jest ołtarz Trzech Królów strukturą przednią cały sutozłoty, z munificencyi jj. ww. pp. Bełhackich wystawiony, pod którym swój grób mają; z tych dobro-

czynności na wielki chór posadzka marmurowa jest dana, i znaczna suma konwentowi na fundacyą zapisana. Ku końcowi jest ołtarz przedniej roboty, św. Wawrzyńca, miejscami suto złocisty. Z drugiej strony podobny temuż św. Dydaka, obrazy w nich przedniego malarskiego kunsztu. Ambona suto złota: *Si quaeris miracula* reprezentująca. Organy wspaniale jedne, drugie struktury pięknej pomniejsze. Ławki w kościele dębowe, snycerską robotą kosztowne z szcudrobliwiej ła ski j. w. jmcj p. Jana Morstyna kasztelana wiślickiego wystawione, z którego dobroczynności ma ten kościół balasy marmurowe z drzwiczkami mosiężnemi, gradu sy marmurowe przed wielkim ołtarzem, odrzwi marmurowe z Brackiej ulice idąc, inną hojność na ozdobę tej bazyliki. W tym kościele bywa odpust wielki od winy i kary, w dzień Panny Maryi Anielskiej, rzeczonej *Portiuncula*, dnia 11 sierpnia, który od najwyższego papieża Alexandra nadany. Także przez całą oktawę św. Franciszka bywa odpust z kazaniami rannemi i wieczornemi, z wystawieniem Najśw. Sakramentu, z procesyami przy wielkim konkursie ludzi. Na święto Niepokalanie Poczętej Najśw. Panny Maryi patronki całego zakonu, na św. Krzyż, na wypiątowanie blizn św. Franciszka. Na święto św. Antoniego. Na św. Bonawenturę, w które oratorską elokwencyą o odwieczornych godzinach, jeden z przesławnej akademii krakowskiej św. doktora depredykuje. Ma innych wiele odpustów, jako to: na fest b. Salomei, na święta niektórych patronów zakonnych zupełne odpusty, jako też ma odpusty na święta patronów brackich, i miesięczne bractw niedziele. Ma i tę łaskę od najwyższego papieża Benedykta XIII, przy ołtarzu Niepokalanie Poczętej Najśw. P. Maryi, że za odprawieniem mszy św. dusza z czysca uwolniona zostaje, w dni na tablicy przy tym ołtarzu zawieszanej wyrażone. Ma ten kościół relikwii świętych bożych wielki dostatek, z których niektóre te specyfikowane są: Głowy trzy z śś. jedenastu tysiąc dziewic, krew wypłyniona z obrazów z Rzymu tu do Krakowa dostana, część ręki Leona papieża, znaczną relikwią św. Pauliny w trunience, głowę świętej Salomei i rękę.

Rękę św. Kunegundy w trunience z relikwiami b. Salomei, z włosienicy św. Franciszka. Relikwia św. Antoniego Padewskiego, która wielką wonność i przedziwną z siebie wydaje, roku 1718 z wielkim aplauzem wprowadzona przez jaśnie oświeconego księcia Kazimierza Łubińskiego biskupa krakowskiego. Ma w zakrystyi ołtarz b. Kunegundy, wedle którego w koło relikwie znaczne śś. pańskich, i innych tak wiele. W tejże zakrystyi znajdują się obrazy wszystkich instytutorów zakonów. Na tym kościele była wielkiej wspaniałości wieża, która przy spaleniu od Szwedów kościoła zrujnowana została. Znajduje się insza, lubo nie na tem miejscu, miedzią obita, z gankiem żelaznym dla trębaczków, w której jest dzwon głośny. Z kościoła tego bywa solenna procesya z Najświętszym Sakramentem, w oktawie Bożego Ciała po rynku miasta, podczas której kongregacya pp. Włochów z świecami lanemi i baldachimem swoim asystuje. Przy tym kościele jest konwent wspaniały w kwadranguł ambity obszerne mający, z ambitem przed refektarzem dosyć szerokim. W którym konwencie blisko sto znajduje się osób zakonnych. Jest w nim *Collegium Szyszkovianum, Illustrissimi Episcopi Cracov. Studium Theologicum et Philosophicum*, nowieyat i profesat. Lubo tak obszerna familia w tym klasztorze św. Franciszka zakonników rezyduje, bez wielkich folwarków i majątności, tylko z niektórych wyderkafów ma swoją wiwendę. Ale bardziej cudowną i nieograniczoną i ledwie do wierzenia pojętą żywi się providencyą boską, przez łaskawy h dobrodziejów.

#### STACYE KOŚCIOŁÓW RZYMSKICH.

Tu w tym kościele odprawują się też stacye siedmi kościołów rzymskich u siedmi ołtarzów tablicami oznaczonych.

#### Pałac biskupów krakowskich.

Od świętego Franciszka idąc, po lewej ręce jest pałac biskupów krakowskich, który nową strukturą od

jm. ks. Piotra Gębickiego, biskupa krakowskiego, kosztem niemalym reformowany i pańsko wystawiony.

## 8. Kościół świętego Norberta.

Niedaleko, zaraz przy bramie wiślniej, jest kościół nowy świętego Norberta z klasztorem imienia i reguły tegoż świętego, do którego panny z klasztoru zwierzyńnickiego są wprowadzone 5 dnia Septembra. Kwitnie ten zakon w swej szczerzej obserwancyi pod regułą świętego Augustyna; ma świętych bożych relikwie. Założony roku 1636, poświęcony roku 1642 dnia 18 maja od księdza Tomasza Oborskiego, sufragana krakowskiego, za staraniem jm. pobożnej panny Doroty Kąckiej, ksieni zwierzyńnickiej.

## 9. Kościół świętej Anny.

W tej ulicy świętej Anny nazwanej była przedtem bóżnica żydowska, miejsce urągania i czci uwłóczenia imieniu najświętszemu Jezus; aleć tę szarańczą piekielną i pogaństwo nienasycone przeciw prawowiernym chrześcianom z tej ulicy wygnano, z tej przyczyny, iż niewinne dzieciątko w Wielki Piątek zabili 27 *Martii* roku 1407, i na kapłana niosącego Najświętszy Sakrament do chorego kamieniami ciskali; o czem powiadał na swem kazaniu profesor akademii krakowskiej w piśmie świętem wielki i żarliwy kaznodzieja Budek u świętej Barbary. Po wygnaniu tych Żydów a poświęceniu tej bóżnicy na kościół, oddany jest akademii, aby profesorowie chwałę pańską żarliwie rozmnażali przez młodź im powierzoną; co z łaski boskiej czynią pilnie. Ma ten kościół proboszcza swego, dziekana, scholastyka, archidyakona, kancelerza i kanoników z tejże akademii, także i wikaryów. Ten im inkorporował Jagiełło król i sukcesorom ich. Jest to kościół parafialny, w którym świętymi sakramentami parafianom swoim administrują; ma bractwo świętej Anny z odpustami

wielkiemi; we wtorki odprawują wotywę o świętej Annie, bracia tego bractwa używają kap szarych płóciennych. Odpoczywa tu ciało w marmurowym grobie w wielkim chórze po lewej ręce przy ścianie bł. Jana Kantego, doktora w piśmie świętem i profesora akademii krakowskiej, wielka pociecha ludzi wszystkich korony polskiej. Tu bowiem przy jego grobie ślepi, głuszy, chromi, wrzodowaci i chorobami różnemi ściśnieni u Pana Boga przez przyczynę tego świętego zdrowie upraszają, i opętani wolni od djabelstwa zostają; daj Panie Boże doczekać tego świętego kanonizacyi. Doznał łaski Pańskiej za przyczyną tego świętego w swej ciężkiej chorobie ś. p. ks. Jakób Zadzik, biskup krakowski, w roku 1638, gdzie zaraz pewną sumę jałmużny odłożył na kanonizacyą i na kaplicę tego świętego. Czego i przedtem inszych wielu różnemi chorobami złożeni, a z tych 83 od rozumu odchodzących, konających także 6, prawdziwie umarłych 16, doznali. U tegoż też grobu świętego jest ołtarz uprzywilejowany za umarłe z wybawieniem jednej duszy z czyścca, kto mszą świętą za te odprawi. Znajduje się wiele i wiele pobożnych (w pracach i w ćwiczeniu młodzi codziennem) magistrów; a osobliwie Grzegorza Wigilancyusza, Samborytana, wielkiej pobożności człeka; Antoniego, Anapachoniusza, Szymona Halicyusza, nad którym gdy umarł, gwiazda we dnie świeciła, i inszych wiele żywota nienagannego; o czem *manuscripta collegium* ich, ksiadz Piotr Skarga w żywotach świętych, pierwej akademii, a potem *societatis Jesu* profesor; wielebny ks. Fabian Birkowski, Dominikan, w swoich kazaniach; ks. Szymon Starowski *in sua Polonia* świadczą. Ma ten kościół relikwii świętych bożych dostatek i z odpustami; ma szkołę zmurowaną od Macieja Miechowity, kanonika krakowskiego, w której profesor i studenci mieszkają.

#### STACYE SIEDMI KOŚCIOŁÓW RZYMSKICH.

Trzy tu ołtarze są naznaczone tablicami dla obchodzenia stacyj siedmi kościołów rzymskich.

To jest opisanie starego kościoła świętej Anny. Nowego zaś, z fundamentu erygowanego, dosyć wspinała struktura ze wszystkimi swemi szacunku i podziwienia godnymi ozdobami, lubo już przez księdza M. Jędrzeja Buchowskiego, tegoż kościoła kanonika, obszernie i zupełnie w osobliwej książce, której tytuł: *Gloria Domini*, stylem łacińskim opisana, jednak i w addyamentach tej książki na końcu podobną tej, stylem polskim zebraną deskrypcyą znajdziesz.

## ACADEMIA

### MATER DOCTRINÆ, VIRTUTIS, PIETATIS

#### ET REIPUBLICÆ SEMINARIUM.

Tu już przystąpmy do przezacnej akademii krakowskiej, matki wielu ludzi uczonych. Od królów Władysława Jagiełły i małżonki jego Jadwigi fundowana roku 1361 na Kazimierzu wprzód, potem do Krakowa przeniesiona roku 1400. W tej uczą nauk wszelkich potrzebnych ludziom młodym; ma kolegia troje, w których profesorowie mieszkają i żyją pod posłuszeństwem (jako zakonnicy) jednego rektora. Te przywilejami wzwyż mianowany król z rzeczpospolitą umocnił, i ktoby na nie nieludzko następował, tego przeklina, mówiąc tak: *Si quis autem has nostrae erectionis studii confessionumque pro ipso libertatum et exemptionum ac jurium litteras de successoribus nostris aut quibuscunque violare et infringere praesumpserit, iram vindicem districti iudicis et miserabilem infelicitatis horrendum et inopinatum eventum noverit se incursum.*

Pierwsze kolegium nazwane wielkie albo *universitas*, do którego wchodząc z ulice świętej Anny, jest obraz Chrystusa Pana, przed którym się bł. Jan Kanty modliwał, gdy bywało kolegium zawarte. W tem mieszka teologów i filozofów dwudziestu; w temże kolegium jest szkół albo *lectorium* sześć na dole, w których *in omni scientia et facultate* co godzina insi a insi magistrowie



audytorom swym przez cały dzień (hebrajskiego i greckiego języka *ex professo* nie opuszczając) lekcyę czytają. Siódme *lectorium* na górze, nazwane *theologorum*, wspaniałością swą dosyć ozdobne, w którym nietylko *professores theologiae* w piśmie świętem lekcyę swoje, ale też i rozmaite akty publiczne *in utraque facultate, tam theologica quam philosophica*, także i promocyę *eorundem facultatum*, przy bytności *serenissimorum regum, ducum, illustrium cardinalium, amplissimorum senatorum*, z wielką chwałą i ozdobą *totius christianitatis* odprawują. W temże *lectorium theologorum* jest obraz umęczenia Chrystusa Pana wielkiej pobożności, także Jagielly króla i małżonki jego Jadwigi świętej cudownej wspaniałości konterfekt.

Wtóre *collegium* małe rzeczone; w tem artystów trzynastu mieszka. Ci w codziennej a prawie niewytechnionej pracy żyją, aż do samej niemal śmierci czytając studentom lekcyę i dysputując w *collegium* wielkiem. Mają też swego dziekana jako i teologowie, których powinność ta jest: podawać kwestye do dysputacyi mistrzom, bakalarzom i studentom na każdą sobotę i niedzielę, przy których *praesentes* powinni być, i kwestye o rzeczach trudnych i wątpliwych rozprawiać i dostatecznie solwować, pokazując dostatecznemi rozum wywodami, w czem jest omyłka a w czem prawda, i jako ma być obroniona. Te tedy utarczki filozofskie bywają czynione dwakroć w tydzień; lubo to są i od samych profesorów argumentami trudnemi zawikłane, i potężnemi racyami z obu stron umocnione, oni te decydują i prawdę szczerą jako *judices* uznawają, na której *disputatores* ona się kontentując, przestawają; żyją *ex communi mensa*.

Trzecie *collegium* rzeczone *juristarum*, na Grodzkiej ulicy przy kościele Maryi Magdaleny, w którym siedmiu magistrów w prawie uczonych mieszka; w temże lekcyę swe czytają; *ex opposito* tego jest bursa nazwana *juristarum*, zbudowana i nadana od Jana Długosza, kanonika krakowskiego, roku 1480, dla studentów prawa się uczących; przy tem mieszka jeden profesor i jest im seniorem. Do tej fundacyi przybyło inszych niemało, a

osobliwie ks. Stanisława Garwaskiego, kanonika krakowskiego, który trzydziestu trzech studentów rocznym każdodziennym wiktem opatrzył. Powinność studentów: Naprzód być katolikiem, Panu Bogu służyć i najświętszej Pannie, *officium* o Pannie najświętszej na każdy dzień *in communitate* odprawiać, także i litanie; sposób życia im dobry i z karnością w kształt zakonny, któremu Pan Bóg niech płaci, podał; do czego znacznie się przyłożył ś. p. Gabryel Władysławski, niekiedy *alumnus* tej akademii, a potem pilny dozorca i *praeceptor* w młodych latach najjaśniejszego Władysława IV, króla, zmarłego w roku 1648. Tu też o tem wiedzieć potrzeba, że jeden *doctor medicinae facultatis, ex fundatione et professione* powinien ubogich radą, lekarstwem, według możliwości ratować. Wszyscy w tych kolegiach profesorem, jako zakonnicy pod rządem jednego rektora, z jednej szpiżarni i z jednej kuchni żyją, *in communitate* jadają. Przy swym obiedzie w tejże izbie, u tegoż stołu gdzie i sami, zawsze ubogiego miewają *ex fundatione beati Cantii*, równą mu swoją porcją dając; który gdy do izby wchodzi, tak go witają: *Pauper venit, Christus venit*. Piękny, uważenia i pamięci godny zwyczaj staroświecki przyjmowania gościa. Zaprawdę akademia krakowska, matka nasza, pochwały wielkiej godna, *ex qua tot togatae militiae duces prodeunt*. Wiedzieli bowiem te prace, wierności i szczerości dowcipy bystre, najwyżsi pasterze, i łącznie pozwolili przez swoje *breve* czytać teologią, pismo święte wykładać według sensu ojców świętych, a mianowicie *Bonifacius IX, Urbanus V*, tegoż potwierdzili *Martinus V, Joannes XII* i insi. A słuszna, bo codziennie większe *incrementa capiunt alumni* tej matki, tekstu świętego Tomasza nie odstępować.

Przy tych kolegiach jest kilka burs, w których studenci swe rezydencye mają; każda z nich ma swoje fundacye od biskupów, książąt, doktorów, panów i miast, a ci za dobrodzieje swoje powinni Pana Boga prosić.

Bursa *Hierusalem*, od Zbyszka Oleśnickiego, kardynała i biskupa krakowskiego, roku 1456 fundowana, a potem od wielu innych eleemozyną szczerą nadana,

które się tu nie wyliczają. Ma swoje sposobne *oratorium*; jest na ścianie murowanej obraz Panny najświętszej malowany. O nim ta pewna wiadomość jest, że do studenta pewnego mawiał; o czem świadectwo zawieszono tamże jest na ścianie w temże *oratorium*. Dziś mieszkający studenci na każdy dzień litanie o Pannie najświętszej odprawują. Między inszemi jest znaczna i wiekopomna eleemozyna Bartłomieja Nowodworskiego, rycerza i kawalera maltańskiego, dla Tucholczyków. Też bursę jm. ks. Jakób Zadzik biskup krakowski, *de novo* restaurował i eleemozyną dla trzydziestu studentów ziemi sieradzkiej nadał, z tej okazji *memor* będąc *bonae institutionis*, że w tej bursie, jeszcze młodym będąc, sam mieszkał.

Bursa *Pauperum*, od Jagielly króla dochodem rocznym opatrzona roku 1409, do której eleemozyny Anna królowa przyczyniła się. Ma swoją kaplicę i kapłana, który we dni święte odprawuje *Sacrum*; tę sami studenci śpiewają i litanie na każdy dzień, których na tej eleemozynie bywa podczas i 200, z których studentów wiele ich kapłanami, bakałarzami, profesorami, za pilną nauką i błogosławieństwem pańskim zostaje. Do której się fundacyi królowej Anny ś. p. ks. Piotr Tylicki biskup krakowski znacznie przyłożył.

Bursa *Philosophorum*, od Andrzeja Noskowskiego biskupa płockiego dla 40 studentów fundowana, roku 1560, a potem i od różnych inszych szczerą eleemozyną opatrzona.

Bursa *Zyzinistarum*, od doktora pisma ś. i kanonika wrocławskiego, Jana Zyziniusza fundowana, i do rocznym dochodem dobrze opatrzona; w tej studenci w szatach kleryckich chodzą.

W roku pańskim 1643 przybyła bursa *Staringelliana*, szczerobliwą prowizją *piae memoriae perill. olim et adm. rudi. Laurentii Staringellii, primo quidem in inclita academia zamoscen. philos. doct. et profes. deinde eccl. coll. s. Thomae decani infulati* opatrzona. Której bursie czynsze i dochody, na dobrach i majątnościach dziedzicznych jaśnie wielm. niegdy Jakóba Sobieskiego kasztelana krak. i jego potomków zapisane są, a dru-

gie na Lesieczanach, majątności j. m. p. Marcina Boneckiego, także na Hrossynie, jej m. p. Sernej w chełmskiej ziemi grodowemi zapisy obwarowane, a po te lata, dla buntów kozackich i tatarskich, za powodem i zdradą Chmielnickiego, te majątności iż spustoszały, czynsze też zatrzymane są. *Viget in eo contubernio usus latinae linguae perpetuus, pietatis vero matutina ac vespertina Officia, ac Litaniarum decantatio religiose admodum observantur. Ac praeter auditas in privatis vel publicis scholis lectiones styli exercitia, tum qualibet feria sexta declamationes, propositis ab excel. d. seniore physicis atque quaestionibus politicis, secundum cujusque alumni ordinem, exhibentur.*

*Contubernium Gelanianum, alias Smieszkovianum dictum*, od doktora medycyny akademii krak. natenczas rektora, człowieka *in latinis graecisque literis* biegłego, pana Wawrzyńca Śmieszkowica z Brzezin, na ziomków swoich, i na szlacheckie dziatki *in vicinia* Brzezin mieszkające, w roku 1646 fundowane, i dorocznym dochodem *sufficientissime* opatrzone. Do którego wszystko swoje dosyć dostatnie *ex operosis medicinae laboribus* zebrane obrócił *peculium*, chcąc aby *cultus divinus* przez alumnów jego był na potem promowowany. Wystawione jest przeciwko małemu *collegium*, kosztem niemałym, prowizorem jego powinien bywać z wielkiego *collegium* teologii profesor, który Brzezińszczyków za radnych panów miasta pomienionego zaleceniem, a szlacheckie dziatki za ks. proboszcza brzezińskiego atestacją przyjmować, i wszystkie potrzeby do stołu należące opatrować ma. Do tegoż prowizyi należą uniwersarze dwa, jeden w Krakowie w kościele ś. Anny, drugi w Brzezinach; senior pomienionej burse i bakałarz szkoły brzezińskiej farny, którym według ordynacyi tegoż fundatora mają być oddawane na każdy rok za prace ich *condigna salaria*. Były i inne burse, jako to niemiecka, węgierska, ale dla tych nacyj herezyjami zarażonych, studentów w nich nie mają.

Klases albo szkoły mniejsze, te fundowane wprzód z nakładu ś. pamięci Bartłomieja Nowodworskiego, kawalera maltańskiego, a teraz *de novo* z gruntu wystawione z łaski i nadania j. k. m. Władysława IV, roku

1643 naprzeciw kościołowi ś. Anny, jako widzieć każdy może. W tychże zaraz jest prawie wspaniałe i dostateczne *oratorium* dla studentów, gdzie na każdy dzień *sacrum* słuchają, w niem *officium B. M. V.* i *rosarium* odprawując, pieśni nabożne według czasu śpiewając, na każde święta oracye odprawują, spowiedzi i najświętszego Sakramentu używają. Mają swe wielkie odpusty, nadane od stolicy apostolskiej, poświęcone pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi, *die 2 Junii, anno D. 1643*, przez j. m. ks. Piotra Gębickiego, biskupa krakowskiego, kanclerza akademii, i przy bytności j. m. ks. Andrzeja Gębickiego biskupa łuckiego, także i wielu znacznych osób, tak stanu duchownego prześwietnej kapituły krak., jako i stanu świeckiego, wielu wojewodów, kasztelanów, i różnej szlachty narodu polskiego, także i przy bytności przezacnego senatu miasta Krakowa. W tem *oratorium* jest obraz Panny Przenajświętszej, dziwnie milej piękności i znacznych dobrodziejstw, których studenci za przyczyną tej Panny doznawają, jako wota świadczą.

#### ALBOWIEM

Tu bujny kwiat młodości krzewi się szeroko,  
 Za przyczyną tej Panny, wzbija się wysoko;  
 Często bowiem ta Panna oświeca ciemności  
 Młodych studentów, i im dodaje mądrości:  
 Służcież tedy tej Pannie, a strzeżcie się złego,  
 Da wam mądrość, i przyjdzie do końca dobrego.

W kolegiach wszystkich i w bursach wzwyż mianowanych są *oratoria* abo kaplice, w których *sacra* odprawują, tak dla zdrowych, jako i dla chorych studentów, którym gdy potrzeba, Sakramenta święte dają; w tych jako i w inszych wszystkich szkołach litanie i pieśni nabożne w każdy dzień czasów swoich studenci śpiewają. Czego dogładają *seniores*, żeby nie ustawała chwała Boga Wszechmogącego, i Najświętszej Panny; czynią to słusznie, gdyż wszystka *universitas* wzięła ją sobie za osobliwą patronkę, dla czego też wszędy w szko-

łach obrazy tej Przenajświętszej Panny bardzo piękne malowane mają.

## 10. Kościół świętego Szczepana.

Od tego ś. imienia też ulicę tak nazywają. Kościół ten farny dawny murowany sklepiony, ma swego proboszcza i wikaryów, którzy parochianów swych opatrują przenajświętszemi Sakramentami. Jest to parochia wielka, tak w mieście jako i po przedmieściach, i też po wsiach rozciąga się *cura animarum*. Ma też ten kościół starodawne bractwo Urszule ś., albo jedenastu tysięcy dziewic, z odpustami wielkimi. Używa kap czerwonych w procesyach. Wielki ołtarz pod tytułem świętego Szczepana najpierwszego męczennika, ma różnych świętych relikwie w różnych partykułach. Odpusty we wszystkie święta solenniejsze, nawet i w niektóre niedziele są temu kościołowi nadane i wiecznemi czasy pozwolone. Bractwo ma jeden ołtarz ś. Urszule i tej świętej znaczne partykuły relikwii, drugi ołtarz Najświętszej Maryi Panny łaskami słynącej, zaraz przy ołtarzu ś. Urszule. O obu dwóch ołtarzach ma staranie bractwo i osobne do nich należące inwentarze i niektóre fundacye. O inszych ołtarzach, jakoto o ołtarzu ś. Anny kongregacya garbarzy białych, o ołtarzu ś. Szczepana króla węgierskiego kongregacya albo cech gancarzów krakowskich, o ołtarzu Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie poczętej kongregacya krupników, o ołtarzu świętego Mikołaja kongregacya garbarzy czerwonych, o ołtarzu ś. Maryi Magdaleny kongregacya ogrodników, mają staranie, i w przypadające święto nabożeństwo swym sumptem prowidują, msze suchedniowe prokurują. Przy tym kościele od wschodu słońca jest kaplica ś. Stanisława Kostki *Societatis Jesu*, patrona królestwa polskiego; z drugą stronę od południa kaplica świętego Ignacego fundatora Ojców, kosztem i funduszem jeh mm. pp. Korycińskich opatrzona. Mają obiedwie swe odpusty, msze święte fundowane, osobliwie kaplica ś. Ignacego, które księża wikaryowie odprawują. Do tych kaplic i do całego ko-

ściola długi czas bo lat sto kilkanaście interesowali się OO. Jezuici, mając na to *privilegium* od króla Stefana Batorego i pozwolenie z aprobacją *privilegii a loci ordinario*, ale teraz w roku 1732, kościół od nich odebrany *et titulus parochi reintegratus*. Ta tylko obligacya przy Jezuitach została, że z nich od ś. Macieja jeden powinien w każdą niedzielę w święto i kiedy potrzeba kazanie miewać, drugi spowiedzi słuchać, do niczego się więcej nie intrygując, gdyż wszelka dyspozycya kościoła *ab intra et ab extra*, i staranie do proboszcza zupełnie należy. Ma szkołę i profesora, kantora i studentów, i dzieci w naukach progres znaczny biorący dostatek. Ta szkoła zbudowana od Macieja Miechowity kanonika krakowskiego; na tej jest wymalowany obraz Panny przenaświętszej, przed którym litanie dzieci szkolne śpiewują. W tej ulicy niedaleko tegoż kościoła jest szpital dla ubogich i podupadłych mieszczanów krakowskich porządny, których opatruje bractwo kupieckie z kościoła najświętszej P. Maryi z rynku. Tego prowizorem jest j. m. ks. archipresbiter i panowie rady krakowscy. Mają tu *commoditatem* piękną ubodzy, mają kapłana i *oratorium*, w którym modlitwy swe ciż starzy mieszczanie na każdy dzień, i ile który chce, odprawują. Tam tymże szpitalnym ubogim Sakramenta święte dają i msze święte dla nich odprawują z odpustami nadanemi.

## II. Kościół świętych Macieja i Mateusza.

Kościół ten Macieja i Mateusza, świętych apostołów, przez Stanisława Reja z Kobylan, natenczas plebana tamtecznego, zbudowany, w którym ojcowie Jezuici swe komunie i nabożeństwa przy nowicyacie odprawują, kędy jest obraz najświętszej Panny *Majoris*, bardzo piękny i cudowny. Ma też i relikwii różnych świętych niemało.

## 12. Kościół świętego Kazimierza.

Okolo roku pańskiego 1630 wystawiony był na przedmieściu *ex opposito* kościoła świętej Anny, oraz z klasztorem zakonników ściślejszej obserwancyi reguły świętego Franciszka albo Reformatów; po którego spaleni u przez Szwedów r. p. 1655, inny wystawiony jest w mieście na Rogackiej ulicy przez jw. jm. pana Franciszka Szembeka, kasztelana kamienieckiego. Żyją przy tym kościele ci zakonnicy, we dnie i w nocy chwalać Pana Boga, ustawicznie w słuchaniu spowiedzi, dyspozycyi chorych na śmierć; mają zawsze studyum teologii świętej i często po różnych kościołach opowiadają słowo boskie; boso zawsze i pieszo chodzą, tak niżsi z nich jako i wyżsi, nawet i sami prowincyałowic. A choć w liczbie znacznej tu mieszkają, nie mają jednak ani przyjmować chcą żadnych dóbr ani prowizyj, nie mają żadnego kwestarza, ale tylko albo z ofiarowanych dobrowolnie jałmużn, albo wyproszonych dyskretnie rzeczy, potrzeby swoje opatrują, sami nic własnego nie mając, a wielu ubogich codziennie sustentując. W tymże swoim kościele mają relikwii wiele, osobliwie ciało świętego Maxyma męczennika, darowane im w r. p. 1673 od jw. jm. pana Jana hrabi Wielopolskiego kanclerza w. koronnego, także partykulę autentyczną drzewa krzyża świętego i inne. Znajduje się tu obraz najświętszej Maryi Panny piastującej Syna swego, zdawna srebrną sukienką i różnemi klejnotami ozdobiony, darowany tym ojcom od świątobliwej panny Zuzanny Amendownej, pierwszego ich klasztoru fundatorki (której i ciało do tego kościoła jest przeniesione), u którego łaski różne wierni odbierają. A na krużganku klasztornym w ołtarzu jest obraz bardzo poważny Zbawiciela naszego cierniem ukoronowanego, w której postawie r. p. 1707 dnia 24 listopada, gdy ciężkie i długie powietrze w Krakowie panowało, pokazał się na jawie w. ojeu Jakóbowi Mikowskiemu, po innych zakonnikach zmarłych pozostałemu, i litanie o najśłodszym imieniu swoim z nim



odpowiadającym, zaczynał, a potem laseczką, którą trzymał w rękę, trzy razy w stół uderzył, mówiąc: Dostyc, dostyc, dostyc! Od którego czasu i w klasztorze i w mieście ustala morowa plaga. Przed tym obrazem codziennie bywają msze święte i wielu łask i pociech ludzie nabożni doznają. Jest w tym kościele wiele odpustów, osobliwie codzienne a wielkie i nieomyłne, odprawującym drogę krzyża Jezusowego; dla czego choć jest w kącie miasta, konkurs jednak ludzi do niego jest znaczny.

### 13. Kościół świętego Marka.

Na Sławkowskiej ulicy ten kościół jest (od bramy niedaleko), który *Boleslaus Pudicus* zbudował i nadał roku 1200, w który kościół wprowadził zakonników, których zowią *Fratres de poenitentia bb. martyrum sub regula D. Augustini*, z Pragi miasta sławnego korony czeskiej r. p. 1257, żeby we dnie i w nocy Pana Boga na tem miejscu chwalili. Zażywają ci zakonnicy habitu białego, i szkaplerza, na którym krzyż czerwony z serca wychodzący. Przy tym też kościele jest bractwo świętej Zofii, które od ojców świętych, papieżów rzymskich, wielą odpustów ubogacone, a osobliwie od Grzegorza VIII i Leona X, potem confirmowane od Pawła V; a tych powinnośc koronkę Pana Jezusową odmawiać, ubogich zmarłych darmo grześć, i koszule, przykrycie zwyczajne, darmo dać albo użyczyć, jeśli jej nie ma. To bractwo ma kaplicę swoją, tymże tytułem Zofii świętej z obrazem cudownym Najświętszej Panny, który jest bardzo podobny obrazu częstochowskiemu, a ten cudami wielkimi słynie. W teźże kaplicy leżą troje ciała bł. męczenników od Tatarów pomordowanych r. 1260. Książd Samuel Nakielski *in historia miechoviana*. Są też w tym kościele obrazy, osobliwie krucyfix, który rozmawiał częstokroć z bł. Michałem, tegoż zakonu zakonnikiem; także obraz drugi przy ścianie Panny Maryi, który wielkimi cudami słynie. Odpoczywa w tymże kościele ciało bł. Michała Giedrojca książęcia litewskiego,

brata tegoż zakonu. Przy tem ciele i grobie bł. Michała Giedrojca, tysiącne jak za żywota tak i po śmierci łaskawy Bóg przez zasługi tegoż bł. Michała, z ufnością się uciekającym ludziom łaski świadczy, które *in registro miraculorum* w skarbcu świętego Marka ewangelisty, pretendującemu *latius patebunt*. Tu *de recenti* roku 1737 dnia 1 października jmc. pan Michał Garwaski, kapitan natenczas pod dragonią buławy polnej, przybył, i *conscientiose* pod przysięgą w konsystorzu krakowskim wypełnioną zeznał, jako *male cadente alea* w potyczce od wojska rosyjskiego zabrany, aż na stolicę prowadzony był. W tej niedoli *ad patrocinium* bł. Michała Giedrojca ucieklszy się, codziennie pięć pacierzy mawiał; nie bez skutku jednak prośby swojej, kiedy za wielowładną tego patrona protekcyą, dziwnym sposobem *miraculose* z niewoli uszedł, i tu *pro gratiarum actione* przyszedłszy, *ore tenus* bł. Michałowi podziękowawszy, nam oznajmił.

W tymże kościele w grobie braci zakonu tego spoczywa pod wielkim ołtarzem ciało bł. Jakóba z Przyrowa, o którym w Fortecy polskiej pobożny *investagator* doczyta się. Ten błogosławiony *honorifice* na gradusach złożony leży, dziwnej za żywota abstynencyi; wstąpiwszy albowiem do zakonu *canonicorum regularium de poenitentia*, przez 57 lat *computando* od uczynionej profesyi mięsa nie jadał, dyscyplinami ciało martwił, zimie w śniegu, lecie w pokrzywach tarzając się, podczas ciężkich upałów na gorącym słońcu klękał, ostre paski na ciele przyrosłe nosił, straszną ofiarę mszy świętej z tak rześystemi odprawował łzami, że częstokroć mokry korporał do zakrystyi odnosił. Tak dziwną świątobliwością słynąc, roku 1659 z tym się pożegnał światem, przepędziwszy lat w świątobliwości od narodzenia swego 76 i miesięcy 6. Jest w tymże kościele głowa całozupełna świętej Doroty, panny i męczenniczki; także i ołtarz, przy którym do tej świętej panny matrony *prae-gnantes* o pomoc się uciekają, i pociechy wielkiej i ratunku doznają.

## 14. Kościół Przemienienia Pańskiego

albo

Collegium scholarum piarum.

Świątobliwy i uczony zakon *scholarum piarum* przewielebnych ojców, od szkół pobożnych ma swój tytuł i nazwisko; gdyż gdzie pobożność i bojaźń pańska, która jest początkiem mądrości, tam oraz nierozdzielnie znajduje się szkoła nauki, i rozumu dobrego doskonałość. Aby tedy w stólecznym mieście Krakowie pobożność większa rozmnożyła się, boska ordynacya sprawiła, że ci przewielebni zakonnicy, szkół pobożnych profesorowie, szczęśliwie przybyli wprzód do kazimierskich, a potem do krakowskich rezydencyj.

Roku pańskiego 1660 najjaśniejszy król polski Jan Kazimierz, w królewską swoją wzięwszy ten zakon święty przewielebnych ojców Piarów protekeyą, wyraźnym swoim konsensem, indultem i przywilejem wiecznym z kancelaryi koronnej w Warszawie dnia 29 maja roku pańskiego 1654 wydanym, pozwałił tymże przeznaczonym ojcóm, aby się mogli fundować w Krakowie, lub między murami, lub za murami. Przychodzących do Krakowa, przyjął tychże ojców uczonych i pobożnych bardzo ochotnie najprzewielebniejszy jaśnie oświecony książę siewierskie, jm. ks. Andrzej Trzebicki biskup krakowski, i z pasterskiej swojej czujności przypuścił ich jak i innych zakonników do pospolitej pracy duchownej około Chrystusowej winnice, pozwalając im miejsca według ich upodobania, lub na Kazimierzu, lub w Krakowie, roku pańskiego 1660 dnia 2 czerwca. Tu na Kazimierzu otrzymali miejsce za promocyą i osobliwszą szczodroblivością przewielebnego jm. ks. Jana Markiewicza j. u. d. krakowskiego, warmieńskiego kanonika i infułata tarnowskiego.

Miejsce jednak kazimierskie nie było wygodne dla tych pobożnych zakonników z wielu racyj kanonicznych; sam Pan Bóg raczył znieść tę niewygodę, przeniósłszy tych ojców do Krakowa roku pańskiego 1675 dnia 15 marca.

Dla obrony stólcznego miasta, przy murach miejskich między bramą Floryańską a Sławkowską, otrzymali miejsce dość ściśle, na całej rzeczypospolitej sejmie walnym grodzińskim w roku pańskim 1679, od wszelkich ciężarów miejskich uwolnione.

Osobliwa pasterska pobożność j. o. księżęcia najprzewielebniejszego jm. księdza Jana Małachowskiego biskupa krakowskiego, murować i wystawić im kaplicę pozwoliła r. p. 1682 dnia 14 stycznia, którą pod tytułem Pana Jezusa na górze Tabor przemienionego benedykował albo błogosławił najprzewielebniejszy jm. ks. Mikołaj Oborski biskup laodyceński, roku 1685 dnia 3 lutego. Roku zaś 1691 pozwolił j. o. ks. w tejże kaplicy odprawiać wszelkie uroczystości kościelne, tak należące na chwałę boską i jego świętych wybranych, jako też na poratowanie dusz prawowiernych służące.

Z daru stolice apostolskiej w tem pobożności *collegium* mają tu całe ciało święte świętego Hipolita męczennika, które w terażniejszym kościele, na pociechę i poratowanie Krakowa przed boskim majestatem, jest wystawione.

Roku pańskiego 1720 j. o. księżna Izabella z Lubomirskich Sieniawska kasztelanowa krakowska, hetmanowa w. koronna, pani osobliwej ku pomnożeniu chwały boskiej pobożności i szcudroblowości, wielu kościołów dostatniemi fundacyami znamienita, zawdzięczając Panu Bogu przedziwne korony polskiej uspokojenie po długich wojnach i spustoszeniach, postanowiła to wypełnić ile mogło być najprędzej. Więc z wrodzonego ku zakonowi *scholarum piarum* od swoich antecesorów, na wielu przedtem miejscach w Polsce fundowanemu, afektu, deklarowała i szczęśliwie zaczęła przy kolegium krakowskim kościół pod przerwczonym tytułem Przemienienia pańskiego, przydawszy do tego drugi tytuł Przenajśw. Maryi Panny, opiekunki i królowej polskiej. Jak zaś ta wiecznej pamięci godna fundatorka na ten kościół nie żalowała kosztu, wspaniałość jego pokazuje.

Przyłożył się do ozdoby tegoż kościoła znacznemi nieraz jałmużnami książę ś. p. Konstanty Felicyan Szaniawski biskup krakowski, pamiętny senator, który

ręką swoją i pierwszy kamień na fundament założył, i potem szczęśliwie dokończony uroczyscie konsekrował r. p. 1729 w dzień świętej Trójcy, naznaczywszy rocznicę poświęcenia niedzielę miesiąca października, następującą zaraz po święcie różańcowem. Tenże książę biskup, życząc aby ojcowie *scholarum piarum* w tej metropolii królestwa w pracach na chwałę boską i zbawienie bliźniego zdawna podjętych nie ustawiali, pobudził ich, że tu naukę świętej teologii założyli, lubo przy szczupłości miejsca i prowizyi. Nie mniejszem staraniem i promocyą, doświadczoną od kilkudziesiąt lat po wielu kościołach krakowskich w ustawicznych kazaniach tychże zakonników ochotę, i prawie codzienną gotowość na dalszy czas chcąc utrzymać, do ambony katedralnego kościoła za uprzejmym prześwietnej kapituły katedralnej konsensem kaznodziejów ich przypuścił, gdzie częstemi kazaniami, jako też i po inszych kościołach, przysługują się chwale boskiej. Niektóre też place puste i zaniedbane na przedmieściu przy Kleparzu, Biskupie nazwanem, tymże ojcom osobliwem prawem i przywilejem od całej prześwietnej kapituły akceptowanym na potrzebny ogród darował, wielą inszemi dobrodziejstwami temu zakonowi pamiętny na zawsze protektor.

Prócz wyższego kościoła, jest tu drugi kościół kształtnie między fundamentami na dole akomodowany, pod tytułem Więzienia Jezusowego, a w nim osobliwa do nabożeństwa pobudka, stopnie Pana Jezusa, naksztalt rzymskich ozdobnie i kosztownie wystawione, a różnemi relikwiami jako też i odpustami za instancją najjaśniejszego ś. p. królewicza polskiego Jakóba Sobieskiego, od ojca świętego Benedykta XIII ubogacone. To miejsce, lubo codzień na nabożeństwo do męki pańskiej jest otwarte, szczególniej jednak w piątki przez cały rok, w które tu bywa przy muzyce msza o męce pańskiej z fundacyi ś. p. jm. księdza Stefana Dembińskiego, kanonika katedralnego krakowskiego, kustosza koronnego, infułata tarnowskiego, tudzież i jm. ks. Jerzego Miroszewskiego, kanonika także katedralnego krakowskiego i kustosza koronnego, i inszych zacnych dobrodziejów, mianowicie jm. pana Antoniego Bekierskiego, oboźnego

wielkiego koronnego, który nietylko fortuną, ale też krwią swoją w oddanym do tego zakonu synu swoim, znamieniem się do fundacyi przyłożył.

W kościele wyższym znajdują się dwa bractwa z osobliwzemi nabożeństwami, pierwsze pod tytułem Przemienienia Pańskiego, drugie pod tytułem Opieki Najświętszej Panny, królowej polskiej. W dolnym zaś prócz pomienionych odpustów, zwyczajnie co rok na wielki piątek reprezentuje się grób Chrystusów. Tamże między fundamentami, są skryte i udzielne katakumby, to jest groby na chowanie ciał przystojnym kosztem rozporządzone. Od bramy Floryańskiej, zaczęta jest fabryka *collegii* sumptem książećcia ś. p. Szaniawskiego, biskupa krak., której śmierć nad spodziewanie prędza dokończyć mu nie dopuściła, zostawiwszy dotąd fabrykę w nadziei szczególnej opatrności boskiej.

Przydaje się tu dla wiadomości, że fundatorem tego zakonu *Scholarum Piarum* od Boga przeznaczonym, i dziwnie do tego zakonu chwalebne*o institutum* prowadzonym w. ks. Józef Kalasancyusz rodem z Hiszpan kanonik i oficyał generalny niegdyś w dyecezyi urgełańskiej, który po wielu chwalebnych sprawiedliwego życia, cierpliwości i gorliwości pracach, na chwałę Pana Boga i bliźniego zbawienia podjętych, wielą cudami w procesach! rzymskich do bliskiej kanonizacyi wywiedzionemi, dotąd pamiętnie słynie. Pelen lat i zasług umarł w Rzymie dnia 25 sierpnia roku 1648, przeżywszy lat 92.

Zakon *Scholarum Piarum* za instytucyą Władysława IV króla polskiego i szwedzkiego, pierwszego w Warszawie fundatora, wprowadzony do Polski roku 1642; a potem tegoż samego roku i prawie razem na Spiż do miasta Podolińca, przez j. o. książećcia Stanisława Lubomirskiego, wojewodę i starostę krak., po której fundacyi po różnych miejscach królestwa polskiego rozkrzewiony jest.

## 15. Kościół świętej Urszule.

Na świętego Jana ulicy ten kościół jest, przy którym szpital i z klasztorem zakonników nazwanych *Boni Fratres*, którzy są *re vera boni fratres*, bo ubogich chorych opatrności żadnej nie mających, opatrują doktorem, apteką, cyrulikiem, jedzeniem i piciem, łóżem i pościelą, łonym codzien ścieląc, chustami białemi ochędażając: owo ze wszystkich miar chorym sami wysługują i wygadają. Mają dla nich infirmaryą bardzo sposobną, wielką, ochędożną i ciepłą; łózek w niej trzynaście, i oltarz, przy którym mszą św. odprowadzają, gdzie tychże chorych Sakramentami świętymi opatrują. Chorzy tu postu nie mają, bo im to kościół św. pozwolił, a gdy tu z nich który umrze, otrzymuje *in absolute plenariam indulgentiam, concessam a summis pontificibus, et toties confirmatam*. Służą i innym ludziom indulgencye, którzy ten szpital i chorych w nim nawiedzają. Zakonnicy sami używają habitu wszystkiego czarnego, żyją z samej eleemozyny, z której i ubogich chorych żywią. Przyrowadzeni do Krakowa roku 1612, przez szlachetnego pana Sebastjana Montelupiego, szlachcica niegdy florentskiego, a potem od św. pamięci najjaśniejszego Zygmunta III, *ob praeclara merita ad immunitates et prerogativas reipub.* przyjętego, i z domem zacnym spowinowaconego. Mają relikwią zącą i znaczną św. Urszule, i insze; kościół z eleemozyny z gruntu wymurowany, w którym odpoczywa ciało b. Bonifacyusza, konwersa Niemca, życia świętobliwego, konwentu wiedeńskiego. Umarł ten miłosierny, posłuszny i ostro żyjący brat roku 1633, dnia 17 w konwencie zebrzydowskim; tego ciało z pewnych przyczyn przywieziono do Krakowa, gdzie odpoczywa dotąd jeszcze całe; za umarłych, którzy u tych Bonifratrów umierają, z powinności zakonnej ci zakonnicy odprowadzają święte różańce, i kapłani msze śś. W infirmaryi był obraz Panny Najświętszej bardzo piękny nad drzwiami, od którego głos słyszany był mówiący do brata infirmarza: Wstań bracie, oto chory bez spowiedzi umiera. Ten chory zaś

gdy się wyspowiadał, umarł. Ten obraz Panny przenajświętszej, który w infirmarii zostawał, jest teraz do kościoła przeniesiony, zostaje przy ambonie w ołtarzu, do tego obrazu ludzie mają nabożeństwo, i na każdą sobotę słuchający litanii, za pozwoleniem stolicy św. apostoelskiej otrzymują sto dni odpustu zupełnego. W tymże kościele jest pasya, do której dany jest odpust zupełny za dusze w czyscowych mękach zostające, od Klemensa XII, gdzie wiele ludzi doznawają łask. Tenże Klemens XII nadał odpust zupełny *cum octava sancti Raphaelis Archangeli*. Przybyła w tymże kościele relikwia patriarchy tegoż zakonu św. Jana Bożego wielka partykuła, która się wystawia *pro omni festo solenni*.

## 16. Kościół świętego Jana Chrzciciela i Ewangelisty.

Ten jest na ulicy tegoż nazwiska wymurowany od Piotra Duńczyka komesa z Krzynna, nowo reparowany około roku 1715. Ma w ołtarzu obraz Panny Maryi łaskami wslawionej, który w roku 1633 tu jest przeniesiony z kąta przy filarze, i w ołtarz wstawiony, gdzie ludzie wiele łask doznawają, jako różne vota świadczą, i zeznania różnych osób, które zachowują. Przy tym kościele jest teraz *conservatorium*, albo pomieszkanie dla zgromadzenia panien pod tytułem Ofiarowania Najświętszej Panny Maryi, których powinność jest dawać ćwiczenie w pobożności i różnych robotach osobliwie sierotom, i one żywić według fundacyi zaczętej przez pobożną i szlachetną Zofią Czeską, w roku 1623, a przez różnych pobożnych dobrodziejów przyczynioną. Te panny z kamienicy na Szpitalnej ulicy są przeprowadzone na to miejsce w roku 1726, po zakończonem po części wymurowaniem mieszkaniu z jałmużny różnych fundatorów. Sa te panny pod dyrekcją archipresbitera krakowskiego, i mają swego kapelana i spowiednika.

Jest w bliskości tego kościoła dom dla kapłanów, prowizorami jest bractwo krawieckie, a ci należą do



kościola Panny Maryi w rynku, gdzie na nabożeństwach bywać powinni.

## FUNDACYA PANIEN CHARITATIS,

albo raczej Sióstr Miłosiernych na usługę ubogich chorych,  
a pospolicie Sióstr Szarych nazwanych.

Tych sióstr dwojaka jest obligacya od świętego Wincentego *a Paulo*, ojca, fundatora i instytutora ich włożona. Pierwsza: usługa, pilność i dozór koło chorych ubogich, opatrując im wszelkie potrzeby przy wygodach, tak co do ducha jako i ciała należy, przyjmując ich do siebie, i zbierając po ulicach obojej płci, w osobnych konserwatoryach albo infirmaryach, w jednej dla mężczyzn, w drugiej dla białych głów sporządzonych, onych konserwując. Druga obligacya: wychowanie ubogich sierót, dzieci panienek, których do siebie przyjmując i edukacyą przy bojaźni bożej należyta dając, robót niepospolitych uczą, z wielkim dozorem i pilnością koło nich chodząc, zapalone miłością Pana Boga i bliźniego. I te najpierwszy początek swój wzięły we Francyi roku pańskiego 1630 od św. ojca fundatora swego. O których instytucie i pracach koło tak zbawiennych uczynków, dowiedziawszy się najjaśniejsza Ludowika, żona Jana Kazimierza, królowa polska, wzbudzona ogniem miłości boskiej i bliźniego, sprowadziła ich do Polski i fundowała ich w Warszawie roku pańskiego 1652, z wielkim pożytkiem tak mieszczanów miasta Warszawy, jako też i obywatelów województw tamecznych. W prędcie potem widząc dozór, starania i chodzenie tak około ubogich chorych, jako też i sierotek panienek pomienionych sióstr, tameczna zwierzchność nietylko im szpitale dawne w dyrekcya oddała, ale też i kilka domów nowych wystawiła, mając obfite żniwo miłości Pana Boga i bliźniego. I samym skutkiem doznając facyt i prac wspomnionych panien *Charitatis*, wielkie pożytki odnoszą. Rozszerzył się ten ogień miłości boskiej i bliźniego po miejscach Warszawy, kiedy niektó-

rzy bogobojni fundatorowie, przypatrzawszy się zwyczajom tak pobożnym, po różnych miasteczkach oneż fundowali.

Wzniecił Pan Bóg w dobrotliwem sercu ś. p. jw. jmc ks. Michała Szembeka sufragana, dziekana i oficjała krakowskiego, tenże sam ogień miłości bliźniego, i kompasją nad ubogim schorzałym, kiedy tenże ś. p. fundator w roku p. 1714, dnia 5 czerwca, toż zgromadzenie wielebnych panien *Charitatis*, albo Sióstr Miłosiernych do Krakowa sprowadził i onym na rezydencyą kamienicę swoją własną narożną na ulicy św. Jana leżącą oddał. W tej kamienicy albo rezydencyi założony jest szpital, do którego pomienione wielebne panny ubogich chorych przyjmują, i onym w osobnych dwóch izbach albo infirmaryach, na dole na płęć męską, na górze na białogłowską sporządzonych, choć przy ciasności miejsca z pilnością usługują. A lubo pomieniony ś. p. jw. fundator nie obligował ich tylko do dwunastu chorych opatrowania, sześć mężczyzn, sześć białych głów, nadawszy im małą wioskę sześć mil od Krakowa leżącą, przecież kompasja w nich wrodzona i ogień miłości boskiej i bliźniego, tudzież nacisk ubogich do nich uciekających się i garnących, ile widząc koło drugich pilność i staranie, a najbardziej widząc bardzo chorych od nich zdrowymi powracających i szczupłość miejsca, zatamować nie mogą ustawicznie proszącym się za chorymi, tak, że koło dwudziestu pięciu osób obojej płci konserwują, pożywienie dają, w chorobach do zdrowia różnemi lekarstwami pomagają, dozór i pilne staranie koło nich mając, częścią z wioski nadanej, a więcej z eleemozyny i pracy rąk swoich providując im wszelkie wygody, ochędostwa i wiktowania. W tymże szpitalu jest mała kaplica i oltarz Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej, w której dla chorych i namienionych wielebnych panien, co święto i co niedziela odprawuje się msza święta, przez kapłanów *Congregationis Missionis* tegoż fundatora św. Wincentego *a Paulo*, domu krakowskiego, stradomskiego. Mają w tym szpitalu swoim i małą apteczkę dla ubogich chorych, która domowej roboty ich prace i fatygi esencyami, wodka-

mi, likworami i inszemi przyozdobiona jest, robiąc koło tego też same siostry, dla czego lubo z fundacyi czterech ich tylko być powinno, a teraz ich sześć tu mieszka, aby wystarczyć mogły usłudze ubogim. A że czekać muszą na dalszą fundacyą dla sierót, panienek, żeby drugiej obligacyi zadosyć czynić mogły, teraz sieroty po ulicach z głowami szpetnemi zbierają i one im opatrują. Aza Pan Bóg wzbudzi jakiego dobrodzieja dla rozprzestrzenia im miejsca, i ugruntowania fundacyi należycie, gdyż we wszystkim szczupłość wielka.

## 17. Kościół Panny Maryi.

### IMMACULATAE CONCEPTIONIS.

To miejsce klasztorem teraz ojców Bernardynów ozdobione jest, gdzie przedtem była katedrą brzydkich heretyckich ministrów, Brogiem nazwana, teraz za staraniem i nakładem jm. p. Stanisława Lubomirskiego, hrabi na Wiśniczu, wojewody krakowskiego, stanął kościół wspaniały lubo niewielki, na chwałę Panu Bogu i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, jej uroczystość odprawują solennie z oktawą, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesyami. Ma i insze odpusty, i relikwiami świętych bożych obdarzony dostatecznie. Starzy tu tylko powinni mieszkać przy tym kościele.

## 18. Kościół świętego Ducha.

Przy tym są zakonnicy nazwani *de Saxia*, różni krzyżkami białemi od świeckich księży, te noszą na sukniach na piersiach przy boku lewym. Naprzód fundował ich Fulko biskup krakowski, w Sławkowie w swem miasteczku, których przyzwał z Wiednia roku 1203. Potem b. Iwo biskup krakow. ztamąd przeniósł ich na Prądnik roku 1223. Po trzecie, b. Jan Prandota biskup krakowski dla niesposobności miejsca przepro-

wadził ich do Krakowa roku 1244, i dał im kościół farny świętego Krzyża z dziesięciną. Tenże biskup zbudował im kościół ś. Ducha na gruncie farnym, i szpital przy nim bardzo przestrony z kilką izb, dla białychgłów ubogich i dla dzieci porzuconych, i dla ich mamek, które dzieci przerzeczono karmią i opatrują. W którym szpitalu przechodzi osób trzysta. Prowizorami tego szpitalu są panowie rady krakowscy. Jest w tym kościele bractwo ś. Ducha z wielkimi odpustami i stacyami u ołtarzów, w wielką środę tamże odpust bywa *instar magni jubilaei* od stolicy apostolskiej nadany. Ma też i relikwii świętych dostatek, *particulariter lignum Crucis Sanctae*. Szkoła, która *propter hostilitates et defectus provisionum* lubo upadła, ale jednak czasu swego erylować się ma.

## 19. Kościół świętego Krzyża.

Tym kościołem rządzą ci ojcowie wzwyż pomieni *de Saxia*, i parafianom we wszystkiem usługują, ma swe indulgencye i relikwii świętych dostatek.

### Klasztor Panieński.

Niedaleko tych kościołów mają panny swój klasztor, teje reguły, i tego habitu używają, z prace rąk swoich i z eleemozyny świętej się żywiąc, powinności podlegają tej co i kapłani.

## 20. Kościół najsw. Panny Maryi, pod tytułem Jej Zwiastowania, i świętej Scholastyki.

Ten na ulicy niedaleko klasztoru świętego Ducha zbudowany roku 1648 dnia 25 października i z klasztorem, w którym panny zakonne ś. Benedykta swą rezydencją mają. Wprowadzone z Staniątek przez jej m. p.

Annę Cecylią Trzeińską herbu Sulima, ksienią tameczną. Także i przez j. m. p. Marcina z Swichowa Swichowskiego herbu Sulima, jej. m. p. z Górek Gajowskiej herbu Szeliga, sumptem tychże zbudowany, i prowizyą opatrzone. Żyją te panny według reguły swej, onę szczerze zachowując, prowadząc żywot w przykazaniach zakonnych prawie anielskich, w czujności, w ostrości, w wielkiem nabożeństwie i pracach klasztornych. Są i kapłani do służby bożej, ma i odpusty zupełne: na Zwiastowanie Panny Maryi, na ś. Benedykt, i na ś. Scholastykę.

## 21. Kościół świętego Rocha.

Przy tym kościele jest szpital dla chorych studentów, w którym jest łózek 12 dostatnie według potrzeby ochędżone; mają tu chorzy wygodę, infirmaryą ciepłą, z doktorem, cyrulikiem i apteką, i też słusznem wyżywieniem. Prowizorami są panowie radcy krakowscy, ma swego proboszcza, który rezyduje przy tym kościele i chorym administruje święte Sakramenta, są i odpusty, także i relikwie świętych bożych, i obraz w ołtarzu wielkim dziwnej piękności, i pociechy chorym. Odprawują tu chorzy litanie na każdy dzień o Pannie Najświętszej, i psalmy za umarłych studentów.

## 22. Kościół świętego Tomasza.

Przy tym kościele mieszkają ojcowie Karmelici, gdzie przedtem było brzydkie bluźnierstwo aryańskie Chrystusa Pana i Matki jego przenaświętszej, teraz się tu służba pańska porządnie odprawuje. Jest ochędóstwo piękne, i relikwii świętych bożych niemało, za staraniem pobożnego i czcigodnego starca księdza Spirydyona tegoż zakonu, które mu przez ks. Ambrożego Korniewicza z Rzymu przysłano, które on po różnych klasztorach zakonu swego porozsyłał, temu klasztorowi zostawiwszy ręce śś. Cyryaka i Felixa męczenników, wierzeh głowy ś. Hiacynta męczennika, całe *crura* śś. męczen-

ników Eweliusza i Antonina. Jest i ołtarz uprzywieleżowany za umarłe, to jest Ukrzyżowanego Pana Jezusa; na fest świętego Tomasza apostoła i na najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej, na świętą Cecylią, jest odpust zupełny. Ma na niedzielę pierwszą po Wielkiejnocy, to jest Przewodną, bywają czterdzieści godzin. Jest tu obraz bardzo piękny Panny Przenajświętszej, przed którym w sobotę i we środę litanie śpiewają *cum indulgentiis*.

### 23. Kościół Panny Maryi na Gródku.

Ten na temże miejscu tak nazwanem Gródek zmurowany, gdzie był pierwszy gród krakowski. Ten kościół i przy nim klasztor, (już na swoim gruncie) ś. p. jmc. Anna z Ruśce Lubomirska, kasztelanowa wojnicka, matka j. m. p. Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego, zmurowawszy oddała pannom zakonnym drugiego habitu o. ś. Dominika i instytutu ś. panny i i matki Agnieszki *de Monte Politiano*. Której świętej kanonizowanej od Benedykta XIII była solenna introdukcya roku 1727 z kościoła archipresbiteralnego Panny Maryi *in circulo*, do tegoż panien kościoła przy solemnej asystencyi j. w. jmc. ks. Michała Kunickiego biskupa arsyoneńskiego, natenczas sufragana i archidyakona krak., i tak wiele innej licznej frekwencyi różnych stanów całego miasta Krakowa, i przez całą oktawę z kazaniami i procesyami odprawiona uroczystość kanonizacyi ś. matki, sumptem panien zakonnych i różnych dobrodziejów. Tej ś. pannie wystawiła wspaniały ołtarz wielki, j. m. pani Katarzyna Popielowa miecznikowa żydaczowska, osobliwsza dobrodziejka tego klasztoru, w którym długi czas przez lat kilkanaście, upodobawszy sobie to miejsce, rezydowała. W wielkim ołtarzu obraz N. P. Maryi bardzo piękny, wspaniały, w Rzymie malowany i poświęcony od Urbana VIII papieża, z odpustami. Obraz ten różnemi wslawiony cudami, bo w 7 lat po wystawieniu kościoła tego gdy ochłonął ogień wielki kościół i klasztor, od pobożnych niektórych osób zakon-

nych była widziana Matka Naj. jak jest na tym obrazie, pokrywająca płaszczem ogniste pożary, jako świadczą relacye w księgach zapisane tegoż klasztoru, i innych czasów, pobożnie przyznając; bronila ta ś. matka i od ognia i od rujny szwedzkiej, gdy dobywali miasta Krakowa. W tym klasztorze jest obserwancya wielka reguły świętego Augustyna.

W tym Gródku czyli Ogródku, wielkie różnych pobożnych zakonnic z różnych enót wonności przy różańcowem nabożeństwie i woniejącej mistycznej Róży Maryi. Przy śniegach tych kandor paniński, różne umartwienia wydátne w pannach zakonnych, milezenia wielkie zachowujących, medytacye, w czujności wielkiej żyjąc prawdziwe naśladowniczki ś. ojca Dominika i matki swojej Agnieszki.

Ten kościół zmurowany roku 1634<sup>\*</sup> dnia 8 *Octobra*, poświęcony od j. w. księdza Oborskiego biskupa laodyckiego, sufragana krak., roku 1635 dnia 8 września.

W tym klasztorze pierwszą przeorzyszką była Ludwina Koperna, wzięta z klasztoru z drugą panną pobożnych panien trzeciego habitu. Które przy solennej introdukcyi na miejsce grodeckie wprowadzone na nową fundacyą, nie rozumiejąc po łacinie ani umiejąc czytać, śpiewały z nauki boskiej: *Te Deum laudamus*. Przedtem ta była krewna bliska ś. p. j. o. Anny z Ruśce Lubomirskiej, fundatorki tegoż miejsca.

W kościele tych wielebnych panien są różne nadane odpusty, i relikwii świętych bożych wiele, a mianowicie te: świętego Serwiliana, ś. Marcyusza, żebro ś. Saturnina, ś. Felixa papieża i męczennika, ś. Hilarego, ś. Euzebiego, ś. Tarcyusza, ząb ś. Florencyusza, ś. Maurycyusza, pacierz ś. Florentego, świętej Laurencyi panny i męczenniczki cała kość z ręki, ś. Eugenii, ś. Zofii panny Rzymianki, ś. Teofile, ś. Cyrylle, ś. Benedykty czelusć cała i z zębami, ś. Rustyki, ś. Zuzanny panny, ś. Kandydy, ś. Semetrzyi, i inszych wielki dostatek w mniejszych partykułach.

W tymże klasztorze ś. pamięci rekolekcye swoje i nabożeństwo częste odprawowała fundatorka tegoż klasztoru jw. jej mé p. Anna Lubomirska kaszt. etc. etc.,

której obraz jest w tym klasztorze odmalowany z prawdziwą fizygnomią.

Także podczas jubileuszu wielkiego j. o. księżna Sanguszkowa, i j. o. księżna Czartoryska roku 1726, odprawiały swoje nabożeństwa i medytacye, i tak wiele innych zacnych dam senatorskich, na tem świętem miejscu swoje oddawały nabożne wota Matce Najświętszej.

W grobie tych panien zakonnych jest jedna panna leżąca w nieskazitelności cała, już od lat czterdziestu, jako widzą ludzie przy sepulturze, i niektóre zakonnice od dawnych czasów zostające. W kościele tym jest pięć ołtarzy, kaplica jedna w której dwa ołtarze, chór *pro Officio Divino* paniński z pozytywą, także i na dole pod chórem kaplica z ołtarzem.

## 24. Kościół Najświętszej Panny Maryi

WNIEBOWZIĘCIA, W RYNKU.

Jako autor natury położył serce w pośrodku ciała ludzkiego i innych zwierząt, aby z niego żywot na wszystko ciało pochodził, tak kościół ten wspaniały znajduje się w rynku krakowskim, aby z niego tak duszny przez Sakramenta i nauki zbawienne, jako i doczesny żywot przez przyczyny świętych i modlitwy nabożne sług bożych w nim odprawujące się, na całe miasto rozchodził się. Postawiony i wymurowany jest większą częścią od błogosławionego Iwona biskupa krakowskiego, stryja świętego Jacka, roku 1222, na zamianę kościoła św. Trójcy, gdzie pierwaj była fara, i przez jałmużny wiele ludzi pobożnych dokończony. Jest wieżami dwiema przyozdobiony, z tych każda ma dzwon zegarowy, a na jednej są dzwony kościelne, na drugiej znajduje się trębacz po godzinach wytrębujący, i uznawający, aby, gdzie się ogień pokaże, przez otrąbienie miasto wcześniej do ratunku pobudził.

Tenże kościół nowo jest pokryty blachą miedzianą, za staraniem jmei księdza Jacka Łopackiego, kanonika i archiprezbitera krakowskiego, zdjąwszy ołowianą bla-



chę dla ciężaru i ustawicznej reparacyi. Znajdują się teraz w tym kościele ołtarze marmurowe, przez pomienionego prałata nowo wystawione, i obrazami włoskiemi przyozdobione. Ma ten kościół kaplice pięknej struktury, w których ciała fundatorów pobożnych odpoczywają, i te kaplice jako i ołtarze mają swoich kapłanów do odprawowania mszy świętych.

Przy tym kościele jest prałat archipresbiter *infultatus*, i kapłanów wiele zostających pod jurysdykcyą pomienionego archipresbitera, z których są mający swoje domy do mieszkania wikaryowie, Sakramenta święte chorym i zdrowym administrujący, penitencyarze dla słuchania spowiedzi, mansyonarzowie dla codziennego śpiewania dwojga *Officium* Najświętszej Pannie, i mszy świętych, psalterystowie każdego czasu po skończonem nabożeństwie, we dnie i w nocy psalmy Dawidowe śpiewający przed Najświętszym Sakramentem. Są także altarystowie tak przy kościele jako i gdzieindziej mieszkający, według fundacyi msze święte przed ołtarzami swemi odprawujący; ma innych ludzi: kleryków, szkołę, kapelę, do usługi kościoła należących. W tymże kościele wielki ołtarz jest wystawiony snycerską robotą, piękną, znacznym kosztem wyzłocony, który cały zawiera się; a przy nim stół albo mensa na którym celebrują, jest całkowity na łokci siedm w długości, grubości pół łokcia, szerokości łokci trzy, z kamienia gagatkowego, cała sztuka bardzo piękna, i rzadka w swojej wielkości, z obcych krajów sprowadzona. Wedle tego ołtarza wielkiego po lewej stronie, jest ołtarz tytułu świętego Longina męczennika. Trzeci ołtarz podle tego wielkiego ołtarza po prawej stronie, tytułu Ofiarowania Najświętszej Panny. Czwarty jest cymboryum *Corporis Christi* i dziesięciu tysięcy męczenników, gdzie Najświętszy Sakrament konserwują, nowo marmuryzowany, cały z kamienia, i alabastrową sztuką kielicha misternie wyrobioną przyozdobiony; bywa tu śpiewana msza św. w każdy czwartek. Piąty ołtarz krzyża świętego, który to krucyfix wielkimi cudami słynie, jako i wota świadczą, wszystko *Corpus* tego razem i z krzyżem jest z całowitego kamienia wyrobione, które gdy chciano

odnowić, ten który był na odnowienie sporządzony, doznał, że nie jako kamienia, ale jako człowieka ciała ciepłego się dotknął, czego potem i drudzy doświadczyli, jako manuskrypta kościoła tego opowiadają. Od tegoż krucyfixa był głos słyszany do b. Świętosława mansyonarzysty kościoła tegoż, gdy psalterysta zaniedbał śpiewać psalterza: *Cur silet Ecclesia?* Czemu milczy kościół? jako świadczy pobożne i świątobliwe życie pomienionego b. Świętosława, wielce nabożnego do ukrzyżowanego Zbawiciela na tem miejscu. Krucyfix jest w ołtarzu marmurowym przez wzwyż pomienionego prałata nowo wystawionym, na którym w trumienice jest złożone ciało świętego Teodora męczennika. Ma ten ołtarz kolumny cztery mosiężne, pięknej roboty, które przeniesione są z kaplicy św. Anny panów Wizembergów, przy filarze będącej, na środku kościoła. Jest ten ołtarz uprzywilejowany za dusze zmarłych, ma różne fundacye na msze św. Tu bywają grane pasye w każdy piątek przez rok cały, i codziennie w poście z wystawieniem drzewa świętego, i insze msze śpiewane. Szósty ołtarz św. Jana Nepomucena, w kaplicy, którą w tych czasach reparaował, przyozdobił, i fundacyą ubogacił, Maciej Barstch, radca krakowski, z grobem dla siebie i swoich sukcesorów. Siódmy ołtarz Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi, przy drzwiach kościelnych na południe leżących. Ośmy w kaplicy nad babińcem tychże drzwi, tytułu *Compassionis B. M. V.*, św. Jana i Erazma, do której kaplicy *Pernus* radca krakowski fundacyą uczynił. Dziewiąty ołtarz tytułu św. Antoniego pustelnika, Hieronima, Katarzyny, przy tychże drzwiach stojący. Dziesiąty w kaplicy Leśniowolskich, gdzie jest fundacya na msze, i grób tej familii, z nadgrobkim pięknym wojewody podolskiego z tegoż domu. Jedenasty św. Karola Boromeusza, którego uroczystość jako patrona bractwa za dusze zmarłych i grzeszników zakamiałych, solennie odprawuje się. Dwunasty, w kaplicy Zbylitowskich, tytułu Panny Maryi Śnieżnej i Ofiarowania. Trzynasty, Bożego Miłosierdzia, gdzie dziadkowie nabożeństwo miewają w dzień św. Łazarza. Czternasty, w kaplicy panów Koślińskich, tytułu św. Pawła nawró-

cenia; do tej kaplicy ze cmentarza są wschody. Pietnasty ołtarz, w kaplicy pod wieżą; tytułu św. Alexego, gdzie jest obraz Najświęt. Panny Maryi częstochowskiej, dawnego i podobnego do oryginału malowania (gdyż miał być malowany podczas przewożenia tamtego obrazu przez Kraków na Jasną górę). Ta kaplica jest nowo reparowana, ołtarzem marmurowym i wymalowaniem przyozdobiona. Szesnasty ołtarz w kaplicy Słowikowskich, przy drzwiach kościelnych, pod wieżą drugą, tytułu św. Antoniego Padewskiego i Wencesława, gdzie także jest i drugi ołtarz. Siedemnasty, św. Apolonii i świętego Liboryusza, teraz marmurowy. Ośmnasty św. Maryi Magdaleny i Maryi Egipcjanki, także marmurowy. Dziewiętnasty, przy filarze, św. Anny i Elżbiety, z hebanu pięknie zrobiony, od pp. Wizemberków fundacyą opatrzony, pod którym jest i grób tej familii. Ten ołtarz był otoczony kratą i kolumnami mosiężnemi, które do ołtarza krucyfixa są przeniesione. Dwudziesty ołtarz, św. Filipa Neryusza, w którego święto bywa wotywa grana, ten ołtarz jest marmurowy nowo wystawiony. Dwudziesty pierwszy, przed ławką panów radców, tytułu św. Jakóba większego; przy tym filarze odpoczywa ciało świętobliwego Jana Leopolicy, w piśmie świętem doktora, pracowitego przeciw heretykom. Dwudziesty drugi ołtarz, marmurowy, tytułu świętych Trzech Królów i św. Jacka. Dwudziesty trzeci, przy filarze św. Józefa i Joachima, z hebanowego drzewa. Dwudziesty czwarty, św. Sebastjana, marmurowy. Dwudziesty piąty Zwiastowania Najśw. Panny Maryi, także marmurowy. Dwudziesty szósty ołtarz, nazwany Loret, gdzie obraz Najśw. Panny Maryi łaskami słynący; tam jest fundacya i grób Szembekowski. Kaplica ta przez fundatorów piękną mosiężną kratą przyozdobiona, i fundacyą opatrzona na exhorty i litanie w każdą sobotę, na mszą graną w pierwszy dzień każdego miesiąca, i na insze msze święte. Dwudziesty siódmy, w kaplicy Bonarów, gdzie jest ołtarz św. Jana Chrzciciela, robotą dawną i doskonałą sznycerską wyrobiony; tam jest grób i nadgrobki tej familii. Dwudziesty ósmy św. Piotra i Pawła. Dwudziesty dziewiąty, w kaplicy Chełmskich, gdzie jest

fundacya i grób tego domu. Trzydziesty, św. Mikołaja i Benedykta, przy drzwiach kościelnych na północ. Trzydziesty pierwszy, w kaplicy nad babińcem tychże drzwi, tytułu św. Michała. Trzydziesty drugi ołtarz, św. Agneszki, przy tychże drzwiach stojący. Trzydziesty trzeci, Celestów, tytułu Przemienienia Pańskiego, gdzie w piątce bywają litanie o imieniu Jezusowem. Trzydziesty czwarty, tytułu św. Stanisława i św. Katarzyny. Trzydziesty piąty, w kaplicy kamiennej na cmentarzu pod świętą Barbarą, Ogrodziec nazwanej. Trzydziesty szósty ołtarz, w kaplicy także na cmentarzu pod św. Barbarą, tytułu Imienia Jezus. I te wszystkie ołtarze mają fundacye na odprawowanie mszy świętej przez swoich kapłanów.

Przy tym kościele jest bractwo Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi, odprawując wotywy grane w soboty i różne święta. Jest także bractwo Najświętszego Odkupiciela za dusze zmarłych, i za grzeszników zakamiałych, dla czego w każdy poniedziałek bywa msza grana i lekty z rozdawaniem jałmużny ubogim, w każdy kwartał kazanie i wylie ze mszami, jako i w niedzielę po dniu zadusznym przez trzy dni nabożeństwo za zmarłych odprawuje się. Obierają sobie wpisujący się w to bractwo godziny dniowe lub nocne, z obliacyą tego dnia spowiedzi, nabożeństwa i modlitwy za grzeszników zakamiałych i dusze zmarłych. Odprawuje się w tym wspaniałym kościele nieustanne nabożeństwo, i w różne dni osobliwsze bywa, jako to, podczas święta Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi, z oktawą, z kazaniami, i czterdziestą godzin. W dzień Najsw. Panny Maryi łaskawej, na pamiątkę uwolnienia miasta od powietrza. W dzień św. Sebastjana, Filipa Neryusza, św. Apolonii i w insze dni, które Kraków z nabożeństwem odprawuje.

Ma ten kościół różne odpusty, osobliwie na dni Najświętszej Maryi Panny, na niedziele brackie, i inne święta.

W tymże kościele są różne relikwie świętych pańskich, a mianowicie część z drzewa Krzyża świętego, całe ciało św. Teodora męczennika, palec cały z ciałem

św. Kosmy, Damiana, ciało całe jedno z młodzianków onych, które Heród kazał zabijać podczas narodzenia Pana Jezusa. Relikwie znaczne śś. apostołów, Piotra, Andrzeja, Jakóba, Bartłomieja, Tomasza, Marka ewangelisty, Szczepana, Wawrzyńca, Wincentego, i inszych w liczbie 23 męczenników, także i jedenastu wyznawców, św. Maryi Magdaleny, św. Anny i inszych wdów, także i świętych panien, dziewic i inszych świętych relikwii w partykułach mniejszych bardzo wiele, argentyry także i aparatów różnych, za staraniem wzwyczaj pomienionego prałata przysposobionych, ma dosyć. Odpoczywa tu w tym kościele ciało b. Świętosława mansyonarza, zmarłego roku 1491; w kaplicy zaś pod wieżą zegarową świątobliwego kapłana Szymona Albimontana a Kasuby, pielgrzyma do ziemi świętej i do grobu św. Jakóba, ciało leży, zmarłego 1615 dnia 1 lutego.

W tym kościele pierwsza msza ranna *cum expositione Sanctissimi*, bywa z litanją graną, z pobożnej fundacyi Wodzickich. Kazania prócz niedziel i świąt, przez post codziennie bywają. Zgoła ten kościół wspaniały, zawsze był i jest porządkiem pięknym i ozdobnym opatrzone, nabożeństwem nieustannem i godnemi kaznodziejami znaczny.

#### STACYE RZYMSKIE.

Odprawują tu w tymże kościele stacye siedmi kościołów rzymskich, z odpustami temi, co i w Rzymie przy siedmiu kościołach są; których może zażyć kto chce, odprawując pacierze także ile kto chce, przy ołtarzach tych, które są oznaczone tabliczkami; może počać, od którego mu się będzie podobało. Ma i inszych wiele ten kościół odpustów, nadto stacye jeszcze insze, które są w samym kościele świętego Piotra w Rzymie, siedmi ołtarzów, które ilekroć kto nabożnie obejdzie będąc w łasce bożej, otrzymuje zupełny odpust. Jest i szkoła zmurowana, która ma seniora, profesora ze dwiema bakałarzami na ćwiczenia dziatek miejskich; dostatek ma studentów do śpiewania. W pośrodku tej szkoły jest obraz Panny Maryi piękny i wspaniały, przed któ-

rym we dni święte świece gorywają!, a w każdy dzień i noc lampa w latarni nie zgasza. Tu też w każdy dzień litanie śpiewają studenci z tejsze szkoły.

## 25. Kościół świętej Barbary.

Ten zaraz na cmentarzu Panny Najświętszej, jest zmurowany podtenczas, gdy i sam kościół farny stanął. W tym nacya niemiecka niegdy nabożeństwo swe odprawowała, i literackie bractwo bywało; ale w r. 1583 d. 5 lutego, za króla Stefana Jezuitom profesom tenże kościół dany, z kąd potem bractwo literackie przeniosło się do kościoła świętego Wojciecha w rynku. Wszakże jednak na miejsce bractwa literackiego przybyły do kościoła świętej Barbary kongregacye inne, jako to, za staraniem wielebnego ks. Piotra Skargi S. J. świątobliwością i nauką sławnego, bractwo miłosierdzia pańskiego, wspólnie świętego Łazarza i świętego Mikołaja, z wielkimi odpustami. Wtorej niedzieli każdego miesiąca bywa spowiedź miesięczna z kongregacyi miłosierdzia z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z odpustem zupełnym. Są inne nabożeństwa i odpusty z tegoż bractwa. Druga jest kongregacya szlachecka, pod tytułem Wniebowzięcia Najświętszej Panny, do której także przyłączona jest kongregacya świętej Barbary; ma kaplicę swoją z przystojnym sprzętem u fortecy zakonnej. Trzecia jest kongregacya miejska, pod tytułem Narodzenia Najświętszej Panny; ma kaplicę swoją, wspaniałą i ozdobną, nad bramą przy tymże kościele. Te obiedwie kongregacye, tak szlachecka jako i miejska, wielkie odpusty mają nadane sobie od stolicy apostolskiej. Mają i obrazy w ołtarzach, łaskami słynące. Co do kościoła samego, ten pięcią łokci jest przyczyniony od wielkiego ołtarza i w semicyrkuł zasklepiiony przed lat kilkudziesiąt; niedawno też po większej części blachą miedzianą pobity. W wielkim ołtarzu jest obraz wspaniały Najśw. Matki boskiej. W tymże jest drewniany krucyfiks wielki, cudowny, który przedtem był w środku kościoła wystawiony, a do modlącej się przed sobą świątobliwej panny

Barbary Langi przemówił, jako jest w życiu jej. Miała ta świątobliwa panna w kaplicy swej domowej inny z drzewa cudowny krucyfix, o czem obszerniej w życiu jej; i ten krucyfix oddany domowi profesów *Soc. Jesu* r. 1621 dnia 1 października. Krucyfix cudowny w wielkim oltarzu bywa odkryty przez cały wielki post, w uroczystości świętego Krzyża, w niedzielę drugą każdego miesiąca, w piątki po Gromnicznej Najświętszej Pannie aż do Wielkiej nocy, potem po Wniebowstąpieniu aż do Bożego narodzenia; w które to piątki na drugiej mszy bywa pasya grana, a po mszy ciernie z korony Jezusowej daje się do pocałowania wiernym, które bywa w relikwiarzu swoim wystawione na tejsze mszy drugiej. Tenże wielki oltarz jest uprzywilejowany, przy którym w środy i w piątki mający mszą świętą kapłan, duszę z czyścica wybawić może. Co się też ma rozumieć o dniu Zadusznym i o wszystkich dniach przez całą oktawę jego. Blisko wielkiego oltarza jest oltarz świętego Michała archaniola, a pod nim jest oltarz mały, w którym jest cudowny obraz Najświętszej Panny Loretańskiej. Cuda tego obrazu są wypisane w historii domowej. Z drugiej strony korespondujący temuż oltarzowi jest oltarz świętego Stanisława Kostki, a pod nim oltarz mały świętego Józefa. W tym oltarzu obraz św. Kostki z Rzymu przywieziony, jest cudowny, który w roku 1632 przez cały czas poranny wszystek był zmoczony, chociaż go często ocierano. Z rozkazu zwierzchności duchownej była na to wywiedziona komisya. Jest do tego czasu ta chustka, którą pot cudowny z tegoż obrazu był ocierany. W dzień świętego Kostki na oltarzu jego wystawują tę chustkę i relikwią tegoż świętego, którą relikwią po niesporach do pocałowania ludziom dają. Dalej są dwa oltarze, z jednej strony *Salvatora*, a z drugiej świętej Rozalii, której uroczystość dla większego konkursu ludzi z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z dwiema kazaniami, obchodzi się w pierwszą niedzielę września, gdzie i relikwia tej świętej daje się do pocałowania ludziom po niesporach. Są dalej dwa oltarze, z jednej strony świętego Ignacego, z drugiej świętego Xawerego, do których świętych wydaje się

nabożeństwo w ludziach przez odprawienie decennia, i w różnych potrzebach swych zwykli się udawać ludzie. Idzie dalej kaplica Najświętszej Panny Bolesnej, w której wiele relikwii świętych jest złożonych. W tej kaplicy jest statua Najświętszej Panny Bolesnej siedzącej, trzymającej na łonie macierzyńskim zdjętego z krzyża Syna swojego. Ta statua z jednego kamienia osobliwą sztuką i kształtem wyrobiona, do której wielce lud nabożny. W piątki wielkiego postu na cześć najboleśniejszej Matki boskiej, bywa od wieczora kompleta z expozycją *Sanctissimi* w monstrancyi. Po komplecie pasją gra muzyka, gdzie dyscypliny bywają od ustrojonych w kapy, i kazanie. Na uroczystość Najśw. Panny Bolesnej, w piątek przed kwietnią niedzielą, jest pozwolony odpust; bywa expozycja *Sanctissimi*, msza śpiewana, kazań dwoje. Z drugiej strony jest ołtarz świętego Joachima, w którym także są relikwie różnych świętych. Znaczne relikwie oprócz relikwii świętego Kostki i świętej Rozalii, w tym kościele są te: świętego Xysta, świętej Krynstyny, świętej Marcelli, świętej Pauliny, świętej Lucylli, zupełne ciała; także też świętego Seweryna. Jest ręka świętej Katarzyny, panny i męczenniczki alexandryjskiej, jeszcze cała z ciałem, skórą uwiędłą. Są relikwie znaczne świętej Barbary, świętej Pryszy, świętego Firma, świętego Anastazego, świętego Witalisa, świętego Fortunata, świętego Piotra męczennika, świętego Wiktora, świętego Kwadrata, świętej Anastazyi, świętego Kremencyusza, świętego Serwiliana, świętego Sotera, świętego Felixa, świętego Synezejusza, świętego Pankracyusza, świętego Kalwiera, świętej Sekundy, świętego Jędrzeja, świętej Cyrylli, świętego Pamfilego. Trzy znaczne relikwie świętych panien i męczenniczek, towarzyszek świętej Urszuli. Pomniejsze relikwie są świętych apostołów Piotra, Pawła, Jędrzeja, Jakóba większego, Tomasza, Bartłomieja, Mateusza, Tadeusza, Łukasza, Marka, Barnaby. Innych także świętych: świętego Wojciecha, świętego Stanisława męczennika, świętego Stefana pierwszego męcz., świętego Wawrzyńca, świętego Waclawa, świętego Mikołaja biskupa, świętego Kazimierza, świętego Jacka, świętego Filipa Neryusza, świętych Młodzianków, świę-



tego Ignacego, świętego Xawerego, świętego Borgiasza, świętego Franciszka Regis, świętego Alojzego, świętej Anny, świętej Jadwigi, świętej Kunegundy, świętej Cecylii, świętej Agneszki, i wielu innych świętych. Jest i ciało świątobliwie żyjącej panny Barbary Langi. Umarła roku 1621 16 dnia września, przeżywszy lat 54 w ciężkich i ustawicznych chorobach. Jest także ciało jw. jm. pani Doroty Barziny, wojewodziny krakowskiej, pani cnót osobliwych, która u krated w kościele ś. Barbary klęcząc, codziennie dziesięć mszy świętych słuchała, a ubogich, osobliwie panien Bogu służących, więcej niżeli dwadzieścia w domu swoim ustawicznie swoim sumptem żywiła. Jest wiele innych ciał, tak zakonnych, jako świeckich ludzi, którzy w świątobliwości żyli i umarli, a tu są pogrzebieni. Co do innego w tym kościele nabożeństwa: w każdą niedzielę, w święta Chrystusowe, Matki boskiej, świętych apostołów, i innych, bywają dwie kazania; jedno na mszy śpiewanej, drugie po wtórej godzinie z południa, a czasem i trzecie o nie-szporach. Frekwencya ludzi znaczna jest do używania świętych Sakramentów. Co do odpustów zupełnych, są te pospolite innym kościołom tegoż zakonu: na świętego Ignacego, świętego Xawerego, świętego Borgiasza, świętego Regisa, świętego Alojzego, świętego Kostki, świętych męczenników japońskich. Jest także pozwolony zupełny odpust odprawującym decennia na cześć świętego Xawerego; to jest: corocznie odprawujący to nabożeństwo, jeden piątek zupełnego dostąpią odpustu. W inne zaś piątki nadane są odpusty siedm lat i tyleż kwadragen. Także odprawującym na cześć świętego Alojzego Gonzagi, pozwolone są odpusty zupełne przez sześć niedziel nieprzerwanie, przed uroczystością jego, lub też innego czasu obranych. W dzień Nowego Lata odpust zupełny naksztalt jubileuszu, od Pawła III i od Grzegorza XIII potwierdzony. Na czterdziestogodzinne nabożeństwo podczas dni zapustnych. Na poświęcanie kościoła. Na ten dzień, pod którego tytułem jest kościół *Soc. Jesu*. Odpusty rzymskich stacyj, i wiele innych odpustów. Jest przy domie profesów *Soc. Jesu* dzwonek za konających, którego dzwonienie słyszący a modlący

się, dostępuje czterdzieści dni odpustu. Inne odpusty są w drukowanych książkach wyrażone.

## 26. Kościół świętego Wojciecha.

W samym rynku krakowskim ten kościół jest, który był przedtem bałwochwalski; potem na honor świętemu Wojciechowi poświęcony, dany akademii krakowskiej od księdza Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego, do którego kościoła przeprowadzone bractwo literackie, pod tytułem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, r. 1583 dnia 1 lutego; także i nacya niemiecka, która w tymże kościele kazania i nabożeństwo swoje miewa. Ten kościół bardzo szczerze fundacye ma, jako też bractwo literackie, które wszelkie potrzeby i nabożeństwo z cudownej Pana Boga opatrności przewiduje, gdyż do roku kilka tysięcy mszy świętych bez żadnej fundacyi odprawia się; a to z osobliwszego nabożeństwa do świętego Jana Nepomucena męczennika, i świętego Onufrego pustelnika. To bractwo drugi tytuł przyjęło świętego Jana Nepomucena, za pozwoleniem ojca świętego Benedykta XIII z nadaniem odpustów, i jego fest solemnie obchodzi corocznie przez dni trzy, z odpustem zupełnym. W środy zaś przez rok cały ludzie nabożni odprawując nowenny, kościół ten wizytują liczno. Wielki ołtarz wystawiony na honor świętemu Wojciechowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, patronowi królestwa polskiego, i Wniebowzięcia najśw. Maryi Panny patronki bractwa. Drugi ołtarz, na boku, Matki boskiej; trzeci, w pół kościoła, świętego Jana Nepomucena, wspaniały, złocisty, przy którym wiele wotów wisi na znak odebranych łask, ludziom świadczonych przez przyczynę tego świętego cudotwórcy; czwarty ołtarz św. Onufrego pustelnika, królewicza perskiego, z naturalnej skały misternie wyrobiony. W tymże ołtarzu wstawiony krucyfix cudowny, który był przedtem w pół kościoła na tęczu, przed którym klęcząca statua świętego Onufrego jest w ołtarzu. O tym krucyfixie jest tradycya, że jeden nabożny Niemiec z niego światło wynikające widywał,

i temuż w godzinę śmierci pokazał się. Są przy tym ołtarzu niektóre wota od ludzi nabożnych oddane; nad tym ołtarzem górą jest także obraz świętej Maryi Egipcjanki pustelnice, pokutujących patronki, w skale naturalnej akomodowany. Na fest świętego Onufrego jest odpust zupełny nadany, na który wiele ludzi zgromadza się. Za pilnem staraniem bractwa literackiegosolemnie wprowadzone relikwie świętego Nepomucena z katedralnego kościoła w roku 1731 dnia 23 września, jako też i relikwie świętego Onufrego roku pańskiego 1741 dnia 11 czerwca. Ma także to bractwo inne relikwie, jako to partykulę drzewa Krzyża świętego, relikwią znaczną bł. Jana Kantego patrona polskiego, i inne, jako to: św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Floryana, św. Elżbiety, i innych świętych; także św. Wiktoryi i św. Kolumby znaczne partykuły. To bractwo obchodzi także solemnie festa Opieki Matki boskiej i Oczyszczenia jej. Na tem miejscu święty Wojciech, gdy przyszedł do Krakowa, słowo pańskie i ewangelią świętą Krakowianom opowiadał; także święty Jacek, święty Jan Kapistran Bernardyn. W tym kościele wiele heretyków nawróciło się; między tymi wielkiej świątobliwości zakonnik bł. Michał Łaiczek Dominikan, cudami w życiu i po śmierci sławny, o czem świadczy książka *Forteca* nazwana *królestwa polskiego*, i akta zakonu dominikańskiego konwentu krakowskiego.

## Kościół przenajświętszej Trójce,

WIELEBNYCH OJCÓW DOMINIKANÓW.

Przy tym kościele ojcowie Dominikani mieszkają, gdzie przedtem fara była. Lecz bł. Iwo będąc biskupem krak. był w Rzymie, tam wzięwszy z ś. Dominikiem znajomość, przypatrując się nauce, życiu i cudom jego, prosił ojca ś. o bracią do Polski, których jeszcze nie wiele miał natenczas. Widząc *desiderium* Iwona stryja swego Jacek ś. kanonik krakowski, a z miłości nowego

zakonu, prosił się do ś. habitu pospołu z swoim rodzonym bratem Cesławem, z Henrykiem Morawianem, i z Hermanem Niemcem, których ś. Dominik chętnie przyjął. Tych zaś po wyćwiczeniu w zakonie i uczynieniu profesyi do Polski posłał. A gdy do miasta Krakowa wchodzili, z wielką radością i uczciwością biskup Iwo z wszystkiem duchowieństwem, także Leszko Biały monarcha z wszystkim dworem i gminem ludu pospolitego przed miasto wybiegając w drogę, onych z niewymowną radością przyjmowali i witali. Wprzód tedy wprowadził ich bł. Iwo do swego dworu w którym przez lat 4 mieszkali, (kazywując, spowiedzi słuchając, i inne swe powinności zakonne odprawując) dotąd, aż farny kościół Panny Maryi w rynku zmurowano. Ten gdy skończono, biskup z kościoła Trójce pp. do P. Maryi farę przeniósł, a kościół pp. Trójce Dominikanom inkorporował roku 1223. Kwitnie w tym klasztorze chwała pańska i wszelka obserwancya, według reguły ś. Augustyna i praw zakonnych, bo jest *conventus de observantia*, w którym *perpetuo* jest *jejunium* od mięsnych potraw, bo w dni mięsne połowa tylko zakonników z osobliwszego indultu od stolice apostolskiej pozwoleńnego, dla prac czy szkolnych, czy kaznodziejskich, pożywa mięsa, a połowa z masłem potraw, ile w nowicyacie zostająca młodź podczas czasu probacyi swojej, zostaje umartwiona od mięsnych potraw. Ta młodź na nowicyacie, według praw zakonnych zostaje *sub cura magistri novitiorum*, i każdy z młodzi zakonnik, musi zostawać na nowicyacie *usque ad presbyteratum*. Mają swoje *exercitia spiritualia*. Rekolekcyje w wielki post, i uroczystość ś. Wincentego męczennika i lewity solennie corocznie odprawują, zawsze co osobliwszego w kolumnach ognistych, w różnych figurach, tryumfalnych procesyach, reprezentują, w konkursie wielkim ludu całego miasta Krakowa, i wystawiają relikwią, to jest ramie tego ś. męczennika na środku kościoła w feretrum. Mają nadane indulgencye na to święto od ojców śś. Ten męczennik jeszcze od świętego Dominka dany jest za patrona zakonowi temu; a gdy Bóg wsławił ten ś. za-

kon tak wielu świętymi, potem oddany jest za patrona nowicyatowi tegoż zakonu.

W tymże klasztorze na nowicyacie nadany jest odpust zupełny na dzień Nawiedzenia najśw. P. Maryi od Innocentego papieża XIII, od Benedykta XIII, od Klementa XII, i jest nabożeństwo przez całą oktawę przed ołtarzem najś. M. P., który ołtarz niedawno wystawiony z osobliwszej różnych dobrodziejów jałmużny. Ten obraz Matki N. był przedtem w kościele, w kaplicy Trzech Królów, gdy archikonfraternia Różańca ś. odprawowała swe nabożeństwo w tej kaplicy. Ma ten obraz sukienkę piękną, i wota różne srebrne, dane od różnych osób duchownych za łaski wyświadczone od Matki Najśw. na tem tam miejscu.

Przed tym obrazem zawsze codziennie różańce, i salutacye, *officium B. V. M.* nowicyat odprawuje, i *officium defunctorum* po oktawie Nawiedzenia najśw. P. M. Przez oktawę zaś solenną *visitationis* litanie bywają śpiewane i wygrawane himny, na które nabożeństwo schodzi się cały klasztor, i osoby świeckie mężczyzny, różni goście godni, i msze święte odprawują się na tem miejscu przez całą oktawę.

W tymże nowicyacie znajduje się księga *in magno folio*, w której zapisane są wszystkich zakonników czyniących profesyą imiona i przezdzwiska, począwszy *ab anno 1509 usque ad annum praesentem 1742*, i rachując wszystkich wpisanych, *summa* profesów tego konwentu jest *numero 1401*.

W tym konwencie jest *studium generale*, w którym jest 3 profesorów ś. teologii, 3 filozofii, według przywileju i aprobacji przełożonych zakonu swojego, jako też i komissarza najprzew. Damiana *a Fonseca* ś. teologii doktora, wizytatora generalnego prowincyi polskiej, od ś. stolice danego. Temu konwentowi pozwolono mieć 6 teologii doktorów, z których każdy powinien pracować na ten honor w zakonie tym przez lat 16, czy na funkeyach szkolnych filozoficznych, teologicznych, czyli też na ambonach różnych sławnych publicznych. Także temu konwentowi pozwolono mieć siedmiu ś. teologii prezentatów, czyli bakałarzów. Pozwolone publiczne pro-

mocy od stolice ś. apstolskiej tak na lektorye ś. teologii, jako też *pro praedicatorum generali, pro gradu praesentaturae vel magisterii sive doctoratus s. Theologiae*, i na inne honory zakonne i urzędy, *pro officio regentis, actualis baccalaurei, magisterii studentium*, tak konwentu tego profesom, jako też i całej prowincyi, *cum licentia superiorum* wolno się promowować. *In hoc studio generali* klasztoru tego, bywają *varii actus scholastici*, częste publiczne dysputacye pracujących i uczących profesorów, przez konkluzye *in lucem publicam* wydane, *infra octavam s. Thomae de Aquino A. D.*, bywają i prywatne co tydzień dysputy filozoficzne i teologiczne z różnych materyj, *examina varia et publica tam pro officiis ecclesiasticis, quam scholasticis*.

Ma ten klasztor różne przywileje nadane od komisarzów ś. stolice apost. osobliwie od wzwyż pomienionego Damiana a Fonseca wizytatora, którego dekreta aprobował *Paulus papa V ad perpetuam rei memoriam pro hoc conventu et provincia Poloniae*, jako *et ordinationes ejusdem commissarii*. *Privilegium* tego konwentu że ma *studium generale pro provincia, et ratham pro officiis scholasticis, et tertiam partem kaznodziejów generalnych* ma *ratham post duos provinciales ex provincia, tertius ex convtu cracoviensi eligitur*. *Eadem ratha* jest *pro electione tam definitoris capituli generalis, jako też et capituli provincialis*.

Przeor tego konwentu ma tytuł i urząd przydany, że jest *Vicarius provincialis, contratae minoris Poloniae*, mając pod władzą swoją konwentów pomniejszych innych *num. 14*, to jest: oświęcimski, przemyski, w którym jest teologiczne i filozoficzne *studium formale*, sandomirski, ś. Jakóba apostoła, i drugi ś. Maryi Magdaleny w temże mieście, gidelski, dzikowski, piotrkowski, klimuntowski, borecki, zmigrodzki, lancucki, samborski, bocheński i opatowiecki, i konwentów panien zakonnych 5: piotrkowski, przemyski, w Krakowie grodecki najś. P. M. Śnieżnej drugiego habitu, wielki klasztor i mniejszy, panien zakonnych trzeciego instytutu ś. Dominika *de poenitentia*.

Ma także ten klasztor różnych i sławnych w talentach i w predykacyi apostolskiej kaznodziejów, ile kaznodziejskim tytułem od stolice ś. apostoł. udarowany. Każę w katedralnym kościele na różne niedziele jeden zakonnik tegoż klasztoru, za konsensem łaskawym j. o. kapituły krakowskiej.

W kościele P. M. *in circulo* na ambonie *per gratiam et liberam electionem nobilissimi magistratus crac.* odprawia funkcyą apostolską tegoż klasztoru zakonnik, i z łaskawej akceptacyi tegoż szlachetnego magistratu. Co wypisuje z zaszczytem ks. Dominik Frydrychowicz. *Et profecto ita liberaliter duplicatos recipit, quia haec, quae Angelico ore docuit, dum vobis amplissimo auditorio, totiusque fidei populo ex archi-presbyterali exedra Mariana, a B. Ivonis temporibus divo Hyacintho ejusque filiis collata, jamque praedicatori ordinis quinque saeculorum irrigata sudoribus, ossibusque nostris adnata, dum (inquam) vobis per suos discipulos salutis documenta denuntiat. Duo talenta a vobis se percepisse gaudet. Primum: charitatis in omni necessitate misericorditer sublevantis. Alterum manutenentiae penes eandem exedram nos stabiliter conservantis.* Dawnych lat po ś. Jacku wyznawcy i kaznodziei różnemi subjektami w fundacyi kaznodziejskiej szczyli się, którzy na honor boski pracując, wielki w ludziach słowem bożem czynili pożytek, którychby karta szczupła nie objęła wyliczając. Atoli niedawnemi czasy miał ten klasztor Seweryna Roxolana kaznodzieję wielce pracowitego, następującego na herezje i na występki ludzkie. Miał w. ks. Melchiora Mosycensa, który był spowiednikiem Zygmunta Augusta, któremu ten śmiały starzec w Piotrkowie czasu sejmowego pióro z ręki wytrącił, gdy się chciał podpisować w księgach heretyckich, licencyą im do druku dając. Któremu gdy król August konferował biskupstwa przemyskie i kamienieckie, przyjąć ich nie chciał. Nad tym ś. starcem, według relacyi Ludwika z Przemyśla tegoż zakonu, widywali bracia światłość wielką nad głową jego, gdy z schizmatykami i heretykami subtelne i uczone dysputacye miewał, i kazania nauki zbawiennej pełne czynił. Po śmierci jego, ciało wdzięczną wonność z sie-

bie wydawało. Tenże przeciw Ochinowi apostacie, dziwnie mądry i nauki świątobliwej pełny pisał list.

Miał w. ks. Fabiana Birkowskiego ś. t. doktora, kaznodzieję j. k. meci Władysława Zygmunta IV, który tak wiele kazań i tak wiele ksiąg wydrukował, na którego pochwałę na pogrzebie mając kazanie w. ks. Adam Makowski *Soc. Jesu*, wielki teolog i kaznodzieja, w kościele pp. Trójcy roku 1636 dnia 10 grudnia, obraz w propozycyi swojej, z wielkich cnót doskonałości z tego męża apost. wystawił, na *thema: Spectaculum factum mundo, angelis et hominibus*. Wyprowadzając jego świątobliwość, gorącość ducha, i pilne przygotowanie na słowo boże, ksiąg czytania z pożytkiem, nazwał go tenże kaznodzieja oratorem: *orator Dominicanus, orator Christianus*. Tenże mąż apost. na pracy kaznodziejskiej u Panny Maryi zostając, zakończył życie, cztery razy spowiadając się przed samą śmiercią, i trzy razy komunikując. W litaniach imienia Jezusowego słuchając słów: *Sponse virginum*, ręce złożywszy, podniósł do nieba; przed śmiercią litanią o Matce najśw. z bratem odprawiwszy, i nucąc *canticum: Magnificat* i hymn: *Ave maris Stella*, zamknął mowę, *et in osculo Domini*, jako Mojżesz drugi zasnął w Panu żyjąc blisko 70 lat, wstąpiwszy do zakonu 1592 r.

Byli inni jeszcze kaznodzieje Panny Maryi, jako to *Hyacinthus* Mijakowski, ś. t. doktor i przeor konwentu tego, który tak wiele panegirycznych kazań publicznych podał do druku. Jego mowa *vox dulcis et decora* była u różnych prałatów, królów, senatorów itp.

Miał ten zakon ozdobę z w. ks. Floryana Straszyńskiego, exprowincyała prowincyi litewskiej i polskiej, przez lat trzydzieści pracującego w słowie bożem, któremu szlachetny magistrat krakowski konferował *unanimi voto* ambonę P. Maryi na długie lata. Był w tym klasztorze kaznodzieja P. Maryi w. ks. Stanisław Ormiński, który lubo w starości swojej stracił wzrok, jednak na funkcyi kaznodziejskiej zostając otwierał oczy rozumne audytorowi swemu do czci i chwały boskiej; różne także wydrukowawszy pracy apostolskiej panegi-



ryki, osobliwie *pro positione lapidis* na kościół świętej Anny.

W. ks. Bonifacy Trybowicz, *praedicator* jeneralny w nauce kaznodziejskiej; jako Bonifacy, *bene omnia fecit cum zelo et doctrina*, zachęcając do obserwancyi praw boskich.

W. ks. Tomasz Frydrychowicz ś. t. d., wielki moralista i kaznodzieja; jako drugi Tomasz jaśniał w konspencie całego miasta Krakowa, który *ex sua industria pictor, multas imagines depinxit mirabiliter*.

W. ks. Cypryan Sapecki, ś. t. d. i kaznodzieja P. Maryi, na której funkeyi jako *cypresus in monte Sion* zaszczerpiony, w winnicy Chrystusowej kwitnął *in odorem* Panu Bogu i całemu miastu Krakowu. Pracował ten główny i mowny kaznodzieja przez lat 11 w samym mieście Krakowie, będąc ordynaryjnym kaznodzieją w kościele P. Maryi i katedralnym na zamku z fundacyi garwasyańskiej, i po różnych innych sławnych ambonach. Poznać jego wielką naukę z książki Różańca kaznodziejskiego wydrukowanej, na chwałę piętnastu tajemnic różańca świętego w piętnastu kazaniach, i innych panegirycznych kazań: na święto bł. Stanisława Kazimierczyka pod tytułem: Fenix odrodzony na drzewie krzyżowem; na święto świętego Norberta biskupa pod tytułem i propozycyą: Popis jeneralny św. Norberta i zakonu jego; na konkluzyą oktawy ser. ojca i patryarchy świętego Franciszka z propozycyą: Korona z conceptów dominikańskich uwita filadelficznym afektem św. Franciszkowi; na święto bł. Kantego ś. t. d. i patrona królestwa polskiego, z propozycyą: *Essentia* cnót i doskonałości świętych Janów, w świętym Janie Kantym złożona; na koronacyą Matki Najświętszej w obrazie częstochowskim oracya kaznodziejska czyli *Salve Regina*, oddane nowonarodzonej Maryi; na dzień św. Ignacego z propozycyą: Prace jezuickie w winnicy Jezusowej pokazane; na dzień św. Augustyna w. i d. w kościele miechowskim *Canonicorum Sanctissimi Sepulchri*, ogłoszonego sekretarzem Trójcy pp. Te drukowane kazania wielką mu dają estymę przed światem, i podają impet do conceptów. Kalendarz roczny świętych pańskich na

cały rok, wydany wierszami, z expresją życia świętych pańskich i wielkim conceptem potomnym wiekom jest na pamiątkę. Których prac trudno wyliczyć, boby czas nie pozwolił; ale ten pobożny kaznodzieja, nie pretendujący chwały światowej, oddał się na chwałę boską, i ducha swego r. 1724 przy proteceyi swojej patronki Maryi Magdaleny, do której z młodości miał nabożeństwo. Tej świętej grzesznice nawiedził grób, w Marsylii *apud sanctum Maximinum* leżącej. Powracając z włoskich krajów lektorem, i będąc w wielkiem niebezpieczeństwie życia swego na pewnej górze wysokiej, oddawszy się świętej Magdalenie, uwolniony był od łotrów; szczęśliwie zszedłszy z góry, wyznał ten cud na kazaniu świętej Magdaleny w kościele Trójcy pp., jako jeszcze żyją ci, którzy słyszeli. Śmiertelnemi ściśniony boleściami, zostając w apoplexyi paraliżem zarażony, nie mówiąc kilka godzin, jak zakonni bracia poczęli śpiewać litaniją przed ołtarzem świętej Magdaleny, uprosiła mu tę łaskę u Boga, że przyszedł do siebie, i jeneralnie wypowiedawszy się wszystkich grzechów w. ks. Nazaremu Bętkowskiemu, natędy zakrystyanowi kościoła Trójce pp., jak skończyli nabożeństwo zakonni bracia, tak też i ten pobożny kuznodzieja z żalem za grzechy serdecznym, otrzymawszy jeneralną absolucyą zamknął mowę, i po tak wielu pracach w dzień sobotny Najśw. P. M., której był wielkim kultorem, *requievit* w Panu Bogu. Na którego pogrzebie tłum wielki ludzi asystował, żałując utraty tak zacnego kaznodziei. Ozdoba to była wielka tych czasów tego zakonu, za którego wielkie *suffrag a* odprawiały różne zakony, osobliwie *Soc. Jesu* z kolegium świętych apostołów Piotra i Pawła wiele odprawiło mszy. Z prześwieatnej akademii krakowskiej (z której on, jako z matki, wszelkiej nabył do konałości) znaczny jeden profesor i orator wystawił na *feretrum* wiersze nad głową jego, *cum lemmatibus* czyniąc kondolencyą. Także profes zakonu tego *frater Melchior Kozłowski*, jako ojcu swemu, z którego rąk przyjął habit święty, wydał panegiryk dla większej kondolencyi i pamiątki tak wielkiego męża *sub titulo: Feralis cypressus in laurum transformata*. Ten kaznodzieja Panny

Maryi, *cujus memoria in benedictione est*, dotychczas zostający w chwale ludzkiej, niech zostaje w chwale boskiej, życzy *totis praecordiis* ten, z którego nabył nauki na funkcją kaznodziejską, asystując mu *pro socio* przez cztery lata na ambonę Panny Maryi, który *cum summa animi jucunditate et eruditione* tegoż wielkiego kaznodzieję z godnym audytorem rad *incessanter* słuchał. Na którego pochwałę mało co podaję lektorowi pobożnemu wiadomości, bardziej się oświadczając nie tak oratorem jak exoratorem w konspekcie boskim za ś. p. przeora, promotora i dobrodzieja swego.

Z tego konwentu bywa obrany z łaski szlchetnego magistratu krakowskiego, sprzyjającego dawno temu konwentowi, kaznodzieja niemiecki do kościoła świętego Wojciecha, już także od kilkudziesiąt lat słowo boże opowiadający, przez różnych mężów apostołskich niemieckiej nacyi; i za prace te łaskawa szcudrota i dobroczynność zawsze pensją suchedniową opatruje z dyspozycyi szlchetnego magistratu krakowskiego.

W kościele kolegiackim akademickim św. Floryana na Kleparzu bywa także z tego klasztoru kaznodzieja godny, profesor albo filozofii albo teologii, *per liberam et gratuitam electionem* ichm. prałatów i kanoników tamecznej kolegiaty obrany.

Z tego klasztoru i w kościele kolegiackim Wszystkich Świętych z łaskawego reskryptu prześw. kapituły i kolegiaty, zakonnik ma pozwoloną funkcją kaznodziejską.

Także w kościele kolegiackim świętej Anny ichm. prałaci i kanonicy za rocznego kaznodzieję na święta i niedziele z tegoż klasztoru sobie *ad placitum* obierają jakie godne *subjectum*, filadelficznym certując afektem ku temu zakonowi z dawnych czasów. I świętego Idziego kościół ma usługę z tych zakonników, gdy codzień dwie msze święte odprawują i różaniec św. na temże miejscu promowują, asystując śpiewającym ludziom, i co święto kazanie i exhortę miewają dla pożytku dusz ludzkich.

W kościele przewielebnych panien zakonnych na Gródku służą słowem bożem i spowiedzią przez zacnego jakiego spowiednika. I u siebie w kościele mają dwóch

kaznodziejów, z których jeden rano co święto, co niedziela opowiada z pożytkiem słowo boże, drugi zaś w. ks. promotor na nabożeństwie różańcowem po obiedzie ma swoje exhorty. Zaś przy wielkich uroczystościach tajemnic różańca świętego, po nieszporach i procesyach miewa kazania. Dziesiąciu tedy w tym klasztorze zostaje na funkcyi kaznodziejskiej, i owszem tego zakonu profesya jest *laudare, benedicere et praedicare*. Co Dominikan, to kaznodzieja, bo kaznodziejskiego zakonu.

Ten klasztor ma tak wiele subjektów, i miał *in variis scientiis*, osobliwie z prześwietnej akademii krakowskiej nauki, które *in vim obligationis perenni voto* są ochotne na wszelkie rozkazy.

Szczyci się filadelfią gruntowną, *in vim* której corocznie zaprasza *pro solennitate* św. Tomasza z Akwinu, tak *pro officio celebrationis* nieszporów, jako wielkiej mszy. Sprzyja ta zacna matka akademii synom swoim, zacnego i mądrego wystawiając zawsze na pochwałę św. doktora, kaznodzieję i oratora po południu. Których praca jak jest zacna, panegiryki wydrukowane prawie z propozycjami *per alphabetum* różnemi, od kilkudziesiąt lat są świadkiem. Których łask będąc wdzięczny ten klasztor imieniem swego doktora i oratora zdobywa się na aplauzy: *Benedicat coronae academiae rex omnipotens et magnificus rector illorum in honore sit, et omnium potentior sapientia non derelinquat eum, donec afferat illi sceptrum regni et det illi claritatem aeternam, et omnes populi ejus delectantes sedibus et sceptris sapientiae, in perpetuum regnent*. Tak życzył publicznie pewny tego konwentu *orator et doctor in oratione gratiarum actoria pro doctoratu sanctae theologiae*.

Kościół ten ma dwanaście kaplic pięknych, z fundacyi różnych panów, i senatorów, i dobrodziejów, którzy w nich pogrzeby swoje mają.

Pierwsza kaplica, pod tytułem św. Katarzyny Seneńskiej, j. o. książąt Zbarawskich, wchodząc do kościoła po lewej ręce. Ta z gruntu kosztem wielkim zbudowana z marmuru czarnego i białego, słupami wielkimi koryntowemi i grobami tych książąt przyozdobiona. Odprawują tu msze święte za dusze zmarłych dobrodziejów

i fundatorów w każdy tydzień, i coroczny anniwersarz *in Martio* w kwadragezymę *die non impedita* za dusze tych ś. p. j. o. książąt Zbarawskich, który anniwersarz zdobi dwóch prałatów prześwietnej kapituły krakowskiej prezencją swoją. W tej kaplicy j. o. książąt Zbarawskich leży ciało bł. panny imieniem *Beaty*, zakonnicy trzeciego instytutu świętego Dominika.

Druga kaplica wedle tej, jest pod założeniem św. Wincentego Ferreryusza, wielkiego cudotwórcę. W tej kaplicy panny zakonne trzeciego instytutu Dominika św. nazwane *de poenitentia* (których jest dwa klasztory, większy i mniejszy, niedaleko tego kościoła) mają swe nabożeństwo, mszy św. słuchając i komunie przyjmując w święta wielkie Zbawiciela Pana i Najświętszej Maryi Panny, i kiedy się odprawia jakiej tajemnice różańcowej uroczystość, w niedzielę pierwszą i drugą każdego miesiąca, w święta świętych pańskich zakonu swojego, w niedziele adwentowe i kwadragezymalne, w piątki marcowe postne na chwałę męki pańskiej i Wincentego Ferreryusza. W której kaplicy znajduje się piękna statua i bogato strojna Najśw. Maryi Panny od tychże panien; także i portret obrazu częstochowskiego Najśw. Maryi Panny. Ołtarz w tej kaplicy jest przyozdobiony różnym aparamentem, należącym do ołtarza, od tych przewielebnych panien. W tej kaplicy odpeczywa ciało wielce świątobliwej Barbary Dębińskiej kasztelanki krakowskiej, którą wspominają *manuscripta* klasztorne.

Trzecia kaplica, ich mm. pp. Ligezów, których tam spoczywają ciała. W tej jest ołtarz pięknie wystawiony expensą jmei p. Wojciecha Cichońskiego, osobliwego dobrodzieja klasztoru tego, w którym jest krucyfix Zbawiciela Pana, wielce żałobliwy i pobudzający za grzechy do żalu ludzi; który *ex traditione antiqua conventus*, miał przemówić do pewnego zakonnika kapłana staruszką te słowa: *caute ambula, nam quod gressus facis, tot Sanctorum corpora calcas*. Jako poznać z otwartych jego ust. Różnych doznają pociech w utrapieniu zostający ludzie, uciekający się do tego ukrzyżowanego Pana. Jest pod tym krucyfixem św. Kajetana w. ołtarzyk mały, do którego w potrzebach udają się ludzie, że-

brząc przez jego instancją providencyi boskiej. Jest i ołtarz na boku w tej kaplicy św. Kantego patrona k. p. Ta kaplica dawnych czasów założona jest pod tytułem św. Stanisława m. biskupa krak., nad którą na znak i pamiątkę założenia jest obraz św. Stanisława. W tej kaplicy przy tym ołtarzu, dawnemi czasy dziadowie ubodzy mieli swoje bractwo pod imieniem ubóstwa Pana Jezusowego, wielkimi odpustami uprzywilejowane, i ci dziadowie mieli obligacją w solennych procesyach przed zakonnikami chodzić z świecami. W tej kaplicy ma grób jmé. p. Przecław Niewiarowski, mąż w uczynkach dobrych i miłosiernych pobożny, tych zakonników szczególnie benefaktor. W tejże kaplicy złożone jest ciało s. p. p. Wojciecha Cichońskiego, i małżonki jego, który z dobroczynności swojej kazał pokryć cały kościół dachówką, za przeorostwa przew. ks. Tomasza Engwera ś. t. doktora, i na znak wdzięczności anniwersarz odprawuje się za duszę tegoż dobrodzieja, i msze pewnych czasów bywają *de Requiem* śpiewane w tej kaplicy, za tegoż dobrodzieja i za innych. W tej także kaplicy jest dość obrazów różnych śś. tegoż zakonu, przez pewnego brata Kazimierza Cisowskiego konwersa tegoż zakonu, malarza, malowanych; z których co święto jakie zakonu tego św. albo świętej, wystawiony bywa obraz, *in honorem* tego, którego uroczystość. A te obrazy malowane za staraniem przeora wielbnego ks. Seweryna Oczka ś. t. doktora, który mając nabożeństwo do śś. zakonu swojego tak kanonizowanych jako i błogosławionych, czczył ich wigilie o chlebie i wodzie. Umarł we wsi konwenckiej nazwanej Jodłownik, roku 1726.

Czwarta kaplica jest św. Jacka wielkiego wyznawcy, syna przysposobionego Maryi Panny, do której jest wehód przez schody marmurowe w górę. Jest to kaplica struktury bardzo pięknej i kosztu wielkiego, z marmuru i kamienia, różnemi sztukateryami, malowaniem cudów św. Jacka przyozdobiona. Ma ołtarz marmurowy kształtnie bardzo zrobiony, i tumbę z marmuru, którą 4 aniołów trzymają. W tej tumbie jest ciało Jacka św. w., który umarł roku 1257, przedtem i teraz cudami

niezliczonemi słynie w różnych królestwach i państwach, mając kościoły na honor swój wystawione i statuy. Jest kanonizowany od Klemensa VIII najwyższego papieża roku 1594, za staraniem ś. p. króla Zygmunta III i w. ks. Seweryna Roxolana doktora i kaznodzieje krakow. Ten z ojca pobożnego Eustachiego Odrowąża i matki na imie Beaty, i w samej rzeczy błogosławionej. Z rodziny św. Jacka dosyć wylicza świętych i błogosławionych ksiądz Dominik Frydrychowicz. Kaplica ta za szczodrobliwością jałmużn różnych panów i pań stanęła. Jest w tej kaplicy dwanaście słupów czyli filarów złotem wedle potrzeby ozdobionych, z alabastru białego różnych figur z wierzchami na chwałę św. Jacka. Nad grobem Jacka świętego często widziane były światłości i gorejące pochodnie nad tem miejscem, i ryki djabelskie w ciałach opętanych wydawały jego światobliwość i wielkie łaski ludziom świadczone, dla których nie raz, nie tysiąc razy ustępować musieli. Była i wonność wdzięczna i niesłychana z tych relikwii świętych pochodząca, która pokazywała sławnego w cudach św. Jacka. W tumbie św. Jacka jest cedula na karcie pargaminowej, pisana od ś. p. Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego w roku 1544 d. 8 sierpnia, mająca świadectwo kości złożenia tego świętego wyznawce przy licznej asystencyi ichm. biskupów, prałatów, kanoników i senatorów. Poświęcony ten ołtarz r. 1583 w niedzielę dnia 7 sierpnia, od najprzewielebn. Jakóba Milewskiego, biskupa laodyceńskiego, natenczas sufragana krakowskiego.

W tym grobie Jacka św. tenże najprzew. biskup złożył partykuł relikwii świętych, to jest: św. Stanisława biskupa krakowskiego, św. Floryana męczennika, św. Tomasza z Akwinu i św. Seweryna, z nadaniem odpustów do tegoż grobu przychodzącym na dni czterdzieści. W tymże grobie leży ciało bł. Wita biskupa lubuzańskiego, tegoż zakonu, którego heretycy w przepowiadaniu słowa bożego i ewangelii św. srodze zamordowali. Łaski zaś Jacka św. przy grobie świadczone niepoliczony; jednakże według niektórych autorów specyfikują się niektóre. A najprzód: umarłych wskrzesił 54, kona-

jącym doskonale zdrowie przywrócił 76; ciężką chorobą złożonych uzdrowił 36; nieznośne głowy bolenie usmierzył 22; ból zębów cierpiącym oddalił 50; na oczy chorującym, między którymi byli ślepi, wzrok dał 33; na gardła, języka, ust i szyje bolenie 15; głuchym słuch zjednał 42; na afekeją piersi zapadłym dopomógł 83; na ręce i nogi chorującym 48; od gorączki uwolnił 80; trędowatych oczyścił 29; kaduk cierpiących uzdrowił 18; nieplodnym paniom plód uprosił 33, a w niebezpieczeństwie rodzenia dopomógł 40; opuchłych, paraliżem zarażonych, zranionych, w różnych paroxyzmach zostających, nieprzeliczona rzecz. *Frater Hyacinthus*, młody *professus*, czasu jednego modląc się przed grobem Jacka św., prosząc o pomoc w konserwacyi czystości aż do śmierci, słyszał głos z grobu po trzy razy: *Hyacinthe, Hyacinthe, Hyacinthe! ex parte Dei* to mu obiecując, o co prosił; i potem prędko zachorowawszy i spowiednikowi oznajmiwszy o łasce Jacka św., w wielkiej świątobliwości umarł. Jw. jm. p. Anna z Ruśce Lubomirska, hrabina na Wiśniezu, kasztelanka wojnicka, sendomirska, spiska, dobrzycka etc. starościna, głosiła przed w. ks. Jackiem Mijakowskim, doktorem i przeorem pp. Trójce i kaznodzieją farnym, to mówiąc: żem ja wszystkie łaski i pociechy moje w kościele przenajs. Trójce u grobu Jacka świętego sobie i dziatkom swoim uprosiła. Także przypadkiem spadł pewnego czasu marmurowy balas gruby z schodów Jacka św. na głowę młodej pannie; przy zawołaniu i oddaniu się Jackowi św. przy ciężkim impecie uwolniona od nagłej śmierci.

Na honor Jacka św. każdego roku po kanonizacyi jego solenna z kazaniami i procesyami przy wystawieniu przenajsw. Sakramentu odprawuje się oktawa, przy wielkim konkursie ludzi. Na jegoż honor po oktawie nazajutrz w poniedziałek po południu o godzinie pierwszej bywa kazanie na pochwałę Jacka św., po którym przy wielkim konkursie bywa jego spuszczone chorągiew, na której jest obraz Jacka św., którą przy kanonizacyi Klemens VIII benedykował. Przyniesiona jest przez jw. jm. pana Stanisława Mińskiego, wojewodę łęczyckiego, powracającego z rzymskiej legacyi z różnemi



insygniami, po kanonizacyi Jacka św. Tę chorągiew odebrał ks. sufragan krakowski i niósł z wielką asystencyą całego miasta Krakowa i z procesyą do grobu Jacka św. Cudowny Jacek św. w chorągwi; bo według tradycyji dawnych, gdy jedna strona lewa kościoła gorzała i chór mniejszy, w pożarach ognistych zostająca chorągiew Jacka św. wisiała nienaruszona, i przez przyczynę tego świętego była prawie zasłona, że się dalej ogień szerzyć, wzniecony przez jedną złą osobę, namówioną od Żydów by spalić wielki ołtarz, nie mógł. Także o tej chorągwi jest relacya, że straszna czartom, bo gdy raz z spuszczonej upadł kutas na opętanego, zaraz czarci ustąpili, wyznając moc świętego Jacka. J. o. księżna Eufemia Radziwiłłowa, syna mając chorobą złożonego, od medyków opuszczonego, za dotknięciem tej chorągwi zdrowego oglądała. Siostra zakonna, małą partykułę miawszy chorągwi tej, wolna została od ciężkiej choroby paraliżowej. Na Wiśle tonący mieszczanin krakowski Jakób, mając partykułę chorągwi Jacka św., tym znakiem uwolniony od niebezpieczeństwa. Jedni w szkaplerzach, inni w szatach konserwowali maleńkie partykułki z tej chorągwi Jacka św., aby byli wolni albo od nieprzyjaciela, albo jakiego nieszczęścia. Tak wślawiony Jacek św. i przy grobie, i przy chorągwi, która przed grobem jego bywa na kościele zawieszona co rok przez oktawę.

Piąta kaplica Trzech Królów, pod kaplicą świętego Jacka, w której przedtem archikonfraternia różańca św. miała swoje nabożeństwo, teraz zaś mająca osobliwą kaplicę. Jest w tej kaplicy Trzech Królów w ołtarzu obraz św. Piusa V papieża, kanonizowanego od Klementsa XI. Tegoż świętego introdukcyą po kanonizacyi była z kościoła katedralnego krakowskiego roku 1713 dnia 4 maja, w sobotę, z wielką asystencyą prałatów. Introdukowana była i statua tego świętego, na której introdukcyi asystował *pontificaliter* j. o. książę siewierskie Kazimierz Łubieński, natenczas biskup krakowski, przy asystencyi trzech innych jw. biskupów, *et totius almae universitatis cracoviensis*, zakonników wszystkich, *processionaliter* idących, i tak wielu panów senatorów.

Na tej procesyi w. ks. Floryan Straszyński ś. t. doktor i kaznodzieja farny, od kilkunastu lat *in circulo B. V. Mariae* zostający niósł chorągiew, którą sprawił na honor introdukcyi św. Piusa. W tej kaplicy Trzech Królów odpoczywają ciała trzech błogosławionych braci rodzonych tegoż zakonu, których imiona: brat Wacław kapłan, brat Władysław dyakon, brat Wisław subdyakon; których jednego dnia do zakonu przyjęto, jednego dnia zmarli po komunii św. w zwykłej medytacyi, roku 1262. Ojcowie starsi widząc to, rozumieli ich być niegodnymi przyjęcia najśw. Sakramentu, i dla tego w sadzie ich pogrześć ich kazali. Lecz Pan Bóg inaczej sądzi, patrząc w skrytość serca. Owi bracia zmarli po kilkakroć starszemu cudownie przez widzenie pokazowali się, upominając go, aby ich ciała na miejsce święte przenieść kazał, to przydając: że nas Pan Bóg wtenczas do siebie wziąć raczył, i niebem darował, gdy nas sposobnych widział; dla tego niesłusznie od pogrzebu braci jesteśmy odłączeni.

Leżą jeszcze i drugich ciała błogosławionych, jako Benedykta przeora, Bogusława subprzeora, Hieronima i Jana lektorów, uczniów św. Jacka; także i bł. Floryana, którego św. Jacek pod Wisogrodem na kapie przewiózł. Tego widziano ciało całe roku 1589. Z tej kaplice do chóru idąc, w rogu chórowym jest ołtarz różańca św., a podle tego jest grób mosiądzowy Filipa Kalimacha, człowieka uczonego. Przy tym ołtarzu odpoczywa ciało wielce świątobliwej panny Anny Wierzbowskiej. Mały chór dość jest wspaniały, w którym formy snycerskiej roboty, po prawej stronie żywot św. Dominika, a po lewej św. Jacka reprezentują; przed wielkim zaś ołtarzem odpoczywają ciała wielce pobożnie żyjących czterech sufraganów krakowskich tegoż zakonu: Jakóba z Bydgoszcze, Pawła z Krakowa, zmarłego roku 1544. Przy zakrystyi jest ołtarz, na którym stawiają relikwiarz wielki, pełen relikwii świętych bożych. W ścianie przy tym ołtarzu jest *epitaphium* Leszka Czarnego monarchy polskiego, którego kości w tymże ołtarzu są złożone. Przed drzwiami zakrystyi leży ciało jeszcze całe wielce świątobliwej panny Katarzyny Białuszyny z Melsztyna,

zmarłej r. 1418; przeciw tej na drugiej stronie odpoczywa także ciało w cnoty wielkie przybrane, Eufrozyny, rodziny książąt oświęcimskich. Za pulpitem w małym chórze jest grób marmurowy, kosztownie wystawiony od ś. p. jm. księdza Wężyka, arcybiskupa gnieźnieńskiego. W tym leży ciało bł. Iwona biskupa krakowskiego, fundatora tego zakonu, zmarłego w Mutynie mieście włoskiem, którego ojcowie ztamtąd przenieśli i tu pogrzebli; wsławiony cudami, o czem *manuscripta* klasztorne opiewają. U kraty jest grób Jana Zaborowskiego biskupa chełmińskiego, człowieka wielkiej świątobliwości, w jednym grobie i z matką razem pochowanego.

Szosta kaplica, Różańcowa; najprzód wystawiona od pp. Polakowskich, w której odpoczywa ciało (tak rzezczonego) Polaka *de Karnków* Karnkowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, starosty głogowskiego i międzyryzyckiego, który umarł r. 1503. Potem reparowana i rozszerzona z różnych jałmużn dobrodziejów r. 1688, jako nad kaplicą jest wyrażono, za staraniem w. ks. Laurentego Sadowskiego, l., i ks. Atanazego Ciężkiewicza, promotorów. Ta kaplica pobita jest miedzią z łaski niektórych dewotów różańcowych, za staraniem wzwyz pomienionego promotora ks. Ciężkiewicza. Także malowanie ścian i podniebienia, za jego staraniem. W tej kaplicy jest obraz Najśw. P. Maryi cudownej, niewypowiedzianej piękności i wielkiego majestatu, w ołtarzu wspaniałym, pozłocistym, z różnemi zakonu tego osobami i ołtarzykiem małym, niżej stojącym, Józefa św. oblubieńca N. P. Maryi. Ten jest malowany w Rzymie, poświęcony od ojca świętego Klemensa VIII i od tegoż odpustami ubogacony, a przez Bernata Maciejowskiego kardynała i biskupa krakowskiego przywieziony i bractwu różańca świętego dany. Ten zdejmują z ołtarza *1 Dominica Octobris*, z którym procesyje po rynku krakowskim *cum magna solennitate et devotione* stanu różnego czynią, przypominając cudowne zwycięstwo, które Pan Bóg pokazał nad Turczynem. Około tego ołtarza jest dwie kolumn relikwii różnych świętych pańskich, i jest *altare reliquiarum*, za staraniem ks. Franciszka Bystrzyckiego natenczas promotora różańca św. Także

w. o. Atanazy wymógł u stolice św. apostolskiej indult na sto mężów i na sto matron w różańcu św. zostających, i zowie się konfraternia centuryańska, pozwolona od Innocentego XII roku 1694 i od Benedykta XIII potwierdzona roku 1724: *Congregatio centum virorum et centum mulierum, sub titulo B. V. Mariae de rosario*. Ufundowana ta centurya na ratunek dusz w czyścicu będących, i z odpustem zupełnym, tym którzy się wpisują w to zgromadzenie, z pewnemi kondycyami, które widzieć w książkach centuryańskich i w bulli. Liczba mężów wpisanych w centuryą *ab anno 1694* jest *n. 364*, niewiast zaś *n. 349 usque ad annum 1742*. Odprawia się *Dominica 2 post festum omnium Sanctorum* z odpustami nadanemi centuryanom, którzy będą asystować nabożeństwu. Centurya ta na jałmużnie postanowiona; każdy albowiem centuryan daje po groszy czterdzieści, z których powinno się odprawić sto mszy za duszę zmarłego centuryana, przy frekwencyi wszystkich centuryanów żyjących, asystujących mszy świętej wielkiej, każdy z świecą zapaloną na *offertorium* idący. Ta konfraternia centuryańska z takiemiż indultami nadana jest kościołowi poznańskiemu dominikańskiemu i kościołowi warszawskiemu. W kaplicy różańcowej co święto różni urzędnicy arcybactwa różańca świętego odprawują *officium B. V. Mariae*, zrana po godzinie ósmej mszy św. słuchając.

W kaplicy tej różańcowej jest *ad interim* w ołtarzu na boku ołtarz św. Wincentego Ferreryusza w., który obraz przywiózł z Rzymu w. ks. Benedykt Burzyński, benedykowany od ojca świętego Benedykta XIII. Ten obraz przystrojony w habit dominikański z lamy białej i w kapę z czarnego axamitu, różnemi wotami (dla wielkich łask, których doznają ludzie do tego świętego w potrzebach uciekający się) przybrany. Jest relikwia tego świętego wprowadzona solennie z procesyami z kościoła kolegiaty św. Anny, do kościoła pp. Trójce, przy asystencyi w. jm. ks. Jana Lukiniego kanonika krakowskiego, natenczas rektora prześw. akademii krakowskiej, roku 1740.

Na prawej stronie jest także ołtarz, w którym jest obraz Pana Jezusa z bokiem otwartym bardzo miłosierny, od jm. pana Józefa Krasieńskiego dany z sukienką piękną, i z relikwiami około tego obrazu i z wszelkim porządkiem należącym do ołtarza. W tej kaplicy jest grób jw. ichm. panów Czernych.

**Siódma** kaplica, ks. Piotra Myszkowskiego, biskupa krakowskiego, jałmużnika wielkiego, zmurowana z marmuru. Odprawują tu zakonnicy msze święte za dusze zmarłych; także wigilie, kazania czasów pewnych. Z tej familii mają tu pogrzeby swoje. W tę kaplicę wniesiony jest obraz Dominika św. *de Suriano* (w tym Suryanie tego świętego jest obraz, który Najśw. Panna Marya z nieba malowany przyniosła, i braci tamtecznej darowała za wielki upominek, przed którym gorejącą lampę mieć kazala, sama w nią oliwy wprzód nalawszy i onę zapaliła, której oliwy biorą chorzy na różne uleczenia), z tamtego *proportionaliter* odmalowany. Przed tym tam różne stają się cuda; i tu przy tym w Krakowie nie mniejsze, których codzień doznawamy, przez przyczynę tego świętego patryarchy, jako wota gęste dają znać. Ten obraz ś. p. ks. Jan Waxman, profes i przeor konwentu krakowskiego, powracając z cudzych krajów roku 1642 przywiózł z sobą, i za drogi klejnot w ołtarzu lokował. Ten ołtarz poświęcił ś. p. jm. ks. Tomasz Oborski, biskup laodyceński, sufragan krakowski natenczas.

Obraz ten wielkimi cudami słynął. Najprzód cud uznał w. o. *Alanus* Chodowski, przeor *quondam* krakowski, a potem prowincyał, który przyjechawszy na wizytę do konwentu tego, tak był ciężko zapadł, że mu aż w wnętrznościach piekielny wszczął się ogień. Zdesperowany od wszystkich medyków, gdy się do cudownego uciekł obrazu świętego Dominika, precudownie zdrów został, wolnym będąc od ognia piekielnego; na którą pamiątkę za dobrodziejstwa doznane oddał *votum*, to jest lampę srebrną, do tej kaplice.

W roku 1684 panna Regina Gniemczołka utrapioną będąc od czarta, kiedy za instrukcyą ojców Dominikanów dwie do roku poszcząc kwindenny w poniedziałki do świętego Dominika, dnia 20 sierpnia przy wszystkich

ludziach z podziwieniem uwolnioną została od czarta; chwalać Boga w św. o. Dominiku, oddała *votum*.

R. 1684 d. 11 lipca sławetna Maryanna mieszcza krakowska, ofiarowała syna, którego umarłego porodziła, przed ten obraz świętego Dominika; przyniósłszy go, żywego oglądała i do chrztu zaniósła, i dano mu imie Dominik. Na pamiątkę tego cudu jest ofiarowane *votum* srebrne *sub figura* dziecięcia pod nogami św. Dominika. Roku 1694 dnia 18 lipca sławetna Katarzyna Więckowicowa wdowa, dwa razy zarazona paraliżem, nie mogąc mówić ani się żegnać, przyszedłszy do kaplice św. Dominika, przemówiła i zdrową została. Także jedna mieszcza, udawiwszy się kością z ryby, ofiarowawszy się do ołtarza tego świętego, zdrową została, kość wyplunawszy z gardła; ta kość zostaje dotychczas na obrazie św. Dominika, na łańcuszku srebrnym wisząca. Inni ludzie doznają różnych łask przy tym obrazie, co wyświadczają *vota* i *manuscripta* klasztorne.

Na honor tego obrazu corocznie bracia *conversi* odprawują uroczystość w oktawę Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z jałmużn różnych dobrodziejów. Z tego obrazu biorą miary matronom ciężarnym, aby szczęśliwie mogły rodzić, i doznają łask świętego o. Dominika, jako osobliwego patrona w tej potrzebie.

**Ósma kaplica**, Orlikowska nazwana. Ołtarz w niej pod tytułem św. Mikołaja, w której odprawują nabożeństwo swoje piekarskiego kunsztu czeladź; gdzie także co suchedni śpiewana msza św. rekwialna bywa. W tej kaplicy są różne relikwie świętych, także i głowy z jedenastu tysięcy dziewic, także i innych świętych.

**Dziewiąta kaplica**, Włocha Profaniego, *de familia Columnorum*, w której szewskiego kunsztu czeladź odprawia swoje nabożeństwa, słuchując mszy świętej co niedziela i co święto.

**Dziesiąta kaplica**, św. Bartłomieja, w której mszy św. słuchają krawieckiego kunsztu czeladź. Ci wszyscy asystują z pochodniami w kościele, na procesjach przed Najśw. Sakramentem chodząc w święta uroczyste i niedziele miesięczne. Inne cechy, jak kowalski, stolarski i murarski ma swoje dewocyje w tym kościele, i msze św.

najmują za zmarłych braci swoich co suchedni, tych słuchając śpiewanych.

**Jedenasta kaplica**, jw. ichm. panów Lubomirskich *de Lubomirz*, komesów *de Wiśnicz*. Jest to kaplica sumptem i dostatkem pańskim wystawiona. Tu w tej familie przereczone mają swe pogrzeby. W tej leży ciało niewinnej panny Eleonory, córki jw. Sebastyana Lubomirskiego kasztelana wojnickiego, i Anny z Ruśce małżonki jego, a siostry jw. Stanisława Lubomirskiego, wojewody i jenerała krakowskiego, dojrzałej w cnotach świętych, która w domu u rodziców zostając, żyła w anielskiej czystości, w szesnastym roku na gody niebieskiego Oblubieńca poszła. Przybył jej na pomoc P. Jezus z nieba, gdy się do niego zabierała: gdy po rozmowach serdecznych, ognistych i niebieskich, które miała z Jezusem, od samego tegoż Pana nakarmiona jest przenajświętszym Sakramentem Ciała i Krwie pańskiej, i tę dobroczynność w klar wszystkim przytomnym opowiedziała. Jak kwiat najwonnejszy dnia 19 kwietnia do ogrodu niebieskiego przeniesiona jest 1613 r. według świadectwa miedzianego pozłocistego nagrobku, rysowanemi literami wystawionego w głowie tej niewinnej panny, na której dotychczas niezwiędły wieniec zostaje z podziwieniem oczu ludzkich. Przybyła axamitem obita czerwonym trumna i galonem złotym, na kości tej panny, z szcudroblivej łaski od j. o. księcia Sanguszka, miecznika litewskiego r. 1742. Ta kaplica j. o. książąt Lubomirskich opatrzona wiecznemi fundacyami, i na każdy dzień powszedni za prześw. antenatów odprawowaniem mszy świętej *de requiem* śpiewanej, ubogacona. Ma w sobie malowanie piękne i nabożne. Ołtarz w tej kaplicy, pod tytułem św. Sebastyana i św. Róży Limańskiej zakonu tegoż, ma kratę mosiężną w floresy robioną. W tej kaplicy pogrzebione jest ciało ś. p. j. o. s. r. p. księżnej na Wiśniczu i Jarosławiu hrabiny, jm. p. Anny Konstancyi z Lubomirza Małachowskiej, wojewodziny poznańskiej, starościny łukowskiej, krzeczowskiej, osobliwej dobrodziejki tegoż klasztoru, która umarła roku pańskiego 1727.

Dwunasta kaplica jest św. Antonina, arcybiskupa florenckiego, w kruhcie, w której spoczywają ciała ichmm. panów Mierzeńskich, przyozdobiona różnemi obrazami.

W krużganku jest krucyfix konterfektu bardzo żalobliwego, odnowiony roku 1636 sumptem jednej zacnej matrony. Przed tym krucyfixem tamteczni zakonnicy odprawują pacierze swe i modlitwy za dusze zmarłych co piątek. Ten krucyfix przyplynał rzeką Wisłą pod Kraków, który gdy chcieli różni zakonnicy i kapłani brać do swych kościołów, tych opuściwszy, dał się ojcom Dominikanom wziaść, i na to miejsce postawić, gdzie teraz cudami słynie. Podle tego leży ciało błogosławionego Stanisława Kokoszki zakonnika, w piśmie św. bakalarza, do którego ten krucyfix gdy się przed nim modlił, mawiał; a bracia zakonni widywali ogniste koła nad głową jego. Na troje ścapienia od tego jest grób, w którym leży on sławny Zydek *Severinus Roxolanus*, którego prace są wiadome światu a żywot Chrystusowi Panu. Wielki to był dysputator z heretykami i zwycięzca ich, złotej wymowy starzec i świątobliwości wielkiej, kaznodzieja w kościele katedralnym krakowskim i w kościele potem Panny Maryi na herezye dowodny, na występki srogi; za którego pracą i staraniem szczęśliwie kanonizacya św. Jacka doszła. Ten jeździł z posłami od korony polskiej po Zygmunta III ś. p. na królestwo polskie obranego. Przy śmierci z jego ciała wielka wonia wychodziła, którą czuć było po wszystkich kościele, krużganku, dormitarzu i celach. *Ex relatione patrum ejusdem ordinis.*

W kapitularku jest grób wymurowany braci zakonnych. W tym odpoczywa ciał zakonnych bardzo wiele, między którymi te są błogosławionych ciała: Dominika z Śecemina, kanclerza gnieźnieńskiego, i bł. Rudolfa prowincyała tegoż zakonu, oba *doctores sanctae theologiae et juris utriusque*, jednego dnia zmarli i pogrzebieni w jednym grobie roku 1510. Jest ta o nich tradycya, że po śmierci znaleziono ich wzajem oblapionych; toby miłość sprawiła, którą oni mieli za żywota z sobą, jako



wyświadcza *epitaphium* ich w ten sens: *Hoc compressi lapide beati manes requiescunt etc.*

W tymże kapitularku leży dużo ciał wielce mądrych i pracowitych doktorów, kaznodziejów i innych pobożnych zakonników. Jest ciało ś. p. Ferdynanda Ochma Januszowskiego, ś. teologii doktora, wielce pobożnego żywota, który pracując kilkanaście lat w tymże klasztorze, będąc bakalarzem, ś. t. rejentem i w *archicaenobium* tynieckiem będąc profesorem u wielebnych ojców Benedyktynów, wielką pracy swojej zostawił pamiątkę. Ten doktor w księgach wydanych i wydrukowanych filozoficznych i teologicznych, całe wydrukowawszy *secundum sententiam* świętego Tomasza, *sententias morales pro confessionibus, ac sententias pro utilitate ordinandorum.*

Spoczywa ciało ś. p. teologa i doktora wielkiego Dominika Frydrychowicza, który z młodości wstąpiwszy do zakonu ś., wielkiem był sługą boskim i różańcowej Maryi, kiedy na chwałę jej napisał *Sermones et varios conceptus, in Dominicam Orationem et Rosarianas quateras, in Salutationem Angelicam impressam in Claro monte Czestochoviae, et in Symbolum Apostolorum. Remanent ejus scripta ad Typum parata in Typographia Clari montis. Ultra inveniuntur libri manuscripta 30 in variis materiis in Bibliotheca illius Conventus.* Które byłyby wydane *in lucem publicam*, gdyby były dobroczynności jakiego benefaktora. Wydrukował tenże ojciec Frydrychowicz książkę, czyli żywot ś. Rozalii, i *Modum introducendi Rosarium cum ceremoniis*, książkę o ś. Jacku dowodząc że jest wielkiem patronem korony polskiej. Książkę *sub titulo*: Przyjaciół w ostatniej potrzebie doznany, czyli o bractwie najsw. Odkupiciela ukrzyżowanego, na ratunek dusz w czyśćcu gorejących, sumptem bractwa tegoż. Kazania niektóre panegiryczne, na ś. Jan Kanty, na koronacyą cudownej Matki najsw. w obrazie częstochowskim. I kiedy kazania zaczynał ten pracowity kaznodzieja, to od tych poczynał słów: *Christus Jesus*, na fundamencie Pawła świętego, *nos praedicamus Jesum Christum, et hunc Crucifixum.* Wydał różne teologiczne materye. *In honorem Serenissimi Augusti II regis Poloniarum.* Napisał przeciw teologowi warszawskiemu

*Sapientissimam resolutionem sub titulo: Saxo percussit Philisteum.* Wypisał panegiryk wierszami o św. Alexym w klejnotach herbownych niezwycciónego ruskiej monarchii cara najjaśniejszego, Piotra wielkiego, 28 klejnotów wierszami opisujący różnych księstw monarchii ruskiej. Ten zakonnik umiał język grecki, hebrajski, jako świadczą *scripta* jego i translacye różnych textów pisma ś. *Ad Poliantheam Marianam in libros 18 distributam ab authore Hyppolito Marraci e congregatione Clericorum Regularium* przydał z wielką pracą registr, któremu dał tytuł, *Concordantia rerum et verborum Marianae Poliantheae.* W dzikowskim klasztorze pisał *ob hostilem Svecorum incursionem calamo itinerario.* Śmierć tego wielkiego doktora była roku 1716, który niż umarł, generalną uczynił spowiedź w dzień ten, w który spiewał na chwałę najśw. Maryi Panny wotywę *Rorate*; na jego pogrzebie był wielki konkurs godnych prałatów, Centurya solennie odprawiona była za duszę jego, na której na wielkiej Mszy po Ewangelii miał kazanie przew. JMé ksiądz Antoni Rozmarynowski proboszcz świętego Krzyża na Kleparzu, w którym wyraził *ex relatis* całe życie jego pobożne, osobliwie, że gdy go raz do kościoła przyniosła matka jego małego w powiciu, w ciżbie wielkiej jakoś trafunkiem zginęło owo dziecię i upadło, które potem po kilku godzinach na ziemi w ławce znalezione bez żadnego naruszenia z podziwieniem rodziców. Ten pracowity mąż starał się i wymógł Centuryą od stolicy świętej apostolskiej, z księdzem promotorem wzwyż pomienionym. Tenże wymógł pozwolenie u przełożonych, pannom zakonnym trzeciego habitu na szkaplerze białe, w które je przybrał wielebny ksiądz Tomasz Mdzewski, natenczas prowincyał prowincyi polskiej, w dzień świętego Dominika *de Suriano*, za przeorostwa ś. p. Kazimierza Napolskiego, za pozwoleniem najprzewielebniejszego generała Antonina Klochego, roku 1695 dnia 15 września.

Spoczywa także ciało wielkiego świętej teologii doktora Mikołaja Oborskiego, exprowincyala, familianta znacznego i kolidata jasnie ww. ich mm. Łubieńskich. Ten *dilexit decorem domus Dei*, bo dwa aparaty, je-

den biały haftowany srebrem, drugi zielony także haftowany (obadwa bogate) sprawił do kościoła, chorągiew zieloną srebrem haftowaną Najświętszej Maryi Panny Wniebowzięcia. Jego sumptem odmalowane obrazy świętych apostołów wiszące na filarach w kościele, także nad zakrystyą i kruczgankiem obrazy jego fundacyi. Ten mąż był wielkiej estymacyi, za jego przeorostwa w tym klasztorze wiele przybyło ozdoby. Pracował przez kilka lat w kościele katedralnym będąc niektórych świąt z fundacyi garwascyańskiej kaznodzieją. Ksiąg drukowanych wiele przybyło po jego śmierci. Umarł roku 1716.

Tamże w kapitularku jest złożone ciało dwóch wielkich teologów, ś. p. Alberta Kadua, świętej teologii prezentata, bakalarza i profesora; ten wielki teolog umiał język hiszpański, francuski, włoski, niemiecki, polski i łaciński. Był znaczny w śpiewaniu, w graniu i w wszelkiej muzyce magister. Umarł *in festo Pentecostes* roku p. 1727. Także odpoczywa ciało ś. t. bakalarza Patrycego Liczewicza, który był sekretarzem prowincyi u trzech wielebnych prowincyałów, przeorem w kilku klasztorach, profes konwentu gdańskiego, umarł z wielką dyspozycyą *munitus omnibus Sacramentis* roku 1737. Leży także ciało sławnego w prowincyi i województwie wołyńskim teologa i doktora Tomasza *de Aquino* Słubicz, załęskiego biskupa, nominata bakowskiego, wołoskiego, któremu przed śmiercią expedyowane od stolicy świętej apostolskiej *sacra*, ale ciężką złożony chorobą nie mógł być konsekrowany, umarł roku 1733 z wielką skruczą. Był profes konwentu łuckiego, znacznej familii.

Umarł w tymże konwencie zacny teolog i kaznodzieja, roku 1730, *Albertus* Balcerkiewicz. To *subjectum in teologicis et philosophicis* było *in admiratione* innych teologów, który *fluide, fundamentaliter, et ingeniose cum nova specie* dawał rezolucye na wielkie trudności, jako też *oppugnando sententias adversariorum sapienter instabat*. Sławny przez dwa roki na ambonie w kościele Trójcy przenaświętszej, i po różnych kościołach na chwałę boską pracując, umarł roku 1730.

*Reverendus Pater Lector Athanasius Cieszkiewicz, Plenus dierum et meritorum Promotor SS. Rosarii ferventissimus*, przez 28 lat pracujący i promowujący po różnych miejscach honor Różańca ś., codzień się spowiadając, w habitach sukiennych chodząc, w ubóstwie zakonnem *stricte* żyjąc, w pokorze wielkiej, dla której nie akceptował wyższych honorów zakonnych, najśw. Maryi Panny sługa, pospolicie nazwany od ludzi apostołem różańcowym, wiele dobrego uczyniwszy konfraternii Różańca ś. i w Warszawie i w Krakowie. Zostając w chorobie, nie ustawał w chwale bożej z wielką gorącością ducha, przyjąwszy Sakramenta święte umarł roku 1731 z wielkim żalem całego Krakowa. Tenże kapłan pobożny na drugich prymicyach w nowy rok odprawionych, roku 1726, miał liczną asystencyą wielkich panów i szlchetnego magistratu Krakowa; z każdego bractwa które jest w Krakowie była asystencya na procesyi i mszy tego kapłana, któremu sławny kaznodzieja jmć ks. Rozmarynowski, proboszcz ś. Krzyża, dał pochwałę słowy świętego Augustyna, nazwawszy go *Symeonem. Symeon famosus, annosus, probatus, coronatus, qui plenus erat pietate*. Wiele ten uczynił porządku w konfraternii Różańca świętego, wydał kajażki o najświętszej Maryi Panny różańcu i najśladszego imienia Jezus; w tych jest opisane nabożeństwo o św. ojcu Dominiku, to jest *Quindena*, czyli 15 poniedziałków poczynających się od święta ś. Wojciecha, aż do święta ś. Dominika. Wiele przybyło nabożeństwa, protektorów, dobrodziejów, braci i siostr do archikonfraternii Różańca św., i znaczny porządek uczyniony stanął za jego staraniem.

Tamże w kapitulazie pogrzebiony jest ś. p. r. p. l. *Sigismundus* Grycyni, który przez 32 lat był *vigilantissimus superior* tegoż konwentu, we dnie i w nocy asystując chwale boskiej *ex vi officii sui*, praw zakonnych i reguły znaczny *observator*. Umarł *in senectute sua* po odprawionych drugich prymicyach r. 1729. Leży także ciało ś. p. Ambrożego Szczepanowskiego, ś. t. doktora i exprowincyała, który jadąc do Rzymu na kapitułę jeneralną, będąc definitorem, umarł w tymże klasztorze

roku 1721. Umarł w tymże klasztorze roku 1724 *adm. reverendus pater, s. t. magister, pater Justinus* Gostkowski, który dwa razy będąc tego klasztoru przeorem, znaczną uczynił pamiątkę *in aedificiis*, i tak wiele młodzi uczonych z akademii krakowskiej poprzyjmował do habitu św. za swego przeorostwa, którzy temi czasy żyją w tymże klasztorze, na różnych zostając funkcyjach. Miał także ten konwent Abrahama Bzowiusza, który ten kościół obrazami w Rzymie zrobionemi przyozdobił; który także uczynił fundacyą w Rzymie na dwóch profesów konwentu krakowskiego, *in collegio s. Thomae de urbe super Minervam*. Ten pisał siła ksiąg, które są jawne całemu prawie światu. Miał także ś. p. Kazimierza Napolskiego, ś. t. doktora, który trzy razy był przeorem w tym klasztorze. Ten przyozdobił kościół tęczą wyłocną w środku kościoła, nad którą jest ukrzyżowany Pan Jezus; także amboną wszystką wyłocną, statuą św. Jacka nad grobem jego i promieniami około niej. Jest tak wiele innych mężów zakonnych ciał w tym kapitularku spoczywających, które dla szczupłości karty nie wyliczają się. W tym kapitularku mieszkali przedtem ichm. pp. studenci z akademii krakowskiej *oratorium*, jako poznać *ex tabula fixa* nad kapitularkiem. Tamże znajduje się odmalowanych obrazów malarską sztuką *n. 12*.

Kruczganek tego kościoła idzie w kwadrat dość obszerny, na jednej stronie historye świętych zakonu tegoż na obrazach odmalowane, *circumcirca* rachując jest ich *n. 28*, za przeorostwa ś. p. w. ks. Cypryana Sapeckiego, te obrazy jedne *de novo* odmalowane, a drugie *reparowane* w większej części. Który także w. ks. Sapecki fórtę nową kazał wymurować, przyozdobiwszy ją obrazami i drzwiami należytemi. Obrazów tych w fórcie z różnych historyj tegoż zakonu jest 8; zaś na drugiej stronie *circumcirca* w krążganku około protele wielkiej, są obrazy biskupów polskich Dominikanów różnych dycezyj, *expensą* w. ks. Hieronima Miłońskiego ś. t. d. i *exprowincyała n. 24* malowanych. Tenże ś. p. ksiądz Miłoński uczynił fundacyą na wotywę do grobu Jacka świętego, aby była odprawiana raz w tydzień, we śróde,

jeżeli by nie było jakiej przeszkody. Uczynił także aukcją prowizyi na profesorów tamtecznego klasztoru, pracujących *in studio generali*. W tymże kruczganku jest dość grobów; przy fôrcie zaś apteka znacznym wystawiona kosztem, dla wygody tychże zakonników i sumptem pewnego zakonnika jeszcze żyjącego opatrzona w różne medycyny i różne do apteki potrzebne materiały.

Ten klasztor ma znaczną bibliotekę, pokrytą blachą w r. 1732. Ma ta biblioteka banków czyli szaf wielkich *n. 17*, mniejszych zaś *16*; pełne te szafy wszystkie ksiąg rozmaitych, których jest na kilka tysięcy *in diversis materiis et variis linguis*; jako to ojców św. doktorów, expozytorów, teologów, św. Tomasza z Akwinu, św. Augustyna, różnych Tomistów, i różnych sentencyj autorów *in variis scientiis*, jurydyków, historyków, kaznodziejów, ascetów, artystów, oratorów; różne także ma *instrumenta* do matematyki, jeometrii i innych nauk należące. Ta biblioteka przyozdobiona obrazami tego zakonu różnymi świętymi i sławnymi mężami. Przyozdobiona także stolami, chórowemi księgami pargaminowemi do kościoła należącemi, których jest *26*; manuskryptami różnych starych doktorów i mężów pracowitych, które godne, by *in lucem publicam* wyszły, gdyby jakim dobrodziejem Pan Bóg opatrzył ten klasztor. Okien wspaniałych w tej bibliotece jest *16*. Ten klasztor jest szeroki i dostatni w rezydencye. Ma jeden wielki dormitarz, na którym jest cel *43*; ma nowicyat wspaniało wymurowany, w którym cel *26*; salę jedną wielką za kaplicą św. Jacka, gdzie przedtem był nowicyat stary, z piętnastą okien; dormitarzów czyli kurytarzów pomniejszych *3*. Wszystkich cel z mieszkaniem i oficynami w tym klasztorze jest *numero 128*, szkół wymurowanych *4*, refektarzów wielkich *2*, studzien *3*, między któremi jest jedna, w której dusza pokutująca pokazała się bł. Stanisławowi Kokoszce, w proteli mniejszej. Jest tradycya o tej, iż za czasów św. Jacka wystawiona i przez przyczynę tegoż świętego, wiele ludzi pijących wodę z tej studni, doznało w chorobach pomocy, bo ten święty wyznawca Jacek cudowny na wodach, gdy po nich suchemi no-

gami chodził i braci zakonnych na płaszczu przewoził. Dla tych cudów czeząc kościół święty świętego cudotwórcę, postanowił na uroczystość jego i pozwolił święcić wodę, i ta benedykcya jest w starych mszałach dominikańskich. Ta woda jest pomocna na różne afekcye, i była doświadczonym skutkiem, zdrowym i zbawionym. Kropiąc pola gospodarze tą wodą albo polewając, obfity w niwie mieli pożytek, ile że ten święty, zboża potłuczone gradem wielkim do pierwszej ich ozdoby cudownie przywoził. Około której jest cudów świętego Piusa na introdukcya kanonizacyi malowanych *num. 11*, bł. Cesława *num. 4*. Miał ten klasztor przeorów *ab anno 1509 usque ad praesentem annum 1742 n. 97*, którzy po 3, po 6, po 9 lat przeorowali z pozwoleniem starszych, *per liberam electionem vocalium* tegoż klasztoru. Teraz w tym klasztorze już po drugi raz jest przeorem przew. ks. Justyn Jakielski, *s. t. doctor, vir bene meritus* w tym zakonie, mający pod sobą zakonników *num. 104*. W tym klasztorze *ab anno 1605 usque ad annum 1742*, było promowowanych subjektów na doktoryą *num. 112*, zaś bakalarzów promowowanych *ab anno 1596 usque ad annum 1742*, było *num. 240*.

Kościół zaś Trójce przenaświętszej różne ma nabożeństwa i nadane odpusty. Ma oktawę solenną *Sanctissimi Rosarii Dominica 1 Oct bris*, jako i inne kościoły dominikańskie z odpustami od ś. stolice apostolskiej, i przez tę oktawę lub w sam dzień spowiadający się i komunikujący w tym kościele, dostępuje odpustu zupełnego. W samo święto zaś po obiedzie po różańcu prześpiewanym, bywa procesya solenna po rynku krakowskim z cudownym obrazem najświętszej Maryi Panny Różańcowej, przy wielkim konkursie ludzi, dla niepogody zaś, albo przeszkody w sam dzień, ta procesya może być w którykolwiek dzień między oktawą, czy rano czy po obiedzie, albo też w samą oktawę odprawiona, według przywileju pozwołonego od ś. stolicy apostolskiej, archikonfraternii różańcowej. Przez oktawę zaś tę różańcową rano co dzień bywa wotywa solenna z muzyką, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem, po różańcu po szóstej godzinie w kaplicy

przed tymże obrazem Najświętszej Maryi Panny. Po obiedzie zaś, każdego dnia po czwartej godzinie, bywają litanie o Najświętszej Maryi Pannie śpiewane, z różnemi suplikacyami, z expozycją Najświętszego Sakramentu. Zaś w oktawę solenną Różańca ś., uroczystość poświęcenia tego kościoła zawsze się odprawuje. Po oktawie zaś nazajutrz, albo w inny dzień (byleby nie była przeszkoda) odprawia się nabożeństwo z wigiliami, i ze mszami śś. za braci i siostry Różańca ś., rano o godzinie szóstej po różańcu, na którym ktoby był mszy ś. słuchając, albo mając, dostępuje odpustu zupełnego, i wybawia duszę z czyśca. Także w tym kościele, archikonfraternia Różańca świętego najśłodszego Imienia Jezus, po uroczystości świętych Niewiniątek, przez trzy dni przed Nowym Rokiem, odprawia wotywy z kazaniem i procesyami, na co jest nadany odpust *ad instar jubilei*, po obiedzie zaś po *Salve Regina* suplikacje odprawia, i w samo nowe lato nabożeństwo cały dzień odprawia na honor najśłodszego Imienia Jezus, oraz z procesyą po mieście z obrazem najśłodszego Imienia Jezus, przy wielkim ludzi konkursie. W każdą sobotę przez rok, (wyjąwszy wielką sobotę) po 7 godzinie odprawia się wotywa *de Rosario B. M. V.* z expozycją Najświętszego Sakramentu i z procesyą, a to za indultem ś. p. papieża Klemensa XII pozwolonym roku 1736 dnia 21 lipca. Toż bractwo Różańca ś. odprawia nowennę Najświętszej Maryi Panny, oczekiwania narodzenia Syna boskiego przez dni 9 przed Narodzeniem Pańskim; a to rano po różańcowem nabożeństwie z wotywą solenną i wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesyami. Po obiedzie zaś, po *Salve Regina* suplikacje, a to za indultem ojca ś. papieża Klemensa XII, pozwolonym temu kościołowi *ad futuram rei memoriam* roku 1730 dnia 25 czerwca. Odprawia także septennę w każdy piątek, przed świętem ś. Wincentego Fereryusza tegoż zakonu, na które nabożeństwo nadał odpust wzwyż pomieniony Klemens XII roku 1735 dnia 25 czerwca, i terażniejszy Benedykt XIV dla większej chwały boskiej, ś. Wincentego, nadał na 7 piątków odpust zupełny do tego kościoła uczęszczającym, i uro-



czystość by była odprawiona w tym kościele tegoż ś. w niedzielę 1szą po oktawie wielkanocnej. Ten święty sławny na cały prawie świat cudotworca, i w mieście Krakowie różne już wyświadczył łaski ludziom, w różnych zostającym paroxyzmach od wystawienia obrazu swego. Których łask jest wypisany regestr, wyznających ludzi cudów doznanych *numero 28*.

W tym kościele solenna odprawia się oktawa Bożego Ciała; między oktawą w niedzielę, z tego kościoła odprawia się procesya po rynku krakowskim rano po kazaniu o godzinie 9, z stacyami i ewanieliami czterema, albo też i po południu gdy jaka przeszkoda. Także i w oktawę tę po południu, po skończonych farnych procesyach, odprawia się procesya po szerokiej ulicy, wstępując do kościoła ś. Jędrzeja panien zakonnych ś. Klary, i do kościoła kolegiaty Wszystkich Świętych, na czterech miejscach ś. śpiewając ewangelie. Do tego kościoła przychodzą procesye z różnych zakonów, i j. o. kapituła krakowska dwa razy *processionaliter* nawiedza ten kościół: w poniedziałek po niedzieli krzyżowej, w który bywa oracya łacińska przez tamtecznego zakonnika, i w samą uroczystość Jacka ś., (która bywa zawsze po skończonej oktawie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w niedzielę pierwszą przypadająca), albo w który dzień między oktawą jego solenną, albo też w samą oktawę. Toż czynią i inne kościoły, kolegiaty, także i zakony. Ołtarzów, i w kaplicach rachując, w tym kościele jest *numero 40*, które z indultu Benedykta XIII, jako i po innych dominikańskich kościołach są uprzywilejowane. Który kapłan tamtecznego zakonu mszą ś. odprawi za zmarłych przed którym z tychże, wybawia duszę z czyśćca. Oprócz tych jest ołtarz na dormitarzu czyli korytarzu Najśw. Maryi Panny *sub titulo Assumptionis*, przed którym odprawują nabożeństwa swoje wieczornego czasu przez cały rok zakonnicy, i przez oktawę Wniebowzięcia Panny Maryi. Konfesyonałów ten kościół ma *numero 25*, na wielki jubileusz w roku 1726 miał spowiedników *num. 42*. Bywał ten kościół dawnych czasów naznaczony na obchody, na spowiedź i ś. komunią po kościele katedralnym drugim,

albo trzecim, z łaskawej dyspozycyi j. o. biskupów krakowskich, książąt siewierskich, a to *propter Sanctuarium* Jacka ś. i tak wielu relikwii które są w tym kościele, jako za czasów ś. p. j. w. jmei ks. Marcina Szyszkowskiego biskupa krakow. w roku 1626. Ma ten kościół w małym chórze organy mniejsze, a na środku kościoła wielkie, i w kaplicy różańcowej jedne. Dzwon jeden wielki, a 3 pomniejsze. Dzwoniceę wspaniało wymurowaną, pokrytą blachą. Okien w kościele i w kaplicach wielkich i małych jest *num.* 22. Przez cały post codziennie bywają pasye grane po *Salve Regina*. W niedzielę zaś po nieszporach i po kazaniu bywa pasya z muzyką, na której kilkadziesiąt par braci różańcowych odprawują swe dyscypliny w kapach czerwonych. Ciż bracia Różańca ś. po środopostnej niedzieli lub przed nią odprawują procesyą czyli obchody 7 kościołów, zdawna naznaczonych od j. o. biskupów krakowskich, i w wielki piątek przed wieczorem kilkadziesiąt par w kapach z obrazami i jarzącemi pochodniami obchodzą siedm kościołów, nawiedzając groby pańskie, i po obchodach w wieczór bywa exhorta do tychże braci. Stacyonalne ołtarze w tym kościele są: Trójcy przenaajświętszej ołtarz wielki, w kruczganku pasya, grób ś. Jacka, ś. o. Dominika ołtarz, i w kaplicy różańcowej Najświętszej Maryi Panny. Przyozdobiony ten kościół obrazami wielkimi kosztownymi, które reprezentują historye różne świętych zakonu tego, a te postawione są w framugach w górze pod okny, których jest *numero* 20.

Ołtarze zaś porządkiem idą w tym kościele: A najprzód wielki ołtarz Trójcy przenaajświętszej cały pozłocisty. Imienia Jezus i Imienia Maryi, po prawej stronie ś. Maryi Magdaleny nowo wystawiony z wielkim porządkiem i expensą ś. p. P. Ks. D. Apolinarego Bielowicza exprowincyała, jest na tej stronie ołtarz z statua ś. Jana Nepomucena po boku, ś. Tomasza z Akwinu d. anielskiego, ołtarz Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, z zasłoną obrazem ś. Agnieszki z Policyanu, ś. Katarzyny męczenniczki. Ołtarz Pana Jezusa i Najś. Maryi Panny bolejących. Z drugiej strony lewej odedrzwi jest

ołtarz błogos. Benedykta XI, b. Cestawa, z założeniem Nawrócenia ś. Pawła, Pana Jezusa upadającego pod krzyżem, wielce miłosiernego, od którego wiele łask i pociech w frasunkach zostający ludzie odbierają, z zasłoną błogostawionego Jakóba *de Mevania*, ś. Piotra pierwszego męczennika, zakonu kaznodziejskiego. Na boku Bolejącej Najświęt. Maryi Panny. W kruczganku, ołtarz ś. Erazma męczennika, przed którym bywa benedykeya ludziom dana Przenajświętszym Sakramentem na każdej procesyi.

Ma także ten kościół relikwii śś. pańskich wielki dostatek. Dwie partykuły drzewa Krzyża św. osobliwie jedna znaczna od j. w. j. p. Alexandra Wielopolskiego, starosty opoczyńskiego, roku 1705 według autentyku ofiarowana, i trzy tarnie z korony cierniowej Pana Jezusa, głowa ś. Tarsycego męczennika akolity, którego uroczystość bywa dnia 15 sierpnia, posłana od o. ś. Urbana VIII, przez w. ks. Bzowiusza roku 1632. Ten ś. za honor przenajśw. Sakramentu od poganów kijami i kamieniami zabity. O tym *in Martyrolog. Rom. 15 Aug.* Są też kosteczki śś. pańskich, śś. apostołów: Jędrzeja, Macieja, Filipa, Barnaby, Marka, Mateusza, Wawrzyńca i Wincentego męczenników ramiona. Są także małe śś. panien, Barbary, Agnieszki, ś. Kordule i ś. Erazma m. partykuły, palec z ręki ś. Maryi Magdaleny. Między którymi jest też i głowa Jacka świętego, którą nosi 4 zakonników w pluwiaily przystrojonych, po rynku na procesyi solennej między oktawą Bożego Ciała. Także i głowę św. Tarsycego m. co także bywa na nowe lato, na najświętszą Pannę różańcową, i na konkluzyi Bożego Ciała, gdy procesya odprawia się po szerokiej ulicy.

Żeby zaś głowa ś. Jacka miała swoją obserwancyą, Klemens papież X *ad futuram rei memoriam* za czasów najprzew. Jana Tomasza *de Rocaberti*, generała całego zakonu kaznodziejskiego, nadał przywilej aby nie tykać tej świętej głowy, ani udzielać, i pozwolił publicznej expozycyi tej głowie roku M. DC. L. XXI. Także jest inhibicya *Pauli V*, aby nie tykać tej świętej relikwii, do wydania komu, jako i na inne relikwie.

Jest także i ramie tego świętego, które wystawują w tym klasztorze na pierwszej mszy, gdy się odprawia przed ś. Jackiem, i w każdy dzień uroczysty podczas chóru, także i w każdą środę na sumie. Którym relikwiom Jan III wyjeżdżając pod Wiedeń przeciw Turczynowi wiary świętej nieprzyjacielowi uczynił weneracyą, wzięwszy benedykcyą przed grobem Jacka świętego.

Wielce wsławił Bóg Jacka ś. relikwie, gdy i święci boscy ludzi odsyłali do nich; jest albowiem relacya o niektórej białejgłowie, że głodem morząc dziecię swoje, pokarmu nie dając, umorzyła; którą wziął żal srogi z owego grzechu, różnych świętych żebrała, zwłaszcza u Jędrzeja ś. apostoła, w którego święto złość popelniła, której się potem pokazał z krzyżem, te do niej mówiący słowa: Nie frasuj się niewiasto, żeś mnie wzywała na pomoc, dziecię twoje ożyje, tylko idź do grobu Jacka świętego do kościoła Trójcy PP. gdzie jego leżą święte relikwie. To powiedziawszy zniknął ś. apostoł. Jakże tylko na perswazyą tegoż świętego apostoła owa niewiasta poleciała Jackowi świętemu dziecię, zaraz ożyło, które przyniosła do grobu tego świętego, ślub wypełniwszy. O jak cudowny Jacek święty w relikwii swojej, że i apostołowie odsyłają do niego w utrapieniach! Pewnemu Indyanowi z Indyj okcydentalnych czyli zachodnich (które były znalezione, osobliwie pierwsze wyspy, w dzień ś. Dominika roku 1592, które się też nazywają do tych czasów prowincyą Dominika świętego) będącemu w Rzymie, i powiadającemu o wielkich cudach Jacka świętego w tamtecznych podziemnych krajach ks. Paweł Ruszel Dominikan, mając przy sobie niewielką partykulę relikwii Jacka świętego, darował ją temu Indyanowi Dominikanowi, którą on wzięwszy pokłęknał i całował ją, i do oczów swoich przykładał, mówiąc do owego zakonnika: O ojcze! byś wiedział jako będę wdzięcznym gościem w tamtych krainach, gdy się tam wrócę; dowiedziawszy się o tej świętej relikwii, w wielkiej ją będą mieli uczciwości, i gdyby wiedział biskup tego miasta o przyjeździe moim z tą relikwią, tedyby z procesyą wszystkiego duchowienstwa i ludu onego miasta, ku mnie na uczczenie tej świętej relikwii wy-

szedł, to taki afekt ku relikwii Jacka świętego. Z wielkimi pragnieniami żądały klasztory różne i królestwa Jacka świętego relikwii, i dostąpiwszy, wielce się cieszyły i chwaliły Boga w Jacku świętym. I naród polski cudami Jacka ś. i relikwiami jest światu wslawiony, łaskami swojemi świecąc w krainach południowych i zachodnich, bardziej podobno niżeli w ciemnych i oziębłych stronach polskich. Ma relikwią Jacka świętego Rzym, ma i nabożeństwo. Sławny ów cud, którego doznał sławny senator rzymski *Tiberius Caelius*, już prawie umierający do zdrowia przywrócony. I ów wielki doktor *Thomas Lemos*, który 21 lat pracował *in materia de auxiliis gratiae*, dysputując z przeciwnymi dyscypułami w tej materii świętemu Tomaszowi, w obecności najwyższego pasterza papieża, przy protekcyi Katarzyny świętej męczenniczki zwycięstwo otrzymawszy. Cudowny to był teolog w świątobliwości za żywota, i po śmierci. Nawiedził tego męża Bóg w starości ślepotą, jednak mu dał Pan Bóg tę łaskę, że kiedy mu przyszło odprawiać mszę świętą, tedy zawsze przejrzzał, póki mszę świętą odprawiał, a skoro skończył, znowu się do niego ślepotą wracała, że potem nie widział. Protekcyi to i łasce Jacka świętego przyznać, bo ten teolog najczęściej u ołtarza Jacka świętego, w kościele Minerwitańskim mszę ś. odprawiał, i wielkie miał nabożeństwo do tego świętego wyznawcy, który ołtarz potem na honor ś. Jacka, drogiemi przyozdobił marmurami Benedykt XIII. Tamże w Rzymie wslawił się Jacek ś. za żywota swego, gdy w klasztorze ś. Sabiny zaszczerpił drzewo pomarańczowe gałązką na dół, z posłuszeństwa ś. Dominika, tak się przyjęło to drzewo, że do tych czas jest urodzajne, i pomarańcze z tego drzewa na różne są pomocne choroby, przez przyczynę ś. Jacka. *O tem ks. Frydrychowicz.* W Bononii sławny Jacek święty przez swoją świętą relikwią, na którego honor *Bzovius* widział cztery tysiące srebrnych i złotych wotów zawieszonych. W tamtem mieście Jacek święty Jana Liwiusza syna zmarłego, przez wypadnięcie z okna wysokiego, ożywił. W Florencyi mając honor od tamtychże dewotów, przybył na pomoc lejącemu z wieży wysokiej

ś. Marka kościoła stróżowi, i utrzymał go na rękach swoich obecnym się stawiwszy. Wenecya czeząc relikwie ś. Jacka, doznała łaski jego, że trewirzeński okręt ludźmi napelniony i różnemi towarami, od nawałności morskich uwolnił, i do szczęśliwego przyprowadził portu, za co hojnemi toż miasto bogaci jałmużnami braci ś. Jacka, i bogate tak srebrne jak i złote daje wota. W włoskiem państwie ma kościołów na honor swój wystawionych 24. Francya czeći tego świętego mając relikwij partykulę. Tego patrona za osobliwego protektora w wszelkich potrzebach, osobliwie w ognistych pożarach, w chorobach i inszych osobliwych przypadkach doznaje, i na honor Jacka świętego ma kościołów wystawionych 66. Hiszpania ma także partykulę relikwij Jacka świętego, i gdy pewne miasto Hispaliis fluktami swemi zalać chciało morze burzliwe, odrobinę relikwii Jacka świętego wpuścili obywatele tameczni z rewerencyą, i ledwo co się dotknęła relikwia głębokiego oceanu, swawolnemu morzu Jacek święty położył termin, *posuit mari terminos, ne transiret fines suos*, że uspokojone w miejscu swem stało. Kościołów pod tytułem Jacka świętego w różnych tamtecznych krajach i Indyach *n. 54.* Także w hiszpańskiem królestwie rzadkie miasto albo miasteczko, wieś, gdzieby ten święty nie miał osobliwej kaplicy, albo przynajmniej ołtarza, tak wiele wotami srebrnemi i inszemi klejnotami przyozdobionego, jest i wiele lamp srebrnych bardzo wielkich od ludzi nabożnych na chwałę temu świętemu ofiarowanych, które we dnie i w nocy często przed obrazem jego goreją, marmurowe, srebrne i z inszych metalów robione misternie wystawiają statuy. Samo imie Jacka ś. jest u nich wdzięczne. Gdy w pewnem mieście hiszpańskiem, začna jedna pani mająca nabożeństwo do ś. Jacka, wszystkie dzieci swoje mianowała imieniem Jacyntowem, 5 córek mając, nazywając: Jacynta pierwsza, Jacynta druga, Jacynta trzecia itd. trafiło się z woli bożej, że Jacynta pierwsza, w której się najbardziej kochała, i którą już była zaślubiła pewnemu kawalerowi, zachorowawszy umarła; co widząc wielce lamentowała, i niby się żaliła na ś. Jacka, iż ją w tej córce, która już na

wydaniu była, zasmucił, i szedłszy do kościoła do kaplice Jacka ś. upadłszy na twarz przed obrazem jego, pocznie mówić: O ojczyże święty! jam tobie wszystkie dziatki moje oddała w opiekę, a tyś mnie zasmucił; przywróć mi moją kochaną córkę, swoją protekcyą! i na inne słowa gorące w nabożeństwie zdobywała się, raz, drugi, przyszedłszy z nabożeństwa od Jacka ś. zastaje córkę zmarłą, trzeci raz powróciwszy do domu z wielką ufnością, zawołała na nią: Wstań córko moja, wstań, rozkazał ci Jacek ś. abys wstała, — na które słowa pełne wiary wzbudził Bóg onę córkę od śmierci, i zamąż temu, któremu była poślubiona, jest oddana. W cesarskiem państwie niemieckiem, węgierskiem i innych prowincjach ma kościołów 45. Dość tych cudów Jacka ś. w obcych narodach, z których może każdy miarkować, jak sławny u Boga święty wyznawca. W Polsce naszej, *num.* 27 kościołów, (*pisze Petrus Sos*) w których kościołach (osobliwie dominikańskich, gdzie zostają relikwie ś. Jacka) różnych łask i cudów doznają ludzie. W Poznaniu jest relikwia Jacka ś., są też i wielkie łaski tegoż świętego, gdy za dotknięciem chorzy, kalecy, przy wielkiej ufności dostępują zdrowia. Mają nabożeństwo tamteczni obywatele poznańscy do tego świętego patrona, i przez oktawę tego świętego w kaplicy przy relikwii, w każdy wieczór odprawują zakonnicy litanie i inne nabożeństwa do ś. Jacka. Ten święty bronił tamiecznego klasztoru i miasta nie raz od wielkich powodzi, i od nieprzyjacielskich impetów, gdy albowiem szwedzkie szylwachy na murach klasztornych zostawały, i w samym klasztorze poznańskim różne uciemżenia i przeszkody czynili w nabożeństwach i innych pobożnych uczynkach, przez różne wrzaski i kompanie swawolne, widzieli ciż nieprzyjaciele wiary świętej Dominikana w habicie i płaszczu chodzącego, który im zawierał usta, że nie mogli mówić, i polieczkował, i niejednego uspił snem twardym, widząc nieposzanowanie domu bożego i klasztoru, i przyznawali to ciż nieprzyjaciele, że takiej symetryi maż był widziany, jako na obrazie jest odmalowany Jacek ś. w kaplicy tamiecznej, przyozdobiony srebrną sukienką, i różnemi wotami. Doznał

ten tam klasztor osobliwszej providencyi nieraz w potrzebach swoich od Jacka ś. i doznaje, mając liczbę znaczną zakonników. Ma warszawski kościół dominikański jego świętą relikwią, przemyski zaś statuetę najś. Maryi Panny różnemi cudami wslawioną, którą przyniósł Jacek św. z Kijowa, i przy tej statui jak i przy relikwii Jacka św. różnych łask ludzie doznają. Ma kościół lubelski relikwią ś. Jacka, z wielką weneracją wystawując ją. Niedawnemi czasy we Lwowie była solenna introdukcya relikwii Jacka św. do kościoła dominikańskiego z różnemi procesyami i tryumfami, temu się świętemu poleciwszy. Tego klasztoru prowincya ruska jest pod tytułem Jacka św. Ma kościół gdański relikwią Jacka świętego przy której bracia Jacka św. zakonnicy doznają obrony w różnych przeciwnościach i turbacyach, bo ten klasztor i miasto Jacek św. ma w opiece, gdy za czasów jego ustąpiło morze nad plac i mieszkanie zakonnikom około jednej wyspy, i miasto tam obronne Gdańsk, z portem wielkim i bogatym wystawione. I to osobliwie przyznać zasługom Jacka ś., że chociaż tamten klasztor akatolicy kilkakroć nachodzili i złupili, przecie go jednak złość heretycka wydrzeć nie mogła, protekcya to Jacka św. sprawiła. Ta jest osobliwsza i w naszym Krakowie, że klasztor i kościół ten, w którym drogi jego świętych kości jest złożony depozyt, broni od przypadków, i jeżeli najwyższy pasterz Grzegorz XIV, spojrzawszy na portret Jacka świętego ofiarowany od króla polskiego przez legata natenczas Bernarda Maciejowskiego, biskupa łuckiego, na takie zdobył się pochwały: *Vere sancti hominis facies est, Deus mihi hanc concedat gratiam ut hujus Beati Viri honoribus serviamus*,— dopieroż na pochwałę relikwii Jacka św. wieleby trzeba pisać i mówić; atoli dla szczupłości karty całem sercem i afektem polska korona, Kraków koronne miasto, i nasz klasztor to wyznaje, że przy tych relikwiach świętych Jacka św. jak za murem bezpiecznie stoi, i fabrykę nadziei swojej, jako na jakim mocnym fudamencie i kamieniu przed Bogiem przy świętej protekcji pokłada, wielkiego jest waloru przy drogim Hyacyncie, wolna od jadowitych



truczyn, przy kosztownym tym klejnocie. Za co niech będzie honor oddany Jackowi św., że *in brachio virtutis suae auxiliatur* temu klasztorowi. Insze jeszcze relikwie znajdują się w kościele tym.

Przybyła relikwia świętego ojca Dominika, partykuła mała, ofiarowana od najprzew. Franciszki Tarłownej, abbatysy klasztoru sandomirskiego św. Benedykta roku 1727; św. Piotra męczennika z Werony z głowy partykuła roku 1723 dnia 25 listopada, i św. Piusa partykuła mała, przywieziona przez w. ks. Seweryna Oczka s. t. d. roku 1725 dnia 5 czerwca. Tegoż świętego papieża dawniejszemi czasy jest mszał w szkło oprawny, z którego odprawiał msze święte, łzami go polewając, dany z autentykiem *ab illustr. et rever. domino Damasceno Łubieniecki, episcopo baccoviensi, ord. Praed. anno 1713*. Jest i korporał tegoż świętego, który przywiózł s. p. ks. Tomasz Engwer z kapituły powracając *anno 1722*. Jest i *agnus* tegoż św. ojca; św. Tomasza z Akwinu; jest relikwia św. Katarzyny Seneńskiej, r. 1739 ofiarowana, która przybyła za staraniem przew. panny Benedykty Charskiej, matki wielkiego klasztoru panien trzeciego instytutu św. Dominika. Ta relikwia bywa wystawiona w uroczystość św. matki Katarzyny, którą solennie odprawia tenże kościół *Dom. immediate post festum Inventionis sanctae Crucis* z kazaniami i procesyami, sumptem obudwóch klasztorów przew. panien. Także jest partykuła św. Wincentego Ferreryusza; partykuła bł. Cesaława wyznawcy, którą przywiózł z Wrocławia ks. Apolinary Bielowicz powracający z Rzymu, i tę potem oprawić kazał. Było i innych tak wiele relikwii osobnych, ale te są złożone w pospolitości w tumbie. Jest tak wiele i innych kości w grobach osób świętobliwych, ale niemasz wiadomości pewnej, czyjeby były.

Ma ten kościół przywilej od Iwona biskupa krak., że uwalnia od zapłaty czwartej części farze należącej, tych którzy grzebią ciała zmarłych tamże. (Ks. Frydr. *de patre s. Hyacintho fol. 136 et fol. 185.*)

Na Promniku, na folwarku należącym do tychże ojców, jest kaplica pod tytułem założenia świętych Janów Chrzciiciela i Ewangelisty, mająca w ołtarzu wiel-

kim najśw. Maryi Panny Łaskawej obraz, do którego co rok w dzień św. Jana Chrzciciela archikonfraternia Różańca świętego solenną odprawia procesyą. Jest tam nadany odpust na święta świętych Janów świeżo od Benedykta XIV, w której odprawia się nabożeństwo na też święta z kazaniami i procesyami. Ta kaplica poświęcona jest od jm. ks. Tomasza Oborskiego, sufragana krakowskiego r. 1642, oprócz wielkiego ołtarza. Nacya niemiecka, z nabożeństwa ku św. Wojciechowi biskupowi i męczennikowi, wystawiła ołtarz tegoż świętego, do którego odprawia swoje nabożeństwo w dzień jego, i kazanie ma niemiecki kaznodzieja Dominikan, ustępując nacyi polskiej w kościele tegoż świętego; drugi ołtarz św. Tomasza z Akwinu. Tam podczas powietrza w Krakowie gdy ojcowie tamtego konwentu mieszkali, odprawiali różne suplikacye. Leży tam dosyć braci zakonnych tego klasztoru podczas powietrza zmarłych, między którymi spoczywa ciało brata Alexego, konwersa; ten brat był pełen świętych uczynków i ostrego życia. Kochał się w pokorze, w miłości boskiej i braterskiej, wielki *silentarius* w zakonie, obserwant, mięsa nie jadał, włosiennicę raz na siebie włożywszy więcej jej nie zdejmował. Powziąwszy wiadomość od Pana Boga o dniu i godzinie śmierci, bratu swemu zakonnemu trzy razy opowiedział. Umarł r. 1623 w dzień Wszystkich Świętych. (O tem w. ks. Michał Siejkowski. ś. t. d., kościoła katedralnego kaznodzieja, w książce której tytuł: Świątnica pańska.)

## Klasztory przewielebnych panien

### Dominikanek

trzeciego habitu św. ojca Dominika.

Niedaleko kościoła pp. Trójcy są dwa klasztory murowane panien Tercynek (tegoż instytutu są klasztory w Poznaniu i Płocku, miastach polskich) na większą chwałę Boga w Trójcy świętej jedyne fundowane. Te

zakonne panny służą Bogu świątobliwie, żyją z prowizyi i widerkawów sobie zapisanych od rodziców, krewnych i dobrodziejów na dobrach i wsiach różnych szlacheckich i na kamienicach w miastach zostających, lubo z trudnością od ichm. kredytorów i prawie po jednej części (jeden, drugi rok, a czasem i kilka lat czekając) oddane im bywają. Nie mając żadnych gruntów ani dóbr, doznają opatrności boskiej nad sobą. Żyją z ciężkiej pracy rąk swoich, rozmaite umiając roboty. Prowadzą życie swoje w obserwancyi zakonnej, według reguły Augustyna św.; nabożeństwa swe w *oratorium*, pacierze czyli *officium* o najśw. Pannie Maryi, o męce pańskiej i na honor świętych pańskich odprawują; także co piątek za zmarłych braci, siostry, krewnych i dobrodziejów tego zakonu mówią żałobne wigilie, na jutrznią o północy wstają i Pana Boga wszystkie wspólnie chwala; oprócz postów od kościoła św. postanowionych, zachowują posty inne zakonne, według praw nadanych, gdy od Podwyższenia Krzyża św. aż do Wielkiejnocy raz tylko na dzień (to jest w południe) jedzą, i dwa dni ostatnie przed wstępną środą obserwują z postem. Mają inne swoje umartwienia, jako to dyscypliny, medytacye, w każdy rok rekolekcyje czyli modlitwy umysłowe, zwłaszcza w adwent, w wielki post kwadragesymalny przed wielkim tygodniem, albo też na uroczystość pp. Trójce, i oktawę Bożego Ciała, przez dziesięć dni odprawują dla pożytku duszy i dostąpienia odpustów nadanych od ojców świętych osobom na tych świętych zabawach przestającym. Do matki swej św. Katarzyny Seneskiej obchodzą kwinkwennę, przed uroczystością tej świętej pięć środ poszcząc i na każdą z tych środ czyniąc uwagi o jakiej enocie św. Katarzyny, czcząc w tej precudownej pannie i matce zaślubienie z Chrystusem w mięsopustny czwartek uczynione, i rany Zbawiciela Pana Chrystusa Jezusa (które były wyrażone na jej ciele) wielbiąc.

W tych obudwóch klasztorach jest klauzura zakonna, jednak do kościoła przenajśw. Trójce blisko będącego, co dzień i co święto rano i po obiedzie na nabożeństwo wychodzą; i gdyby je Pan Bóg dobrodziejem jakim

znacznym opatrzył, któryby im klasztor na cmentarzu (z tych kamienie, które teraz są) albo ganki z ich klasztorów do kościoła tegoż wymurować kazał, pewnieby nie wychodziły, i wielkaby tym pobożnym pannom uczynił łaskę taki dobrodziej: boć nieraz tymże zakonnicom słoty, deszcze, błota, wiatry dają się we znaki, czyniąc niewygodę idącym do kościoła, lubo to dla miłości Pana Boga mile przyjmują dla większych zasług na zbawienie. Solenne miewają i publiczne w tymże kościele obłóczyny czyli postrzyżyny z wystawieniem Najświęt. Sakramentu, i ze mszą graną od kapeli, z przemową przew. ks. przeora tamtecznego klasztoru, tychże panien przełożonego. W wigilią obłóczyn bywa msza św. czyli wotywa o Duchu przenajśw. w kaplicy różańcowej, zaś po tej w klasztorze głosy czyli *vota* zakonnice dają na każdą aspirantkę albo też i próbantkę, tak przed obłóczynami jako i przed św. profesją, do której odprawia każda dziesięć dni rekolekcyi z różnemi medytacyami, według ustaw tamtecznych klasztorów. Przysięgają na trzy śluby zakonne, to jest: posłuszeństwo, dobrowolne ubóstwo i czystość anielską, po mszy św. odprawionej z muzyką grającą litanją w kaplicy św. o. Dominika, przed przew. ks. przeorem lub spowiednikiem. Pogrzeby swoje mają w kościele pp. Trójcy, i w nim dwa groby, jeden przed św. matką Katarzyną, drugi pod kaplicą św. Jacka, przy ołtarzu św. Piotra męcz. Mają także w obudwóch klasztorach na ćwiczeniu duchownem (różnych robót ucząc) świeckie panie i panny. Obadwa klasztory jednegoż mają swego jakiego godnego i mądrego spowiednika, czyli ojca duchownego, który ich według naznaczonych czasów i praw zakonnych powinien słuchać spowiedzi. Z tych panien była imieniem i rzeczą samą *Beata* z wielkiej familii Tęczyńskich, która przepędziwszy lata swoje na umartwieniach wielkich, poszła do Oblubieńca swego, cnotami przyozdobiona, roku 1508. (O tej *Forteca duchowna* na karcie 198.) Od tychże panien i siostr była wychowana w nauce i obyczajach, słynąca świątobliwością p. Anna Wierzbowska, która z temi pannami w sukniach świeckich przestając i konwersując, nabyła wielkiej doskonałości. (O tej

świętobliwej pannie i cudach jej widzieć *Fortecę* na karcie 237.)

Od tych panien zakonnych panny drugiego habitu ś. o. Dominika na Gródku wzięły swój początek. Pięć albowiem mądrych i rostopnych zakonnice, których imiona są te: Ludwika Koperna, Teresa Bobowska, Domicela Błażejowska, Benedykta Lonatowska, Franciszka Morsztynówna, rezolwowały się przed najprzew. ks. Jerzym Trzebnicem, natenczas prowincyałem polskim, przyjąc klauzurę ścisłą na Gródku. Do tej intencyi pomogła im osobliwsza dobrodziejka jw. jm. p. Anna grafowa Branicka, potem małżonka j. o. ks. Sebastyana Lubomirskiego, kasztelana wojnickiego. Ta pobożna pani częste rozmowy z Ludwiną swoją krewną, i Teresą zmarłego małżonka swego koligatką miewając, z ich świętobliwej konwersacyi wielce nabyła pobożności, i zakupiła na ich klauzurę pałac wielki, nazwany Gródek, od jw. grafa z Tarnowa Gabryela, gubernatora miasta Krakowa, i wymurowawszy klasztor wspaniały z wszelkim porządkiem, oddała im go roku 1635, do którego były wprowadzone w dzień świętego Michała archaniola w obecności i asystencyi wielkich panów i senatorów. Po uczynionej natenczas konsekracyi kościoła najśw. Maryi Panny Śnieżnej od jw. i najprzew. jm. księdza Tomasza Oborskiego, laodyceńskiego biskupa, sufragana krakowskiego, od którego była śpiewana msza wielka, polecając te pięć panien Oblubieńcowi Jezusowi, te panny, każda świecę w rękę trzymająca, były przywitane kazaniem panegirycznym, na miejsce grodeckie od wielm. i najprzew. ks. Jakóba Monstrowskiego, kanonika krakowskiego, proszące o miłosierdzie boskie i zakonne, przew. ks. Erazma Koniuszewiusza, natenczas przeora krakowskiego, którego gdy dostąpiły, w wielkiem umartwieniu i świętobliwości życia te przedtem Tercynki a potem drugiego habitu zakonnice służyły Bogu. Ta relacya jest z monumentów klasztornych wypisana. To się namienia o tych pannach z okazji tych dwóch klasztorów, które mają przywileje różne od ojców świętych i od stolicy św. apostolskiej nadane, tychże partycypując co i zakonnicy św. Dominika, ile do stanu swego

i kondycji należących. Wolne mają obieranie przełożonej swojej według kanonów kościoła św. Przełożona u tych panien nazywa się przeoryszą czyli matką, rządzącą, i zostając na urzędzie trzyletnim na miejscu swojej matki, świętej Katarzyny. Osobliwe są i oddzielone fundacye tych dwóch klasztorów panińskich.

Wielki klasztor jest z fundacyi od jw. p. Katarzyny Michałowskiej, kasztelanki krakowskiej, r. 1455. Wielki dla tego się nazywa, że ma obszerniejsze miejsce do mieszkania, i częściej więcej zakonnice jest w nim, niżeli w mniejszym; jednak mniejszy klasztor pierwszej i dawniejszej jest fundacyi. Na tem miejscu, gdzie wielki klasztor, była kamienica ichm. księży Kanoników regularnych Grobu pańskiego do klasztoru św. Jadwigi należąca, ale jej ci Kanonicy ustąpili, pewną sumę wzięwszy; i z innych kamienic przykupionych ten klasztor jest złożony. O tem księgi tamtecznego klasztoru świadczą. Tych panien i siostr w tymże klasztorze większym w księdze imiona i przezwiska są zapisane, które wstąpiły tamże, albo poumieraly, zwłaszcza począwszy od roku 1627 aż do roku 1743 umarło z tych panien 87. W refektarzu swoim mają krucyfix wielki Pana Jezusa konającego, wielce miłego i laskawego, przed którym modlitwy swoje po stole skończonym, różańce, także wieczorne nabożeństwo odprawują; przed tą pasyą lampa się co noc świeci. Jest tych zakonnice 22. Przełożona tego klasztoru znowu na drugie trzy lata przez obranie tychże zakonnice jest przew. panna siostra Ozanna Jastrzębska.

Według zaś tradycyi ksiąg małego klasztoru i ks. Frydrychowicza w księdze o św. Jacku, twierdzącego na karcie 210, na tem tam miejscu mieszkała w kamienicy (która natenczas była) babka św. Jacka, nazwana przezwiskiem Iwania; ta widząc cuda wielkie Jacka św., wzgardziwszy światem, z rąk tegoż świętego przyjęła habit siostr tychże *od pokuty* i ich się stała fundatorką; z tą także i matka Jacka św. imieniem Beata, pobożnie służyła Bogu, przez długi czas odprawując swoje nabożeństwa, póki ducha Panu Bogu obiedwie nie oddały. Ta kamienica dostała się tym pobożnym pannom z ró-

żnych dobrodziejów łask, których imiona są w księgach klasztornych zapisane. W tym klasztorze w refektarzu jest krucyfix żaloszny na wejźrzeniu, do skruchy pobudzający; przed nim zakonnice tamteczne odprawują swe pacierze, i w uciskach czyli turbacyach i potrzebach swoich, dobrodziejstw, łask i pociech doznają. Zakonnice w tem zgromadzeniu jest 21. Przełożoną w tym klasztorze mniejszym jest przew. panna siostra Magdalena Wojciechowska. Niżeli były te dwa klasztory wystawione, w domach i kamienicach (jak w cudzych krajach) te zakonnice mieszkały. Mają klasztory dominikańskie wiele świętych i sług bożych cudownych, osobliwie w kontemplacyi męki Jezusa i w doskonałej wzgardzie świata, jako to: św. Katarzynę Seneńską, św. Różę Limañską, św. Agnieszkę z góry Policyanu, bł. Joannę Luzytańską, Ozannę Mantuańską, bł. Łucyą Narnieńską, bł. Kolumbę Reatyńską, bł. Małgorzatę z Sabaudyi, bł. Stefanią z Kwinzanu, i inne, których historye życia i cudów krótko zebrał z różnych autorów, tak zakonnice drugiego jako i trzeciego habitu, liczbę 271 w księdze *fol. 79*, wydanej r. 1743 pod tytułem *Świątynia pańska* ks. Michał Siejkowski, ś. t. d. kaznodzieja kościoła katedralnego krakowskiego wzwyż namieniony.

## 28. Kościół świętego Józefa.

Pod tytułem świętego Józefa, oblubieńca czystego Panny przenajświętszej, jest ten kościół prawie według wymiaru w pół miasta Krakowa, od najprzew. ś. p. ks. Jakóba Zadzika biskupa krakowskiego fundowany. Przy tym kościele jest klasztor panien zakonnych św. Franciszka trzeciej reguły, które wprowadził najprzew. jm. ks. Piotr Gembicki, biskup natenczas krakowski, wzięwszy te zakonnice z klasztoru św. Agnieszki, i postanowił za matkę i przełożoną temu klasztorowi pannę Teresę Zadzikównę, rodzoną siostrę ś. p. jm. ks. Jakóba biskupa krakowskiego.

## 29. Kościół albo kapella świętego Piotra.

Ten na Grodzkiej ulicy jest; ma go kapituła krakowska w swoim opatrzaniu i w podawaniu z funduszami. Ma swoje szczególne indulgencye i relikwie świętych.

## 30. Kościół śś. Piotra i Pawła apost.

Od Zygmunta III, polskiego i szwedzkiego króla, pańską szczodroblivością na cześć i chwałę Panu Bogu wystawiony, przy którym jest *collegium Societatis Jesu*. Pierwszy tego kościoła kamień z uroczystością po odprawieniu ofiary świętej jest założony od najdostojniejszego jm. ks. kardynała Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego, dnia 23 czerwca roku pańskiego 1597.

Ma na sobie ten kamień inskrypcyą taką:

*Sigismundus Tertius, Poloniae et Sveciae rex potentissimus, me suae erga Deum religionis, erga principes apostolorum venerationis, erga societatem Jesu liberalitatis, firmum et constantem voluit esse testem. Et nunc, cum terra obruor, cunctis testabor inferis; dum vero veniente Christo e tumulo prodibo meo, cunctis testabor superis: Sigismundum Tertium neque erga Deum religione, neque erga Divos veneratione, neque erga societatem Jesu liberalitate cuiquam concedere voluisse.*

*Credent Superi, et Inferi, quia Saxum dicit.*

Pod ten czas zakładania pierwszego kamienia, z szczodroblivości j. k. m. rzucone pieniądze, złote i srebrne, na których taka była inskrypcya:

*Deus Regi tribuat Regnum.*

*Rex Deo statuit Templum.*

*Sic Deus in caelis honorat Regem,*

*Sic Rex in terris honorat Deum.*



Przy dokończeniu kościoła, za błogosławieństwem jego mości ks. Tomasza Oborskiego, sufragana natenczas krakowskiego, przy wystawieniu krzyża na kopule kościelnej, przy relikwiach świętych, włożono inskrypcyą taką:

*D. T. V. et omnes bb. Caelites, Tuque imprimis Petre Caelipotens, et Paule caelestis Theologe, benigni accipite, quae loquor.*

*Sigismundus Tertius, ille vester Cliens, Poloniae Rex, Sveciae Heres, qui vestro numini, sacrum primum ejus molis in solum decrevit lapidem, religionis suae in vos inferis testem, ille ipse me aureum honori vestro tantae molis, ne quidquam obstantibus inferis, animo Regio, avita pietate, magnificentia tanto Principe digna iterum extracta alterum testem, superstare jussit. Quare ego priore splendidior, Caeli usura felicior, perdius et pernox, astris omnibus, Caeloque toti, quin et mortalibus longe prospicientibus admirantibus praedicabo. In Deum Trinum Unum avitam Religionem, in Caelites venerationem probatissimam, in Societatem amorem constantissimum. Sigismundi Tertii Regis Poloniae, Sveciae Heredis, etc. etc. Quin, et exorabo supplex Regi Piusissimo incolomitatem, Augustissimo Sangvini Regio Immortalitatem, Regno Pacem, et tranquillitatem, Urbi huic amplissimae splendorem perpetuum. Hinc Saxum prohibet mala; quid noceant Inferi? hinc ego cuncta fortunata apprecor; quid negent Superi! Illi firmitatem, mihi splendorem, utrique auctoritatem conciliat Regis Invictissimi Pietas. Illi spem victoriae, consecratio Pontificia, mihi auctoritatem Sacri Beatorum Civium, in sinu inclusi Cineres utrique Dei Hominis Jesu triumphantis insigne Cruz adoranda: utrique Augustissima Petri et Pauli Apostolorum nomina inscripta promittunt. Votis addunt fiduciam.*

*Fave, o Deus, Regi. Favete Apostoli Principes, Magno Poloniae Principi. Favete omnes Caelites Civibus illius, et nobis omnibus.*

Wspaniałości kościoła dodaje poważnej ozdoby nowy ołtarz wielki, wielką częścią czerwonym marmurem

gruntowny, częścią kształtnem marmuryzowaniem i znamienitą architekturą ozdobny. Po prawej ręce wielkiego ołtarza jest kaplica, w której jest ołtarz pełen świętych relikwii, wniesionych z wielką uroczystością wszystkiego miasta z tumskiego kościoła, podczas wielkiego jubileuszu, roku pańsk. 1626 dnia 10 października, których imiona te są: Ciało św. Piotra męcz., ś. Alexandra m., ś. Wiktora m., ś. Anastazyi p. i m., ś. Albiny p. i m. głowa, a druga z jedenastu tysiąc dziewic. Roku zaś 1639 dnia 22 maja, przy obecności jegomości ks. Erazma Kretkowskiego, oficyała i archidyakona krakowskiego, wzwyż pomienionych świętych męczenników ciała wespół i z drugimi są do kaplicy na to zgutowanej przeniesione, których te są imiona: Ciało św. Pamfila męcz., ś. Wiktoryna m., ś. Jacka m., ś. Theodula m., ś. Bona m., ś. Fortunata m., ś. Serony p. i m. ś. Cyryaki panny i m., *velum* ś. Magdaleny *de Pazzis* karmelitanki i jej obrazki, które ona malowała *in extasi* będąc, a szczególnie ś. Tomasza z Akwinu anielskiego doktora; głowy zaś są tych męczenników świętych: Dedyderyusza, Gaudencyusza, Kwiryna, Marcela, ś. Seweryna m., ś. Nazaryusza m., także głowa ś. Stanisława Kostki i żebro całe, niech będzie Pán Jezus błogosławiony ze wszystkich i z tego syna korony polskiej, cudownego przy grobie swym w Rzymie, i tu u nas w Polsce. Są jeszcze i tych panien świętych głowy: śś. Marceliny, Ermy, Semidy; i ramiona zaś tych świętych: ramie ś. Pawła apostoła, ramie św. Sebastyana m., św. Amancyusza, Andrzeja, Eustachego, Firmiusza, Innocentego, Sotera i Amantysza, ś. Katarzyny, Juliana, Eufrazyi, Łucyi, panien i męczenniczek, i b. Salomei księżny polskiej; z goleni świętych bożych, tych są męczenników rzymskich: ś. Innocentego, ś. Abundyusza, ś. Albiniego, ś. Apolloniego, ś. Kassyana, ś. Krescentego, ś. Dacyana, ś. Dyonizego, ś. Domicyana, ś. Gabiniego, ś. Maurycego, ś. Maxymiliana i ś. Fortunata, są i inszych w cząstkach mniejszych wiele świętych, jako: Jana św., Jeremiasza proroka, drzewo Krzyża św. i ziemia krwią Pańską polana; te wszystkie relikwie świętych bożych są z wielką uczciwością w relikwiarzu

albo w ołtarzu na to zrobionym zawarte, roku pomienionego 22 maja, od przezaenych i wielebnych prałatów kapituły krakowskiej.

Przed tą kaplicą daje się widzieć kosztowne i wspaniałe aż pod gżems kościelny wyniesione *mausoleum* jaśnie wielm. Branickich, tak robotą jako przedniemi marmurami i antenatów zmarłych portretami znamienicie przyozdobione. Po lewej też ręce ołtarza wielkiego jest także wspaniałe *mausoleum* jaśnie ośw. księcia j. m. Andrzeja Trzebickiego, fundatora *Collegium* na wiekopomną sławę i wdzięczność znamienitą strukturą z różnych marmurów poważnie wystawione. Widzieć i w kaplicy świętego Borgiasza wielm. ich mość panom Brzechffom miejsca tego osobliwszym dobrodziejom wiekujące na ozdobę kościoła i ich sławę nieśmiertelną wspaniałe nagrobki.

Są inne kaplice i ołtarze osobliwszem różnych ludzi nabożeństwem uszanowane, jako to Ukrzyżowanego Pana Jezusa, najśw. Panny Niepokalanego Poczęcia i Loretańskiej, śś. Ignacego, Xawerego, Stanisława Kostki. A osobliwie ołtarz Opatrzności Boskiej i św. Michała, od szczęśliwie rządzącego kościołem bożym Benedykta XIV uprzywilejowany wybawieniem duszy z czyśca, za którą msza ś. odprawiona tamże będzie. Tu też ciało odpoczywa w grobie ojców, wielebnego, pracowitego, świątobliwie żyjącego ojca Piotra Skargi, j. k. m. Zygmunta trzeciego kaznodzieje, sławnego w kazaniach i pisaniu ksiąg, a ten umarł roku 1621 dnia 22 września; więcej czytaj o tym przezaenym kapłanie wielebnego ks. Fabiana Birkowskiego, zakonu ś. Dominika, kaznodzieje j. k. m. Spoczywają tu i inni znakomici śludzy boscy świątobliwością niemniejszą jako i szczególnemi i cudownemi łaskami boskiemi chwalebni, o których *in manuscriptis Collegii*.

Mają przy tym kościele swoje kongregacye ludzie nabożni. Jako to jest kongregacya pod tytułem Niepokalanie Poczętej Matki Boskiej, której uroczystość z osobliwą kościoła ozdobą i pospolitem stołecznego miasta tego nabożeństwem corocznie się obchodzi, a *Officium Majus* Najświętszej Panny, co niedziela i święto, prze-

zadni *Sodales* śpiewać zwykli i gorące nabożeństwa swoje, mszy świętej słuchając przed obrazem Matki Boskiej, odprawiać. Jest i kongregacya Najświętszej Opatrzności Boskiej, której uroczyste nabożeństwo z odpustami od ś. stolicy apostolskiej nadanemi, pięć razy do roku bywa. To jest w niedzielę wtórą po trzech Królach, w niedzielę czwartą postu, w niedzielę krzyżową albo piątą po wielkiejnocy, w niedzielę szóstą (kiedy i procesya solenna bywa), i w niedzielę dziewiętnastą po Świątkach. W każdy zaś poniedziałek w kaplicy lub w *oratorium* kongregatyskiem znaczny nabożnych ludzi do spowiedzi i komunii świętej bywa konkurs, i około dziewiętej msza ś. lub wotywa grana z litaniami o Boskiej Opatrzności.

Jest nadto kongregacya dobrej śmierci, której nabożeństwo z odpustem zupełnym w drugą niedzielę każdego miesiąca odprawiać się zwykło. Oprócz wzwyż namienionych, szczególne uroczystości i nabożeństwa kościoła tego są: naprzód w dzień nowego roku z zupełnym dla wszystkich wiernych odpustem. Przez trzy dni zapustne, przez które czterdziesto dniowe nabożeństwo odprawiać się zwykło z solenną przy dokończeniu procesyą, którą się też i oktawa Bożego Ciała kończy. W dzień śś. apostołów Piotra i Pawła, św. Ignacego, ś. Stanisława Kostki, ś. Xawerego, ś. Franciszka Borgiasza, którego uroczystość przypada w ten dzień, w który przy publicznych do kościoła tego procesyach, za cudowne prawie nad Turkami zwycięstwo, najwyższemu Bogu ojczyzna nasza dziękować zwykła.

Dodaje kościołowi niepospolitej ozdoby znacznym kosztem i szczodroblivością j. w. Andrzeja i Zofii Morstynów, kasztelanów sandeckich, wystawiony chór dla licznej przy tymże kościele zostającej kapeli, piękną robotą, obszernością i kształtem widzających kontentujący.

Niemniej ozdoby jako i wspaniałej powagi strukturze bazyliki przyczyniają świętych dwunastu apostołów statuy, z twardego kamienia kształtnie wyrobione, które na kamiennych także proporecyonalnych postumentach żelaznemi kratami rozdzielonych stojące, pierwszy i wspaniały na cmentarz kościelny czynią przystęp.

## STACYE RZYMSKIE.

W tym tu kościele odprawują stacye siedmi kościołów rzymskich u ołtarzów na to naznaczonych tablicami. Są i odpusty insze, kiedy kto chce, może otrzymać i ich zażyć, nawiedzając ten kościół i w nim się modląc.

### 31. Kościół świętego Andrzeja.

Przy tym kościele zakonnice św. Klary swe mieszkanie mają. Reguły pokornego i ubogiego Franciszka świętego. Fundowała go i zmurowała ś. Salomea królowna halicka, a królowa polska, opatrzywszy go osobliwie klejnotami i aparatami kościelnymi. Mają relikwie znaczne b. Salomei fundatorki swojej. Pannę matkę za starszą sobie obierają z pośrodka sióstr co trzy lata, które onę ksienią nazywają (co nie jest według świętej i pokornej reguły ś. Franciszka). Te w protekeya wzięte od ichmm. księży biskupów krakowskich, a naprzód od j. m. ks. Jerzego Radziwiłła kardynała i biskupa krakowskiego i pod ich zawsze są władzą, etc. Mają swych kapłanów świeckich do służby bożej i do administrowania Sakramentów. Odpoczywa tu w tym kościele ciało wielce świątobliwie żyjącego Rocha Boznansyza, akademii profesora, spowiednika i kaznodziei tutecznego, przed gradusami, po którego grobie nigdy nie stąpił, lubo ze mszą i od mszy idąc ś. pamięci ks. Adam *Opatovius*, pisma świętego doktor, kapłan *vitae verae sanctitatis*, to mówiąc: Niegodnym po tym grobie tak świętego męża chodzić. Ma też i odpusty pewnych czasów tenże kościół.

### 32. Kościół świętego Marcina.

Zacnej familii Ostoja z domu Gryfów wprzód ten kościół zbudował, lecz roku 1618 dany jest pannom zakonnym św. Teresy Karmelitów bosych, w pięć lat po przyprowadzeniu ich do Krakowa. Kościół tych

panien i z klasztorem, z gruntu nowo wymurowany kształtem pięknym z jałmużny, roku 1638, poświęcony zaś roku 1644 24 maja, w niedzielę czwartą po wielkiejnocy, od przewielebnego jegomości ks. Piotra Gębickiego, biskupa krakowskiego. Ja tu pióro swe powściągam i rękę swą zatrzymywam do opisania życia tych panien, albowiem żyją w wielkiej ostrości, w zachowaniu reguły i ustaw zakonnych, *silentium* ustawnie pilnie zachowują, morytyfikacye ciała ostre i srogie czynią, owo zgoła rozum mój ustaje, uważający żywot tych aniołów w ciele ludzkim żyjących. Odpoczywają tu ciała dotąd jeszcze całe, jako to: wielebnej Konstancyi z Mirowa zmarłej r. 1628 dnia 14 maja, i wielebnej Chrystyny zmarłej roku 1628 dnia 9 września; tej ciało po śmierci jako alabaster białe było przez czas długi; i wielebnej Katarzyny zmarłej roku 1629 dnia 2 września. Mają relikwii świętych dostatek i odpusty na pewne czasy. Ojcowie Karmelici boski msze śś. tu odprawiają i Sakramenta święte im administrują.

### 33. Kościół albo oratorium dla kapłanów starych.

Przy tem *oratorium* kapłanów starych, chorych, w parafiach wypracowanych, rezydencya jest, mają tu swe pospolite mieszkanie, zawiaduje temi kapituła krakowska, która ich prowiduje odzieżą, wiktem słusznym i pocziwym.

### 34. Kościół świętego Idziego Opata.

Ten na Grodzkiej ulicy jest pierwszy od bramy grodzkiej w miasto idąc, zmurowany roku 1082 od Władysława i Judyty małżonki jego, po otrzymanej w potomstwie pociesze, za ofiarowaniem się temu świętemu. Zakonnicy Dominika ś. z konwentu krakowskiego tam rezydencyą swą mają i z fundacyą, z przyległemi

temu kościołowi domostwami i dworkiem od wielmożnego jegomości pana Felixa Czerskiego sędziego ziemskiego, i Jana komesa z Tęczyna danemi. Ci dobrodzieje do tego kościoła ofiarowali dwie wsi, Górkę i Sadowie, na msze święte, by za ich dusze i krewnych były odprawiane, co umocnił dekretem ojciec ś. Grzegorz papież XIII. Także te wsi, jako i inne dobra ziemskie, szlacheckie, należące do klasztoru dominikańskiego śś. Trójcy, święta kongregacya najdostojniejszych kardynałów *immunitatis ecclesiasticae*, zważywszy niesłusznie włożoną kontrybucyą hibernową na dobra tych zakonników, uwolniła od tak ciężkiej solucyi i exakeyi ubogi klasztor, przez dekret dany roku p. 1725 dnia 29 grudnia, tak konkludowawszy: *Bona pp. ord. Praed. de quibus agitur, non teneri ad praetensam contributionem hibernalem*. Tę tak sprawiedliwą rezolucyą i dekret potwierdził ojciec św. papież Benedykt XIII przez *breve* apostolskie, *ad futuram rei memoriam* 25 stycznia roku p. 1726. Które się tak zaczyna: *Nuper a congregatione vv. ff. nostrorum s. r. e. cardinalium immunitatis ecclesiasticae, ex controversiis jurisdictionalibus proposita ad favorem dilectorum filiorum fratrum conventus sanctissimae Trinitatis, ord. praed. civitatis Cracov. etc.* Tamże w tym kościele każdego dnia ludzie nabożni schodzą się na różaniec, chwalać Matkę najświętszą, i mszy ś. słuchając, za co otrzymują zupełny odpust nadany od najwyższego pasterza kościoła ś. Pawła III. Na tych różańcach dają zbawienne nauki przez kazania i exorty w święta uroczyste ojcowie Dominikani, nauczając tajemnic żywota Pana Jezusowego i najświętszej Maryi Panny ludzi słuchających. Dawnych czasów jeden z tych tam księży mieszkający przy kościele, bywał penitencjarzem w kościele katedralnym krakowskim. Ten kościół dla Różanca ś. który się odprawia, ma też odpusty, co i inne kościoły dominikańskie, i te, w których jest Różaniec ś.; oprócz tych odpustów, na ś. Idzi pod którego tytułem jest, odprawia się uroczystość z odpustem, pierwszego dnia września. Zaś poświęcanie tego kościoła przypada w niedzielę pierwszą po uroczystości Nawiedzenia najświętszej Maryi Panny. Ma i obraz

Matki najświętszej cudownej w oltarzu, od której doznał pewny mieszczanin łaski, w taki sposób. Była białogłowa imieniem Maryanna, która zwykła była chodzić na to święte nabożeństwo Różańca ś. do ś. Idziego w Krakowie; mąż jej Erazm gdy trochę omieszkała do domu, łajac ją chciał ją siekierą dobrze wezbrać, ale gdy rękę do uderzenia jej podniósł (ona serdecznie zawołała: o Panno najświętsza, opiekunko Różańca ś., racz być ze mną!) zaraz mu tak zapamiętałem strętowała ręka, że jej z siekierą ani do góry, ani na dół spuścić nie mógł, co on widząc, zawołał głosem: Panno najświętsza Różańca ś. ratuj mnie! i do żony swojej rzekł: Służ tej Pannie, chodź do kościoła szczęśliwie, i różaniec Panny Maryi nabożnie odprawuj, i ja sam bez omieszkania do tego św. arcybractwa dam się wpisać. Gdy to do żony mówił, ręka ona zdrową została, a on i z małżonką swoją Panu Bogu w Różańcu ś. aż do śmierci nabożnie służyli; było to roku pańskiego 1632 dnia 4 sierpnia, w sam dzień świętego Dominika. O tem znajdziesz w książce której tytuł *Morze Łaski Boskiej*, niedawno przedrukowanej na karcie 36. Ma i relikwii świętych pańskich dostatek, a osobliwie świętych męczenników, ś. Jędrzeja apostoła, Pawła, Justyna, Seweryna, Walentego, Piotra, Teodora, Gencyana, Antoniego, Larga, Relata, Dezyderyusza, Felicyana, Felicyssyma, Cyrylla, Sulpicego, Mamiliana, Pontyana, Juliana, Klemensa, Hipolita, i dziesięć tysięcy męczenników tebańskich. Panien i męczenniczek świętych: Teodory, Justyny, Antonii, Konkordyi, Klaudyi, Manswety, Prymitywy, ząbcały ś. Fortunaacyi, i z jedenastu tysięcy dziewic, i innych, wiele w mniejszych częściach dostatnie z różnych miejsc świętych, za staraniem wielebnego ks. Ludwika Kolankowica, zakonu kaznodziejskiego, roku p. 1642 nabytych.

---



## WTÓRA CZEŚĆ OPISANIA KOŚCIOŁÓW

w Stradomiu i w Kazimierzu.

### 35. Kościół świętego Bernardyna.

Pierwszy kościół na Stradomiu z klasztorem ojców Bernardynów, reguły świętego Franciszka *de observantia*, od ś. Jana Kapistrana towarzysza ś. Bernardyna założony, a wprowadzony do Polski ze trzynastą braci przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, roku 1452. Tych król Kazimierz III i królowa Zofia matka jego, z rycerstwem, dworem, także z duchowieństwem wdzięcznie bardzo przyjęli jako posłańców Chrystusowych. Za tego błogosławionego Jana Kapistrana przyjściem, tak się ludzie do tego zakonu obrócili, iż tenże błogosławiony Jan Kapistran, z samej akademii krakowskiej doktorów, magistrów, bakałarzów, studentów ręką swą w habit zakonny oblekł i do zakonu przyjął sto czterdzieści. Napelniwszy tedy nimi klasztor, i wyćwiczywszy w zakonie, sam odchodząc, klasztor im zostawił (o jako płodna matka akademii krakowska w męża dobre, których do różnych zakonów posyłała i posyła!). Zbigniew biskup krakowski, kardynał, tymże ojcom na placu brata swego Jana Oleśnickiego, wojewody sandomirskiego, klasztor z kościołem zmurował roku pańskiego 1454, gdyż przez dwa lata w drewnianym tylko mieszkali klasztorze. Jest w tym kościele obraz Panny najświętszej cudowny, jest i grób błogosławionego Szymona z Lipnice, tegoż zakonu, cudami wsławionego. Ten umarł roku 1488; odpoczywa i inszych ciał błogosławionych przy tym klasztorze niemało, a mianowicie błogosł. Leonarda gwardyana, b. Stanisława ś. t. m., b. Andrzeja ś. t. bak., błogosławionych Antoniego z Radomska i Alexego Laiczka, o czem ich *manuscripta* świadczą. Nie ustała w tym zakonie święta obserwancja życia zakonnego. Jest też bractwo ś. Anny z swoją kaplicą, używa kap płóciennych szarych w procesjach, ma to

bractwo odpusty wielkie. Ma ten kościół relikwii śś. wielki dostatek, a mianowicie paciorek ś. Joanny, od samego Pana Jezusa poświęcony, i wielą łask uprzywilejowany, jako historia żywota św. Joanny świadczy. Jest i partykuła drzewa św. Krzyża, i jedna *spina* z korony cierniowej, wielka kropla krwi Chrystusa Pana, włos z głowy najświętszej Panny, zupełna ręka ś. Róży, jednego z apostołów znaczna relikwia, a te darowane od księżny kurlandzkiej temu zakonowi. Ten kościół roku 1646 z gruntu zmurowany z jałmużny ś. Są w tym kosztowne ołtarze, i *tabernaculum* sumptem niemałym z hebanu zrobione. O tych zakonach *dictum* piękne j. mci ks. Piotra Tylickiego biskupa krakowskiego, męża mądrego i cnotami wielkimi ozdobionego, przy stole między senatorami; mawiał bowiem ten pan, że Bernardyni przez pokorę, Dominikani przez naukę, Polskę od herezyi uwolnili.

#### STACYE RZYMSKIE.

U pięci ołtarzów tu w tym kościele, odprawują się stacye rzymskich kościołów z odpustami, a te są naznaczone tablicami. Ma i inszych odpustów niemało, jako to w roku pańskim 1734 jest wprowadzona droga Krzyża Jezusowego na czternaście stacyj rozdzielona, którą obchodząc ludzie, i dostępują odpustów tych, które są nadane ziemi świętej jerozolimskiej.

Jest w tymże kościele Bernardyna ś. bractwo Niepokalanego Poczęcia Boga Rodzice najśw. Maryi Panny, które za pilnem staraniem i pobożną dewocją najprzewielebniejszego o. Jana Kapistrana połanieckiego, ś. t. lektora uprzywilejowanego, na ten czas kustosza i gwardyana konwentu stradomskiego, a potem prowincyała, solennie jest wprowadzone z kościoła archipresbiteryalnego Panny Maryi, do kościoła ś. Bernardyna na Stradom, *pontificaliter* przez jaśnie wielmożnego j. mci księdza Michała Kunickiego, biskupa arsyoneńskiego, sufragana krakowskiego, roku p. 1736 dnia 7 grudnia. Ta introdukcya solenna, ozdobiona była asystencyą znakomitą, nietylko *cleris saecularis ac regularis*, ale też wspa-

niałą szlachetnego magistratu krakowskiego przytomnością ze świecami idącego w procesyi, różnych bractw znaczną i liczną frekwencyą mająca; gdy albowiem j. w. solenizant z kościoła P. Maryi w biskupim aparacie wychodził, już do kościoła ś. Bernardyna z wszelkim porządkiem procesye brackie wchodziły. To bractwo ma osobliwy przywilej od świętej stolice apostolskiej, iż w każdą sobotę przed ołtarzem Niepokalanie Poczętej najświętszej Maryi Panny, z wystawieniem najświętszego Sakramentu odprawowana bywa solenna wotywa o tajemnicy Niepokalanego Poczęcia najsw Maryi Panny, która ma *in-troit egredimini*. Tych wotyw najpierwszym jest fundatorem jaśnie wielmożny jmcpan Piotr Konstanty Stadnicki, kasztelan wojnicki. Ma to bractwo odpusty wielkie, a oprócz tych, partycypuje odpustów nadanych bractwom Różańca i Szkaplerza świętego, według bulli Benedykta XIII, poczynającej się: *Ex quo sedes apostolica*. Pomienione bractwo na procesyach solennych używa kap szkotowych lub płóciennych koloru niebieskiego, z znakami imie Marya, dwunastu gwiazd i miesiąca.

## Klasztor wielebnych panien Koetek

zakonu św. ojca Franciszka.

Niedaleko kościoła świętego Bernardyna i klasztoru ojców Obserwantów zostaje nad starą Wisłą klasztor wielebnych panien trzeciej reguły ojca św. Franciszka, od imienia św. Kolety matki swojej, nazwanych Koletki. Te pobożne zakonnice, dawno przedtem swój początek zakonnej obserwancyi od stolice apostolskiej mając aprobowany, w drewnianym mieszkały klasztorze. Potem za pobożną wolą w. jm. pana Zygmunta z Dębians Dębinińskiego, starościca gostyńskiego, na placu niniejszym wymurowany jest klasztor dla tychże pobożnych zakonnice r. 1593, w którym dotychczas świątobliwie rezydują. Też oblubienice Jezusowe, lubo nie przysięgają na klauzurę, jednak ją ściśle obserwują. Akty solenne obłóczyn, profesyi św. i pogrzebu odprawują w kościele ojców Obser-

wantów. Zostają pod zupełną jurysdykcyą najprzew. ojca prowincyała ojców Obserwantów prowincyi małopolskiej. Przy tym klasztorze jest murowana kaplica r. p. 1739 za pilnym dozorem i osobliwem staraniem najprzew. panny Maryanny Rusockiej (już po kilka razy godnej matki i przełożonej tamtecznego zgromadzenia), w której pomienione zakonnice odprawują według swej reguły nabożeństwa nocne o północy, i insze dzienne według ustaw swoich; na publiczne zaś nabożeństwa tak ranne jako i nieszporne chodzą codziennie do kościoła św. Bernardyna przez ganek na filarach murowanych wystawiony roku p. 1728, za staraniem wzwwyż pomienionej panny Maryanny Rusockiej. Ma ten klasztor w swej kaplicy nieoszacowany klejnot, to jest, statuę Pana Jezusa Łaskawego w ołtarzu, przed którym nabożeństwa zwykle, tak nocne jako i dzienne, odprawują też pobożne zakonnice. Jakie zaś łaski i dobrodziejstwa odbierają uciekające się do tejsze Pana Jezusa osoby, oprócz innych dokumentów same świadczą ofiarowane wota.

## 36. Kościół świętego Pawła nawrócenia

albo

Kolegium przew. kapłanów Misyonarzów.

Kongregacya przew. kapłanów Misyonarzów wprowadzona jest do Krakowa na Stradom przez j. o. kscia najprzew. jm. księdza Jana Małachowskiego, biskupa krakowskiego, r. p. 1685.

Powinność tej przezacnej i wielce w kościele bożym potrzebnej kongregacyi jest ta: nauczać ludzi młodych, biorących się do stanu duchownego, jakim sposobem mają się przygotować do przyjęcia kapłańskiego charakteru; jak nabożnie przez ośm dni powinni odprawiać medytacye i rekolekcye; jak świątobliwie zostawszy kapłanami, mają życie swoje prowadzić i swoim owieczkom święte Sakramenta administrować, spowiedzi słuchać, przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwie pańskiej

rozdawać, dzieci chrzcić, i cokolwiek należy do zbawienia wiecznego, z wielką ochotą, z przykładem i nabożeństwem wykonywać; a tak wielką pracą tej przeznaczonej kongregacyi kapłani nie tylko podczas suchedni, gdy poświęcenia kapłańskie według ordynansu kościoła świętego następują, ale ile razy któregośkolwiek czasu ktokolwiek do nich przyjdzie, lub to z ludzi świeckich (jakoż i senatorskie osoby bywają tam na rekolekcyach), lub do stanu duchownego biorących się, tedy tak około jednego, jak i około wielu, nie żalują swojej pracy, duchowną podając instrukcyę.

Oprócz tej pracy domowej, przykładem apostołskim jako prawdziwi misjonarze albo posłańcy, legaci i kaznodzieje ewangeliczni, kilka razy na rok całej diecezji krakowskiej nawiedzają wszystkie miasta, miasteczka i wioski, i w tamtychże kościołach dawszy znać o sobie, lud zgromadzony od kilku mil nauczają tajemnic wiary świętej, rano i w wieczór kazanie miewają na każdy dzień; tak na jednym miejscu według wielkości liczby ludzi pracując, po cztery albo po pięć, a czasem i po sześć niedziel spowiedzi słuchają, jak pożytecznie za grzechy żałować i pokutować nauczają, odpusty apostołskie z dozwolenia stolicy apostołskiej i za konsensem j. o. książe biskupa krakowskiego rozdają; a ponieważ najprzew. pasterze gdy się już misya kończy, albo nabożeństwo przez tychże przeznaczonych kapłanów zaczęte, że zwykli święty Sakrament świętego bierzmowania prawowiernym owieczkom swoim rozdawać, lub to przez siebie samych, lub przez swoich najprzewielebniejszych sufraganów, tedy dostatecznie o tym Sakramencie bierzmowania świętego dają naukę, aby się godnie do tego świętego Sakramentu przygotowali. Te zaś wszystkie prace tak ciężkie i pożyteczne duszom prawowiernym odprawują ciż ewangeliczni Misjonarze swojemi nakładami i sumptami, nikomu się nie naprzykrzając o jałmużny na żywienie, ani ciałe nie biorąc, aby najprzedniejszego Misjonarza Chrystusowego Pawła św., (który opowiadając ewangelię, nie bynajmniej od nikogo nie brał) prawdziwymi stali się synami, kaznodziejami i apostołskimi misjonarzami. W tej materji tak

pisze Paweł św. *1. Corinth. cap. 9: Nescitis, quoniam qui in sacrario operantur, quae de sacrario sunt, edunt; et qui altari deserviunt, cum altari participant. Ita et Dominus ordinavit iis, qui evangelium annuntiant, de evangelio vivere. Ego autem nullo horum usus sum.* Wielka to doskonałość, miawszy ordynans i dyspensę od Chrystusa Pana, a przecie ordynansu prowizyjalnego ani dyspensy ofiarowanej nie zażywać, heroicznem sercem mówiąc w rzeczy samej: *Ego autem nullo horum usus sum.*

W tem tedy apostolskiem misyonarskiem kolegium, zawsze przy doskonałych i starych w nauce przykładach, w kościelnych ceremoniach, znajdując się młodszego wieku klerycy, subdyakoni, dyakoni i kapłani, którzy się uczą i ćwiczą w życiu duchownem, w medytacjach, ceremoniach kościelnych, w kazaniach i w teologicznych, sumienie każdego oświecających naukach. A to z osobliwszej pasterskiej szczodroblowości j. o. księżęcia najprzew. jm. księdza Konstantyna Szaniawskiego, biskupa krakowskiego, który własną spezą murować i wystawić kazał obszerniejsze kolegium dla wygodnego pomieszkania, a potem roku 1732 wieczną uczynił fundacją na seminaryum dla piętnastu kleryków świeckich, wikt prowadząc, także i na dwanastu kleryków kongregacyi *missionis*, którzy po skończonej dwuletniej próbie, albo po zakończonym nowicyacie, sposobią się do stanu kapłańskiego, i do funkcyj stanowi swemu przyzwoitych odprawowania.

Przy tem kolegium na Stradomiu wystawiony od fundamentów kościół wspaniały i piękny, kosztem najprzew. jm. ks. Michała Szembeka sufragana krakowskiego, który kościół pod tytułem Nawrócenia św. Pawła apostoła roku 1732 dnia 22 czerwca konsekrował najprzew. jm. ksiądz Michał Kunicki, biskup arsyoneński, sufragan krakowski. W tymże kościele wielebn. kapłanów Misyonarzów znajduje się cząstka drzewa Krzyża św. w pacyfikał wprawiona, relikwia bł. Jana Kantego, św. Wincentego *a Paulo*, fundatora i patriarchy tejże kongregacyi *missionis*.

### 37. Kościół świętej Jadwigi.

Tego kościoła pierwsze początki, *statum et originem*, wielkiej sławy i świątobliwości Jan Długosz, kronikarz polski i kanonik krakowski, a potem nominat na arcybiskupstwo lwowskie, na którem go śmierć nieużyta zastała, tak opisał: że jest założony na Stradomiu przez Kazimierza II, wielkiego monarchę polskiego, r. 1351 za powstanie z grzechu mężobójstwa i morderstwa, które był popełnił, gdy *Martinum* Baryczka, *virum de vicariis basilicae cracoviensis, cum mandatis monitoriis Clementis papae VI, jussu Bozentae episcopi cracoviensis ad se missum*, aby wszystkie swoje konkubiny wygnał, utopić w Wiśle kazał; którego kościoła tylko fundamenta wzwyż na dwa łokcia wymurowawszy, umarł nie skończywszy i żadnego funduszu nie uczyniwszy. Ten potem r. 1360 Elżbieta siostra jego rodzona, królowa węgierska, darowała zakonnikom klasztoru miechowskiego, którzy się zowią *Canonici Regulares, custodes sacrosancti dominici Sepulchri hierosolymitani*. A ci z Jerozolimy do Polski przez Jaxę herbu Gryf, szlachezca możnego, roku 1162 są wprowadzeni. Pierwsze postanowienie swoje prowadzą od św. Jakóba mniejszego, apostoła, najpierwszego biskupa jerozolimskiego, i jego za fundatora i patriarchę zakonu swego mają, pod regułą zaś świętego Augustyna zostają, nosząc na sukniach *crucem de serico rubro conduplicatam, in sinistra parte e vestigio cordis*; a to na tę pamiątkę (jako świadczy *Petrus Lull. in vita venerabilis Alverae de Virmund Canonissae Regularis SS. Sepulchri, priorissae conventus juliacensis, parte II, cap. 16, ex libro antiquissimo, Catalogus hierosolimitanus dicto*). Gdy Chrystus Pan na krzyżu dzieło zbawienia naszego zakończył i z tegoż krzyża był zdjęty, patrząc na niego krwawo płaczącymi oczyma najświętsza Marya Panna przy obecności wielu świętych, (jako to: Jana, Józefa z Arymatei, Nikodema, trzech Maryj, między którymi był i Jakób apostoł Sprawiedliwym nazwany, nad zwyczaj i bez porównania nad zmęczonym

Jezusem płaczący) uznała, jako twarz Syna jej przedtem podobna twarzy św. Jakóba, po śmierci zaś dla ciężkich ran odmienna, co natenczas nowy smutek i żal w sercu jej sprawiło. Po którym smutku i żalu z natchnienia Ducha św. oznajmiła św. Jakóbowi, że on w Jerozolimie stróżem grobu syna jej, i tamże nauczycielem i biskupem prawowiernych być miał, i że przez niego rozgłoszona być miała męka i śmierć Chrystusa Pana; co żeby w ustawicznej miał pamięci, zmaczała palec swój we krwi rany boku Jezusowego, i świętemu Jakóbowi na sukni naprzeciwko serca krzyż uczyniła na tę formę, jakiej był ten, na którym Chrystus Pan był ukrzyżowany. Potem nad pierwszym krzyżem drugi pomniejszy przydała, na pamiątkę inskrypcyi od Pilata danej, mówiąc: Niech ci ten krzyż, Jakóbie, będzie wieczną pamięcią gorzkiej i niewinnej męki ukochanego syna mojego.

*Post aliquot autem suspiria ad se rediens nuntiavit Jacobo suo cognato, ex instinctu Spiritus sancti, quod ille Hierosolymis custos sepulchri sui filii, praedicator et episcopus fidelium, propagator passionis et mortis Christi esse debeat, ne autem hujus obliviscatur, sed semper in recenti memoria haec retineat, intinxit digitum suum in pretiosissimum sanguinem, qui in ejus vestes dum Christus in cruce penderet guttatim decidit, vel potius defluxit, tum etiam in illud vulnus, quod Christo ad latus factum erat, in veste alba ac linea ad pectus Jacobo crucem expressit juxta formam et figuram illius, in qua Christus affixus fuit. Postea vero adhuc alteram parvulam crucem super primam signavit in memoriam illius inscriptionis, quam Pilatus super crucem affigi jussit, quae fuit: Jesus Nazarenus, Rex Judaeorum. Sit tibi etiam haec crux (ajebat Maria) Jacobe aeternum memoriale amarae et innocentis mortis mei dilecti filii. Te są słowa Petri Lull. o czem obszerniejszą czyni informacją w ks. Jakób Radliński ś. t. d. in libro sub titulo: Sepultura viventium, in praefatione ad lectorem, którą wydał r. 1734, będąc natenczas proboszczem leżajskim i komisarzem w. p. nien zakonu św. Benedykta konwentu jarosławskiego. Ciz kanonicy w kościołach tak swoich jako też i innych,*



lub świeckich lub zakonnych, na procesy, kazania lub na insze funkcy kościelne *ex vi instituti sui et privilegiis summorum pontificum*, zażywają rokiet i mucetów *cum praedicta duplicata cruce rubra*. Mają także *facultatem a sacra sede apostolica sibi suoque ordini*, że im wolno parochialne kościoły trzymać i Sakramenta święte administrować; dla tego w koronie polskiej *domos conventuales et praepositurales, et ecclesias parochiales* więcej nad trzydzieści *in perpetuum* sobie inkorporowane mają. I tu na Stradomiu miał być farny kościół, o czem wspomina *Joannes Długossius*, a przeto nie ma się urażać *clerus ecclesiae parochialis Omnium Sanctorum urbis cracoviensis*, że w pierwszej klejnotu stólecznego miasta Krakowa, przez Piotra Hiacynta Pruszcza, alumna akademii krakowskiej, edycyi, *ob defectum plenariae informationis*, ten parochialnym kościołem nazwany. Są jednak ci zakonnicy wielce pomocni wikaryom Wszystkich Świętych, a zwłaszcza do chorych i dzieciak nowo zrodzonych, podczas (mówię) zawarcia bramy i niepogód, lub też zły drogi. Pomienieni kanonicy zakonni, mając *ex vi instituti sui* osobliwą obligacyą i powinność rozszerzać chwałę przenaajchwalebniejszego Grobu i Zmartwychwstania Chrystusa Pana, za usilnem staraniem swoim przy promocyi i protekeyi biskupów polskich, otrzymali terazniejszemi czasy nowy dekret u stolicy apostolskiej, aby wszystko duchowieństwo tak świeckie jako i zakonne obojej płci w całym królestwie polskiem i wielkim księstwie litewskiem, także i we wszystkich prowincyach do królestwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego należących zostające, corocznie w niedzielę drugą po Wielkiejnocy, na większą cześć i chwałę grobu Chrystusowego, odprawowało pacierze kapłańskie i mszą św. o grobie Chrystusa Pana. W czem dla zupełniejszej czytelniacy informacyi kładę tu pomieniony dekret stolicy apostolskiej:

*Cum sacra rituum congregatio sub die 1ma decembris 1742 concesserit officium proprium cum missa sanctissimi Sepulchri Domini nostri Jesu Christi universo ordini Canonorum Regularium, custodum ejusdem sanctissimi sepulchri; cumque ad magis promovendum illius*

*cultum, ex parte episcoporum regni Poloniae, nec non Jacobi Radliński, electi praepositi generalis, Venceslai Muratowicz, dum vacaret praepositura custodis et administratoris generalis, ac Floriani Bujdecki, procuratoris generalis praefatae congregationis Canonorum Regularium, sacrorum rituum congregationi enixe supplicatum fuerit, quatenus extensionem praedicti officii et missa sub ritu duplici, ad regnum Poloniae, magnum ducatum Lituaniae, adnexasque provincias, extendere dignaretur. Sacra eadem congregatio ad relationem eminentissimi et reverendissimi domini cardinalis, sancti Clementis, attentis peculiaribus circumstantiis, petitum officium cum missa ab omnibus tam saecularibus quam regularibus utriusque sexus, qui ad horas canonicas tenentur singulis annis sub ritu duplici Dominica secunda post Pascha in praefato regno Poloniae, magno ducatu Lituaniae, ac provinciis annexis recitari ac respective celebrari posse censuit, si Sanctissimo Domino Nostro visum fuerit. Hac die 1ma Februarii anno 1744.*

*Factaque deinde per me Secretarium de praedictis eidem Sanctissimo Domino Nostro relatione, Sanctitas sua benigne annuit. Die 5 ejusdem mensis et anni 1744 F. J. A. cardinalis Guadagni, Propraefectus mpp. F. patriarcha hierosolimitanus secretarius.*

Tym tedy zakonnikom od Elżbiety królowej węgierskiej, siostry Kazimierza II, kościół pod tytułem Jadwigi oddany, potem *per incursionem sueticam* (w ten czas kiedy i zamek krakowski) zburzony jest. Dopiero po zburzeniu pierwszego kościoła, wielebny ksiądz Augustyn Wolski, świętej teologii doktor, tegoż zakonu profes i proboszcz konwentu krakowskiego ś. Jadwigi, kanonik kamieniecki, konwentu miechowskiego kustosz generalny, za przedziwną opatrnością boską przy swoim staraniu nowy *a fundamentis* wystawił, którego portret dla potomnej pamięci w tymże kościele w kompartymencie marmurowym nad drzwiami zakrystyalnemi *cernitur*. Za jegoż także staraniem i pilnością tenże kościół konsekrowany jest przez jaśnie wielm. jmcie księdza Mikołaja Oborskiego, biskupa laodyceńskiego, sufragana, scholastyka i oficyała generalnego krakowskiego,

o czem na tablicy marmurowej nad drzwiami z kościoła wychodząc do konwentu informacya jest takowa: *Anno Domini MDCLXXIV ipso festo divisionis apostolorum die 15 Julii. Ego Nicolaus Oborski, Dei et Apostolicae Sedis gratia, episcopus laodicensis, suffraganeus, scholasticus, vicarius in spiritualibus et officialis generalis cracoviensis, consecravi ecclesiam hanc post ruinam sueticam, nunc a fundamentis erectam, in honorem s. Hedvigis. In ea ecclesia, tria altaria: majus in ejusdem s. Hedvigis. Dextrum in B. M. V. Assumptae, ss. Catharinae, Barbarae et Agnetis V. MM. Sinistrum in ss. Augustini, Mathiae Apostoli et s. Stanislai episcopi et Martyris honorem. Reliquiasque in eis ss. Clementis, Justi et Maximi Mart. inclusi. Diem anniversariam dedicationis festi ss. Divisionis Apostolorum quotannis celebrandam assignavi. Procurrante eandem consecrationem illustri et admodum reverendo domino Augustino Wolski, canonico camenecensi, praeposito s. Hedvigis Cracoviae, Canonico-rum Regularium ss. Sepulchri Christi Domini conventus miechoviensis generali custode, cujus impensis et cura haec ecclesia stetit. Odprawują w tym kościele tak jako w inszych kurs o Pannie Najświętszej. Do tego kościoła w dzień Rozesłańców 15 Julii ze wszystkich kościołów krakowskich przychodzą procesye, cum debitis ceremoniis, et indulgentiis, dziękując Panu Bogu za zwycięstwo od Władysława Jagiełły otrzymane nad Prusakami. Jest przy tym kościele klejnot starodawny, misternej roboty szklenica ś. Jadwigi, z której ona napoju zażywała podczas postów: dają z niej nabożnym ludziom w chorobach pić, a ci do zdrowia przychodzą, tak jako i święta Jadwiga czyniła. Więcej o tem w historyi w. ks. Samuela Nakielskiego, pisma ś. doktora, circa annum 1634 proboszcza tegoż kościoła znajdziesz. Ma tenże kościół i insze relikwie znaczne śś. bożych, jako to: cząstkę sukienki Pana Jezusowej, relikwią znaczną ś. Jadwigi król. pols., ś. Urbana męcz. dwie partykuły znaczne, b. Julity, cząstkę cylicium ś. Franciszka Serafickiego, ś. Wenuty m., ś. Placyda m., s. Victricis m. i inszych wiele. Ma także i indulgeneyę na pewne święta. Jest w tymże kościele obraz Panny Przenajświętszej wielce dziwnej*

wspaniałości i piękności, przy którym Pan Bóg za przyczyną Matki swej, wielu w różnych frasunkach i w boleściach pociesza. Przy tym kościele jest konwent wyżej namienionych kanoników Grobu Chrystusowego, którzy tu mają studium tak teologiczne jako też filozoficzne niedawnemi czasy na tem miejscu erygowane i zaczęte przez jmcia księdza Jakóba Radlińskiego, ś. t. doktora, terażniejszego tychże kanoników Grobu Chrystusowego proboszcza generalnego miechowskiego infulata. Temu kościołowi przybyła temi czasy aukcya fundacyi na kurs i mszą *de B. M. V.* uczyniona przez w. ks. Walentego Józefa Węcislowskiego, ś. t. d. terażniejszego tegoż kościoła proboszcza, profesora pomienionych kanoników, a przedtem kanonika zamojskiego, akademii zamojskiej kilka razy rektora, trybunału ordynacyi zamojskiej pierwszego asesora, proboszcza tomaszowskiego. Przy tymże kościele jest szpital podeszłych w lecie i wypracowanych w koronie polskiej szlachty, którzy swoje osobliwe od konwentekich mają fundacye. Swoje zaś nabożeństwa i obligacye za fundatorów i benefaktorów swoich, tak w kościele pomienionym jako też i w szpitalu codziennie odprawują.

### 38. Kościół świętych Agnieszki i Lucyi.

Przy tym kościele jest klasztor panien zakonnych ś. Klary pod obserwancyą reguły ś. Franciszka, trzeciej reguły. Do tego klasztoru wiele domów zacnych familij córki swe do ćwiczenia w bojaźni bożej dają, z których się wiele na świat nie wraca. Fundowany i zmurowany ten klasztor jeszcze za żywota błogosławionego Jana Kapistrana, po pogorzeniu naprawiony od księdza Jana Korsbacha, kanonika krakowskiego. Ma swe odpusty i świętych bożych relikwii niemało.

## 39. Kościół świętych Katarzyny i Małgorzaty.

Ten kościół na Kazimierzu założony roku pańskiego 1342, i wystawiony architekturą staroświecką, w ozdobe i inwencją zrzadka widzianą, od króla Kazimierza Wielkiego, a osadzony zakonnikami świętego Augustyna Eremitów, którzy są przyprowadzeni z Pragi do Polski od tegoż króla. Do budowania klasztornego przyłożył się pan Melsztyński, kasztelan krakowski, a potem inisi wszelkich stanów fundatorowie. Ten kościół jest poświęcony roku pańskiego 1378 od jmci księdza Jana biskupa botyńskiego, z dozwoleciem Floryana Morskiego, biskupa krakowskiego; był ten kościół dostatnie ozdobiony i obdarzony od swoich fundatorów, prawie nad podziwienie, mając w sobie ołtarzów 24, z przystojnemi i kosztownemi aparatami, ale to wszystko pogorzało pożarem roku 1556 dnia 3 maja, w który czas i sklepienie wszystko upadło, co się też było stało roku p. 1443 przez trzęsienie ziemi. Jest w tym kościele wiele znacznych relikwii, między któremi znaczniejsze: znaczna sztuka drzewa Krzyża ś., czaszka z głowy ś. Ambrożego, doktora kościelnego, także czaszka z głowy ś. Rocha, czaszka z głowy ś. Konstantego, ręka ś. Szczepana męczennika, ręka ś. Tomasza Kanturyjskiego, znaczna relikwia ś. Jana Chrzciciela i część odzienia jego, palec ś. Andrzeja apostoła, ś. Filipa apostoła, krople mleka i krwi i znaczna relikwia świętej Katarzyny m., ręka ś. Prymeniusza; te relikwie są oprawne w srebro, także osobnych jest i innych wiele relikwii w różnych pacyfikałach srebrnych. Jest w tym kościele kilka kaplic; najprzód pierwsza w kruczganku tego kościoła w samym wchodzie nad drzwiami. Jest obraz na murze wymalowany miłosiernego Pana Jezusa, za panowania Władysława Jagielly, monarchy polskiego, staraniem b. Ezajasza Bonera, tegoż zakonu przeora, pisma ś. doktora. Ten zaś obraz jak wielkiemi i dotąd słynie cuda-

mi, same to wota około niego wiszące wyświadczyć mogą. Do tego bowiem obrazu pięciu kulmi śmiertelnie na wojnie postrzelony towarzysz, od światowych medyków odstąpiony, o własnem życiu zwątpiwszy, jak się tylko do tego w tym kościele będącego miłosiernego udał z ufnością lekarza, tego dnia do zdrowia pierwszego przywrócony został. Świadkiem są tego te same kule przy tym obrazie zawieszane. Ale to jeszcze mniejsza. W Wieliczce górnik mając wielką do tego obrazu dewocya, osobliwiej w tem, że ile razy do Krakowa przez Kazimierz przechodził, tyle razy zawsze przed ten obraz wstępując na modlitwę parę świec łojowych oddawał, i jaką mógł z pracy swojej jałmużną ubogiego przed tym obrazem udarował; nieszczęściem, czyli też żeby lepiej w tym obrazie moc swoją Pan Jezus wsławił, trafiło się, że ten górnik w dole od soli zawalony został. Pobożna żona lubo już o życiu zawalonego męża zwątpiona, pamiętając jednak dewocya męża swego, tę samą cześć przez cały rok temu obrazowi przy jałmużnie dla ubogiego czyniła. W rok, gdy znowu w tem miejscu gdzie on zawalony zostawał, gdy sól insi kopać poczęli, ten usłyszawszy głos kopiących wołać począł, aby mu bez naruszenia i szkody pomoc do wyjścia dali. Strwożeni, nie wiedząc coby było, wezwawszy w. o. Bernardyna natenczas tamtejszego rezydenta na poradę, gdy za zdaniem jego kopać poczęli, żywego bez żadnego naruszenia zdrowia człowieka dobyli, który zaraz to nietylko przed całym miastem, ale też i tu przed tym obrazem, przy procesyonalnym tego miasta ludzi konkursie w klasztorze pod przysięgą zeznał: że zawsze przez cały rok ten obraz miłosiernego Pana Jezusa przed sobą widział, i przed nim dla lepszej wygody jego parę świec łojowych ustawnie palących się. A zaś na posilek zawsze z przed tego obrazu, który przed sobą widział, codzień bułkę chleba odbierał. Jest dowodem jego przysięga, i innych cudów tak wielu.

Idąc dalej ku kościołowi wielkiemu od ganku miłosiernego Pana Jezusa, po prawej ręce tego ambitu jest kaplica najświętszej Panny Maryi pod tytułem Pocienia, staraniem tegoż b. Ezajasza, także na murze

odmalowany roku 1463, którego obrazu cudów gdyby rachować przyszło, pewnieby się prędzej nie jednemu sprzykrzyło, zaczęmby ich skomputował. Ledwie coby tylko bowiem ten się obraz Pocieszenia najświętszej Maryi Panny zjawił, zaraz przed nim najpierwszy cud się pokazał, kiedy za uczynioną b. Ezajasza modlitwą wtenczas: *Monstra te esse Virgo Maria Matrem*, imieniem Stanisław, mieszczanin kaźmierski, drugiego dnia po śmierci do pierwszego życia przywrócony został. *Item* przed tym obrazem dwoje bliźniąt nieżywo na świat wydane przez matkę, tej Matee Pocieszenia ofiarowane, do życia są przywrócone. Podczas ognia pożaru kiedy od Stradomia i Kaźmierz gorzał, ten obraz tylko sam bez naruszenia choć na przepalonych murach na pociechę wszystkim został. Przed tym obrazem z świadectwa nietylko zakonników tego zakonu, ale też świeckich ludzi po kilka kroć anielskie koncerty podczas nocnych wigilij słyszane bywały. Osobliwie raz gdy dla jakiegoś zatrudnienia przed tym obrazem zwyczajnego hymnu, *alias* prozy *Ave Regina Caelorum*, śpiewać zaniedbali zakonnicy, sami aniołowie święci przy ognistej w około zorzy tę ich powinność codziennego śpiewania póty wypełniali, póki się znowu z większą i gorętszą dewocją do zwyczajnego śpiewania tejże prozy nie przywrócili pomienieni zakonu bracia.

Tu przy tym obrazie najświętszej Maryi Panny ślepi wzrok, kulawi i paraliżem porażeni, powietrzem ruszeni, konający życie, tonący wybawienie, w nieszczęściu będący pociechy, w niebezpieczeństwie bezpieczeńność, jak wiele odbierali, świadectwo samych wotów wydaje; to i *manuscripta* tego zakonu konfirmują. Tu przed tym obrazem roku 1621 dnia 7 listopada Andrzej Wawrzyniec Szafranski Wielkopolanin paraliżem zarażony tak ciężko, że już tylko ostatniego śmierci punktu sam słabym się widząc oczekiwał, przecież za radą przyjaciół przed ten obraz przyniesiony, jak tylko krzyżem z wielką ufnością pocieszenia prosząc upadł, tej godziny zaraz o swojej mocy zdrowy powstał i odszedł, gdzie dla lepszej wiary na boku tejże cudownego obrazu kaplicy, jako tu zdrowie odebrał, z własnym podpisem i zezna-

niem wotum na tablaturze malowane zostawił. Roku 1722 Kazimierz mieszczanin, dla ciężkiej choroby wzrok straciwszy, przed tym obrazem przejrzał. Kupiec pewny z towarem jadąc od zbójców obkoczony, jak tylko Pocieszenia najświętszej Panny Maryi na pomoc i obronę wezwał, dziwnym sposobem ich rąk uszedł, bo ci sami, którzy mu życie odebrać usiłowali, sami się pozabijali. To sam zeznał tenże.

Nowszy cud przed tym stał się obrazem Pocieszenia najświętszej Panny Maryi roku 1719. Tomasza Donica prezydenta kaźmierskiego sześćioletni syn imieniem Antoni, dla wielkiej puchliny wzrok utracił, prawie za śmiertelnego miany, od rodziców przed ten obraz z ufnością przyniesiony, nietylko wzrok utracony, ale życie odebrał, sam tego świadkiem. Także r. 1734 szlachcic pewny podczas zimowej rewolucyi jadąc przez most wielicki na Kaźmierz, gdy lodu sztuka w most uderzyła, koń pod nim przestraszywszy się, razem i z panem z mostu w Wisłę między fale i płynące sztuki lodu wskoczył; gdy przez niemały czas tak się i z koniem narzał, a od nikogo ratowany być nie mógł, jak tylko na pomoc i ratunek najświętszej Panny Maryi Pocieszenia wezwał, zaraz z największej od mostu toni falą i z koniem do brzegu wyniesiony, bez szwanku żadnego wyszedł, i tejże samej godziny tu na podziękowanie Matce Pocieszenia Maryi, tak jeszcze zmaczany przyszedł. Świadcstwo tego cudu jest jeszcze tu dotąd mieszkających niektórych tego zakonu braci, i innych niezliczonych cudów tak wiele, których niepodobna wypisać.

Od tej kaplicy wracając się nazad, jest znowu druga od zakrystyi na boku kaplica bracka pod tytułem najświętszej Panny Maryi, bractwa pocieszenia pańska ziemnego; w tej kaplicy leży ciało błogosławionego Marcina Baryczki Polaka, pisma świętego doktora, wikarego i kaznodziei kościoła katedralnego krakowskiego, który jak niewinnie od Kazimierza wtórego króla polskiego o prawdę i napomnienie zamordowany został, o tem kroniki albo *Fortecę duchowną* czytaj.



Dalej ku gankowi Miłosiernego Pana Jezusa, o którym wyżej, jest na boku kaplica czyli kapitularz.

#### Relikwie w ołtarzu ś. Jana Jalmuznika.

Świętego Jędrzeja apostoła, ś. Hilaryana męczenn. ś. Pantaleona m., ś. Chrystofora m., ś. Szczepana, św. Maryi Magdaleny, ś. Łucyi panny, śś. dziesięć tysięcy żołnierzów męcz., śś. jedenaście tysięcy panien męcz., ś. Wojciecha znaczna kość i część dalmatyki w której był pogrzebiony. Te zaś relikwie razem z ołtarzem sprowadził wielmożny pan Wojciech Lanckoroński i z autentykami swojemi.

W wielkim ołtarzu. Ś. Lucyusza męcz., ś. Anastazyi panny i m., św. Innocentego papieża i męcz., ś. Peregryna męcz., ś. Felicyty panny. W kaplicy św. Doroty Trumienka, w której są relikwie błogosławionego Eza-jasza Bonera. I inszych tak wiele relikwii znajdują się przy tym kościele w srebro oprawnych.

Przy tym kościele odprawują nabożeństwo swoje zakonnice reguły świętego Augustyna, z pracy rąk swoich żyjąc, w klasztorze swym pod posłuszeństwem prze-wielebnego prowincyała tejże reguły mieszkając.

### 40. Kościół świętej Zofii.

Tym kościołem zawiadują ojcowie z Skalki, który fara zowią, przy tym parafianie swoje pogrzeby mają, a zbudowany nad sadzawką, w którą był wpadł palec św. Stanisława biskupa krakowskiego.

### 41. Kościół ś. Michała i Stanisława.

Na skale szczerym kamieniu ten kościół zmuro-wany roku pańskiego 1472 po zabiciu i kanonizacyi ś. Stanisława, tem imieniem nazwany, albowiem była

przedtem kaplica pod imieniem św. Michała archanioła Mieszkają tu zakonnicy św. Pawła pierwszego pustelnika, żyją pod regułą ś. Augustyna; jmc ks. Jan Długosz kanonik krakowski do Polski i na Skalkę wprowadził, i klasztor przy tym kościele założył. Bywa tu ludzi konkurs bardzo wielki dla odpustów i nabożeństwa, które się odprawuje na dzień ś. Stanisława, i na każdy piątek nadany od stolicy apostolskiej miejscu temu, na którym święty Stanisław koronę męczeńską podjął, gdy go w siedmdziesiąt i dwie sztuce rozsiekano. Leżało tu tego świętego ciało przez lat dziesięć, a potem do zamku jest przeniesione, i na tem miejscu gdzie ciało odpoczywało świętego Wacława, jest położone. W tym kościele jest grób kratą żelazną zawarty, gdzie ciało św. Stanisława przedtem leżało; w tym tu kościele jest ręka lewa tego świętego, którą ludziom do pocałowania dają; wodę z tej sadzawki, w którą był wpadł palec ś. Stanisława, ludzie nabożni biorą i pociech przez przyczynę tego świętego nabywają. Leży także ciało Świętosławy mieszczi kaźmierskiej, nabożnej do ś. Stanisława. Jest i oltarz Panny Przenajświętszej, na podobieństwo częstochowskiego, przy którym obrazie pokazuje Pan Bóg dobrodziejstwa różne, o czem wota zawieszane świadczą. Jest i bractwo Anioła Stróża z odpustami wielkimi, które to kap białych używa, a zakonni kapłani parafianom w administrowaniu najświętszych Sakramentów pilnie wysługują. Ma ten kościół relikwii świętych dostatek, ochędostwo piękne bardzo, i odpusty bardzo częste. Także i onego wielkiego sławnego pisarza kronik polskich, niegdy inspektora Kazimierza świętego, Jana Długosza, umarłego roku pańskiego 1480, tego dnia właśnie gdy był zabity jego patron święty Stanisław.

To jest starych kościołów skałecznych opisanie, które dla niebezpieczeństwa wielkiego ludziom, to jest zawalenia się podniebienia ze wszystkim rozebrane, i rozburzone, a nowe *a fundamentis* wspaniało wystawione, które wolno będzie każdemu swego czasu, jak ich dokończą, obaczyć.

## Kościół świętego Jakóba na Kaźmierzu.

Farny to jest kościół fundacyi *Szremieniorum*, jako o tem wspomina Okólski *in suo opere sub titulo Orbis Poloni tomo 3*, także i Paprocki *in 2do opere*, gdzie dwa kościoły razem były, których i teraz wielkie jest podobieństwo; jeden pod tytułem ś. Jakóba apostoła większego, drugi ś. Krzysztofa męczennika, i dwóch także plebanów, czego dokumentem jest erekcyja tegoż kościoła r. p. 1462 reformowana, gdy ze dwóch kościołów na jeden pod tytułem św. Jakóba apostoła, jako teraz jest, obrócono i pod jednego proboszcza dyrekcją z mansyonarzami *officiose* oddano. Tenże kościół ks. proboszcz niejaki Gładysz dał zasklepić, połowę zaś cmentarza w. j. ks. Franciszek Skarbek Borowski, kanonik katedralny krakowski, natenczas proboszcz tegoż kościoła ś. Jakóba, *de novo* murem obwiódł. Przy tymże kościele jest mansyonarów 4 do śpiewania kursu. Prebendarz jeden, który ma oltarz swój Pana Jezusa ukrzyżowanego *tituli s. Christofori*, przy wielkim oltarzu od południowej strony, do którego ludzie mają wielką dewocyą, czego dokumentem są wota zawieszane, jako łask i dobrodziejstw boskich doznawają. Kapelan także albo promotor archikonfraternii Niepokalanego Poczęcia najświętszej Maryi Panny, która to archikonfraternia za konsensem stolicy rzymskiej, przy kościele ś. Wawrzyńca *in Damaso* założona, na usilne staranie w. ks. Jana Olchawskiego, kanonika opatowskiego, natenczas proboszcza tegoż kościoła ś. Jakóba, przez jaśnie oświeconego synowca papieża ś. p. Grzegorza XV Ludowika Ludowiusza *tituli s. Laurentii* tamże *in Damaso* kardynała i podkanclerzego ś. kościoła powszechnego, oraz tegoż bractwa protektora, ze wszystkimi łaskami i odpustami obojej płci nadanemi, w roku p. 1630 kościołowi ś. Jakóba na Kaźmierzu udzielona, że od tegoż arcybractwa przy kościele ś. Jakóba będącego, z temiż łaskami i odpustami inszym kościołom komunikowaną być może, jako tak wiele razy *practicatum* już jest.

Potem w rok do tegoż kościoła św. Jakóba na Kazimierz solennie dnia 23 listopada introdukowana, i przy tymże kościele lokowana, gdzie zaraz i cudem nowym potwierdzona, jako o tem są tradycye: Iż jeden wielki kaleka na nogi, ofiarując się z wielką ufnością Niepokalanie poczętej najświętszej Maryi Pannie, gdy sam o swej mocy nie mógł iść, podczas tejże solennej introdukcji przyniesiony był, gdzie osobliwszej przez przyczynę niepokalanie poczętej najświętszej Maryi Panny w ciężkiem kalectwie swoim doznawszy pomocy, i doskonale uzdrowiony zostawszy, wszedł z procesją do kościoła na podziękowanie za odebrane dobrodziejstwo niepokalanie poczętej Maryi Pannie. Raz także w rok bywa procesya z tym obrazem Panny przenajświętszej *solenniter* po rynku kaźmierskim z wielkiem nabożeństwem i konkursem ludu różnego. Taż archikonfraternia ma kaplicę z funduszem wszedłszy do kościoła po lewej ręce, a przy niej zaraz ołtarz bracki, w którym jest obraz najświętszej Maryi Panny niepokalanie poczętej, piastującej na ręce lewej Pana Jezusa, wielce cudowny, do którego ludzie osobliwsze mają nabożeństwo, wielkich łask i dobrodziejstw doznając za wezwaniem niepokalanie poczętej najświętszej Maryi Panny, jako to: w kłopotach i frasunkach pociechy, w przygodach i niebezpieczeństwach ratunek, w chorobie i różnych paroxyzmach zdrowie; świadectwem są tego liczne wota przy tym zawieszzone obrazie, na znak łask i dobrodziejstw najświętszej Maryi Panny niepokalanie poczętej odebranych, z których tu przypominają się niektóre, jako to:

Roku pańskiego 1692 dnia 7 grudnia Jakób Donicz radzca kazimierski, który na uroczystość Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia zdobiąc kościół, przypadkiem pod nim w drabinie złamał się szczebel, i spadł, gdzie z owego ciężkiego upadnienia wielka bolączka w junkturach mu się uczyniła, której doktorowie poradzić nie mogli. Więc gdy już od medyków był opuszczony, jedyną tylko po Bogu w Matce miłosierdzia mając nadzieję, która jest uzdrowieniem chorych, kazał się w krześle zanieść do kościoła ś. Jakóba

przed obraz Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, której się z wielką ufnością oddając, i o ratunek w tak ciężkim paroxyzmie suplikując, nie zawiódł się na swojej nadziei, bo zaraz potem do kamienice będąc przyniesiony, cudem wielkim owaź bolączka, w której już piekielny pokazywał się ogień, sama się rozeszła, i zdrów został. A gdy tak wielkiej od Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej doznał łaski, synom i córkom swoim z obligacją ojcowską do Jej Niepokalanego Poczęcia zalecił nabożeństwo, a osobliwie mówienia godziniek, jako się drugim pokazuje cudem.

Roku pańskiego 1714 Tomasz Donicz radzca kazimierski, wzwyy wspomnionego Jakóba Donicza syn starszy, po swoim postanowieniu zaniedbawszy ojcowskiej obligacyi, to jest nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, śmiertelnie się rozchorowawszy w ciężką wpadł malignę, tak dalece, iż się na księdza do siebie z Najświętszym Sakramentem przychodzącego porywał, i o to tylko prosił, aby wschód i zachód widział, a choć mu pokazowano, rozeznac nie mógł. Gdzie potem uspokoiwszy się zasnął, i we śnie pokazała mu się osoba w białem odzieniu mówiąc do niego, aby się ofiarował do kościoła ś. Jakóba przed obraz Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej; wtem ocknąwszy się, to żonie swojej opowiedział, która nie mieszkając poszła i ofiarowała go przed tymże Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej obrazem, i zaraz potem owa ciężka maligna, a prawie szaleństwo wielkie ustąpiło, i nazajutrz zdrów został i do tego czasu żyje. Co że tak jest, sam wszystko wyznał i prawdziwie zeznał.

Jest także oltarz po prawej ręce idąc ku wielkiemu oltarzowi, a w nim obraz ś. Jakóba apostoła większego, bardzo pięknej a prawie żywej expresyi, pod którego tytułem tenże kościół fundowany, gdzie także niemało ludzi w swoich do niego udających się potrzebach, wiele łask i dobrodziejstw boskich doznawają, sami tego przy jego rezydujący kościele wyznają kapłani, a osobliwie: Roku pańskiego 1731, w sam dzień so-

lennej Jakóba ś. uroczystości z zupełnym odprawującej się odpustem, z Żywca dwoje ludzi przyszło na dziękczynienie za odebrane w osobliwej przygodzie swojej od Boga dobrodziejstwa przez przyczynę ś. Jakóba w tymże obrazie cudownego, jako ciż sami ludzie dobrowolnie wyznali przed kapłanem, na ten czas przy tymże kościele ś. Jakóba na Kazimierzu zostającym: iż mając napomnienie we śnie, aby się w przypadku swoim do ś. Jakóba na Kazimierz ofiarowali i jego nawiedzili kościół, co jak tylko samym wypełnili skutkiem, osobliwszego zaraz ś. Jakóba doznali ratunku i pomocy. Świadectwo prawdziwe tegoż samego kapłana, przed którym wyznali to wszystko, nawiedzając tenże kościół ś. Jakóba. Przy tymże kościele oprócz inszych są odpusty zupełne dwa razy do roku: na dzień Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia, i na dzień ś. Jakóba apostoła większego przy wielkim konkursie ludu. Jest także relikwii śś. bożych niemało, a osobliwie relikwia ś. Jakóba apostoła autentyczna w relikwiarzu srebrnym czterema pieczęciami j. wielm. jmc. ks. officyała krakowskiego zapieczętowana, przez w. j. ks. Franciszka Skarbka Borowskiego, kanonika katedralnego krakowskiego, i na ten czas proboszcza tegoż kościoła ś. Jakóba, z Rzymu prokurowana, której w solenniejsze święta, a osobliwie w ś. Jakób publiczna bywa expozycya.

### 43. Kościół świętego Wawrzyńca i Bartłomieja.

Jeszcze od wielmożnego hrabie herbu Łabęciów, Piotra Dunina z Skrzynna, był ten kościół zbudowany z drzewa, wedle którego zasiedli miejsce dawno od Pana Boga przekłęci Żydzi; lecz j. m. ks. Marcin Kłoczyński, proboszcz Bożego Ciała, w którego rezydencji był ten kościół, dał murem od Żydów przemurować, aby nabożeństwu chrześcijańskiemu swym czartowskim wrzaskiem nie przeszkadzali; dał także i kościół z gruntu pięknie

wymurować, ochędostwo wszelkie, aparamenta kościelne dostatnie sprawił; bywa tu odpust zupełny na święto tego świętego, są i insze odpusty różne. Ma i relikwie śś. bożych. Roku pańskiego 1624 ledwie był ten kościół ratowany, gdy żydowskie miasto gorzało, Pan Bóg albowiem karze i nas dla złości żydowskiej, którzy po powietrzu tegoż roku ze wsiów z sobą nawieźli Chrześcianek na grzech nieczysty; z tych jedna dziecię swoje Żydom sprzedała, na zabicie i czary, lecz urząd kaziemierski tę złość z miasta wykorzenił: za to im Pan Bóg niech płaci.

#### 44. Kościół Bożego Ciała i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Ten kościół jest pryncypalną farami miasta Kazimierza, jest założony z tej przyczyny: Złodzieje puszkę z Najświętszym Sakramentem ukradli byli w kościele Wszystkich Świętych, między oktawą Bożego Ciała, i onę miasto srebrnej Żydom chcieli sprzedać; lecz gdy obaczyli lotrowie że nie srebrna, w bagniste błoto onę wrzucili, wspólnie z Najświętszym Sakramentem. Tę cudownie potem znaleźli chrześcianie, albowiem światłość z nieba na tem miejscu widziana była, naksztalt jasnego słupa, na którym miejscu Przenajświętszy Sakrament był. Nakazał tedy biskup duchowieństwu wszystkiemu post dni trzech, po tych znalazłszy Najświętszy Sakrament jmc ks. biskup, on wziął i do fary Wszystkich Świętych zaniósł *magna cum solennitate*, z procesją duchowieństwa i gminu pospolitego ludzi, etc. Te cuda widząc król Kazimierz Wielki, na tem miejscu gdzie znaleziono Przenajświętszy Sakrament, kościół dał zbudować, fundacją opatruwszy, roku pańsk. 1347. Przy tym kościele był pleban niemal 58 lat (na ten czas tam wieś była nazwana Bawół), ale król Jagiełło roku 1405 rezygnacją plebanowi uczyniwszy, (według woli króla Kazimierza Wielkiego) z Kłocka zakonników, nazwanych *Canonicos Regulares* świętego Augustyna, za pozwole-

niem jmcı ks. Piotra Wyższa biskupa krakowskiego, których i prowizyą dobrą opatrzył, przez pana Ligęzę wojewodę łęczyckiego, *honorifice* 6 w piśmie świętem doktorów przyprowadził. Z tych był pierwszym proboszczem *Conradus J. V. D. et Theologiae* po plebanie. Pilni są ci zakonnicy nabożeństwa i powołania swego, wygadżając świętymi Sakramentami parafianom swoim. Ma ten kościół kaplic niemało, między inszemi ta jedna, w której obraz Panny Przenajświętszej cudowny, i srebrnemi wotami ozdobiony. Poświęcona ta kaplica na chwałę Panny Najświętszej Wniebowzięcia, i Trzech Królów; roku 1470 tę ubogacili odpustami najwyżsi pasterze kościoła ś., Paweł II papież roku 1470, Alexander VI roku 1496, wielkie tu odpusty, niemniejsze cuda Bóg Wszechmogący przy tym obrazie Panny Najświętszej pokazuje. Jest i w kaplicy tutecznej obraz Panny Najświętszej Loretanńskiej piękny.

W chórze małym jest oltarz, formy i struktury pozornej i pięknej; pobok oltarza wielkiego po lewej ręce przy zakrystyi jest cymboryum szczerosrebrne, kosztem wielkim i kształtem pięknym sprawione. W ziemi pod kościołem wszystkim są groby murowane, w których umarłych chowają.

Niedaleko drzwi pobocznych od wschodu słońca, leży ciało błogosławionego Stanisława Kazimierczyka tegoż zakonu, zmarłego roku 1389. Cudami wielkimi i częstymi (bo ich rachuje *Baronius 170 sub anno 1400*) wsławionego. Temu ś. p. ks. Marcin Kłoczyński proboszcz tuteczny, grób zacny zbudował, i ciało z chóru małego do niego przeniósł. Jest i inszych wiele błogosławionych, i cudami przed śmiercią i po śmierci wsławionych, jako ich *manuscripta* świadczą. Czytaj więcej o tym zakonie przy żywocie błogos. Stanisława, wydany na świat roku p. 1617 przez księdza Krzysztofa Łoniewskiego tegoż zakonu; *ex opposito* tego grobu wzgórze jest *oratorium*, w którym kapłani *horas canonicas* odprawują. Ma też i te świętych bożych relikwie: palec ś. Jana Chrzciciela, którym ukazował Chrystusa Pana, zacna relikwia ś. Stanisława biskupa krakowskiego z Węgier przyniesiona, głowy: ś. Maurycego, ś. Wa-



wrzyńca, ś. Wiktoryi, ś. Pryscyle, głowa ś. Mauryoniusza męczennika rotmistrza, Tebańczyków śś., znaczna kość ś. Tymoteusza męczennika i biskupa, ś. Flawiana męczennika i żołnierza, cztery sztuki drzewa ś. Krzyża, zuchwa spodnia ś. Eufemii, dwa zęby ś. Apolonii, i innych relikwii świętych w inszych partykułach niemaly dostatek. Kwitnie tu bractwo Najświętszego Ciała Pańskiego, które jest wielkimi odpustami uprzywilejowane; dla tego bractwa bywa kazanie co piątek o Męce Pańskiej, to bractwo używa w procesyach kap od spodu białych, zwierzchu czerwonych kapturów. Kościół to bardzo wesoly, piękny, ozdobny, *patet videntibus*. Ma przy sobie kruchty trzy; w tej od szkoły jest snyderką robotą historia Męki Pańskiej, przy której ludzie nabożeństwa swego zażywają. Kościół ten i klasztor *de novo* restaurowany za staraniem księdza proboszcza wyżej mianowanego; jest tu szkoła przy tym kościele, magister, kantor, studenci i młodzieńcy do śpiewania, ci wszyscy z prowizyi klasztornej żyją, a przed tymi w procesyach we dni niedzielne, Żydzi powinni by, (jako przed laty było) procesyonał nosić, i insze księgi na pulpit wykladać, także starsi wszyscy Żydzi we dni święte kazania słuchać.

## 45. Kościół świętej Trójce.

OJCÓW *redemptionis* NA KAZIMIERZU.

Roku pańskiego 1683 zakon przewielebnych ojców bosych *Sanctissimae Trinitatis*, według pospółstwa Trynitarzami nazwanych, przysłany jest do Polski od ojca ś. Innocencyusza XI. Najprzód tedy po oddaniu listów papieskich najjaśniejszemu królowi polskiemu Janowi III, za promocyą królewską we Lwowie miejsce otrzymali, a potem do Krakowa roku pańskiego 1688 szczęśliwie zawitali; naprzód od ojców Dominikanów krakowskich śś. Trójce przyjęci, u których przez kilka niedziel pomieszkawszy, wybrali się do Kiele, w których na ten czas mieszkał j. o. ks. biskup krakowski j. m. ks. Malachowski. Ten prześwietny pasterz z pociechą wielką

przyjął ojców Trynitarzów, uważając ich świątobliwość przykładną, i bardzo wielce potrzebnych królestwu polskiemu, dla wykupowania więźniów zostających w niewoli pogańskiej; zaraz tedy władzą swą pasterską pozwolił się im fundować na Kazimierzu. Takowa fundacya działa się z osobliwej boskiej woli i promocyi, gdyż ubodzy bosacy, żadnych nie mieli pieniędzy na kupienie placu albo kamienice dla chwały bożej i swojego zakonnego pomieszkania, ale Bóg, który patrzy na serca nasze w nimże samym przez stateczną nadzieję ugruntowane, wprzód nim przyszli na Kazimierz, zgotował dla nich mieszkanie. J. m. p. Józef Lubowiecki, kasztelan oświęcimski, miał tam na Kazimierzu swoją kamienicę, nad której wrotami te były wyrysowane słowa: *Benedic Domine domum istam, et omnes habitantes in illa, sitque in illa sanctitas, humilitas, castitas, virtus, victoria, fides, spes et charitas, benignitas, temperantia, patientia.* To jest: Błogosław Panie ten dom, i wszystkich w nim mieszkających: niech tu będzie świątobliwość, pokora, czystość, cnota, zwycięstwo, wiara, nadzieja, miłość, łaskawość, wstrzemięźliwość, cierpliwość.

Te słowa na kamienicy bardzo dawno od założenia zaraz wypisane, prorokowały i znać dawały, co za obywatele mieli tam mieszkać, iż tylko święci, pokorni, czystością, męstwem, zwycięstwem ciała i innymi doskonałościami przyozdobieni. Widział te cnoty apostołskie wielmożny j. m. p. Józef Lubowiecki w przewielebnych ojcach Trynitarzach, i z Ducha ś. natchniony, oddał im tę swoją kamienicę na kościół i na klasztor, którą oni z rąk dobroczynnych odebrawszy, według prawa i kanonów stateczną tamże założyli rezydencyą, wprzód wystawiwszy ołtarz wielki i *tabernaculum* dla przenajświętszego Sakramentu, roku pańskiego 1690 w samą noc, albo w północy samego Bożego narodzenia, witając swoim zakonnem nabożeństwem nowonarodzonego Zbawiciela, od którego nazywają się Zbawicielami, *patres redemptionis*, dla tego, że więźniów w niewolę pogańską zabranych wykupują jałmużnami, o które się z wielką pracą starają; a gdy pieniędzy nie mają na wykupno więźniów, tedy siebie samych dobrowolnie

dają w ręce pogańskie, i tym sposobem więźniów od ciężkiej niewoli wybawiają.

Powinność tedy tych przeznaczonych zakonników ta jest: aby więźniów wykupowali. Tak zbawiennej usługi doznaje królestwo polskie, gdyż dopiero będąc w Polsce lat 27, czasów tak skąpych i niebezpiecznych, a zaraz w roku pierwszym swojego przyjscia do Polski, wykupili w Kamieńcu więźniów ośmiu, w roku 1690 czterdziestu pięci, w roku 1694 trzynastu, w roku tymże powtóre czterdziestu pięci, w roku 1695 dwadzieścia i jeden, w roku 1699 na Budziakach czterdziestu trzech, w roku 1706 nad Dunajem w Kili trzydziestu sześci. Wszystkich wykupionych liczba jest dwieście dziewięć osób, za każdą zaś osobę nowy targ i suma nie jednaka idzie, czasem dwieście, czasem sto, najtaniej pięćdziesiąt złotych dać za jedną osobę.

A któżby tak zbawiennych nie kochał zakonnych dobrodziejów? Któżby im miał żałować swojej substancji, jałmużny i szczodrobliwości, na tak święte i zbawienne dzieło, przykładem Zbawiciela naszego, który aby nas wykupił z więzienia piekielnego, dobrowolnie dla naszego zbawienia dał siebie samego nam wszystkim na okup nieoszacowany. Przykładem Pana Jezusa naszego redemptora postępują sobie *patres redemptionis*. Jeżeli jałmużny na klasztor uproszą naprzykład złotych trzy, to na klasztor i na kościół obracają się złotych dwa, a trzeci złoty chowają na wykupienie więźniów; jeżeli zaś w żywnościach co uproszą, naprzykład trzy bochenki chleba, to dwa na refektarz, a trzeci przedają za pieniądze dla wykupienia więźnia; raczej wolą sobie od gęby odjąć, i zimna, i innych niewczasów wycierpieć po dostatku, byle jedno więźniom w niewoli jęczącym, zbawienny jak najprędzej gotowali ratunek. Gdy zaś kto z dobrodziejów znacznych odda im sumę na wykupowanie więźniów, albo też intencją uczyni fundacyą, tedy takie sumy całe oddają na wykupienie więźniów, jednego najmniejszego kwartnika złąd nie obracając ani na klasztor, ani kościół.

Aby tedy ten zbawienny okup w koronie polskiej przez tych przewielebnych *redemptionis patres* był ugrun-

owany, najjaśniejszy król polski Jan III na fundacyę ofiarował i oddał dwadzieścia tysięcy, jaśnie wielmożny j. m. p. Stefan Biedziński, wojewoda sandomirski, testamentem legował sto tysięcy, ale jeszcze w samej rzeczy nie przyszło do exekucyi tak szczodrobliwego testamentu. Daj Boże abyśmy okup oddali, jeżeli w więzieniu wiecznem nie życzymy sobie ciężkiego jęczenia. Prześwietna i najprzewielebniejsza kapituła krakowska po kilka razy znaczne sumy ofiarowali na wykupienie niewolnika, w samej rzeczy wyświadczając, iż są i będą na zawsze: *amplissimi redemptionis conscripti patres ac senatores*. Bóg miłosierny niech poda innym dobrodziejom do serca, żeby swoje substancye i majątności na okup chrześcijańskich ludzi ofiarowali, a onychże na pompy i zbytki niepotrzebne nie zażywali.

Mówić zaś o świątobliwości tego przeznaczonego zakonu *Sanctissimae Trinitatis Redemptionis*, nie jest tego miejsca i tych kilku liter szczupłych, a to przypominamy z historyi, iż za wiarę świętą zakonników umęczonych mają dwa tysiące siedmdziesiąt, świętych znacznych wyznawców mają 86, doktorów znacznych 36, patriarchów i ś. kościoła kardynałów bardzo wiele; jak świadczą ichże historye, nawet panien świętych męczenniczek 34 i innych bardzo wiele, których już niebo ukoronowało wiecznem błogosławieństwem, A.

Już z łaski bożej ten przeznaczony i zbawienny zakon fundowany jest najprzód we Lwowie, przez wielm. j. m. panią Annę Wielochurską, kasztelanową wołyńską, której syn roku 1703 dnia 7 września, podczas założenia pierwszego kamienia fundamentalnego kościelnego, habit święty zakony tychże przewielebnych ojców *Sanctissimae Trinitatis Redemptionis* przyjął i świętą profesyę w rok uczynił, oddawszy siebie samego na okupienie więźniów.

Drugi konwent tegoż zakonu jest na Kazimierzu przy Krakowie, znając za fundatora najprzedniejszego samą Opatrzność boską, a przed boskim majestatem modląc się za w. j. m. p. Józefa Adama Lubowieckiego, starostę oświęcimskiego, że swoją kamienicę darował na wymurowanie i mieszkanie klasztorne.

Trzeci konwent jest na Wołyniu w Beresteczku, fundowany od wielmożnego j. m. p. Tomasza Karczewskiego, kasztelana halickiego.

Czwarty w Warszawie, fundowany od jaśnie wielmożnego j. m. p. Fryderyka Felkierzamb, wojewody liwońskiego.

Piąty w Stanisławowicach na Pokuciu, fundowany od w. j. m. p. Mikołaja Strzałkowskiego, stolnika zydakowskiego.

Szósty w Wilnie, fundowany od jaśnie wielmożnego jegomości pana Jana Kazimierza Sapiehy, wielkiego hetmana litewskiego.

Siódmy w Trynopolu pod Werki, fundowany od j. o. i najprzewielebn. j. m. ks. biskupa wileńskiego terażniejszego.

Ósmy w Kamieńcu na Podolu temi czasy funduje sama Opatrzność boska nad więźniami miłosierna. Dajże Boże aby innych dobrodziejów serca skłonne były na tak zbawienne fundacye tegoż przezacnego i zbawienego zakonu.

W każdym kościele tegoż zakonu, jest bardzo wiele odpustów, o których wyraźnie mówią ojcowie święci w dawnych przywilejach. Samych zaś zakonników fundatorowie są dwa: pierwszy św. Jan *deMattha*, doktor paryski, którego święto jest dnia 8 lutego; drugi św. Felix *de Valois*, z królów francuskich idący, którego święto odprawuje się dnia 20 września.

Temi zaś czasy nowy zaczynają ciż ojcowie mrować *a fundamentis* kościół, który swego czasu przy dokończeniu jęgo, każdy żyjący obaczy sobie.

## 46. Kościół świętego Lenarta.

Szpitalny to kościół jest, do fary kazimierskiej należy, ma ubogich dosyć płci męskiej i białogłowskiej, w izbach rozdzielonych mieszkają; ten był fundowany dla trędowatych, zmurowany od mieszczan kazimierskich, z porady Zbigniewa kardynała i biskupa krakowskiego. Miał na czasy pewne odpusty i proboszcza.

Ten tedy kościół lubo Wisła zdezelowała ze wszystkim, jednakże czasu swego ma być na inszem miejscu wystawiony.

#### 47. Kościół świętego Benedykta.

Na górze jest przed miastem, odprawują msze święte w piątki *de Saxia* księza od św. Ducha; jest tu niedaleko grób Krakusa księżęcia co Kraków założył, nazwany Rękawką, dla tego iż ludzie z nabożeństwa pogańskiego rękawami nanieśli ziemię na ciało jego, i tak wysoko usypali, jako teraz widzieć.

---

## TRZECIA CZĘŚĆ OPISANIA KOŚCIOŁÓW,

które są w Kleparzu i po przedmieściach.

### 48. Kościół świętego Sebastjana.

Na stawie jest wyspa, na której jest zbudowany ten kościół między rzekami Wisłą i Rudawą (staw ten jest na tych glinkach, gdzie glinę na cegłę brano, gdy kościół w rynku Najświętszej Panny murowano); przy tym jest szpital z izbami dla zarażonych złą chorobą. Ma ten kościół swego proboszcza. Mieszczanie tego szpitala są prowizorami, i czynią opatrzenie tym chorym żywnością, apteką, cyrulikiem i wszelką wczesnością, tak i zapowietrzonych. Ztąd idąc ku świętej Gertrudzie, jest izba albo kloza dla szalonych, których mieszczanie krakowscy opatrują będących tam. Ma ten wzwyz mianowany kościół relikwie śś. i odpusty na pewne dni, jest i proboszcz, na którego prowent jest.

### 49. Kościół świętej Gertrudy.

Jest ten kościół na wale zbudowany, przy którym bywa pogrzeb ludzi świętych, jest kościółek piękny chociaż mały, przyozdobiony obrazem Panny Maryi bardzo ślicznym, zawarty kratą żelazną. Ma swego proboszcza, odpusty i relikwie świętych bożych.

### 50. Kościół świętego Mikołaja.

Kościół ten na przedmieściu farny, fundowany od królów i książąt polskich, oddany potem zakonnikom ś. Benedykta, tym co na Tyńcu od Kazimierza pierw-

szego monarchy polskiego, a zaś od Macieja Niemierzy, człowieka cnót wielkich, obdarzony. Dany ten kościół potem akademii krakowskiej roku p. 1400, który po dziś dzień trzymają, i przy nim zawsze bywają proboszczowie, pisma św. doktorowie, abo też w kanonach a w prawie duchownem biegli profesorowie z tejże akademii. Między tymi ma wielkie zalecenie ks. Adam Steżyca, renowator tegoż kościoła, pisma świętego doktor. Było przy tym kościele siedm mansyonarzów, których świątobliwa Zofia z Tarnowa Jana Amora *de Tarnov* kasztelana krakowskiego córka fundowała. Ale że fundacye jedne nie dochodzą, drugie tylko *per medium* oddają, więc teraz czterech kapłanów ma ten kościół, to jest ks. proboszcza jako rządęcę, i trzech wikaryów, którzy mają swoje mieszkania. Obligacye pomienionych wikaryów Sakramenta święte chorym i zdrowym administrować, kazania porządkiem w niedziele i we święta miewać, codziennie prymaryą czytana odprawić, po której zaraz śpiewają *Officium* o najświętszej Pannie, a potem wotywę. Ma ten kościół relikwie różnych śś. pańskich, jako to: ś. Mikołaja biskupa mireńskiego zab, który trzyma statua tegoż św. Mikołaja srebrna. Jest i druga relikwia tegoż ś. patrona świeżo, bo dopiero *in Anno 1741* exportowana i w konsystorzu krakowskim aprobowana, lokowana w pacyfikale srebrnym. Relikwie ś. Amaty męczennika, ś. Piusa męcz. Relikwie śś. Kantego i Makarego męczenników, śś. Kolumby, Honorata, Fabiana, Benedykta, Felixa, Wiktoryna Krescentego i Ananiasza męczenników.

Ołtarzów w tym kościele jest dziesięć. Ołtarz wielki staroświecką sztuką wszystkich wyzłocony, ma obraz wspaniały najświętszej Maryi Panny, w którym po prawej stronie ś. Mikołaj, po lewej ś. Stanisław biskup krakowski, między kolumnami tego ołtarza i między murem są osoby dwie wspaniale snycerską robotą, to jest śś. Piotra po prawej a Pawła po lewej stronie apostołów. Niedaleko wielkiego ołtarza po prawej stronie jest ołtarz pod tytułem ś. Jana Nepomucena, w wierzchołnym zaś kompertymencie jest św. Maciej apostoł. Po lewej stronie jest ołtarzyk staroświecki z różnemi



osobami. W tym ołtarzu jest *effigies* miłosiernego Pana Jezusa z Najświętszą Panną i z ś. Janem Ewangelistą. Idąc dalej do chóru wielkiego po lewej ręce jest ołtarz przenajświętszej Maryi Panny, w którym jest obraz *Mariae majoris* sprawiony za staraniem wielebnego księdza Balcera Sturmiejsza zakrystyana tutecznego, dziwnej wspaniałości i piękności; koło tego obrazu w ramach znajdują się relikwie te: śś. Innocentego i Artemiusza męczenników, śś. Aurelii, Daryi, Katarzyny, Dygny panien i męczenniczek, śś. Gaudencyusza, Placyda męcz., śś. Pryski, Walentyny, panien i męczenniczek, Witalisa, Stanisława biskupa krakowskiego męczenników, Eufemii, Urszule i Towarzyszek śś. panien i męczenniczek. Ma na sobie wota różne srebrne od ludzi zawieszane, którzy łaski boskiej przez przyczynę najświętszej Panny doznali. Po prawej stronie jest ołtarz ś. Mikołaja, w nim obraz tegoż św. patrona godnie przyozdobiony; w ramach koło tego obrazu są relikwie śś. pańskich, jako to: śś. Mikołaja i Jacka wyznawców, śś. Floryana i Zygmunta króla męczenników, śś. Benedykta, Bernarda opatów, śś. Walentego i Wincentego męczenników, śś. Stefana, Wawrzyńca męcz., śś. Agneszki, Bibiany, panien i męcz., śś. Piotra, Marcellego, Wojciecha arcybiskupa gnieźnieńskiego, Stanisława biskupa krakowskiego męcz. Doznawają tu ludzie wielkiej pociechy w różnych kłopotach, frasunkach, przygodach, niebezpieczeństwach, świadectwem tego są różne wota na znak odwdzięczenia za odebrane łaski zawieszane. Rodzice nabożni ofiarują tu małe dziatki swoje aby się chowały, aby za błogosławieństwem ś. Mikołaja rosły, nietylko w lata, ale też w rozum i bojaźń bożą. Gospodarze zaś z wielką ufnością temuż ś. patronowi oddają bydło i wszelkie dobytki swoje w opiekę, aby wolne były od chorób i od zwierzów drapieżnych. Ma odpusty wielkie, jako na solenną uroczystość ś. patrona i na środę po Wielkiej Nocy i po Świątkach pierwszą. Szósty ołtarz ten kościół ma wspaniały ukrzyżowanego Pana Jezusa z osobami pod krzyżem stojącymi, i z aniołami *insignia* męki pańskiej trzymającymi. Siódmy ołtarz pod chó-

rem jest najświętszej Panny z osobami śś. Sebastjana i Rocha. Inne trzy w kaplicy brackiej.

Bractwo świętej Anny samotrzeciej jest w tymże kościele, gdzie ma swoją kaplicę, i kapelana albo promotora jednego z księży wikaryów. W tej kaplicy jest ołtarz wielki poważny z osobami śś. Joachima i Józefa po bokach. W tym ołtarzu jest obraz ś. Anny samotrzeciej rzymską sztuką malowany. Ma też ta konfraternia za osobliwszy zaszczyt i ozdobę relikwią tejże ś. patryarchini, dopiero w roku 1741 exportowaną z Rzymu z autentykiem, aprobowaną w konsystorzu krakowskim, która lokowana w srebrnym pacyfikale. Pilne to bractwo i czujne w promowowaniu nabożeństwa ku ś. Annie, i zachowaniu wszelkich powinności i obligacyj. Albowiem w każde święto i w niedzielę od wieczora schodzą się bracia i siostry pomienionej konfraternii, i śpiewają o tejże ś. patryarchini koronkę. We wtorki zawsze wotywa bywa w kaplicy śpiewana. Zaś podczas ś. kwadragezimy w każdą niedzielę nieszpór solenny z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, po którym kazanie i pasya i z dyscypliną.

Ma odpusty solenne i zupełne, kilka razy od ojców śś. papieżów nadane i pozwolone, jako na solenną uroczystość tej świętej patryarchini, na wtorki wielkanocny i świąteczny, i pierwsze po suchych dniach następujące. Nie zaniedbywa swojej obligacyi za dobrodziejów zmarłych, albowiem na każde suchedni bywają msze śś. rekwialne za tych wszystkich, którzy tu żyjąc, dobrodziejstwem i jałmużną opatrzyli tę konfraternią, po których bywa exhorta, gdzie ks. promotor wylicza wszystkich dobrodziejów, zalecając nabożnym modlitwom i pamięci.

Przy tym kościele jest szkoła od Macieja Miechowity przedtem fundowana, teraz nowo reparowana, gdzie we troistem mieszkaniu studenci mieszkają, w wielkiej zaś izbie dzieci się nietylko początków do nauki należących, ale też co się tyka skromności, pobożności i kościelnej usługi uczą.

Przez drogę przeszedłszy jest szpital murowany z dolną i górną kontygnacją, w którym szpitalu są

ubodzy, nie tak z funduszu bo mały, jako z jałmużny naśladowców ś. Mikołaja żyjący. Mają swego proboszcza szpitalnego, jednego z księży wikaryów.

## 51. Kościół Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Strzelnicy.

Kościół ten ojców Karmelitów Bosych, przeniesiony jest z bliskowidocznego sadu z wilgotnego miejsca, założony roku 1634 j. m. ks. Tomasza Oborskiego, sufragana krakowskiego, biskupa laodyckiego, który narożny kamień temu kościołowi poświęcił, zmurowany jest z jałmużny świętej; w tymże starym kościółku odpoczywają ciała ojców pierwszych świątobliwie żyjących, którzy też prędko umierali dla wilgotności wielkiej. Z tej okazji ci ojcowie zostali się w Krakowie, iż ojciec święty najwyższy Klemens VIII posłał ich do Persyi na opowiadanie ewangelii ś., ale dla niebezpiecznej drogi na ten czas dla wojny moskiewskiej, musieli nieco pomieszkać w Krakowie. Gdzie j. m. ks. biskup krakowski i kardynał Bernat Maciejowski, z przełożonymi tak duchownymi jako i świeckimi, widząc ich być pożytecznymi, i życia świątobliwego i przykładowego, za prośbą tychże przełożonych na miejscu w tym roku 1605 dnia 18 *Septembris* osadził (gdzie były chałupy heretyckie, co swe kazania w nich odgadywali). Przemieszkali tu ojcowie miesięcy sześć. Potem im zbudował kościółek ten, jeden zacny, godny i pobożny człowiek Justymonty, pod tytułem Najświętszej Panny Niepokolanego Poczęcia, poświęcony w dzień Świętych apostołów Szymona i Judy, przez jego mości ks. Macieja Pstrokońskiego, biskupa na ten czas przemyskiego, podkanclerzego koronnego, przy obecności j. k. m. Zygmunta III króla polskiego, także biskupa krakowskiego i wielu inszego różnego stanu ludzi, gdzie też w nim pierwszą mszą przerzeczony j. m. ks. Maciej Pstrokoński *solenniter* odprawiał roku 1606. Teraz nowicyat przy tym kościele ojcowie

przerzeczeni mają, gdzie młódź im powierzona ćwiczenie swoje ma w obserwancyi zakonnej i zachowaniu reguły pierwotnej zakonu Najświętszej Panny z góry Karmelu. Tuteczny kościół ma swoje relikwie i odpusty częste.

## 52. Kościół ś. Matki Teresy i ś. Jana od Krzyża na Wesołej.

Roku pańskiego 1719 był założony pierwszy kamień tegoż kościoła dnia 23 lipca, przez j. w. jego mści księdza Krzysztofa na Słupowie Szembeka, biskupa na ten czas przemyskiego, rodzonego brata j. w. jego mści pana Jana Szembeka, kanclerza w. k., fundatora tego kościoła i klasztoru, na którym akcie był przytomny tenże j. w. fundator z j. w. jej mścią swoją Ewą, z domu Leszczyńska, wojewodzianką kaliską. Ta ceremonia odprawiła się bardzosolemnie z znaczną pompą, przy wielkim konkursie zacnych ichmościów i różnego stanu ludzi pobożnych. Na tenże akt był sprowadzony obraz ś. Matki Teresy z Rzymu, przez jaśnie wielmożnego jegomości fundatora, i ten obraz jest w wielkim ołtarzu tegoż kościoła.

Roku zaś 1725 dnia 26 lipca odprawiła się solenna introdukcyja z klasztoru świętego Marcina do tego klasztoru, gdzie wprowadził jaśnie wielmożny ksiądz Michał Szembek, sufragan krakowski (który i w wigilią tego dnia wiele pracował, święcąc dzwony do nowego klasztoru, jako i aparaty kościelne, od jaśnie wielmożnej jejności fundatorki dane) cztery zakonnice, między którymi za przełożoną pierwszą na tem miejscu, naznaczona była w. matka Anna od Pana Jezusa, z świata Konstancya Rupniowska, rodzona ciotka jaśnie wielmożnego jegomości fundatora, wieku swego na ten czas 70 lat. Zakonnica wielkich cnót i świętobliwości, która w obudwu klasztorach znaczne przykłady zostawiła doskonałego życia swojego, lecz w tym klasztorze nowym żyła tylko trzy lata i cztery miesiące. W roku 1730 dnia 15 kwietnia w niedzielę przewodnią, był poświęcony ten kościół przez j. o. książęcia jegomości

biskupa warmińskiego Krzysztofa Szembeka, który też był założył kamień pierwszy na tenże kościół, w którym oltarz wielki marmurowy, cymboryum, ganeczki i posadzkę wystawił ś. p. j. o. książe jegomości Felicyan Szaniawski, biskup krakowski, z szcudroblivej swojej pańskiej łaski.

Oltarz wielki uprzywilejowany indultami rzymskimi za dusze w czyściu. Mamy relikwie śś. różnych od godnych prałatów, osobliwie też całą głowę ś. Maksymiana męczennika, którą ojciec święty Klemens XI przy błogosławieństwie swoim na tę fundacya, ofiarował na prośbę fundatora temu kościołowi. Jest także relikwia z całego ciała Kostki ś., Faustyna męczennika, od jego mości księdza nuncyusza fundatorowi ofiarowana. Odpusty mamy na pewne czasy, regułę tę trzymamy co i u ś. Marcina i zostajemy pod posłuszeństwem wielebnych ojców Karmelitów Bosych.

### 53. Kościół świętego Floryana.

Sławnie wiecznej pamięci król Jagiełło teologom akademii krakowskiej ten kościół podał, z kancelaryami poznańską, łączyczką i sieradzką; do tego kościoła król Stefan probostwo inkorporował, i naprzód je podał onemu w pracach sławnemu, w teologii świętej biegłemu, w językach uczoneму profesorowi akademii krakowskiej, ks. Stanisławowi Sokołowskiemu, kaznodziei swemu. Jest przy tym kościele prałatów 4, proboszcz, dziekan, kustosz i kantor, kanoników 8, wikaryów także. Ma i relikwie świętych bożych, jako to: drzewo Krzyża św. w krzyżu srebrnym pozłocistym; fistuła od ramienia z ręki prawej św. Floryana żołnierza i męczennika, patrona polskiego, uczciwie w srebro oprawna, a tę w każdy poniedziałek wystawiają na oltarz wielki przez rok, gdy się odprawuje wotywa o tym świętym; jest jeszcze i druga relikwia okazała tegoż świętego patrona, albo raczej ramie w pacyfikale srebrnym, a ta zawarta przez w. ks. Wojciecha Borowiusza, w piśmie świętem doktora, proboszcza tutecznego; są i w krzy-

zach 16 srebrnych i pozłocistych wiele inszych rozmaitych świętych relikwii, oprócz tych, które we dwóch osobnych tekach są zawarte, a imiona są ich te:

Palec cały św. Andrzeja apostoła; tegoż partykuły dwie znaczne; krzyża sztuka, na którym ten święty umarł; św. Jana chrzciciela; św. Filipa apostoła; św. Jakóba większego apostoła; św. Jakóba mniejszego apostoła; św. Bartłomieja apostoła; św. Mateusza apostoła; św. Wawrzyńca męczennika; św. Chrystofora męczenn.; św. Grzegorza męczennika; św. Mikołaja olejek z kości płynący; sw. Katarzyny mleko z góry Synai; św. Małgorzaty panny męcz.; św. Cecylii p. m.; św. Urszule p. m.; św. Maryi Magdaleny; św. Elżbiety wdowy; śś. z jedenastu tysięcy cząstki z głów.

Są i obrazy staroświeckiego malowania Panny prze-najświętszej bardzo cudowne; koło tych w ramach są te relikwie świętych bożych:

SS. Szymona i Judy.

S. Benedykta, opata.

S. Augustyna, biskupa.

S. Łazarza, biskupa.

S. Remigiana, biskupa.

S. Alexandra, biskupa.

S. Mikołaja, biskupa.

S. Sylwestra, biskupa.

S. Stanisława, biskupa.

S. Wojciecha, biskupa.

S. Wawrzyńca, męczennika.

S. Wacława, męczennika.

S. Walentego, męczennika.

S. Eustachiusza, męczennika.

S. Maurycego, męczennika.

SS. Młodzianków albo Niewinniątek część 1.

SS. Kosmy i Damiana.

S. Zygmunta, króla.

Z obrusa wieczerzy pańskiej.

Z jasłeczek Pana Jezusowych.

Z słupa biczowania Pana Jezusa.

Z zawicia Najświętszej Panny Maryi.

I inszych wielu w partykułach mniejszych. I to tu w tym kościele wiadomości godna rzecz: Jest jedna świeca z wosku, gruba naksztalt słupa, na siedm łokci zrobiona, i pod krucyfixem zdawna wśród kościoła postawiona, którą tylko raz do roku palą przy mszy św., która się odprawuje o Trójcy świętej w poniedziałek z najświętszym Sakramentem przywodny, a to na pamiątkę ognia zbyt wielkiego, który był r. 1528 w dzień św. Marka. Gdy ten pożar począwszy od św. Gertrudy na wale, św. Mikołaja kościół i okoliczne przedmieście, Podwale, Kleparz, Biskupie, część Garbarzów, w Krakowie zaś Nową Bramę, i św. Mikołaja ulicę, i aż do rynku, i insze aż do Świeckiej bramy, wszystko w perzynę obrócił; tegoż roku w tymże pożarze był widziany św. Floryan na powietrzu z naczyniem wody, zalewając kościół pod jego tytułem zmurowany; po tem widzeniu on pożar ogniowy zaraz ugasił, za co Panu Bogu i po dziś dzień w poniedziałek przywodny przy mszy świętej obywatele z postronnymi ludźmi świętemu Floryanowi dziękują. Ofiaruje się tu wiele ludzi w tym podobnych nieszczęściach, i uciekają się do św. Floryana, a bywają pocieszeni, jako wielkie wota albo rejestra kościelne dają znać. Ma bractwo pod imieniem Ubóstwa Pana Jezusa, ołtarzem i obrazem Panny Najświętszej bardzo pięknym ozdobione. To bractwo uprzywilejowane jest od najwyższych pasterzów odpustami wielkimi; dyrektorem tego bractwa kaznodzieja tuteczny. Powinność tego bractwa, ubogich zmarłych darmo grześć (mianowicie bracią tego bractwa), i ceremonią chrześcijańską ciała powinna oddać. Używa to bractwo kap zielonych przy procesyach. Kościół to jest piękny, ma swoje wielkie i częste odpusty, zmurowany roku 1185 *teste Michovio*. Odpoczywają tu wiele ciał starych pracowitych doktorów, profesorów akademii krakowskiej, o którychby wiele pisać trzeba.

## 54. Kościół świętych Szymona i Judy.

Od pobożnych był ludzi zbudowany, zgorzał po dwa razy; teraz *de novo* z gruntu wymurowany przez prowizorów z uproszenia jałmużny roku 1639. Dla zapowietrzonych był to pierwszy szpital; teraz ma dosyć ubogich mieszczan kleparskich, których opatrują ciż mieszczanie z czynszów. Ma swe odpusty i księdza proboszcza.

## 55. Kościół świętych Filipa i Jakóba.

Ten kościół należy do probostwa Wszystkich Świętych. Po kilka razy pogorzał; teraz jest restaurowany przez księdza niektórego, wikaryego św. Floryana, który go kosztem swoim własnym, mając podany z rąk kolegiackich, restaurował.

## 56. Kościół świętego Walentego.

Przy tym jest szpital dla białychgłów, natenczas trędowatych, zbudowany. Ma ten kościół oehędóstwo piękne za staraniem pobożnego, wielkiej ucheiwości księdza Adama Malaga, proboszcza tego kościoła, kaznodzieje św. Floryana; ma odpusty kilkakroć do roku zupełne; ma i relikwie: św. Walentego prześcieradło i welum Najświętszej Panny. Restaurowany *de novo* za staraniem wyżej mianowanego ojca, któremu niech będzie Pan Bóg zapłata.

## 57. Kościół świętego Krzyża na Kleparzu,

niegdy słowacki zwany.

Ten kościół był z fundamentów erygowany od św. Jadwigi, najjaśniejszego Władysława Jagiellona króla



polskiego małżonki, dla Słowaków, którzy w tym kościele swoim słowiańskim językiem nabożeństwo odprawiali; lecz nie ze wszystkiem jeszcze skończony będąc, wkrótce potem zgorzał, i więcej jak przez półtora sta lat w ruderach swoich leżał. Potem łaskawych dobrodziejów jałmużny na tych rozwalinach kaplicę drewnianą wystawiły, która księdom wikaryom świętego Floryana razem przy inkorporacyi kollacyi kościoła św. Floryana prześwietnej kapitule tamecznej przez najjaśniejszego Alexandra króla polskiego jest darowana. *Tandem* w r. p. 1584 wzbudził Pan Bóg nowego dobrodzieja, szlachetnego jm. pana Jana Sroczyńskiego, ławnika wyższego prawa magdeburskiego zamku krakowskiego, który z małżonką swoją Agnieszka nietylko ten kościół wymurował i prowizyą opatrzył, ale też w roku 1686 od najjaśniejszego Jana III króla polskiego pensyą pewną z żup wielickich (aby się wiecznemi czasy chwala Pana Boga w tym kościele odprawiała, i kapelan przy tym kościele swoją mógł mieć subsystencyą) wyjednał, i przywilej na tę pensyą otrzymał, *jus patronatus* tego kościoła wymurowanego przy kapitule św. Floryana na jednego księdza z księży wikaryów zostawiwszy. W tym kościele dwa razy w rok odpust bywa: raz na Znalezienie św. Krzyża w maju, drugi raz na Podwyższenie św. Krzyża w wrześniu. W tymże także kościele jest ołtarz pod tytułem Najśw. Maryi Panny, za dusze zmarłych w środy i przez całą oktawę zaduszną uprzywilejowany, przed którym gdy kapłan mszą św. odprawi, duszę z mak czyścowych uwalnia. Także w adwent na dziewięć dni przed Bożem Narodzeniem odprawuje się nowenna *expectationis partus B. V. Mariae*, odpustami od świętej stolicy apostolskiej uprzywilejowana. Także w tym kościele znajduje się znaczna partykuła drzewa Krzyża św. autentykowana, w relikwiarz srebrny pozłocisty wsadzona, z drugiej strony relikwią *s. Modestae mart.* mająca, którą partykulę ks. Krzyżeczki pleban w paroxyzmie swoim do tego kościoła ofiarowany na zawdzięczenie łask od Pana Boga odebranych *proprio sumptu* prokurował, i do tego kościoła roku pańskiego

1730 oddał. Przy tym kościele rezyduje zawsze ksiądz prebendarz.

## 58. Kościół pp. zakonnych, Wizytek nazwanych, przy Kleparzu krakowskim.

Klasztor panien zakonnych od Nawiedzenia Panny Przenajśw. nazwanych, przy Kleparzu krakowskim, fundowany jest od j. o. książećcia najprzew. jm. ks. Jana Małachowskiego, biskupa krakowskiego, wielkim bardzo a prawie królewskim sumptem wystawiony, oraz i z kościołem pod tytułem św. Franciszka Salezyusza, przez samegoż książećcia jm. roku pańskiego 1695 dnia 24 czerwca z nadaniem czterdziestodniowych odpustów poświęcony, którego poświęcenia uroczystość doroczna odprawuje się w niedzielę pierwszą po oktawie Nawiedzenia Panny Przenajśw. Przy oltarzu wielkim są odpusty w każdy poniedziałek dla wybawienia dusz z ognia czyścowego. Jest w tymże kościele bractwo Serca Pana Jezusa Chrystusa, które ma osobliwe odpusty sobie pozwolone w piątek po oktawie Ciała Bożego. Przy tym kościele panny zakonne żyją tu prawie po anielsku, według reguły apostołskiej, nabożeństwa i bogomyślności we dnie i w nocy odprawują w chórze i w celach; jest tu wiele panien szlachetnie, wysoce zrodzonych, na duchowne danych wyćwiczenie, przy którym uczą się oraz języka francuskiego, więcej jednak czasu trawiąc na modlitwie aniżeli przy gramatyce francuskiej. Między pannami zakonnemi posłuszeństwo, czystość anielska, ubóstwo apostołskie kwitnie i kwitnąć będzie na wieki. Amen.

## 59. Kościół świętego Piotra na Garbarzach.

Pod władzą fary św. Szczepana zmurowany ten kościół od M. Jana Melsa medycyny doktora i fun-

dacją opatrzony roku pańskiego 1498. Tam w progu tego kościoła leży człowiek w wielkie cnoty ubrany. Powinien tu ksiądz niemiecki mieszkać dla garbarzów; lecz teraz swe nabożeństwo Niemcy odprawują w kościele św. Wojciecha (jakom tam przy tym kościele wspomniał), teraz tedy jest w podawaniu akademii krakowskiej. Ma fundacją dobrą, relikwie świętych bożych, i odpusty swoje; ma i cmentarz wielki dla zmarłych grzebienia. Na tym cmentarzu na zachód letny słońca od kościoła, na niektóre czasy widują światłość naksztalt świec pięci ludzie nabożni. Co to znaczy, Bóg sam wie.

## 60. Kościół Najśw. Maryi Panny Nawiedzenia na Piasku.

Władysław II monarcha polski, rzeczony *Hermanus*, kościół na tem miejscu zaczął fundować roku p. 1087, a to za doznaniem takiego cudu: Miał ten monarcha chorobę w nosie nieuleczoną, w którym się zaległo było robactwo; a tak i fetór przykry, i boleść nieznośna monarchę dręczyła. Gdy ludzkie nie pomagały lekarstwa, do boskiej udaje się pomocy, a myśląc o tem, snem zmorzony zasnął. Wtem pokaże mu się Najśw. Marya Panna, i pokazuje mu to miejsce gdzie teraz kościół i klasztor stoi, mówiąc ażeby tam szedł, a gdy obaczy fiołki, pod niemi żeby kazał kopać i szukać piasku. Tym piaskiem (mówiła lekarka chorych, Marya) nos potrzęsawszy, uzdrowiony zostaniesz. Co gdy przy obecności Lamberta biskupa krakowskiego i wielu duchownych uczynił, natychmiast został uleczony. Więc na zawdzięczenie Panu Bogu tak wielkiego dobrodziejstwa, kościół na tem miejscu fundować zaczął; ale mu ledwo chór mały i zakrystyą wystawić, a dla większego chóru tylko fundamenta założyć przyszło, dla wojny postronnej, domowych rozruchów i śmierci. Po nim Piotrowi Duninowi; hrabi na Skrzynnie, staroście wrocławskiemu, ledwie ściany chóru wielkiego, śmierć zaskoczywszy wywieść dopuściła. Aż dopiero roku Chry-

stusowego 1390 ś. p. Władysław Jagiełło, król polski, z Jadwigą królową małżonką swoją, dzieła niepełnego szczęśliwie dokończył, i klasztor przy kościele wystawił, do którego roku p. 1397 ojców Karmelitów wprowadził z Pragi, i kościół im do rządu podał.

Ten kościół poświęcony jest pod założeniem święta Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, które święto od Urbana VI papieża pochwalone i postanowione było. Odpust na to święto i przez całą oktawę od stolice sw. apostołskiej pozwolony jest zupełny, który się po dziś dzień odprawuje przy tak licznych ludzi konkursie, iż w święto samo i przez oktawę, więcej mniej, nad sto dwadzieścia albo trzydzieści tysięcy ludzi Bogu przez sakramentalną spowiedź usprawiedliwionych w tym kościele Ciało pańskie przyjmują i z pociechą duchowną do domów swoich wracają się.

Ma ten kościół kaplicę wspaniałą, ku południowi położoną, w której jest obraz Matki najśw., piastującej Syna swojego; a ten obraz nie jest malowany pendzlem malarskim, ale od jednego świątobliwego tegoż zakonu kapłana ocyrkłowany niby do malowania na murze, sam cudownie za sprawą boskiej wszechmocności wyniknął. Przy tym obrazie wiele ludzi siedm świec gorejących i światłość z nieba widywali i śpiewanie anielskie słyszeli. Co gdy się doniosło do zwierzchności duchownej miasta Krakowa, naznaczyli nocną straż, jeżeli to nie dzieje się przez jakich ludzi lekkomyślnych. Sam także szlachetny magistrat krakowski naznaczył mężów zacnych i wiary godnych, którzy tego doświadczyli, i prawdę tę rzetelnie wyznali. *Ex speculo Carmelit. edito Antverpiae anno Domini 1680, pag. 662.* Cuda także niezliczone działy się, ale ich dokumenta przy deflagracji kościoła i klasztoru w roku p. 1587 w wielkiej liczbie pogorzały. Więc dopiero od r. 1520 opisuje ich dość znaczną liczbę przew. jm. ks. Mikołaj Grodziński, sekretarz j. k. m., w książce nazwanej: *Diva Virgo Cracoviensis Carmelitana.* Która to książka na polski język przetłumaczona i z druku wydana jest od zakonników tegoż klasztoru.

Wszystkie w tej książce wypisane łaski cudownej w obrazie swoim Matki Najświętszej, ludziom w różnych przygodach i nieszczęściach zostającym świadczone, ogłaszają niezmierną jej dobroć, a do nabożeństwa i dziękczynienia serca czytających zapalają. Roku p. 1634 dnia 15 października tak się był ten obraz zmienił, i on śliczny księżyc: *Pulchra ut luna. Cant. 6, v. 9*, tak się zaćmił, że twarz święta obrazu tego stała się bardzo blada, niby smutek jaki pokazująca. Zbiegali się na ten cud obywatele miasta Krakowa, i inni z bliższych wsi i miasteczek. Rokowali wszyscy nieszczęśliwe przygody na ojczyznę; a przestraszeni będąc taką obrazu odmianą, znaczną pokutę i poprawę czynili, ile że kaznodzieje przeraźliwym głosem po ambonach wołali: *Sol factus est niger sicut saccus cilicinus. Apoc. 6, v. 12*. Wybrana jako słońce piaskowa Marya stała się czarna jako żałobna włosiennica. Trwała ta serca ludzkie przerażająca obrazu odmiana dni dwanaście; aż dopiero w trzynastym dniu, w dzień świętych apostołów Szymona i Judy do pierwszej ozdoby i wdzięczności obraz przywrócił się. Potem w lat 21, r. 1655, pocił się ten obraz potem nadprzyrodzonym; krople potu były jako orzech laskowy, częścią że na czole obrazu św. stały, częścią że na podłożoną tuwalnię spływały i spadały, wiele ludzi duchownych i świeckich widziało. Trwał ten cudowny pot godzin dwie. Krótko potem nastąpiła inkursya szwedzka do Krakowa, pamiętna całej Polsce wielką srogością, a względem tego św. miejsca obmierzliwością i spustoszeniem bardzo żalosna. Albowiem heretycka złość obrazom świętym nieprzyjazna, za powodem Wiercieza, generała wojska szwedzkiego, które się było w Krakowie zamknęło, z okazji zabitego od naszych przekłętogo obrazobórcę (który szpadą uderzył w najświętszą twarz cudownej na Piasku Maryi, bluźniersko mówiąc: *Doświadcze, jeżeli wasza Marya cuda jeszcze czyni!*). Umyśliła tedy przekłeta złość heretycka kościół i kaplicę, oraz i klasztor zrujnować, i dziedziczną obrazowi z kawałkiem muru wydrzeć posesyą na Piasku, w proch mur rozsypawszy. Wykonali to wszystko z wielkim gniewem, a nie mniejszym żalem patrzących. Zrównali

z ziemią mury wszystkie, wspaniałą robotą i kosztem wielkim stawiane; jednej tylko sztuki, na której jest obraz, z daru bożego ani armatą skruszyć, ani minami wysadzić nie mogli. Więc najprzód z rumów wysypali mogiłę wysoką nad obrazem, a potem na wieczną wzgardę zdechłych szkap swoich ścierwy z miasta wywłóczyli, i na tem miejscu, gdzie cudowny obraz zagrzebli, zdechłe ścierwy grzebli. Już każdy rozumiał, że obraz na wieki zginął, a patrząc zdaleka, płakali ludzie wielkim płaczem, wołając z lamentującym prorokiem: *Cecidit corona capitis nostri. Thr. 5.* Upadła ozdoba głowy naszej. Aż też Pan Bóg dał, że szwedzkie wojsko r. p. 1656 różnemi krwawemi potyczkami niszczyć znacznie poczęło, i strwożeni Szwedzi odmianą szczęścia, ustąpić z Krakowa ze wstydem musieli. Więc gdy trochę wytchnął sobie Kraków, od jarzma nieprzyjacielskiego uwolniony, schodzili się gromadnie na to święte miejsce obywatele tuteczni i postronni, rzewliwemi głosy płacząc i narzekając, że ich pociecha zginęła. I z nabożeństwa a żarliwości poczęli odrzucać rupy, ścierwy śmierzące wywłóczyć, chcący szukać zagrzebanego w żalosej mogile obrazu. Aż nad spodziewanie, gdy onę wdzięczną Bogu i Matce jego najś. czynią robotę, cudownie bez wszelkiej ludzkiej pomocy odstąpiły rupy, pokazał się obraz wdzięczny i nienaruszony: jedną tylko w twarzy swojej zostawiwszy ranę, zadaną od szpady niezbożnego heretyka. Więc z wielkiem nabożeństwem powitawszy królową swoją, a kamienie i rupy lepiej uprzątawszy, naprędce kapliczkę drewnianą postawiono, w której pierwszą mszą św. miał jw. jm. ks. Mikołaj Oborski, biskup laodycki, sufragan, archidyakon i oficyał krakowski. Z jałmużn zaś nabożnych panów duchownych i świeckich, i innych ludzi, stanął ten, który teraz jest kościół, klasztor i kaplica. O tem wszystkiem czytać może łaskawy czytelnik szerzej w książkach wzwyż pomienionych.

Ze zaś te książki jedne dawnością czasu są sterane, insze poginęły, i mało co się ich znajduje, a coraz to więcej przybywa cudów, łask świadczonych od Królowej Niebieskiej, które pragną wynijsć z pod prasy drukar-

skiej na widok świata polskiemu, a są konserwowane *in Archivo* tegoż klasztoru, dla tego ojcowie tamteczni proszą codziennie Pana Boga, ażeby jakiego dobrodzieja natchnął Duchem świętym, któryby szczodrobliwością swoją dopomógł do przedrukowania dawnych, i wydrukowania świeższych, ku większej czci i chwale Pana Boga, i Matki jego Najświętszej.

Jest także przy tym kościele kaplica bracka, arcybractwa Szkaplerza ś., które w wielkiej nabożności przedziwnie kwitnie. Ludzie do tego bractwa ś. zewsząd tłumami się schodzą, osobliwie podczas odpustów, i szkaplerz ś. nabożnie przyjmują. A tym którzy się wpisują, i szkaplerz ś. przyjmują, o powinnościach do tego bractwa należących, ksiądz promotor, który przyjmuje, informacją daje. Ma to bractwo osobliwsze swoje przywileje, które sama Najświętsza Panna uprosiła i nadała. Między którymi są te najznacześniejsze: Pierwszy, że kto wpisany w to bractwo, szkaplerz ś. na sobie nosi, a pilnie i nabożnie zachowuje powinności brackie, ujdzie potępienia wiecznego, albowiem Najśw. Panna szczególnie jemu u Syna swojego jedna łaski, ażeby w grzechu śmiertelnym nie umarł. Który to szkaplerz Matka Boska oddając ś. Szymonowi Stokeyuszowi na ten czas generałowi całego zakonu karmelitańskiego, mówiła: *Accipe Fili dilectissime hoc tui Ordinis Scapulare.... In quo moriens aeternum non patietur incendium.* Drugi, że Najświętsza Panna każdej soboty zstępuje do czyścica, i z tamąd dusze braci i sióstr Szkaplerza świętego, któregokolwiek znajduje, miłościwie wybawia, a do królestwa niebieskiego doprowadza. Jako o tem świadczy *Bulla Sabbatina Joannis XXII Pontif. Max.* potwierdzona od Alexandra V, Klemensa VII, Grzegorza XIII, i inszych ojców śś. papieżów. Ma i odpusty wielkie od stolice ś. nadane. I absolucyą, albo rozgrzeszenie od winy i kary w godzinę śmierci, które ma być dane tym, co szkaplerz noszą w to bractwo wpisani, przez kapłana na to władzą mającego od przełożonych zakonu karmelitańskiego. Jest ubogacony kościół ten i w święte relikwie, jako to: Jest cząstka drzewa Krzyża ś., partykuła z kości ś. Macieja apostoła, głowa ś. Klemensa

męcz., świętych: Anioła Karmelity, Konstancyusza, Wiktora, Placyda, Trankwilla, Gaudentego, Konkordyusza, Bonawentury, Fortunata, Cyryaka, Błażeja, Kalixta papieża, Tytusa dyakona, Tarsycyusza, Seweryna, Urbana, Witalisa, Felixa, etc.; Doroty ś. panny i męcz. ręka, śś. Urszule, Angele, Klementyny, Małgorzaty, Lucyi, etc. śś. Jędrzeja Korsyna biskupa fesulańskiego, ś. Wojciecha wyznawców, świętej Maryi Magdaleny, zakonu karmelitańskiego, i inszych wielu świętych pańskich.

Ma odpusty stacyj rzymskich. We wszystkie także święta wielkie które się zowią *Domini Sabaoth*, jako to: Narodzenie Pańskie, Obrzezanie, etc, i w święta Najświętszej Panny, także w niedziele brackie, to jest w niedzielę drugą każdego miesiąca, odpust zupełny. I w insze dni całego roku, a osobliwie przez cały post wielki w każdy dzień modłącym się w tym kościele za podwyższenie kościoła ś. katolickiego, za wykorzenie heretyków, za zgodę panów chrześcijańskich, są wielkie odpusty od stolicy świętej nadane, byle tylko modlący się w łasce boskiej byli, do której codzienne przygotowanie jest, wzbudzenie w sobie żalu serdecznego za grzechy. A osobliwie są dni dwadzieścia siedm, w które stolica święta apostolska modłącym się w tymże kościele (jako też i w inszych karmelitańskich) uwolnienie dusze z czyśca pozwala. Są zaś te dni: dzień popielcu, wtorek i środa po niedzieli pierwszej postu, środa po niedzieli drugiej postu, niedziela trzecia postu, środa po tejże niedzieli, niedziela czwarta postu, poniedziałek i środa po tej niedzieli, środa, czwartek, piątek, sobota po niedzieli piątej postu, środa i czwartek po niedzieli kwietnej, środa po niedzieli wielkanocnej, środa krzyżowa przed w Niebowstąpieniem Pańskim, środa, czwartek, piątek, sobota po świętach zesłania Ducha Świętego, dzień Przenajświętszej Trójce, dzień Bożego Ciała, dzień ś. Jana w oleju szósty maja, środa, piątek, sobota suchych dni w wrześniu. *Ex Bullario Carmelitarum.*



## 61. Kościół Najświętszej Panny Maryi Zwiastowania OO. Kapucynów na Ogródnikach.

Roku pańskiego 1695 w dzień Dominika świętego przyszło do Krakowa trzech ojców Kapucynów zakonników Franciszka ś.: przewielebny Jan Franciszek komisarz *ab Arreti*, ojciec Bernadyn *a Senis* kaznodzieja, i brat Karol *ab Uzzano*. Tych trzech ojców przyjął w dom do siebie j. m. p. Dyonizy Mecotti, prefekt poczty j. k. m. i rzeczypospolitej, a dnia trzeciego prezentował ich j. o. księciu j. m. Janowi Małachowskiemu, biskupowi krakowskiemu, od którego wdzięcznie przyjęci, otrzymali zaraz konsens, aby się mogli fundować przy Krakowie; i gdy długo szukali miejsca sposobnego, upatrzyli sobie ogród wielki j. m. p. Kantellego rajce krakowskiego, ten zaraz, i drugie przy nim za znaczne pieniądze dobrodziejów swoich zakupili. Mając tedy plac gotowy i przestrony, dał im Bóg za fundatora kościoła i klasztoru wielmożnego j. m. p. Albrychta Dębińskiego, chorążego zatorskiego. Ten pan pobożny z własnej swojej substancyi bardzo prędko kościół im wystawił i klasztor, i roku pańskiego 1699, gdy ojcowie Kapucyni z małej swojej kapliczki, czyniąc procesyą z Przenajświętszym Sakramentem przyszli przed nowy kościół, czekał ich przyjscia przy drzwiach kościelnych pobożny fundator j. m. p. Albrycht Dębiński, pospołu z swoją małżonką jejmością panią Zuzanną Doliwą Żydowską, woniejącą cnót doskonałych różą. Witając tedy nowych gości, naprzód przed Przenajświętszym Sakramentem oboje poklękali, i czołem o ziemię uderzyli; potem sam j. m. p. fundator obszerną, nabożną i wyborną oracyą po łacinie jako do włoskich zakonników, którzy po polsku nie rozumieli, onychże witał, z rąk swoich klucze kościelne i klasztorne onymże oddał, i wiecznemi

ich kościoła swojego postanowił i deklarował dziedzicami. Odpowiedział zatem z podziękowaniem przemową po łacinie, z wielką żarliwością i płaczem ojciec komisarz, przed procesją krzyż niosący. Wprowadzeni w kościół ojcowie *Te Deum laudamus* śpiewali i solenne nabożeństwo odprawili, które niech kwitnie aż na wieki, na większą chwałę boską. Amen.

W tym kościele jest osobliwszy specyał, to jest w ołtarzu wielkim obraz Panny przenajświętszej Maryi Zwiastowania, (gdyż i kościół jest pod tytułem tymże) doskonale odmalowany, z obrazu tego, który jest w Florencyi mieście głównem, jaśnie oświetconego wielkiego ksiązęcia Hetruryi, w kościele zakonnych ojców Serwitów, przedziwnie cudami słynący, ręką i pędzlem ś. Łukasza malowany. Z tego tedy prototypu od ś. Łukasza wystawionego, rozkazał najjaśniejszy książę hetruryjskie *Kosmus III Medices* nazwany, obraz doskonale podobny, swojemu najprzedniejszemu malarzowi odmalować i za osobliwy podarunek do Polski, na instancją j. m. p. Antoniego Bruni barona, dla kapucyńskiego krakowskiego kościoła odesłać.

Tenże kościół, mając już ołtarze wszystkie ozdobnie przez wielkich dobrodziejów wystawione, na instancją wielmożnego j. m. p. fundatora, z wielką uroczystością poświęcony jest przez jaśnie oświetcone książę jego mości księdza Kazimierza Łubieńskiego, biskupa krakowskiego, roku pańskiego 1730.

Między inszemi ołtarzami kościoła tego, jest w ołtarzu jednym statua cudowna świętego Felixa z *Kantalicium*, Kapucyna, w różnych potrzebach doświadczonego patrona, za którego przyczyną wszyscy do niego uciekając się szczerze, wiele łask i dobrodziejstw z rąk boskich odbierają, tak dalece, że każdy od Felixa uszczęśliwiony i pocieszony odchodzi. Święty ten po różnych miejscach i krajach wielkimi cudami od Pana Boga wslawiony, w roku 1712 dnia 19 maja od Klemensa XI papieża szczęśliwie natenczas panującego w poczet świętych pańskich policzony jest, ku któremu wiele potem ludzi do osobliwszej weneracyi i nabożeństwa zachęciło się.

I tu w Krakowie na pragnienie wielu osób godnych pomieniona statua jego w tymże roku dnia 18 października z kościoła archipresbiteralnego najświętszej Panny Maryi *in Circulo* zostającego do ojców Kapucynów z wielkiem nabożeństwem *solennissime* wprowadzona. Podczas tej introdukcji *splendidissimo apparatu* odprawionej, osobliwsze ku temu świętemu pokazało się nabożeństwo i afekt j. o. księcia j. m. siewierskiego, Kazimierza Łubieńskiego, biskupa krakowskiego, kiedy nie tylko akt ten wspaniałą przyozdobił aparencją, konwent wielką opatrzył jałmużną, ale i sam nie żałując fatygi swojej, tak na początku solennizacji tej, jako i na konkluzji oktawy pontyfikalnie celebrował, wszystkich wiernych do gorącego nabożeństwa zachęcając.

Jakoż świątobliwym nieśmiertelnej godnego pamięci pana tego przykładem pobudzeni, wiele ichmościów panów obywateli prześwietnego województwa krakowskiego, tak też i samego miasta stołecznego Krakowa, honor świętemu Felixowi i wielkie czynili przysługi, konwentowi zaś niemniejsze świadczyli dobrodziejstwa; wtenczas bowiem od różnych dobrodziejów tak dostania doszła jałmużna, że dla suficyencji jej solennizacja mająca trwać przez 3 dni, przeciągnęła się przez całą oktawę. Ten kościół pod tytułem najświętszej Panny Maryi Zwiastowania, wiele duchownemi skarbami odpustów zupełnych od ojców śś. papieżów ubogacony, bo oprócz święta Niepokalanego Poczęcia tytularnego, i świętego Felixa, pomienionych błogosławionych także, i oprócz inszych uroczystości, świętych i błogosławionych trzech zakonów seraficznego ojca i patriarchy Franciszka świętego, w każdą niedzielę trzecią każdego miesiąca bywa odpust zupełny, z komunią jeneralną, za dusze zmarłe, i w też niedziele tak z rana, jako i po południu odprawuje się nabożeństwo z wystawieniem przenajświętszego Sakramentu, z kazaniem rano polskiem, po nieszpórach niemieckiem, dla pożytku i zbawienia dusz najdroższą krwią Chrystusa Pana odkupionych.

Nadto jeszcze we wszystkie święta przez cały rok przypadające, jako też i w niedziele, po nieszpórach,

kazaniu niemieckiem, litaniach loretańskich najświętszej Panny Maryi, daje się wieczorem benedykcyą, dla tego jedynie (co po wszystkich kościołach naszych zachowuje się), że jako ci ojcowie miasta tego, od prześwintnych województw i całej najjaśniejszej rzeczypospolitej polskiej, nieprzeliczone odbierają dobrodziejstwa, tak w rekompensę łask dobroczynnych najjaśniejszej rzeczypospolitej, wszystkim obywatelom korony polskiej a swoim dobrodziejom wieczne od majestatu boskiego przez tę benedykcyą zjednać pragną błogosławieństwo.

Od różnych Chrystusowych namiestników kościoł ten ojców Kapucynów wielu przywilejami i odpustami udarowany, wielkimi łaskami ozdobiony i poświęcony jest, kiedy w nim nietylko Feliks św. ustawicznymi słynie cudami, nietylko Kajetan św. uciekającym się do protekcyi swojej, osobliwie tym, którzy się przez niego Opatrzności boskiej zupełnie polecają, wielkie fawory i dobrodziejstwa świadczy, ale i sama najsw. Marya Panna Loretańska, Matka Boska, nikomu do siebie szczerem uciekającemu się sercem, łask i dobrodziejstw swoich nie odmawia. Uroczystość świętego Kajetana odprawia się co rok z odpustem zupełnym 7ma Augusti.

Kaplica zaś najświętszej Panny Maryi Loretańskiej *in contiguitate* z kościołem będąca, *ad normam* prawdziwego domku loretańskiego we Włoszech w prowincyi Marchii, w państwie papieskiem, wystawiona jest sumpstem znacznym, z szczodrobliwości wielmożnego jegości pana Albrychta Dębińskiego, konwentu oraz krak. oo. Kapucynów fundatora.

Tenże nieśmiertelnej pamięci fundator, pomieniony loretański domek tak *ab extra* osobami, jako też *ab intra* znacznym nakładem, *in ambitu* także ozdobną pikturą i kilką ołtarzami przyozdobił.

A jako w sereu tego pana większe coraz ku Matce Boskiej pomnażało się nabożeństwo i afekt, tak też coraz większej domkowi jej przyczyniał ozdoby i fabryki; wystawiwszy przystojną *cum omni suppellectili* zakrystyą, a co większa o poświęcenie jedno usilnie się starał, które *solemni ritu* odprawiło się w niedzielę

piątą po Wielkanocy. Statua zaś najświętszej Panny Maryi Loretańskiej, wprowadzona jest solenną i dosyć piękną akkomodowaną procesją, z kościoła świętej Anny, przesławnej akademii krak. wiele dla Matki Boskiej z wrodzonej miłości ku królowej swojej polskiej natenczas czyniącej.

Nie przestaje i teraz też polskie syny pielęgnująca matka przesławna akademja krakowska czcić i wenerować Matki Boskiej najświętszej Panny Maryi Loretańskiej nieustającym nabożeństwem, kiedy uroczystość konsekracji domku jej corocznie *solennissime et devotissime* z całą frekwencją swoją przy kazaniu ranniejsem i panegirycznej poobiedniej oracyi, *faventissimo utrisque ab exedris ore* celebrować i enkomizować godnemi zwykłą tytułami. *Postremo* w tejsze kaplicy najświętszej Panny Maryi Loretańskiej w każdą sobotę *ad intentionem* wielmożnych ich mściów panów fundatorów msza święta wotywa z rana, wieczorem zaś litanie loretańskie z wystawieniem przenaświętszego Sakramentu i suplikacyami odprawuje się na wiekiustą cześć i chwałę Boga w Trójcy świętej jedynego i przenaświętszej Panny Maryi, królowej polskiej.

## 62. Kościół Bożego Miłosierdzia.

Kościół pod tytułem Miłosierdzia Bożego przy Krakowie na Smoleńsku, między Wisłą i Rudawą zdawna jest zmurowany, o którym że żaden nie pisał, ktoby jego patronem i fundatorem był: przeto ja taką o nim pewną daję relacyą. Zmurowany jest sto lat przeszło, a nie mając ktoby o nim zawiadował, przyszedł do wielkiego spustoszenia. Pobożny jednak obywatel miejsca tamtecznego, niejaki Jakób Smukała cieśla zawiadował o nim i poprawiał, a gdy miał umierać, żony swojej prosił, żeby go w tym kościele pochować kazała, tę mając nadzieję, że tego miejsca Pan Bóg nie zapomni. Uczyniła to ona, i nadto w każdy poniedziałek mszą ś. za te dusze, których tam ciała leżą, odprawiać kazała, o nim aż do samej śmierci miała staranie. Po-

tem przed lat dwudziestą kilka, jeden kapłan z liczby spowiedników zamkowych, mając swoje nabożeństwo do tego miejsca, a widząc kościół spustoszony, począł myśleć o murowaniu nowego; jakoż co z większego jest już wymurowany z jałmużny ludzi pobożnych. Kiedy zaś tenże i o budowaniu szpitala zamyśla a miejsca nań nie znajduje, wtenczas (dziwna rzecz) jeden jurysta Jan Dłuski z grodu krakowskiego oddaje mu pewne prawa, w księgach ziemskich i grodzkich krakowskich znalezione, które dają znać, że Jan Żukowski z Bystrzyce, roku 1543 u Jana Myszkowskiego z Mirowa, w Krakowie na sejmie, kupiwszy dwór Smoleńsk nazwany (od którego nazwiska tamto przedmieście Smoleńskiem się i teraz zowie), kazał przed nim kościół zbudować, dając mu tytuł Miłosierdzia Bożego, a dwór na szpital obrócić; czego że po jego śmierci powinni nie uczynili, i owszem sobie go przywłaszczyli, tenże kapłan za dozwoleń i rozkazaniem j. m. ks. Piotra Gębickiego szczęśliwie panującego, posesory miejsca tego pozwał, i dekret w trybunale lubelskim otrzymał roku 1646. Czytając tę fundacyą pilnie uważałem, że ten pobożny fundator, swemu kościołowi i szpitalowi dawa za patrony osoby pierwsze miasta tego stólcznego, a osobliwie za najwyższego obrońcę j. m. ks. biskupa krakowskiego, na ten czas będącego, *sede vacante* kapitułę krakowską, rektora akademii krakowskiej, burmistrza i radę krak., i pasterza ich ks. plebana Panny Maryi w rynku. Inaczej ja rozumieć nie mogę, tylko, że miastu temu i jego obywatelom, daje za patrona Miłosierdzie Boże, za co Pana Boga chwalać, mielibyśmy prosić, aby modlitwy naszej i miłosierdzia od nas nie oddalał na wieki. Ma też ten kościół świętych relikwie z Rzymu za pewnem świadectwem, i za pozwoleniem ojca świętego Urbana VIII, ze cmentarza Kalixtego wzięte, a przez pana Hiacynta Waxmana starostę lipowieckiego temuż kościołowi darowane, których świętych są te imiona: Teodora, Gencyana, Justej, Antoninej, Larga, Relata, Dezyderego, Felicjana, Felicjssyma, Konkordego, Klaudyi i Manswecyi, których modlitwom żeby się ludzie chrześcijańscy zalecali, i one czcili, ojciec święty

pozwała. Ma też odpusty zupełne na ś. Krzyż w maju, od ojca ś. nadane. Przy tym kościele ludzi w powietrze zmarłych, i ubogich sumptu na pogrzeb nie mających, bardzo wiele leży, za których mszą ś. w każdy tydzień, jedna pobożna wdowa wiecznemi czasy fundowała. Za co Pan Bóg w Trójcy świętej jedyny, niechaj będzie pochwalony na wieki, a da zapłatę miłosierdzie czyniącym.

### 63. Kościół świętego Augustyna.

Ten na Zwierzyńcu przez Jaxę z domu Gryfów roku 1162 zmurowany, a potem przez Gedeona z tegoż domu biskupa krakowskiego prowentem kościoła ś. Salvatora opatrzony; przy tym jest zakon paniński ś. Norberta patryarchy Premonstratensów, pod regułą ś. Augustyna żyjących. Teraz ten kościół *de novo* jest kształtem pięknym i wesołym wymurowany, za staraniem panny Doroty Kąckiej ksieni tutecznej, dawno zmarłej. Ma ten kościół apartamenta piękne i kosztowne, ma i bractwo Najświętszej Panny Różańca ś., jest i drugie ś. Anny, i trzecie w tym kościele stare Przenajświętszej Trójce z odpustami wielkimi, wszystkie uprzywilejowe i ubogaczone. Leży tu ciało bł. Bronisławy, panny tegoż zakonu, o której historye wspominają, iż widziała duszę ś. Jacka do nieba prowadzoną od aniołów; także i bł. Judyty Krakowianki, wielkiej świątobliwości panny, wslawionej cudami, która umarła roku 1255 dnia 9 marca. Ma ten kościół relikwii świętych niemało, a mianowicie w srebrnej na też zrobionej skrzynce, których tam niemało jest, z napisem imion. Zakon ten kwitnie w obserwancyi reguły, w nabożeństwie, w czujności wielkiej, za staraniem panien przełożonych. Ma też swego proboszcza tejsze reguły co i panny.

## 64. Kościół świętego Salvatora Przemienienia Pańskiego.

Farny to kościół przedtem był, ale przeniesiony do klasztoru; jednak odprawują tu swoje pogrzeby parafianie. Kościół ten najprzód był zbudowany od Piotra Dunina z Skrzynna, człowieka cnót wielkich i świętobliwości. Ten b. Piotr *comes de Skrzynno* zbudował na cześć i chwałę bożą kościołów 77 po różnych miejscach w królestwie, któremu *una reginarum pessima* oczy wyłupić i język urznąć bez przyczyny kazala, jednak potem przez pięć lat z łaski pańskiej dobrze widział i mówił. O tym Piotrze szerzej kronikarze piszą, jego cnoty święte wychwalając. O tym kościele niektórzy mówią że był przedtem pogańskim, a teraz z gruntu za staraniem panny ksieni Kąckiej wymurowany. Przed laty miał ten kościół Krucyfix wielce cudowny, o którym ta jest historia, że jest przysłany z Morawy pierwszemu w Polsce chrześcijańskiemu książęciu. To książę tenże Krucyfix na tem miejscu z wielkiego nabożeństwa w szatę kosztowną, koronę złotą, i w trzewiki perłami haftowane ubrawszy, zostawił, do którego skrzypek grać piosnki swoje nabożnie chadzał; temu skrzypkowi ten Krucyfix trzewik drogo zrobiony ze swej nogi spuścił, i dał na poratowanie ubóstwa jego; o czem potem frasunek miał, lecz Pan Bóg niewinnego prędko wybawił, bowiem mu ten trzewik wzięto, i Krucyfixowi oddano. Szrypek pod Krucyfixem powtórę grając nabożnie, który przy wielu ludziach od Ukrzyżowanego powtórę trzewik otrzymał, o którym tradycya jest, że ten wzwyz mianowany Krycyfix wzięty jest do Włoch do Syrolu mila od Loretu, przy którym wiele cudów Pan Bóg ludziom od niego łaski i miłosierdzia żebrzącym pokazuje; jest tu tego wizerunek.



## 65. Kościół świętej Małgorzaty i Judyty.

Ten zbudowany na pagórku pięknym, odprawują tu nabożeństwa jako i w inszych, zawiaduje nim także panna ksieni zwierzyńiecka, ma swoje odpusty.

## CZWARTA CZĘŚĆ OPISANIA KOŚCIOŁÓW

przyłączonych do krakowskich od im. księży biskupów krakowskich od lat kilkudziesiąt.

### 66. Kościół świętych apostołów Piotra i Pawła na Tyńcu.

Gdzie zamek był przedtem na górze pięknej skalistej, pod którą Wisła płynie, teraz jest klasztor wielkiego patryarchy i ojca wielu zakonów Benedykta ś., który Kazimierz pierwszy król polski fundował. Ten albowiem w zakonie tegoż wielkiego patryarchy Benedykta ś. w klasztorze kluniaceńskim we Francyi leżącym, profesem i dyakonem będąc, potem dla wielkich ucisków i najazdów nieprzyjacielskich, które na koronę polską przez siedm lat podczas *interregnum* przypadły, za uproszeniem i otrzymaniem od Benedykta IX stolice apostolskiej na ten czas rządzącego dyspensy, wzięty był z klasztoru tegoż na królestwo polskie, i roku 1041 pomaszczony; dla czego chcąc się wdzięcznym pokazać dobrodziejstw wziętych od majestatu boskiego, umyślił klasztor założyć braci Benedykta ś. (jako o tem wspomina Długosz kronikarz polski), że *satagens crebra revolutione mentis Creatori et Propitatori suo, pro susceptis beneficiis aliqua facere responsura, religionis quondam suae et professionis sacratum D. Benedicti ordinem, qui eum in lege divina erudierat, monasterium decrevit fundandum*. Jakoż za uspokojeniem państwa swego, we dwie lecie na znak wychowania swego, przyzwawszy ich dwunastu z Kluniaku, w którym sam był zakonnikiem, miejsce im to podał, i na niem klasztor zbudował, aby się w nim służba i chwała boża we dnie i w nocy, na

wieczne czasy nie ustając, odprawowała. Między którymi przybył on wielki w świątobliwości zakonny brat Aaron Francuz, a ten najpierwszym opatem będąc, potem wzięty jest na arcybiskupstwo krakowskie, które szczęśliwie przez lat 13 rządząc, na tejże godności żywota w wielkiej świątobliwości dokonał. Roku 1071 pochowany jest w katedralnym kościele krakowskim. Tenże klasztor król Kazimierz I wielkimi dochodami i majątnościami nadał i ubogacił, których teraz bardzo wiele odpadło (jako pisze Długosz). *Et licet monasterium Tynecense centum villis a Casimiro I rege Poloniae fuerit dotatum, nequitia tamen et avaritia humana, insuper negligentia praesidium, diminutum fuit*; jakoż dotychczas się to pokazuje, gdy *ex possessione saecularium, bona Deo et ecclesiae consecrata, ac piis manibus benefactorum dedicata*, dotąd windykuje. Przy tymże kościele mieszka niemały poczet zakoników, pod tegoż regułą wielkiego patryarchy Benedykta świętego hołdując, we dnie i w nocy nabożeństwa pilnując, ustawy zakonne we wszystkim obserwując, i miłosierne uczynki zjednoczone z ludzkością i skromnością, według reguły różnym peregrynom przychodzącym czyniąc. Kościół ten niedawnemi czasy wespół i z klasztorem, renowacją a prawie z gruntu reformacją od ś. pamięci j. m. ks. Stanisława Łubińskiego, biskupa łuckiego, podkanclerzego koronnego, administratora opactwa tynieckiego, brać począł, któremu nie przestają ozdobnej struktury dodawać ich mm. księża administratorowie z szczerobliwości swojej, a zwłaszcza dawniejszemi czasy administrator tegoż opactwa, przewielebny j. m. ks. Stanisław z Bużenina Pstrokoński, biskup chełmski, któremu nie tylko ołtarzem nowym wielkim dekoru przydawszy, ale i innemi mniejszemi pięknie przyozdobiwszy, lecz i w zakrystyi ornamentu przyczyniwszy, kielichem szczerozłotym bardzo kosztownej roboty onęż ubogacił, fabryki klasztornej dormitarzami i strukturą kończyć nie zaniechał. Relikwii świętych w tym kościele jest bardzo wiele od stolice apostolskiej nadanych, i za dozwoleń jej z Rzymu wywiezionych, a niedawnemi czasy od j. m. ks. Mikołaja Mieleckiego, profesa tegoż zakonu a opata

tynieckiego, w Rzymie uproszonych, któremi bardzo jest ubogacony, a mianowicie drzewem Krzyża ś., sztuką suknie nieszytej Chrystusa Pana, kamień z kolumny u której był biczowany, jeszcze i ze Krwią Zbawiciela naszego; znaczne także relikwie wielkich apostołów Piotra i Pawła ś. i włosy z głowy księcia apostolskiego etc. etc. i innych bardzo wiele, których by tu długo opisować. W tym kościele jest kaplica Panny najśw. w której oltarzu jest obraz tejże Panny Najświętszej dziwnej piękności, u którego doznają ludzie łask i dobrodziejstw, co same tabliczki i wota srebrne wyświadcza. Tenże obraz jest uprzywilejowany za dusze zmarłe od stolice apostolskiej. Przy tym kościele na różnych miejscach leżą ciała wielu pobożnych i świątobliwych zakonników, lecz osobliwie w kapitularku na ambicie, między którymi jest wiele w świątobliwości znacznych, mianowicie Jędrzeja opata, Mcisława i Grzegorza kapłanów, i innych wiele. Z tych ciał i innych częstokroć wielka wonia wychodzić zwykła, a zwłaszcza *in Augusto*, jako się trafiło w roku 1636, gdy ciż zakonnicy posłuszeństwo ś. oddawali najjaśniejszemu królowi Ferdynandowi, polskiemu i szwedzkiemu królewiczowi, na ten czas administratora opactwa tegoż przy bytności wielbnych ichmściów prałatów kapituły krakowskiej. Żyją ci zakonnicy w wielkiej pobożności, pokorze i zobopólnej miłości, wiedząc, iż *humilitas est mater omnium virtutum*; a wedle apostoła: *Finis praecepti charitas est*. Dla tegoż z miłości przeciw fundatorom swoim i dobrodziejom, pamiątkę ich na każdy dzień czynią, Kazimierza króla i Judyty, i innych dobrodziejów swoich, według rejestru codziennego przypadających, za których co dzień mszą ś. przed wielkim oltarzem odprawują. W tymże klasztorze na dzień i święto apostołów Piotra i Pawła świętych (29 Junii) rozdają gościom przychodzącym chleb nowy, na których święto zewsząd wielki konkurs ludzi bywa.

## 67. Kościół najśw. Panny Wniebowzięcia,

NA GÓRZE SREBRNEJ, ALBO BIELANY RZECZONY.

Mila od Krakowa ten kościół jest pospołu z klasztorem, zakonników albo raczej pustelników Kamaldulensów nazwanych; ci są synowie ojca świętego Romualda, pod regułą świętego Benedykta żyją, kwitnie w wielkiej obserwancyi zakonnej, mięsa nie jadają, w osobnych celach obmurowanych mieszkają jako pustelnicy, pewnych czasów milczenie podług swoich ustaw zachowują, pielgrzyny przyjmują, i inszych potrzebnych z wielkiem poszanowaniem ludzko podejmują, ubogaceni odpustami i relikwiami świętych bożych, osobiwie na koronkę Pana Jezusa mają od różnych ojców świętych nadane indulgencye, to jest: drzewem Krzyża ś., Pawła apostoła, świętego Stefana, świętego Stanisława, świętego Wawrzyńca, świętego Sebastjana, świętego Maksymiliana, świętego Kandyda, świętego Kornelego, świętego Aniceta, świętych Kosmy i Damiana, Seweryna, świętej Krystyny panny, świętej Maryi Magdaleny relikwiami, i inszych w partykułach mniejszych niemało. Tego zakonu byli oni święci męczennicy, których ciała odpoczywają w Kazimierzu miasteczku w Wielkiej Polsce w kościele ojców Bernardynów; tych imiona są te: święty Benedykt Jan, Mateusz, Izaak, Chrystynus męczennicy, i święty Barnabasz wyznawca, święto ich obchodzą 12 listopada; z tegoż zakonu i on święty apostoł i męczennik ruski był Bonifacyusz, który tamże króla ruskiego do wiary katolickiej przywiódł, i z nim wielu inszych, tam też koronę męczeńską wzięła zapłatę od Pana Boga. Przy tym jest też *altare privilegiatum perpetuum* na wybawienie dusz z czyśca na każdy dzień. Ten kościół i klasztor fundowany jest od pana Wolskiego, marszałka niegdy koronnego, człowieka wielkiej pobożności, roku 1610. Poświęcony roku 1642 dnia 14 września. Płci białogłowskiej do kościoła nie puszczają, tylko trzy razy w rok. Są też także i stacye rzymskie ołtarzów siedmi z odpustami.

## 68. Kościół świętego Wacława w Mogile.

Klasztor jest przy tym kościele, nazywa się właśnie *Clara Tumba*, zakonników Cystercyensów, ci każdy dzień niemal w każdą godzinę Pana Boga prosząc, żyją w wielkiej czujności i obserwancyi zakonnej, są prawymi naśladowcami ojca swojego Bernarda świętego. Mają w swym kościele obraz Chrystusa Pana albo Pasyą sławną wszystkiemu Krakowowi i inszym postronnym ludziom, dla cudów, które przy tym obrazie Pan Bóg czynić raczy. Mają przezacne relikwie świętych pańskich, to jest: głowę świętego Donata i Erazma biskupów i męczenników, i Teodora żołnierza i męczennika, świętego Wawrzyńca niemal ręka cała, kości napalone, znak wielkiego męczeństwa, także i świętej Agnieszki panny i męczenniczki dobrze znaczna relikwia, i inszych świętych relikwij bardzo wiele znacznych jest, jako goleni, ramiona, palce, żebra, grzbiety, zęby, i inszych wiele członków, których poważna starożytność imion nie wyraziła. Jest i kościół farny świętego Bartłomieja, który także ma swe odpusty i relikwie świętych bożych.

## 69. Kościół najś. Maryi Panny Nawiedzenia

i św. Wojciecha arcybiskupa gnieźnieńskiego

**w Staniątkach,**

przedtem reguły świętego Benedykta zakonnika.

Ten kościół zbudowany i fundowany od błogosławionego Klemensa *de Rusca*, z dozwoleń Innocentego papieża, roku pańskiego 1253, przy którym klasztor fundowany jest od tegoż Klemensa dla pańien zakonnych reguły ś. Benedykta. Kwitnie ten zakon w zachowaniu reguły swojej, w nabożeństwie pilnem i w czujności zakonnej, za rządem i sprawowaniem szczęśliwem przewielebnej jejmości panny Anny Cecylii Trzczińskiej, ksieni na ten czas staniąteckiej, a za pomocą

i pracą powierzonego sobie urzędu szafarskiego jejmości panny Katarzyny Agnieszki Swichowskiej, tegoż klasztoru pracowitej ekonomki, także i inszych wielu panien tegoż zakonu różnych oficyałek, ale mianowicie jejmości panny ksieni wyżej mianowanej, za której staraniem ten klasztor prawie z gruntu wymurowany, i kościół wszystek reformowany. Jest przy tym kościele bractwo Różańca świętego Najświętszej Panny. W nimże odpoczywają ciała fundatorów świętych, to jest: błogosławionego Klemensa hrabie z Rusce, kasztelana krakowskiego, i błogosławionej Reclawy małżonki jego, w roku pańskim 1269 pogrzebione. Byli to rodzice błogosławionej Wisennei ksieni pierwszej staniąteckiej, która umarła roku pańskiego 1289 i w grobie wybudowanym, z kościoła do zakrystyi przez mur przechodzącym, wespół z rodzonym bratem swoim Dojutrkiem nazwanym, jeszcze niemowlątkiem, z wielką czcią pochowana przy ciałach rodziców swoich, gdzie widywana jasność wielka bywała nad grobem ich niektórych czasów. *Cromer. lib. 4.* Ma te relikwie świętych bożych znaczne: Świętego Maurycego, świętego Placyda wyznawce i inszych w mniejszych partykułach, także i znaczną partykułę Krzyża świętego, ma i odpusty pewne dni pewnych.

# A B R Y S

teraźniejszego kościoła

## KOLLEGIATY ŚWIĘTEJ ANNY W KRAKOWIE,

DO PRZESŁAWNEJ AKADEMII TUTEJSZEJ NALEŻĄCEGO,  
NIE MALARSKIMI KOLORAMI ODMALOWANY, LECZ  
HISTORYCZNYM PIÓREM STOSUJĄC SIĘ DO DELINA-  
CYI NIEGDYŚ JMCI KS. M. ANDRZEJA BUCHOWSKIEGO,  
FILOZOFII DOKTORA, MATEMATYKI PROFESORA, KO-  
LEGII WIĘKSZEGO I TEJŻE KOLLEGIATY KANONIKA,  
SZCZUPLEJSZĄ JEDNAK NARRATYWĄ KRÓTKO ADUM-  
BROWANY, ROKU PAŃSKIEGO 1744.

---

Przed strukturą teraźniejszego znajdował się przed-  
tem akademicki kościół pod tytułem także św. Anny  
wystawiony, starożytnością swoją, wprowadzeniem do  
niego akademii, wiela ciał sług bożych *in opinione  
sanctitatis* zeszyłych tu pogrzebionych, łaskami ś. Anny  
samotrzeciej słynący, najjaśniejszego króla polskiego  
Jana III ztąd pod Wiedeń dla uwolnienia państw nie-  
mieckich od tureckiej potencji ciągnącego pobożną  
wizytą *ex voto* do grobu błogosławionego Jana Kan-



tego, przy którym na tę wojenną ekspedycją brał błogosławieństwo, wsławiony (które racye niektórych akademików tamowały *vota* do erekeyi nowego kościoła, raczej konserwacyi starożytności żądających), lecz daleko szczuplejszy, który licznych naówczas konkursów ludzi na zawdzięczenie odebranych dobrodziejstw przez przyczynę błogosławionego Jana Kantego, albo o otrzymanie łask nowych tu się do jego grobu udających, objać nie mógł, jako też wielkiej studentów liczby, którzy do tutejszej akademii po nauki i dobre obyczaje, nietylko z polskich, ale też z poblizszych prowincyj, jako to: z Węgier, z Śląska, z Morawy, z Luzacyi, z Prus, w znacznej frekwencyi wtenczas gromadzili się, a według dawnego zwyczaju, który dotąd trwa, na kazania, kwartalne nabożeństwa, jakie czterykroć do roku generalnie za wszystkich fundatorów, dobrodziejów i protektorów żywych i umarłych, za szczęśliwe sukcesu najjaśniejszych królów, książąt, senatorów duchownych i świeckich, stanu rycerskiego, i za całość najwyższej rzeczypospolitej zwykły się odprawiać, tu się schodzić powinni. A więc te i tym podobne przyczyny do murowania terazniejszej bazyliki, na jaką się zapatrujemy, stany akademickie *motivum* podały, na co po długich kontrowersjach, po wielu konsultach, stał się jednostajny konsens do podania nowej planty ichnografickiej na przyszłą strukturę.

Ponieważ zaś znajdował się na ówczas w Polsce u dworu jaśnie oświeconego księcia s. r. j. Stanisława Lubomirskiego, marszałka w. k. zawołany w malarskiej nauce i w architekturze zalecony, niejaki szlachetnie urodzony Tylman, tyła dowodami swej nauki wsławiony, który podał mapę z obiema facyatami reprezentującą kościół w Rzymie świętego Karola Boromeusza, nacyi hiszpańskiej, na której mapie ponieważ niektórych animadwersyj nie dostawało, zaczęli deputowani na to niektórzy biegli i na architektonii dobrze się znający tutejszej akademii profesorowie to wykorygowali, i przydali co było potrzeba, i tak wystawili pierwszą plantę w krzyż terazniejszej bazyliki na wzór bazyliki rzym-

skiej s. *Andreae de Valle*, która od całej akademii akceptowana i aprobowana.

A przeto roku p. 1689 dnia 22 maja za rządów w kościele katolickim ojca św. Innocentego XI, za panowania w królestwie polskim najjaśniejszego i niezwyciężonego Jana III, biskupią ręką j. o. jw. jm. ks. Jana Malachowskiego biskupa krakowskiego, księcia siewierskiego, kanclerza i protektora akademii, przy wielkiej znacznych gości frekwencyi, przy kazaniu i wydanym *in lucem* panegiryku, według dyspozycyi aprobowanej mapy, pierwszy węgielny kamień z niewypowiedzianem każdego ukontentowaniem, z wszelkiem serc rozweseleniem poświęcony, i na tę którą widzimy, cudną strukturę, szczęśliwie założony.

Po założeniu węgielnego kamienia według ichnograficznej planty, zaraz kładziono fundament, wysokość mający na łokci 14, szerokość na łokci 6, do czego wezwano pewnego lucemburskiego architekta, przy którego dyspozycyi gdy się pewne pokazały mankamenta i niepowetowana wynikająca szkoda, te racye wyperśwadowały stanom akademii do obrania jednego z między siebie dyrektora do zaczynającej się fabryki. Zaraz tedy obrano z zupełną władzą wielm. jm. ks. Sebastjana Piskorskiego, obojga prawa doktora i profesora, kanonika katedralnego krakowskiego, do tej funkcyi zdaniem wszystkich najsposobniejszego, żarliwego chwały boskiej promotora, w każdej akcji, w każdej dyspozycyi męża doskonałego, do wybornych struktur praktyka i mądrego architekta. Na którym w niczem nie zawiedzione całej akademii intencye i prognostyki; albowiem przyjąwszy z prawdziwą chęcią pomienioną nową fabrykę dyrekcyą, wszelkiej rady i rostopności, całego zdrowia i życia przykład, wszystkę azardował fortunę, ażeby dzieło nieśmiertelnej chwały tak jako należy następującym wiekom wystawił; do czego wszystkie swoje obrócił myśli, zabiegi i starania, dobrawszy sobie według upodobanego gieniuszu swego zachwalonego architekta, szlachetnie urodzonego Franciszka Salarego, który wzwyż namienione errory szczęśliwie wykorygował, lubo z niemalą opóźnienia czasu i na to łożonych expens szkoda.

Prędko jednak przy nieustannej wielm. jm. ks. dyrektora fabryki attendencyi zewsząd w górę wyniesione mury; lecz skarb i pobożne *legata* od dawnych składowane akademików wcale zmały, ponieważ je częścią demolicya starego kościoła, częścią tak głębokie i szerokie fundamenta, częścią korektura błędów pierwszego architekta wyniszczyła. Ledwo już do odwleczenia kontynuacyi zaczętej fabryki nie przyszło. Świątobliwy zaś dyrektor zupełną w providencyi Pana Boga wszechmogącego pokładał nadzieję, na której się nie zawiodł.

Albowiem przykładem pobożnego życia swego tak zachęcił różnych dobrodziejów serca, i to *activitate* i powagą swoją u wielu wyrobił, że znaczne largicye pieniężne pomocy i obfite jałmużny z pobożności swojej nad spodziewanie złożyli, tak dalece, że pryncypalniejsze potrzeby (co było w wielkiem u wszystkich podziwieniu) były doskonale ułatwione. A w szczególności mówiąc, te łaskawe beneficencye czynili: najjaśniejszy i niezwyciężony Jan III król polski; jaśnie oświeceni, jaśnie wielmożni jm. ks. Stanisław Szembek prymas i arcybiskup gnieźnieński; Jakób Zadzik, który znaczną na to legował sumę; Jan Małachowski, Kazimierz Łubieński, biskupi krakowscy; książę Hieronim Lubomirski kasztelan krakowski, hetman w. k.; Józef Myszkowski margrabia pińczowski, kasztelan sandomirski, fundator akademii pińczowskiej; Franciszek Szembek, kasztelan kamieniecki; Jan Wodzicki, podczaszy warszawski; jaśnie oświecone, jaśnie wielmożne Anna Potocka, kasztelanowa krakowska, hetmanowa koronna; Teofila Lubomirska, marszałkowa nadw. kor.; Anna Małachowska, wojewodzina poznańska; Elżbieta Sieniawska, wojewodzina belska, hetmanowa koronna. A zaś z prześwietnej kapituły krakowskiej dobroczynnością swoją na wieczną zasłużyli pamięć tej bazylice wyświadczoną: jaśnie wielmożni, wielmożni jm. ks. Gaspar Cieński dziekan, Jan Pokrywnicki proboszcz i refer., Władysław Opacki archidyakon, Jerzy Morski dziekan włocławski, kan. krak., Władysław Przerembski, Jan Komecki, Łancucki, Marcin Winkler, Piotr Pracliewicz kanonicy krakowscy, Władysław Przerembski, Jan Komecki. Dla skrócenia zaś te-

rażniejszej narratywy nie wspomina się szczerobliwej munificencji wielu różnych ichmościów duchownych i świeckich, dam i panów, o których dosyć obszernie *nominatim* wspomina na końcu w swoich kazaniach w. jm. ks. Sebastyan Piskorski, dyrektor terażniejszej fabryki, i między innymi osobliwszy dobrodziej, który własną fortuną rzemieślnika podejmował. I o tem się tu także milczy, co wyłożyła akademia krakowska ze skarbu swego przez czas długi zgromadzonego, jako z dóbr kilkoletne dochody na to odłożyła, jako partykularnie wszystkie kolegia i wielu doktorów i profesorów *de privato peculio* ochotnie potrzeby budownicze suplementowali. Gdy tedy przy tak obfitych kolektach to chwalebne dzieło szło pięknie w górę, i pomieniony fabryki dyrektor wszelkiej przy ustawicznym dozorze przykładał pilności, do czego taką miał we wszelkich dyspozycjach rozeznaną rostopność, że mu to każdy przyznawał, iż co czynił, to według rady samego Pana Boga czynił.

Był także o to wielce starający się, ażeby wcześniej dostatek materyałów przysposabiać. Dla tego z pobliskości wielu cegieł, piasku, wapna dobrze utemperowanego, kwadratowych kamieni do proporcji kolumn wyrobionych, do kapitelów i do innych ozdób, z gór myślenickich więcej jak o cztery mile na ambity u kolumn i facyaty kościoła, na filary, na całą kopułę, a drugie niezwyčajnej wielkości z sławnych gór pińczowskich, z marchionatu pińczowskiego, o mil dziesięć od Krakowa sprowadzono. Gipsem w ten sam czas z opatrności boskiej znalezionym, gdy do sztukateryi potrzeba było, dobra Tonie i Koniusza suplementowały. Marmur biały i rumiany w gruntach wielebnych panien zakonnych św. Jędrzeja reguły św. Klary, umyślnie przez w. jm. ks. dyrektora szukane i znalezione; tamten góry miasteczka Skąły, ten zaś góry regulickie subministrowały, a zaś czerwone z Chęcina, a czarne z Czerny zwożono. Insze zaś, które się tu widzieć dają, umysł szlachetnego Balcera Fontany sztukatora elaborował.

Takowych zaś materyałów taka się znajdowała obfitość, że patrzącym na nie zdawało się, jakby to nie

jeden kościół, lecz całe jakieś święte miasto Bogu najwyższemu na ziemi wystawiać zamysłano. A przytem koło wyrabiania tak przysposobionych materyałów ani młoty, ani kielnie, ani windy, ani kluby, ani tragi, ani klamry, ani topory, ani insze instrumenta rzemieślnicze bynajmniej nie próżnowały, lecz każde z osobna tygodniową miało wyznaczoną robotę; tak rostopnie to *negotium* akomodowane do praktyki robotników.

Wydawała się zaś wielka pilność w. jm. ks. dyrektora fabryki około sporządzenia wyrabiania pomienionych materyałów. Dla tego szukać go było albo w domu czyniącego dyspozycyę fabryczną, albo przy kamieniarzach uważającego ażeby według wyznaczonej formy wielkość, długość, aplikacyą miary pilnie uważali i zachowali, ażeby dłota tak jak należy aplikowali, ażeby linie ani zbyt głębokie ani zbyt płytkie wydrążali, albo przy wożących fürmanach upatrującego ażeby kamienie przez zaniedbanie jakie nie były wylupione, na wozach należycie układane, i jakby miały być złożone; albo przy mularzach, pilnującego ażeby na swoich miejscach, w angułach, koaptacya kamieni według reguł i węgielnic stała się. Pryncypalnie zaś to staranie zmierzalo najbardziej do wystawienia przyszłej kopuły, dla umocnienia tak angularnych filarów, które miały utrzymować całej następującej kopuły machinę, jako średnich stron w kościele, ażeby były gruntownie spajane. Dla tego pomienione filary pod kopułą z kwadratowych kamieni pod jeden kształt ciosanych, na wzór płaskatych kolumn są erygowane, jako też i insze poboczne filary przy kaplicach w ten sam sposób i także kwadratowym kamieniem ciosanym są wiązane. Co wszystko generalnie do nieustannego dozoru w. jm. ks. dyrektora fabryki z wielkiem umysłu roztargnieniem prowadziło, do czego nie nie excypując swojej osoby, rady, rąk i oka, i rozumnej dyspozycyi nie żałował.

Ta dozorna attendencya tem się bardziej wydawała przy stawianiu większej kopuły, które dzieło (za architektonią szlachetnie urodzonego Balcera Fontany stanęło) u całego świata nieśmiertelnej godne chwały, na czterech z ciosanego kamienia pilastrach, na niecałych albo

niejako obciętych wspierające się cyrkułach. Arcypiękna machina wielkiej całemu kościołowi powagi, wspaniałości, illuminacyi, szacunku, jak najdroższy dyament szczerzotemu sygnetowi przydająca, a tę prawie proporcją z całą bazyliką, jaką ma głowa w symetrii człowieka reprezentująca, wspaniałe to *opus*, które tym sposobem potrafiła ugruntować rzemieślnicza ręka, któremu wielkie zalecenie i estymacya sama nieprzyjazna potencya szwedzka, gdy je z swoim królem ciekawie lustrowała, przyznać musiała. Prawda że starodawne wieki z różnych nacyj gromadziły się do Rzymu dla obaczenia owego panteonu w cyrkularną figurę bożkom swoim od Agrypy tamże wystawionego, któremu się wydziwić nie mogły; lecz gdyby teraz dokument podobnej inwencyi nad watykańską świętych książąt apostolskich Piotra i Pawła bazyliką, tejże wielkości, tak wspaniałe, tak gruntowne obaczyły dzieło, nie inszeby podały zdania swoje, tylko to, że ludzkie dowcipy co raz lepiej a lepiej habitują się do większej doskonałości, i bardziej się w manufakturach swoich polerują. Watykańskiej podobna w kształcie i w postaci lubo nie w obszerności, reprezentuje magnificencyą kopuła na kościele świętej Anny erygowana, a ta w koło na bokach figurę osmangularną gładko wyraża, do której wierzch okrągły podługowaty według proporcji i potrzeby jest akomodowany, na wierzchu wystawiona lucerna, albo druga mała kopułka przezroczyta w takową dana figurę, i takowym cyrkularnym zasklepią wierzchem, i koroną przyzwójcie obtoczona. Na samym wierzchu położony okrąg, czyli jak pospolicie mówią bania miedziana suto wyzłocona, w której znajduje się pół talentu przedniej miedzi, albo *aeris atticci*, mająca krzyż wyzłocony, świętymi przeciwko najazdom ciemności piekielnych relikwiami drzewa Krzyża Najświętszego, świętego Joachima, oraz *Agni Dei* Innocentego XI zmocniony. Te zaś święte relikwie j. w. jmc. ks. Kazimierz z Łubna Łubiński, biskup herakliteński, sufragan i administrator biskupstwa krakowskiego, a potemże dyecezyi ordynaryjny pasterz, w sam fest Wniebowstąpienia Chrystusowego, który był dzień 17 maja, tam własnymi rękami

inkludował i zapieczętował. Stała zaś szczęśliwie ta bania na dokończonej kopule dnia 11 lipca, roku od stworzenia świata 5652, od narodzenia Chrystusowego 1703, od pierwszej najjaśniejszego Kazimierza Wielkiego na Kazimierzu erekcyi akademii roku 342, a przez niezwycięzonego Władysława Jagiellona do Krakowa z wielkimi przywilegiami wprowadzonej r. 303, na ten czas gdy rządził kościołem bożym Klemens papież XI, za panowania w polskim naszym królestwie najjaśniejszego Augusta II, roku owego gdy w Polsce czerwony złoty taką mający wagę, jaką ma pieniądz złoty w Holandyi, w cesarskiem państwie i w Wenecyi cekin miał pospolitą kurencyą złotych 15, talar bity złotych siedm groszy sześć, tyńf złoty groszy sześć. Co wszystko i z inszym przydatkiem, z inskrypcyą tamże dla potomnych wieków, inkludowano.

Gdy już z temi okolicznościami cała zakończona kopuła, i cały zasklepiiony kościół, zaraz konsultowano o dachu albo nakryciu jego. Byli takowi, którzy radzili ażeby według zwyczaju w Grecyi i we Włoszech praktykowanego, nie pokrywać kościoła, ile tak gruntownie wystawionego, tak mocno zasklepionego, co się zdawało być na długie przyszłe wieki zepsowaniu niepodległe. Przecież jednak przewyciężyła umysł jmei ks. dyrektora *fabricae* kraju tutejszego gruba i wilgotna konstytucya, jako też przez tyła wieków wszędzie wypróbowana praktyka, ażeby było przydane pokrycie kościołowi.

Minawszy tedy figurę od Krzyżaków wprowadzoną, lubo ta jest mocna i skażytności nie łatwo podległa, upodobał się kształt mody terażniejszej w figurę tryan-gularną, niewysoką, lecz przytępioną, albo jak ją nazywa *Euclides: isoscelicam obtusangulam*. A więc zaraz sprowadzono balki, płatwy, kozły, krokwy, ażeby na kościół weiągane i tam tak jak należy, przy pilnym na to dozorze jmei ks. dyrektora *fabricae* aplikowane były. Co gdy się doskonale stało, zaraz naówczas glinianą w karpiową łuszczkę dachówką, lubo teraz przy obfitej wielmożnych ś. p. jmei ks. Krupeckiego, także jmei ks. Marcina Waleszyńskiego, świętej teologii doktorów i pro-

fesorów, kanonika krakowskiego, miedzianą blachą został pokryty.

Gdy już tak wspaniale Bogu wystawione dzieło, potrzeba było pomyśleć o wewnętrznej jego a niepospolitej ozdobie, która im udatniejsza bywa, tem bardziej serca ludzkie do pobożności zachęca. Więc po różnych rozmyślach, po często czynionych radach, rezolwowany jmc ks. dyrektor *fabricae* jak najwyśmieniciej gipsowemi celaturami całe *basilicum opus* doskonale adornać. Minawszy tedy wielu zaleconych, zdało się do tej poważnej zabawy zaprosić niejakiego szlachetnie urodzonego Baltazara Fontany, dla ostrego dowcipu S. R. I. książęciu Lichtensteinowi biskupowi olomuckiemu wielce upodobanego, i wiela dowodami osobliwszych w sztukateryi rarytec zachwalonego. O czem listownemi rekwizycyami upewniony, wziął sobie za punkt całej chwały swojej, ażeby w tem stołecznem mieście, dawnością swoją, królów koronacją, sławną naukami i światłością wielkich mężów i doktorów akademią, częstą książąt, senatorów i innych panów, jako też z różnych państw i prowincyj osób frekwencyą, wypolerowaną obywatelów policyą zawsze sławnem i u wszystkich nacyj zaleconem, jako na oku całego polskiego świata, nieśmiertelność swojego dowcipu potomnym wiekom do zachwalenia i do naśladowania mógł zostawić. Dobrawszy tedy sobie do swego gieniuszu brata ródzonego Franciszka za koadjutora, z inszemi sztukaterami do Krakowa zjechał, intencye, miejsce pracy swojej zlustrowawszy, zrozumiał, i zaraz o inwencyą albo dyspozycyą przyszłej ozdoby, któraby według sposobności miejsca *acomode* aplikowana być mogła, upraszał.

Stosując się jego myśli jmc ks. dyrektor *fabricae*, na szczupłym prawda exemplarzu, lecz wielce przyzwoitą, podał inwencyą. Ta zaś inwencya była: Anna święta (pod której tytułem jak dawny kościół zostawał, tak i terazniejszy jej świętej dedykowany protekcyi), gospodyni Najświętszej Córce Maryi, z swym i Ojca Przedwiecznego Synem w domu swoim goszczącej, tajemnice zbawienia ludzkiego, od wzięcia natury człowieka aż do chwalebneho zmartwychwstania, znakami



apokaliptycznemi adumbrowane prezentuje, a oraz na ołtarzu Jezusa wnuczka swego, syna najgodniejszej jej córy Maryi pokornie adoruje, którego całą genealogią według ewangelicznej Mateusza ś. kroniki gieniusze niebieskie na zaforze całego kościoła patrzącym oczom wystawiają, oraz różne piktury, cudne cefatury, chwałę Pana Boga z ostatnich trzech psalmów Dawidowych symbolicznie wyrażają, insze zaś exornacye, które się nie kładą, niżej wspomniane będą.

Tę odebrawszy dyspozycyą j. pan Fontana, do jej wykonania zaraz pracy i umysłu rozsądnego przyłożył, zacząwszy dzieło swoje od exornacyi chóru mniejszego. Do czego pierwszy wstęp uczynił od ściany, która obadwa boki tegoż chóru węgielną złącza linią, gdzie około średniego okna patrzącego ku północy, wielce miłą uformował cyrkumferencyą, jakie się znajdują około wszystkich całego kościoła okien. Na wierzchu tej cyrkumferencyi ryty obraz Ojca Przedwiecznego, w pośrodku gieniuszów niebieskich wesóło wdzięczną symetryą nakłonionych, a na prawej stronie statwę Panny Najświętszej w kontemplacyach do głębokiej nachyloną adoracyi, a zaś po lewej archaniola Gabryela pozdrawiającego imieniem Trójcy przenajświętszej Maryą przyszlą Matkę Boską. Co wszystko bardzo dobrą proporcją, kształtem i przenikającym afektem, tajemnicę Zwiastowania reprezentuje. A ponieważ całe tegoż chóru podniebienie na trzy superficyalne arkusy jest podzielone, więc na pierwszym od angularnej ściany jest wyrażone poprzedzenie Ducha przenajświętszego do Maryi przy licznej świętych asystencyi, na trzecim narodzenie Syna Bożego, od pasterzów adorowane, na średnim zaś pokazuje wyborna piktura Wniebowzięcie Maryi Panny przez żywą ekspresją aniołów. Te wszystkie arkusy, kwiatami, owocami są wkóło przyozdobione, osobliwie cyrkumferencye nad oknami, między którymi na czterech superficyalnych częściach, do podobności, do adoracyi są akkomodowane wyborne mallowania, dwie zaś zostające gipsem inkrustowane. Przy fundamencie podniebienia na oknach wspierającego się tabulatury wyzłocone, czterech królestwa polskiego pa-

tronów, przez tyla gieniuszów gipsowych, jako też nad cyrkumferencyami czterech okien, a na superficyalnych częściach pod cyrkumferencyami dwóch, tak, że wszystkich wyzłoconych tabulatur dziesięć, reprezentują. Przydani są do tego aniołowie misternie wyrobieni na zoforze siedzący, którzy antenatów Chrystusowych według ciała pokazują tym porządkiem, że od rogu, gdzie epistolę przy mszy świętej śpiewają, zaczyna się pomieniona genealogia i tak się nierozdzielnie ciągnie przez zupełny ambit, albo zofor całego kościoła i kaplic poprzecznych aż do wielkiego ołtarza na drugą stronę, gdzie dyakoni ewangelią czytać zwykli, z piękną korespondencyą i miłem na to wejźrzeniem, ile że cały zofor kunsztownie nietylko gipsowemi inkrustacyami, lecz oraz różnemi kunsztownie pikturami exornowany. A to wszystko gieniusze niebieskie na schedach zawieszistych przez inskrypcye z świętej ewangelii arcywesolo reprezentują, kończy się zaś taż genealogia na pomienionem miejscu, na owych ewangelicznych słowach: *De qua Natus est Jesus.*

Zaczynam teraz opisanie wszystkich ołtarzów, a na pierwszym froncie ołtarz wielki fundacyi jmc. ks. Krzysztofa Sowińskiego, świętej teologii doktora i profesora, dziekana świętego Floryana, męża wielkich zasług, różnych kwalitet w akademii, którego chwalebna struktura i w tutejszych krajach rzadki exemplarz. Ten na sześć marmurowych gradusach ulokowany, a zaś na obu rogach cztery postumenta, a na nich cztery misternej inwencyi spiralne, albo toczone kolumny, z pięknie udatnemi kapitelami. Między pomienionemi kolumnami obraz Anny świętej Samotrzeciej, ręką królewskiego a wyśmienitego malarza jmc. pana Jerzego Eleutera stanu rycerskiego, malowany, jak drogi dyament w złotym sygnecie wydaje się. Dwóch serafinów widzieć na kapitelach kolumn, jako też na wierzchu ołtarza suto rozłożyste wyzłocone promienie, cherubinami arcykształtnie ozdobione, między którymi księga otwarta początek ewangelii świętego Mateusza zaczynająca na owych słowach: *Liber generationis Jesu Christi.* Na bokach zaś ołtarza dwóch cherubinów adoracyą czyniących, a

innych dwóch na murze inkrustowanych i oraz odmalowanych niebieskiej harmonii *insignia* przedziwnie wyrażają, co wszystko wielkiej powagi i niemniejszej ozdoby przydaje ołtarzowi. Przy samych rogach ołtarza, dwa erygowane kolosy, na których dwie statuy gipso-we, pierwsza świętego Wojciecha, druga świętego Stanisława biskupów polskich, męczenników i patronów całego królestwa, z piękną bardzo prawie jak żywą wyrobione expresyą, i ustawione tak, że na ich proporcjonalną wpatrując się symetryą, każdy do uwagi dalszych ozdób zachęca się.

Idziemy ztąd do kaplicy błogosławionego Jana Kantego, a tam jest nowe, jakiego dotąd cała Polska w swem państwie nie widziała dzieło, i oczy do patrzenia, i umysły do podziwiania, i serca ukochania zachęcające. Na którego ozdobę j. w. jmc ks. Kazimierz z Łubna Łubieński, biskup herakleceński, sufragan i administrator biskupstwa krakowskiego, a potem *loci* ordynaryusz, wielkich w kościele bożym i w ojczyźnie zasług, a niemniejszy w pobożności klient i kultor błogosławionego Jana Kantego, ze skarbu swego bardzo obfite łożył expensy, ażeby grób tego cudotwornego w królestwie naszym patrona, jakby tylko być mogło najlepiej przyozdobił. A ponieważ jmc ks. dyrektor *fabricae* na ten sam czas zaczętej struktury, co cudownej providencyi Pana Boga przypisać potrzeba, biały znalazł marmur, tego tedy samego na ozdobę zażyć pragnął, chcąc grobowi cudownemu czterema kolumnami na wzór tych, które na rzymskim Watykanie grób książęcia apostołów Piotra zdobią, majestatu przydać. Że zaś z owych gór mniejszych tylko sztuk dobywano, jakich na mensy do ołtarzów, na różne tabulatury, albo na odrzwia zażywają, przeto potąd takiej głębokości fosy szukane i z wielką expensą dobywane, pokąd miarą i wysokością swoją nie wystarczyły wysokości i mierze terażniejszych kolumn, co przy łasce boskiej stało się, albowiem owe niezmiernej wielkości z skały wykowane, żelaznemi wycięte klinami, przedziwnym wydzielone sposobem marmurowe sztuki, tę figurę, wspaniałość i cały kształt, jaki teraz widzimy, odebrały. Każda z tych kolumn

zamyka w sobie łokci 14 na zwyż, które z miejsca gdzie są rzemieślnicza wyrabiane ręką do Krakowa nie przez bramy, lecz przez miejskie mury sprowadzone, a potem na gruntownym fundamencie, na postumentach mozaiką miłym wzorem ufloryzowanych, w czterech rogach ołtarza, nie bez wielkiego podziwienia, ulokowane. Na kolumnach kapitele, ambity, zafory czerwonym marmurem ozdobione, na samych zaś kapitelach cztery statuy gipsowe, do proporcji takiego majestatu, a te reprezentują czterech Janów świętych: Jana Chrzciciela, Jana Ewangelistę, Jana Chryzostoma i Jana Damascena. Magnificencya tych kolumn i wysokość w naszych krajach niewidziana, rozumne oko, które się w cudzych narodach podobnych mogło napatrzeć struktur, do podziwienia pociąga, gdy uważa pilnie, że tak wysoko a bardzo gruntownie wyniesione, tak wspinalnie na wzór starodawnych kolosów i piramidów, bez żadnych ligatur ustawiono, w czem architektonicznej inwencji cud się wydaje.

Z takiegoż białego marmuru, który od tyla wieków przed okiem ludzkim był utajony, dopiero na tę samą potrzebę odkryty, nazywający się marmurem św. Salomei, od pustyni tej świętej dziewicy, ołtarz na czterech gradusach między pomienionemi kolumnami wystawiony z tą ostrożnością, ażeby dogadzając pobożności różnych osób, wygodne wkoło ołtarza przechodzenie zostało. Jest zaś wstawiony na tem samym miejscu, na którym z niewymowną całej akademii radością znaleziono cynową trunę, a w niej tę samą ziemię, w której święte kości od pozwolenia pierwszej elewacyi były zachowane. Na rogach mensy ołtarza cztery statuy doktorskie, cztery przedniejsze scyencye symbolizujące, w akademickich togach poważnym wyrobione kształtem, na swoich ramionach trunę marmurową, brzegi mozaiką, środki floresami adornowane mającą, reprezentują. W tej trunie insza znajduje się cynowa, a w tej trzecia bławatna; w obudwu skarb nad skarby tego kościoła, to jest nieoszacowany depozyt relikwii świętego patryarchy tam złożony, zamknięty i biskupią obwarowany pieczęcią. Nad trumną cherubi-

nowie w obłokach skrzydłami pokryci, promienie kształtnie rozrzucone i suto wyzłoczone utrzymują; sam środek tego światła apokaliptyczny osiadł Baranek, którego statua świętego Jana Chrzciciela z kolumny palcem pokazuje, a cherubin z pod promieni na schedzie owe słowa: *Et Lucerna ejus est Agnus*, wczem alluzya do życia świętego patryarchy, niebieskiemu Barankowi samemu Chrystusowi poświęconego i od tegoż samego swoje w Duchu oświecenia odbierającego. Antepedium oltarzowe z mozajki tak żywą mające kwiatów ekspresya, że częstokroć dziatki małeńkie z taką chęcią ich dotykać pragną, i tego płaczem wymagają.

Podniebienie tej kaplicy zdobią piktury, także frukta, kwiaty między cherubinami w większe i mniejsze cyrkumferencye ułożone. Na większej superficyalnej obszerności bardzo dowcipnie i wybornie jest odmalowane miłosierdzie Pana Boga, który św. doktora Kantego do widzenia błogosławionych, nieco odchyliwszy zasłony niebieskiej, przy asystencyi duchów anielskich z pompą wprowadza, a ztąd i zowąd między mniejszemi cyrkumferencyami wyrobieni cherubinowie, wyzłoceni, albo penzlem odmalowani, *insignia* prac akademickich, odzienie jakiego profesorowie zażywają, pilną czujność i w powierzonych sobie funkcyjach jego attendencyą symbolicznie wyrażają. Część poboczna superficyalna z prawej ręki, palmami, laurami, przy architektonicznej ozdobie wielce okazała, cudowne wody w mleko przemienienie z historyi życia wyjęte z tym napisem: *qui fecerit*, reprezentuje. Podobnym sposobem jest exornowana druga, lewa strona, która naprzeciwno pokazuje komentaryusz na ewanelią św. Mateusza z ewanieliczną inskrypcyą: *et docuerit*. Nad gzemsami przy fundamencie podniebienia znajduje się czterech łacińskiego kościoła doktorów, z prawej strony dwóch, z lewej dwóch. Na ścianie zaś poprzecznej wielkiej temu miejscu przydają powagi historye z dziejów apostolskich: pierwsza wizyi książęcia apostołów Piotra, druga nawrócenia św. Pawła; obiedwie cudną w sztukateryi ekspresyą wydane. Na tejsze samej ścianie pod gzemsem i zoforem są na wierzchu z gipsu kształtnie akomodowani cherubinowie, a pod

nimi poważna cyrkumferencya udatnym marmurem czarnym obwiedziona, także laurami, koronami, różnemi gałązkami przyozdobiona, mająca w środku konkame-racyą Montego ręką sławnego malarza odmalowaną.

Parastady albo filary w tej kaplicy różnemi exorno-wane piktur farbami, między któremi na lewej ścianie ów miłości ku nędzy bliźniego w błogosławionym Janie Kantym jest odmalowany dokument, gdzie zdjętą z siebie samego suknią, ubogiego dla nagości drżącego od mrozu okrywa, a na prawej tę samą suknią z rąk naj-świętszej Maryi Panny odbiera. Zafor zaś tym sposobem jak i w mniejszym chórze ozdobiony.

Naprzeciwno grobu bł. Jana Kantego jest kaplica św. Krzyża tak ustawiona, ażeby te dwie kaplice jak mocnemi barkami całemu kościołowi były, a będąc z nim jednej szerokości i wysokości, długość jego obie-dwie dzielą, między któremi trzyma sam środek wielka kopuła. Ta kaplica prawą stronę, jako też druga bł. Jana Kantego lewą utrzymuje. A przy tych pryncypalnych z obudwu stron po trzy kaplic z kopułami mniejszemi na bokach kościelnych, na wzór padewskiego kościoła św. Justyny, z osobliwszem patrzących ukontentowaniem znajduje się. Przeszedłszy tedy na tę prawą stronę ka-plice św. Krzyża, na której fundacyą pobożni dobrodzieje łożyli expensa, uważam w niej cały ołtarz na czterech marmurowych gradusach na samej poprzecznej ścianie ustawiony jest gipsowy, tajemnicę złożenia z krzyża ciała Jezusowego do zadziwienia pociągającemi statuami ozdobioną arcyważnie reprezentuje. W pośrodku ołta-rza z jednej strony przenajdostojniejsza Marya Panna omdlewająca, exces miłości Syna swego ku narodowi ludzkiemu z boleścią uważająca, łzami zalana, z krzyża złożone Syna swego najsw. utrzymuje ciało, a z drugiej św. Jan ewanielista dla żalów serdecznych niby w za-chwyceniu dziwując się stoi; ztąd cherubinowie wszyscy w smutku Chrystusowe całują i adorują rany, zowąd inni tryumfalny znak Krzyża św. ku niebu wynoszą, i do kompasyi nad śmiercią Zbawiciela umysły na tak żywą zapatrujących się expresyą skutecznie pobudzają. Na boku od ewanielii statua św. Weroniki, a na drugim

od epistoły bł. Longina, bardzo misterną wyrażone symetryą są wystawione; na brzegach zaś ołtarzowych cherubinowie wszechmocność boską zdadzą się opowiadać. Na wierzchu ołtarza są promienie na dłuź i na szerokość poważnie rozrzucone, obraz Ojca przedwiecznego litującego się nad okrutną śmiercią Syna jednorodzonego od hieroglifiku Ducha przenaświęt. między cherubinami; co wszystko jest suto wyzłocono, nad gziemś kościelny wyniesione. Na pobocznych zaś stronach od okna kształtni cherubinowie całą męki Syna bożego trajedyą w żalach reprezentują.

Na podniebieniu tej kaplicy chwalebna Wniebowstąpienia Chrystusowego tajemnica bardzo kosztownym odmalowana penzlem; a zaś przy fundamencie jego dwie figury męki Jezusowej w księgach starego testamentu znajdujące się. Pierwsza, gdzie Abraham Izaaka, jednaka swego, Bogu na ofiarę oddaje; druga, gdzie Mojżesz ludowi na pustyni od jadu grzechowego zarażonemu, węża miedzianego na drzewie wywyższonego pokazuje, na którego kto wejrzzał, ten uzdrowiony od zarazy został. Cyrkumferencye około tych piktur, gieniusze niebieskie, sztukaterską dyspozycyą bardzo dobrze są akomodowane. Pod gziemsem zaś i zofosem dwie także historye na dwóch ścianach są wyrażone: pierwsza znalezienia Krzyża św. przez św. Helenę cesarzową, druga podwyższenia przez Herakliusza cesarza.

Wedle tej św. Krzyża kaplicy jest insza, hojnym sumptem jm. księdza Piotra Orłowskiego, obojga prawa doktora i profesora, protonotaryusza apostolskiego, kanonika katedralnego krakowskiego, infulata tarnowskiego, o chwałę Pana Boga wielkiego zelatora, honorowi książęcia apostołów św. Piotra, a swego na chrzcie świętym patrona, dedykowana.

Ołtarz w tej kaplicy osobliwszym wystawiony kształtem i dosyć piękną architektoniczną zalecony dyspozycyą, mający w środku obraz cudnie odmalowany, na którym znajduje się historia o św. Piotrze w więzieniu jerozolimskim, z którego przez anioła od Pana Boga zesłanego, otworzywszy mu więzienie i ze snu obudziwszy, przez warty wyprowadzony został. Na bokach obrazu

dwaj cherubinowie nad tak cudowną Pana Boga sprawą, którą z książęciem apostołskim uczynił, dziwiają się. Nad obrazem niebieski gieniusz najwyższej w kościele Chrystusowym władzy Piotrowi powierzonej *insignia* pokazuje z podpisem słów pańskich: *Quodcumque solveris, erit solutum.*

Podniebienie niepospolitym jest adornowane mode-luszem; albowiem wyzłoconych cherubinów i insze celatury, jako to znaki kościoła Chrystusowego, symbola męczeństwa i powołania Piotrowego, to jest sieć, klucze, krzyż, w angularnych arkadach reprezentuje. Pierwszą ścianę piękna skulptura z expresją oddanej Piotrowi od Zbawiciela władzy nad uniwersalnym kościołem swoim przez podanie kluczy; drugą zaś, mając pierwszy cud Piotra św. z dziejów apostołskich wyjęty uzdrowienia ulomnego kaleki przy kościele Salomonowym leżącego, poważnie zdobi. Między arkusami filarów gieniusze niebieskie, zwyczajne Piotrowi przysłowia, jako to: *Amo te*, Kocham Cię, Panie; *Peccator sum*, Jestem grzesznikiem; *Non sum dignus*, Nie jestem godzien! opowiadają, przy wielce pięknej okrętów i siatek do samego fundamentu wyrobionych symetrii. Naostatek *antepedium* marmurowe, mozajką w kształtne kwiaty wybornie ozdobione.

Za tą zaraz znajduje się kaplica honorowi świętej Katarzyny panny i męczenniczki, jako *aatrae* filozofów i wszystkich uczących się patronki dedykowana, a nakładem jm. ks. Remigiusza Suszyckiego, obojga prawa doktora, archidyakona katedralnego krakowskiego, scholastyka łączyckiego, wielkiego ludzi uczonych estymatora, w naukach wypolerowanego męża, a w nich niegdyś najjaśn. polskich królewiczów Alexandra i Konstantyna dyrektora. W tej kaplicy jest wsparty na gradusach z czerwonego marmuru postawiony ołtarz, wiecznym opatrzony funduszem, statuę św. Katarzyny w cyrkumferencyi architektonicznej misternie wyrobioną mający. Na bokach dwie porfirowe jakby rozdwojone kolumny z rzadką inwencyą, a na nich miłego kształtu są lokowani cherubinowie.

Podniebienie tej kaplicy rozłożyste palmy, przy koncentach anielskich, duszę tej świętej panny do nieba



wprowadzających, splendor chwały niebieskiej od lucerny wynikający przy pikturach i celaturach wielce exornują. Na prawej stronie chwalebne pod Maxyminem świętej panny męczeństwo, a na lewej jej zaślubienie z Jezusem przy asystencyi chórów anielskich są farbami wyrażone.

Wewnątrz na filarach dwie statuy gipsowe; pierwsza świętej Barbary, druga świętej Agnieszki, pańien i męczenniczek, wielkiej powagi całej kaplicy przydające. Arkusy zaś między filarami inkrustacyami, pikturą, wyzłoceniem modnie i wesoło adumbrowane. Antepedium mozaika zdobi, mające w środku cyrkuł z udanego marmuru żyłami srebrnymi narzucany. Pomknąwszy się dalej ku drzwiom, jest trzecia kaplica, którą honorowi patrona swojego św. Sebastjana jm. ks. dyrektor fabryki wprzód niż insze wystawił własną dobroczynnością, a ta była pochopem kształtu terażniejszego kościoła, inszych kaplic. Wystawiony w tej kaplicy ołtarz w cyrkuł, naksztalt wieńca z obłoków niebieskich aż pod samo okno wyniesionego, cherubinami i inwencyą sztukaterską ozdobionego. Na bokach są dwaj cherubini w zadziwieniu i w żalach zostający nad okrucieństwem świętego męczennika, w rękę trzymający obraz jego, a nad obrazem aniołowie zwycięskie *insignia* św. Sebastjana z aplikacją do chwały jego wynoszą. Całe podniebienie cherubin wyzłocony z rozłożystą palmą poważnie napełnia. Prawa ściana historią świętego Alexego Rzymianina, lewa świętego Rocha wyborną skulpturą wyraża. Na filarach i arkusach znaki męczeńskie z życia jego wyjęte, piękną inwencyą odmalowane, powagi całej przydają kaplicy.

Ztąd przenosi się oko na drugą stronę do trzech kaplic wedle grobu bł. Jana Kantego erygowanych, procorecą swoją pierwszym trzema we wszystkim korespondujących. A najprzód zapatruję się na kaplicę św. Jana Chrzciciela, obfitą munificencyą jw. jm. ks. Przerembskiego, referendarza koronnego, scholastyka gnieźnieńskiego, kanonika krakowskiego, prawdziwego w promocyi chwały boskiej zelanta, fundowaną.

Ołtarz w tej kaplicy ma obraz, gdzie Jan święty chrzci Chrystusa, na kwadratowej obdłużonej tabulaturze, w niczem nie mający nagany, i od każdego ile znającego się na tem, dziwnie zachwalony. Obraz cały obtaacza piękna cyrkumferencya z udanego marmuru do wszelkiej proporcji akomodowana, a na bokach dwóch stoi bardzo wybornych cherubinów do modlitwy ułożonych. Podniebienie, filary, arkusy, gieniusze niebieskie, częścią gipsem inkrustowane, częścią kolorami odmalowane z niektórymi słowy, jakie święty marszałek Chrystusów mawiał, jako to: *Non Elias*, nie jestem Eliaszem, *non propheta*, nie jestem prorokiem, *ego vox clamantis*, ja głosem wołającego! przy expresyi różnych kwiatów leśnych wesolo objaśniają. W pierwszej cyrkumferencyi na ścianie kaplicznej jest wyrażona tranzakcyja okrutnego ścięcia świętego Jana, którego krwi niewinnej pragnąca Herodias podaje ścinającemu katu miednicę pod świętą głowę; czego tak jest żywa expresya, że uważających serca wskroś żalem przenika, a oraz wyborną w skulpturze biegłość wydaje; w drugiej zaś na-przeciwno, tenże Jan nad rzeką Jordanem pokutę i przez prawego Mesyasza pewne zbawienie opowiada.

Przy tej znajduje się druga kaplica na uszanowanie tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny, z pobożnej dobroczynności niektórych dobrodziejów wystawiona.

Sam środek ołtarza utrzymuje statwę wyborycznej piękności Niepokalanie Poczętej Maryi Panny, pod której nogami miesiąc między małeńkimi obłoczkami ulokowany. Nad głową jest na murze wydrążona korona, która przez szkło światła na wzór promieni malowanych na głowę tej statuy dosyć rzadką inwencyą komunikuje. Na bokach są erygowane dwie wielkiej godne uwagi kolumny na wysokość łokci sześć mające, koloru przyzielonego, błękitnemi żyłkami i niegdzie białemi powleczone, u niektórych za marmurowe, u innych za porfirowe, u drugich za jaśpiszowe osądzone, dla wybornego kunsztu nie mogące być dostatecznie wychwalone, które znacznej nietylko powagi, ale i szacunku przydają ołtarzowi, na gradusach z czerwonego marmuru postawio-

nemu. Podniebienie tej kaplicy aniołowie harmonią niebieską wyrażający z przydaniem niektórych inskrypcyj jako to: *ut Sol, ut Luna, quae est Ista?* jako też angularne arkusy wyzłoceni cherubinowie wielce exornują.

Na pierwszej ścianie po prawej stronie jest figura zwycięstwo Maryi z szatana, w pierwszym punkcie jej póżęcia symbolizująca w Judycie Holofernetowi głowę ucinającej, cudnie odmalowana z takim napisem: *una mulier fecit*. Na lewej zaś Hester wyrażająca extraordinaryny przywilej samej jedynej Maryi Pannie z przejrzanych zasług Chrystusowych jako przyszłej Matce Boskiej od Wszechmocności Pana Boga darowany, przez który od pospolitej pierworodnego grzechu niewoli jest uwolniona, z tą inskrypcją: *non pro te, sed pro omnibus haec lex*. Między filarami na froncie kaplicy dwie gipsowe statuy, świętych Joachima i Anny Rodziców Najświętszej Maryi Panny, z osobliwszem patrzących ukontentowaniem prezentują, i do głębszej uwagi całej kaplicy zachęcają. Antypedyum ołtarza tem insze celuje, że jest różnemi ozdobione kwiatami, a w pośrodku wydaje się obraz Matki Boskiej, kształt zwierciadła mający.

Na przeciwko ołtarza świętego Sebastjana ma swoje położenie kaplica świętego patryarchy Józefa oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, munificencyą jmcia pana Alexandra Myszkowskiego, skarbnika sądeckiego, doskonałej w rzeczach experyencyi i architektonicznych manufaktur, wysokiego przy biegłej roztropności w obyczajach poloru kawalera exornowana, ażeby przy szkolnych monumentach, nieśmiertelna sława jego zawsze wiekowała.

Ołtarz w tej kaplicy koresponduje ołtarzowi świętego Sebastjana, podobną jak i tamten cyrkumferencyą w obłoki z niektórymi cherubinami wyrobioną, a w pośrodku obraz świętego Józefa piastującego i adorującego maleńkiego Jezusa utrzymującego, na bokach dwóch cherubinów wielkim tajemnicom się dziwujących.

Podniebienie w kopule różnemi pikturami i suto wyzłoczonemi na tabulaturach adornowane skulpturami, na filarch hieroglifiki przez arkę Noego, przez chleb w Egipcie konserwowany, umysły i oczy patrzących

kontentują. Na prawej ścianie jest skulptura ucieczkę do Egiptu Maryi z Jezusem przy asystencyi świętego Józefa przed prześladowaniem Herodowem pokazująca, z tą expresją bojaźni upatrowania dróg i wszelkiej ostrożności, którą naówczas Najświętsza Panna Marya pilnie zachowała. Czego arcy piękny i samę naśladowujący naturę jest wizerunek, do którego przydana gieniusza niebieskiego, jakby w obłokach do świętego patryarchy mówiącego inskrypcya: *fuge*. Na lewej zaś ścianie podobną akomodacją anioł świętego Józefa o wejściu przez sen informuje, a gieniusz niebieski jakby to ze snu budzi Józefa owem ewangelicznym słowem: *surge*. Antepedium mozaikowe, paciorkami i różnemi floresami ozdobione.

Za temi kaplicami pod chórem dla kapeli wystawionym, tak akomodowane podniebienie, ażeby wchodzący do kościoła zachęcali się do uwagi boskich tajemnic, a z tych każda dla exornacyi ma swego gieniusza na superficyalnej cyrkumferencyi; pierwszy z tym napisem: *Quam dilecta tabernacula tua Domine*; drugi z takimowym: *Concupiscit et defecit anima mea in Atria Domini*; obadwa z psalmu Dawidowego 83 wyjęte; na pobocznych ścianach są dwa mauzolea z czarnego marmuru, a pod każdym drzwi, zkad jest wchód na wieże i na cały kościół.

Wyszędłszy od dolnych kaplic, proszę ciekawe rzucić oko w górę, dla uważenia chóru większego, który się zwyczajnie nazywa *Navis Major*, a temu nietylko z wysmienitych farb i miniatur, lecz i z okien wynikające słoneczne światło, takiej przydaje okazałości i splendoru, że wizytujący tę bazylikę, do nabożeństwa, do uszanowania tego miejsca świętego, do serdecznej radości, oraz do zadziwienia się pobudzają, zapatrując się na ów kształt i niepospolitą aparencyą, na tak wyborne dzieło, w którym nie zawistna cenzura nie upatrzy, coby zachwalenia godne nie było, coby należytej proporcji do całej struktury nie miało: czy to w gipsach, czy w pikturach, czyli też w mozajkach.

Na samym froncie nad arkusami kolumnarnemi na wzajemnym z kopułą wielką fundamencie, nie na balce albo na tęczy według starodawnego zwyczaju, najprzyn-

cypalniejszy wiary świętej katolickiej zaszczyt, słodka duszy człowieka grzesznego i sprawiedliwego pociecha, księga wiecznego żywota otwarta, przedziwna i wielce piękna skulptura ukrzyżowanego Chrystusa, jakby najświętszą twarzą na cały kościół obróconego i spuszczonego, dla łatwiejszego na siebie wpatrzania się, przyzwoicie prezentuje się oczom ludzkim do pobożnej adoracyi; a ten cherubinowie w kompasyi, w płaczu i w żalach zostający w górze utrzymują, z takim majestatem, z tak żywym wyrażeniem, że się wydaje, jakoby sam obraz cierpiącego Pana z nieba z politowaniem swoim dla wspomżenia słabości naszej ku nam łaskawie się nakłaniał, i rozciągnionemi najświętszemi rękami człowieka przyjmował. Głowa ubóstwiona, okrutnie cierniową zraniona koroną, cała zaś Chrystusowego ciała symetria wycieńczona, w której pięć ran w rękach, w nogach i w boku, jakoby świeżo zadane krwią zafarbowane wydają się, gdzie jmc ks. dyrektor *fabricae*, w ranie boku najświętszego w samem sercu Jezusowem tę inkludował inskrypcyą stylem łacińskim, którą tu po polsku kładę. „Gdzie jest skarb twój, tam niech będzie i serce twoje. Nie daj mi Boże zkad inąd szukać chwały, tylko w samym Krzyżu Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Niegodny grzesznik S. K. Sebastyan Piskorski, obojga prawa doktor i profesor, kanonik krakowski, akademii podkanclerzy i rektor, tej fabryki kościoła prowizor i dyrektor, przy pomocy N. Balcera Fontany sztukatera, roku pańskiego 1698 dn. 17 sierpnia włożył.“

Cała *navis majoris* albo chóru większego cyrkumferencya na cztery mniejsze jest podzielona, które dystyngwują arkusy, różne skulptury, frukta, kwiaty, tak wesole i piękne, jakbyś wejrzał na jakie ziemskie niebo. Na pierwszej reprezentuje się moc, władza, honor i bóstwo mistycznego w niebie Baranka, co wszystko aniołowie przez znaki zmartwychwstania i uwielbienia wyrażają. Na drugiej tegoż niebieskiego Baranka 24 starców sędziwych poważnie adorują. Na trzeciej serafinowie siedzącemu na tronie *trisagium* swoje wyśpiewują. Na czwartej są rewelacye albo tajemnice, które były Janowi świętemu ewnagieliście na górze patmejskiej na

wygnaniu zostającemu objawione. Co wszystko w swojej sztuce, w piękności, i w wesołej na wejrzeniu powadze doskonale nie może być opisane i wychwalone. Mają zaś swoją sytuacją albo położenie pomienione cztery cyrkumferencye między superficyalnemi kościelnymi filarów arkusami, aparycją gieniuszów niebieskich obłoczków obficie przyozdobionemi, przy których fundamentie na samym ścian kościelnymi wierzchu jest ośmiu znacznej wielkości skrzydlatych cherubinów, a każdy suto wyzłocony. Dwaj pierwsi z tej i z tej strony Kruecyfiksowi adoracye czynią, inszych sześci, symbola tajemnic Niepokalanego Poczęcia Maryi prezentują, trzeci zwierciadło polerowane z napisem: *sine macula*, czwarty słońce w promienistych splendorach z tą inskrypcją: *Aurora*, piąty gołębia z różeczką oliwną z przydanym *epigraphe: Una*. Szósty jutrzenkę wschodzącą z napisem: *consurgens*, siódmy miesiąc w pełni z tem słowem: *electa*, ósmy puklerz albo tarczę z takim przydanem *lemma: mille*. Owe zaś cyrkumferencye które są nad oknami, wesoło zdobią ośm niebieskie błogosławieństwa z przydanemi do nich symbolami, co wszystko wybornemi wyrażono kolorami. Na wierzchu każdej z tych cyrkumferencyj są lokowani gieniusze na wyzłoconych tabulaturach do proporcji pomienionych błogosławieństw niebieskich akomodowani. Oprócz tego na bokach średniego okna, tym sposobem jak insze exornowanego, na przeciwko angularnej ściany chóru mniejszego widzieć dwie skulptury świętego Joachima i Anny, nad którymi dwóch Cherubinów (co temu miejscu pięknej przydają powagi) jakieś tajemnice im oznajmujących.

Regularność gźemsów, marginesów, linii różnych dyspozycya wkóło całego kościoła, wielkiego tej strukturze dodaje zalecenia. Na zaforze jest kontynuacya genealogii Chrystusowej tym sposobem jak się wyżej powiedziało. Wszystkich filarów kapitele do terazniejszego akomodowane zwyczajaj, których elaboracya z swoją ozdobą do głębszej pociąga uwagi. Nad filarami wydają się arkusy, w których dwanaście odmalowane Sybillów, i ich prorocstwa o Chrystusie. A same filary zdobią 12 apostołów na dwunastu świętego miasta ka-

mieniach ulokowani tym porządkiem, że gieniusz po prawej stronie wielkiego ołtarza od figury drogiego kamienia ogląda na obraz Zbawiciela świata trzymając na schedzie owe Psalmisty słowa. *Psal. 117. Lapidem quem reprobaverunt, hic factus est*, które pod samym ołtarzem jego kończy się, *caput angeli*. Na lewej stronie tegoż ołtarza podobnyż gieniusz, na takowej schedzie pokazuje owo pismo *Gen. 28. Et lapis iste Jacob vocabitur* kończące się pod obrazem Matki Boskiej Maryi Panny, *Domus Dei*, i takowym porządkiem po obudwu stronach kościoła święci apostołowie, na filarach dobrze dysponowani, imionami różnych utytułowani kamieni, które podpisy tłomaczą. Pomienione zaś kamienie drogie wyrażają się prawie *ad vivum* kolorami, a są krzyżami do konsekracyi sposobnemi naznaczone, i nietylko bazylice wspaniałości przydają, nietylko do radości pociągają, lecz oraz pierwiastki kościoła Chrystusowego, nauką i krwią świętych apostołów ugruntowanego, pobożnym katolikom na świeżą pamięć przyprowadzają. Chór dla kapeli, organami, pikturami, złotemi żelkami niegdzie przyozdobiony.

Obaczywszy chór mniejszego i większego oraz całego kościoła wewnętrzną ozdobę, proszę teraz przypatrzeć się podobnej w kopule aparenceyi, która wielce jest chwalebna i do podziwienia oczy patrzących mile pociągająca. Albowiem do niej od samego wierzchu, przez okna dosyć obfite słoneczne wpada światło, i onę dostatecznie illuminuje, a ołtarz do ofiar przygotowany w górę wynoszą cherubinowie, złote z pod zasłony chwały niebieskiej wynikają promienie, przy tronie Trójcy przenajświętszej, niby wspartym na cherubinach, stojąca w złotogłowem odzieniu, królowa nieba Marya, za narodem ludzkim nieustannie wnosi instancye. Ztąd święty Jan Chrzciciel z licznych świętych proroków orszakiem Boga chwałą, z owąd święci apostołowie ukłony czynią, tu męczennicy znaki zwycięstwa swojego tryumfalne prezentują, tu biskupi i doktorowie swoich prac katedry, wyznawcy, niewinne dziewice swoich cnót hieroglifiki pokazują, naostatek Barankowi na ołtarzu złożonemu wielka niewiniątek od Heroda zamordowa-

nych lięzba, różami, palmami, wieńcami naznaczona asystuje, poniżej zaś i powyżej niepoliczony chór anielski, aż pod sam fundament kopuły wyśmienitą wszystkie miejsca napelniają dyspozycyą. Pod tą tak przyjemną aparencyą stoją parastady czyli kolumn szesnastie, różnością kwiatów, tak jako należy ufloryzowane, a znajduje się ich po dwa przy każdym ośm graniastej kopuły boku; a same boki dystyngwują cztery okna w żelaznych ramach dla mocy ustawione, także cztery konkameracye, alternatę między sobą w położeniu zachowujące. W pomienionych czterech konkameracyach wyrażają anielskie postaci, cztery generalne albo powszechne kościoła Chrystusa *concilia*. Gzems kopuły, gzemsowi całego kościoła koresponduje, i taką ma obszerność, ażeby ją, jak i kościół mógł wkoło, gdy tego potrzeba, wygodnie obchodzić; pod którym na fundamentach angularnych są wydane wesołemi kolorami cztery kardynalne cnoty, wielkiej temu miejscu przydające magnificencyi, na którą zapatrzwszy, oczy się do uwagi, umysły do wysławiania wielmożności Boga Wszechmogącego zachęcają.

Przypatrzwszy się nie bez ukontentowania sere, całej tej bazyliki wewnętrznej aparencyi, wyszedłszy przed kościół, kto pilnie uważa prospekt albo powierzchnią jego facyatę, łatwo mu domyślić się potrzeba, że to jest wspaniały samemu Bogu wystawiony ołtarz, w której wszystkich części semetrya tak jest akomodowana, że najmniejszy kamień ma powinna sobie propozycyą.

Weźjrząwszy na bramę w pierwszym prospekcie facyaty, albo pierwszej kontygnacyi, jest się nad czym zadziwić, bo jest nowej inwencyi dzieło z białego marmuru bardzo poważne i wielkie rzemieślniczego gieniuszu zalecenie. Potem cztery wysokością i wielkością wspaniałe z ciosanego kamienia kolumny z swemi postumentami i kapitelami, jakoby przed facyatą wystawione zdadzą się. Z takiegoż kamienia pilastry i parastady, albo filary z swemi ambitami i kapitelami, dobrym porządkiem na swych miejscach ustawione, facyatę kościelną do pobocznych dwóch bram pomniejszych zgo-



dnie regulują. Obadwa angularne mury łączą dwie wieże, zewsząd ozdobnie filarami umocnione. W konkameracyach są wystawione dwie wybornej roboty statuy, pierwsza świętego Bernarda klarewaleńskiego opata, na znak wdzięczności ku najprzewielebniejszemu konwentowi mogiłskiemu zakonu cystercyeńskiego, za cesyą prawa kolacyi z inskrypcyą: *mel mirificum*; druga błogosławionego Jana Kantego, z tym napisem: *dulce canticum*. Nad pobocznemi bramami skulptury wyśmienite dwóch cherubinów znajdują się, a zaś nad średnią wielką bramą, na tablaturze z czarnego marmuru należytym kształtem wyrobionej, jmc ks. dyrektor *fabricae* taką położył inskrypcyą:

## D. O. M.

*Anna Dei Matris Mater Matteredtia, Templum*

*Hoc, summae Triadi fac anathema Sacrum.*

*Si praesens Hera Tu, si Tecum Cantius illi*

*Aedilis! quid eo Sanctius orbis habet.*

*Divina Providentia fecit,*

*Encaenia operatus*

*Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus*

*D. CASIMIRUS a ŁUBNA ŁUBINSKI,*

*Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopus Hieraclecensis,*

*Suffraganeus et Administrator Cracov.*

*Anno 1703.*

### Albo to samo po polsku.

O Matko Matki Boskiej, ten kościół wspaniały  
Bogu w Trójcy Najświętszej za nas oddaj cały.

W którym Ty Gospodynią, Jan Kanty Kościelnym;

Cała tu świątobliwość związkiem nierozdzielny.

Boska Opatrzność wystawiła.

Poświęcony uczynił

Jaśnie Wielmożny i Najprzewielebniejszy Jmć Książdz  
 KAZIMIERZ z ŁUBNA ŁUBIŃSKI,  
 z Bożej i Apostolskiej łaski Biskup Herakleński,  
 Suffragan i Administrator krakowski,  
 Roku 1703.

Drugi prospekt tej facyaty albo wyższa kontygnacya podobnemi pilastrami, filarami, kapitelami należycie przyozdobiony. W samym środku jest okno, a przy niem w konkameracyach dwie statuy świętych Kazimierza i Floryana, królestwa polskiego i całej akademii patronów, a między statutami pięknie akkomodowane i przyozdobione *vasa* jakoby tryumfalne ognie wydawające. Średnią nad oknem konkameracyą skulptura Najświętszej Maryi Panny zastępuje. Reszta tej kontygnacyi aż pod gzyms według równej odległości, niższej swoją ozdobą korresponduje, którą figura tryangularna pod ścianą wierzch konkluduje, gdzie w środku jest wyrażony hieroglifik providencyi boskiej, na znak wdzięczności za odebrane dobrodziejstwa, bo tej szczególnie samej konsumacya tak wspaniałej, okazałej i podziwienia godnej, u tych co się na tem dobrze znają, bazyliki, cała akademia jednostajnem zdaniem i sercem przyznaje, której niech będzie cześć i wieczna chwała, Bogu w Trójcy jedynemu nieustający honor, Matce Boskiej niepokalanie poczętej Pannie pierwsza po Bogu ofiara, Anny świętej z Joachimem, błogosławionego Jana Kantego i innych miejsca tego patronów, oraz wszystkich mieszkańców niebieskich, niech się tu pobożna weneracya bez przestanku rozmnaża: a wszyscy miejscu temu dobrze życzący, jako też tu się po łaski w potrzebach wszelkich z żywą wiarą udający, niechaj skuteczne przez przyczynę cudotwornego patriarchy Jana Kantego pociechy odbierają.

## STACYE

Siedmi kościołów krakowskich i ołtarze w nich tablicami znaczone, odpustami siedmiu kościołów miasta rzymskiego uprzywilejowane.

**Naprzód w kościele katedralnym na Zamku te są:**

Pierwszy ołtarz Najświętszego Sakramentu, 2 u grobu św. Stanisława i Floryana, 3 ołtarz Krucyfixa przy zakrystyi.

**W kościele świętego Franciszka.**

1 Ołtarz wielki, 2 św. Antoniego z Padwy, 3 Najświętszej Panny przy chórze, 4 w kaplicy Bractwa *Compassionis*, 5 Krucyfixa przy ścianie, i Panny Maryi, 6 w kruczyganku ołtarz Miłosierdzia, 7 w kaplicy Najświętszej Panny przed smutkiem nazwanej.

**W kościele świętej Anny.**

1 Ołtarz wielki, 2 u grobu błogosławionego Jana Kantego, 3 z krzyża zdjęcia Pana Jezusa.

**W kościele Przenajświętszej Trójcy.**

1 Ołtarz wielki, 2 w kaplicy różańcowej Najsw. Panny Maryi, który przyozdobiony różnemi relikwiami świętych pańskich, mianowicie jest ciał Świętych bożych pięć, tamże złożonych, które uprosił u ojca świętego Urbana ósmego p. ks. Abraham Bzowiusz sławny kronikarz kościoła bożego w Rzymie będący, i te mają swoje wyneracyą na temże miejscu; 3 tamże w tej kaplicy ołtarz wielkiego wyznawcy i cudotworcy św. Wincentego, o sądach boskich sławnego kaznodzieje; 4 w kaplicy z fundacyi jaśnie ww. ichmościów pp. Myszkow-

skich, św. ojca Dominika patryarchy i fundatora zakonu kaznodziejskiego; 5 u grobu św. Jacka, przedtem kakanonika krakowskiego a teraz Dominikana, syna przysposobionego Maryi Panny, niespracowanego po różnych, zwłaszcza w septemtryonalnych krajach apostoła, gromiciela i zwycięzce czartów, obrońce i opiekuna w różnych przypadkach grzeszników, patrona osobliwszego korony polskiej; 6 w kaplicy jw. ichmościów pp. Ligęzów przy schodach św. Jacka, ukrzyżowanego Pana Jezusa łaskawego i pociechę dającego w utrapieniach zostającym ludziom; 7 w kaplicy serafickiej matki i fundatorki zakonnych panien trzeciego habitu od pokuty św. nazwanych, to jest św. panny Katarzyny Seneńskiej.

Zaś podczas wielkiego i uniwersalnego jubileuszu, od jaśnie oświeconych i jaśnie wielmożnych pasterzów krakowskich, trzy ołtarze w tym kościele bywały naznaczone na stacye czyli obchody; to jest: wielki ołtarz; w kruczganku ukrzyżowanego Pana Jezusa; u grobu św. Jacka.

#### **W kościele świętych apostołów Piotra i Pawła.**

1 Ołtarz wielki, 2 Najświętszej Panny Niepokalanego Poczęcia, 3 św. Stanisława Kostki, 4 św. Franciszka Xawiera, 5 św. Michała archaniola, 6 Pana Jezusa ukrzyżowanego, 7 świętego Ignacego.

#### **W kościele w rynku Panny Maryi.**

1 Ołtarz wielki, 2 Najświętszego Sakramentu, 3 Pana Jezusa ukrzyżowanego, 4 Zwiastowania Najśw. Panny Maryi, 5 św. Sebastyana, 6 śś. Trzech Królów, 7 Najśw. Panny Maryi Loret nazwanej.

#### **W kościele ojców Bernardynów na Stradomiu.**

1 Ołtarz Panny Maryi cudami znaczny, 2 Wieczery Pańskiej, 3 przy grobie św. Franciszka, błogosławionego Szymona z Lipnice, 4 św. Bernardyna, 5 świętej Anny samotrzeciej.

## NAPOMNIENIE.

W tych kościołach stacye przy ołtarzach naznaczone obchodząc, to trzeba zachować: Naprzód wyspowiadać się i kominikować, lubo przedtem, lubo potem, w którymkolwiek kościele; kościoły i ołtarze wzwyż mianowane obchodzić, a to w jeden dzień ma być czyniono, lubo to zrana, lub też po obiedzie, może też rozdzielić na poranek i na odwieczerze, dla słabszych i strudzonych. Wolno też na wozie, albo na koniu, wolno też i pacierze mówić które kto chce, lubo to Różaniec, albo też koronkę lub *officium* którekolwiek, siedm psalmów pokutnych, albo i stopniów i wiele chce, od którego zechce kościoła począć wolno i od którego chce ołtarza. Wchodząc do kościoła, albo i kościoły obchodząc, rozmyślać sobie mękę Pańską, nad którą niemasz nic miłszego i pożyteczniejszego duszy. Powinność w tych kościołach ta jest: Prosić Pana Boga o zgodę chrześcijańską, o wykorzenie heretyków, i o wywyższenie kościoła chrześcijańskiego, może też to lubo słowem, albo pomyśleniem dobrą intencją swą dyrygować, o co chcesz Stwórce swego prosić, wchodząc do kościoła, by tylko to było nie ze szkodą bliźniego i sumnienia swego. Jeśliby się też blisko nie mogło do ołtarza przystąpić, w tem skrupułu nie trzeba mieć żadnego (co i w inszych sprawach być się rozumie), albowiem może się modlić tak z daleka jako i zbliżka człowiek Panu Bogu; jałmużnę też jeśli może dać, niech da według przepomożenia. Którzykolwiek tedy obchodzą te kościoły, a w nich ołtarze, otrzymują zupełny odpust, nadany od stolice apostolskiej, i za uproszeniem biskupów krakowskich.

---



# KLEJNOTÓW DUCHOWNYCH

stólcznego miasta

## KRAKOWA

AUKCYA ZNAKOMITA.

Miasto stołeczne Kraków mając już podostku skar-bów znamienitych duchownych dawnemi czasy z bo-skiej providencyi sobie darowanych, i temi czasy tak szczęśliwy jest, że z rąk boskich nowe i świeże klej-notów duchownych odbiera pomnożenie błogosławione, przez nowe kościoły, kaplice, kolegia i znakomite kla-sztory naszego wieku wystawione; a z tych względem lat następujących najpierwsze jest:

### Collegium Piarum Scholarum.

Świętobliwy i uczony zakon *Scholarum Piarum* prze-wielebnych ojców od szkół pobożnych ma swój tytuł nazwisko, gdyż gdzie pobożność i bojaźń pańska, która jest początkiem mądrości, tam oraz nierozdzielnie znaj-duje się szkoła, nauka i rozumu dobrego doskonałość. Powinność tedy i obligacya przewiel. ojców Pijarów jest ta, aby małe dziatki uczyli wprzód bojaźni bożej

w szkołach i kolegiach swoich, a począwszy od gramatyki, aby wyższych nauk wolnych, tak filozoficznych jak i teologicznych nauczali, według ordynansu i aprobacyi najwyższej stolicy apostolskiej. — Aby tedy w stołecznem mieście Krakowie pobożność większa rozmnożyła się, boska ordynacya sprawiła, że ci przewiel. zakonnicy, szkół pobożnych profesorowie, nauk wyzwolonych katedratykwowie, darmo, bez pieniędzy, ochotnie, młodych lat mądry dyrektorowie, szczęśliwie przybyli wprzód do kazimierskich, a potem do krakowskich rezydencyj.

R. p. 1660 naj. król polski Jan Kazimierz w królewską swoją wzięwszy ten zakon i przewiel. ojców Pijarów protekcyą, wyraźnym swoim konsensem, indultem i przywilejem wiecznym, z kancelaryi koronnej w Warszawie d. 29 maja r. p. 1654 wydanym, pozwolił tymże przeznaczonym ojcom, aby się mogli fundować w Krakowie, lub między murami, lub za murami. Przychodzących do Krakowa przyjął tychże ojców uczonych bardzo ochotnie najprzewieleb. jo. ksiązę siewierskie jmks. Andrzej Trzebicki bisk. krak., i z pasterskiej swojej czujności przypuścił ich jak innych zakonników do wspólnej prace duchownej około Chrystusowej winnicy, pozwalając im miejsca według ich upodobania, lub na Kazimierzu lub w Krakowie, r. p. 1660 d. 2. czerwca. Lecz pobożności sprzeciwiła się niezbożność, powstały kontradykcye i piekielne furye, nie chcąc na pobożnych *Piarum Scholarum* patrzeć w tutecznem sąsiedztwie. — Pobożne modlitwy i skuteczne sukursy z nieba, otrzymały zwycięstwo nad niezbożnością, i samego najjaśn. króla polskiego Jana Kazimierza władza, pobożnem sercem, znowu nowemi indultami i kompulsami w r. p. 1662 d. 18 czerwca, i po trzecie r. 1663 d. 10 grudnia wspierając frasobliwych zakonników, zniósła wszelkie przeciwności, że szczęśliwie, spokojnie, przykładnie, na Kazimierzu otrzymali miejsce za promocyą i osobliwszą szczodroblivością przewielebniejszego jmks. Jana Markiewicza, J. U. D. krakowskiego, warmińskiego kanonika i infulata tarnowskiego.

Miejsce jednak kazimierskie nie było wygodne



dla tych pobożnych zakonników z wielu racyj kano-  
nicznych: sam Pan Bóg raczył znieść tę niewygodę,  
przeniósłszy tych ojców do Krakowa r. p. 1675 dnia  
15 marca.

Dla obrony stołecznego miasta przy murach miej-  
skich między bramą floryańską i sławkowską otrzymali  
miejsce dość ściśle, za całej Rzpltej na sejmie walnym  
grodeckim w r. p. 1679 zgodą od wszelkich miejskich  
ciężarów uwolnione.

Osobliwie pasterska pobożność jo. księcia najprze-  
wielebniejszego jmks. Jana Małachowskiego bisk. krak.  
murować i wystawić kaplicę im pozwoliła r. p. 1682  
d. 14 stycznia, którą p. t. Pana Jezusa na górze Tabor  
przemienionego benedykował albo błogosławił najprzew.  
jmks. Mikołaj Oborski biskup laodyceński, r. 1685 d.  
3 lutego. — Roku zaś 1691 pozwolił joks. w tejże ka-  
plicy odprawować wszelkie uroczystości kościelne, tak  
należące na chwałę boską i Jego świętych wybranych,  
jako też na poratowanie dusz prawowiernych służące.

Z daru stolice apostolskiej, w tem pobożności kol-  
legium, mają tu całe ciało święte św. Hippolita mę-  
czennika, które da Pan Bóg w przyszłym kościele, na  
pociechę i poratowanie Krakowa przed boskim majesta-  
tem będzie wystawione.

## **Kolegium przewielebnych kapłanów Misyonarzów.**

Kongregacya przewielebnych kapłanów Misyona-  
rzów wprowadzona jest do Krakowa na Stradom przez  
joks. najprzewieleb. jmks. Jana Małachowskiego roku  
pańs. 1685

Powinność tej przezacnej i wielce w kościele bo-  
żym potrzebnej kongregacyi jest ta: nauczać ludzi mło-  
dych biorących się do stanu duchownego, jakim sposo-  
bem mają się przygotować do przyjęcia kapłańskiego  
charakteru, jak nakoniec przez dni ośm powinni od-  
prawować medytacye i rekolekcye, jak świętobliwie,  
zostawszy kapłanami, mają życie swoje prowadzić, i swo-  
im owieczkom sakramenta św. administrować, spowie-  
dzi słuchać, przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwie

pańskiej rozdawać, dzieci chrzczyć, i cokolwiek należy do zbawienia wiecznego z wielką ochotą, z przykładem i nabożeństwem wykonywać: a tak z wielką pracą tej przeznaczonej kongregacyi kapłani nietylko pod czas suchedni, gdy poświęcenia kapłańskie według ordynansu kościoła św. następują, a ile razy któregośkolwiek czasu, ktokolwiek do nich przyjdzie, lub to z ludzi świeckich (jakoż i senatorskie osoby bywają tam na rekolekcyach), lub do stanu duchownego biorących się, tedy tak około jednego, jak i około wielu nie żalują swej prace, duchowną podając instrukcyą.

Oprócz tej prace domowej, przykładem apostolskim jako prawdziwi Misyonarze albo posłańcy, legaci i kaznodzieje ewangeliczni, kilka razy przez rok całej dyecezyi krakowskiej nawiedzają wszystkie miasta, miasteczka i wioski, i w tamtejszych kościołach, dawszy znać o sobie, lud zgromadzony od kilku mil, nauczają tajemnic wiary świętej, rano i wieczór kazanie miewają na każdy dzień; tak na jednym miejscu według wielkości ludzi prawiąc, po cztery i po pięć a czasem i po sześć niedziel, spowiedzi słuchają, jak pożytecznie za grzechy żałować i pokutować nauczają, odpusty apostolskie z dozwoleń stolicy apostolskiej, za konsensem joks. biskupa krakowskiego rozdają: a ponieważ najprzewielebniejsi pasterze gdy się już misya kończy albo nabożeństwo, przez tychże przeznaczonej kapłanów Misyonarzów zaczęte, że zwykli ś. Sakrament bierzmowania prawowiernym owieczkom swoim rozdawać, lub to przez siebie samych, lub też przez swoich najprzewielebniejszych sufraganów, tedy dostatecznie o tem ś. sakramencie dają naukę, aby się godnie do tego ś. sakramentu przygotowali. Te zaś wszystkie prace tak ciężkie i pożyteczne duszom prawowiernym, odprawują ciż ewangeliczni Misyonarze swojemi nakładami i sump-tami, nikomu się nie uprzykrzając o jałmużnę na pożywienie, ale nic nie biorąc, najprzedniejszego Misyonara Chrystusowego Pawła św. (który opowiadając ewangielią nic bynajmniej od kogo nie brał) prawdziwymi stali się synami, kaznodziejami i apostolskimi Misyonarzami. W tej materji tak pisze Paweł św.: *Nescitis*

*quoniam qui in sacrario operantur, quae de sacrario sunt, edunt, et qui altari deserviunt, cum altari participant. Ita et Dominus ordinavit iis, qui Evangelium annuntiant, de Evangelio vivere. Ego autem nullo horum usus sum. Corint I cap. 9.* Wielka to doskonałość, miawszy ordynans i dyspensę od Chrystusa Pana, a przecie ordynansu prowizyjalnego ani dyspensy ofiarowanej nie zażywać, heroicznem sercem mówiąc w rzeczy samej: *Ego autem nullo horum usus sum.*

W tem tedy apostołskiem misyonarskiem kolegium, zawsze przy doskonałych i starych w nauce przykładach, w kościelnych ceremoniach, znajdują się młodszego wieku klerycy, subdyakoni, dyakoni i kapłani, którzy się uczą i ćwiczą w życiu duchownem, w medytacyach, ceremoniach kościelnych, w kazaniach i w teologicznych sumnienie każdego oświecających naukach. Dla odprawowania mszy śś. jedną długą choć niską mają kaplicę <sup>1)</sup>, gdyż dla terażniejszych czasów tak nieszczęśliwych trudno o fundatora na kościół, ponieważ widzimy iż kościoły święte prawowierni antecesorowie pobudowali i fundacyami wiecznemi ugruntowali, to dzisiejsi *successores* z rąk Chrystusowych wydarli, i kościoły z kielichów, z lichtarzów, krzyżów i wotów srebrnych bez wstydu, bez sumnienia, bez respektu majestatu boskiego złupili, i majątność kościelną zdeptali, nie pamiętając jak Bóg wszechmocny mszcząc się swojej zniewagi i nagrodzi to onym niepochybnie, jako o tem z rozkazania boskiego Jeremiasz prorok opowiada: *Fortis ultor Dominus reddens retribuet.* Cap. 51 v. 56.

## Kościół świętej Trójce

Ojców Redemptionis na Kazimierzu.

Roku p. 1683 zakon przewiel. ojców bosych *ssmae Trinitatis*, według pospólstwa Trynitarzami nazwanych, przysłany jest do Polski od ojca ś. Innocencyusza XI. Najprzód tedy pod oddaniu listów papieskich najjaśniejszemu królowi Janowi III, za promocyą królewską

<sup>1)</sup> Dopiero roku 1732 przyszło do fundacyi kościoła. Obacz o tem w wydaniu naszym „Klejnotów“ pod N. 36. *Kościół ś. Pawła nawrócenia, etc.* P. R.

we Lwowie miejsce otrzymali, a potem do Krakowa r. p. 1688 szczęśliwie zawitali, najprzód od oo. Dominikanów krak. ś. Trojce przyjęci, u których przez niedziel kilka pomieszkawszy, wybrali się do Kiele, gdzie na ten czas mieszkał jo. ks. biskup krak. jwks. Małachowski. Ten prześwietny pasterz z pociechą wielką przyjął oo. Trynitarzów, uważając ich świętobliwość przykładną i bardzo u siebie potrzebnych król. polskiemu dla wykupowania więźniów zostających w niewoli pogańskiej. Zaraz tedy władzą swoją pasterską pozwolił im fundować się na Kaźmierzu. Takowa fundacya działa się z osobliwszej boskiej woli i promocyi, gdyż ubodzy bosacy żadnych nie mieli pieniędzy dla kupienia placu, albo kamienicy dla służby bożej i swojego zakonnego pomieszkania; ale Bóg, który patrzy na serca nasze, w nimże samym przez stateczną nadzieję ugruntowane, wprzód nim przyszedli na Kaźmierz, zgotował dla nich mieszkanie. W. j. pan Józef Lubowiecki kasztelan oświęcimski, miał tam na Kaźmierzu swoją kamienicę, nad której wrotami te były wyrysowane słowa: *Benedic Domine domum istam, et omnes habitantes in illa. Sitque in illa sanctitas, humilitas, castitas, virtus, victoria, fides, spes et charitas, benignitas, temperantia, patientia.* To jest: Błogosław Panie ten dom i wszystkich w nim mieszkających. Niech tu będzie świętobliwość, pokora, czystość, cnota, zwycięstwo, wiara, nadzieja i miłość, łaskawość, wstrzemięźliwość i cierpliwość. Te słowa na kamienicy bardzo dawno od założenia zaraz wypisane, prorokowały i znać dawały, co za obywatele mieli tam mieszkać, iż tylko święci, pokorni, czystością, męstwem, zwycięstwami ciała i innymi doskonałościami przyozdobieni. Widział te cnoty apostołskie w. j. pan Lubowiecki w najprzewielebniejszych ojcach Trynitarzach, i z Ducha ś. natchniony oddał im tę swoją kamienicę na kościół i na klasztor, którą oni z rąk dobroczynnych odebrawszy, według prawa i kanonów stołeczną tamże założyli rezydencyą, wprzód wystawiwszy ołtarz wielki, i *tabernaculum* dla przenajświętszego Sakramentu r. p. 1690 w samą noc albo w pół nocy Bożego Narodzenia, witając swoim zakonnem nabożeństwem nowo naro-

dzonemu Zbawiciela, od którego nazywają się Zbawicielami, *Patres Redemptionis*, dla tego, że więźniów w niewolę pogańską zabranych wykupują jałmużnami, o które się z wielką pracą starają; a gdy pieniędzy nie mają na wykupno więźniów, tedy siebie samych dobrowolnie dają w ręce pogańskie, i tym sposobem więźniów od ciężkiej niewoli wybawiają.

Powinność tedy tych przeznaczonych zakonników ta jest, aby więźniów wykupowali. Tak zbawiennej usługi doznaje królestwo polskie, gdyż dopiero będąc w Polsce lat 27, czasów tak skąpych i niebezpiecznych, a zaraz w roku pierwszym swojego przyścia do Polski wykupili w Kamieńcu więźniów ośmiu, w roku 1690 czterdzieści pięci, r. 1694 trzydzieści, w r. tymże powtórnie 45, w r. 1695 dwadzieścia jeden, w r. 1699 na Budziakach 43, w r. 1706 nad Dunajem w Kili 36; wszystkich wykupionych liczba jest 209, za każdą zaś osobę nowy targ i suma nie jednaka idzie, czasem 200, czasem 100, najtaniej 50 złotych dać za jedną osobę.

A któżby tak zbawiennych nie kochał dobrodziejów? któżby im miał żalować swojej substancji, jałmużny i szczodrośliwości na tak święte i zbawienne dzieło, przykładem Zbawiciela naszego, który aby nas wykupił z więzienia piekielnego, dobrowolnie dla naszego zbawienia dał siebie samego nam wszystkim na okup nieoszacowany. Przykładem Pana naszego Jezusa Redemptora postępują sobie *Patres Redemptionis*: jeżeli jałmużny na klasztor uproszą n. p. złotych trzy, to na kościół i klasztor obracają zł. dwa, a trzeci złoty chowają na wykupienie więźniów; jeżeli zaś w żywności co uproszą, n. p. trzy bochenki chleba, to dwa na refektarz, a trzeci sprzedają za pieniądze dla wykupienia więźniów: raczej wolą sobie od gęby odjąć i głodu, zimna i innych niewczasów wycierpieć podostatku, byle ino więźniom w niewoli jęczącym zbawienney jak najprędzej gotowali ratunek. Gdy zaś kto z dobrodziejów znacznych odda im sumę na wykupienie więźniów albo też intencją uczyni fundacyą, tedy takie sumy całe oddają na wykupienie więźniów, jednego najmniejszego

kwartnika ztąd nie obracają ani na klasztor, ani na kościół.

Aby tedy ten zbawienny okup w koronie polskiej przy tych przewielebnych *Redemptionis Patres* był ugruntowany, najjaśniejszy król polski Jan III na fundacyą ofiarował i oddał dwadzieścia tysięcy. J. w. jm. Stefan Biedziński wojewoda sandomierski testamentem legował sto tysięcy, ale jeszcze w samej rzeczy nie przyszło do exekucyi tak szczodrobliwego testamentu. Daj Boże abyśmy okup oddali, jeżeli w więzieniu wiecznem nie życzymy sobie ciężkiego jęczenia. Prześwieta i najprzewielebniejsza kapituła katedralna krakowska po kilka razy znaczne sumy ofiarowała na wykupienie niewolników, w samej rzeczy oświadczając, iż są i będą na zawsze *amplissimi redemptionis conscripti patres ac senatores*. Bóg miłosierny niech podda innym dobrodziejom do serca, aby swoje substancye i majątności na okup chrześcijańskich ludzi ofiarowali, a onychże na pompy i zbytki niepotrzebne nie wyrzucali. Mówić zaś o świątobliwości tego przezacnego zakonu *ssmae Trinitatis Redemptionis*, nie jest tego miejsca i tych kilku liter szczupłych; a to przypominamy z historyi, iż za wiarę św. umęczonych zakonników mają dwa tysiące siedmdziesiąt, świętych znacznych wyznawców mają 86, doktorów znacznych 36, patryarchów i kościoła św. kardynałów bardzo wiele jak świadczą ichże historye. Nawet panien śś. męczenniczek 34 i innych bardzo wiele, których już niebo ukoronowało wiecznem błogosławieństwem, Amen.

Już z łaski bożej ten przezacny i zbawienny zakon fundowany jest naprzód we Lwowie przez w. j. panią Annę Wielochurską kasztelanową wołyńską, której syn r. p. 1700 dnia 7 września podczas założenia pierwszego kamienia fundamentu kościelnego, habit św. zakonne tychże przewielebnych oo. *ssmae Trinitatis Redemptionis* przyjął, i świętą profesyą w rok uczynił, odawszy siebie samego na okupienie więźniów.

Drugi konwent tegoż zakonu jest na Kaźmierzu przy Krakowie, znając za fundatora najprzedniejszego samę Opatrzność boską, a przed boskim majestatem

modłać się za w. j. p. Józefa Adama Lubowieckiego starostę oświęcimskiego, że swoją kamienicę darował na wymurowanie i mieszkanie klasztorne.

Trzeci konwent jest na Wołyniu w Beresteczku, fundowany od w. j. pana Tomasza Karczewskiego kasztelana halickiego.

Czwarty w Warszawie fundowany od j. w. Fryderyka Felkierzamb wojewody liwońskiego.

Piąty w Stanisławowicach fundowany od j. w. p. Potockiego kasztelana krak.

Szósty we Lwowie za murami, fundowany od w. j. p. Mikołaja Strzałkowskiego stolnika żydakowskiego<sup>1)</sup>.

Siódmy w Wilnie, fundowany od j. w. j. p. Jana Kazimierza Sapiehy, wielkiego hetmana litewskiego.

Ósmy w Trynotopolu pod Werki, fundowany od j. o. i najprzewielebniejszego jmsk. biskupa wileńskiego terażniejszego.

Dziewiąty w Kamieńcu na Podolu temi czasy funduje sama Opatrzność boska nad więźniami miłosierna. Dajże Boże, aby innych dobrodziejów serca skłonne były, na tak zbawienną fundacją tegoż przeznacnego i zbawiennego zakonu.

W każdym kościele tegoż zakonu, jest bardzo wiele odpustów, o których wyraźnie mówią ojcowie śś. w dawnych przywilejach. Samych zaś zakonników fundatorów są dwa: pierwszy św. Jan de Mattha, doktor paryski, którego święto jest dnia 8 lutego, drugi ś. Felix de Valois z królów francuskich idący, którego święto odprawuje się d. 10 września.

<sup>1)</sup> Wedle brzmienia niniejszego tekstu należy poprawić text główny „Klejnotów“ gdzie przez omyłkę z 5go i 6go konwentu zrobiono jeden 5ty Omyłka to nie nasza, ale pierwotnego wydania, z którego przedruk dajemy.

## Kościół najśw. Panny Maryi Zwiastowania,

OO. Kapucynów na Ogrodnikach.

Roku p. 1695 w dzień Dominika św. przyszło do Krakowa trzech ojców Kapucynów zakonników Franciszka św.: przewiel. Jan Franciszek komisarz *ab Arreti*, ojciec Bernardyn *a Senis* kaznodzieja, i brat Karol *ab Uzzano*.

Tych trzech ojców przyjął w dom do siebie j. p. Dyonizy Mecotti, prefekt poczty j. k. m. i rzeczypospolitej, a dnia 3go prezentował ich j. o. ks. j. m. Janowi Małachowskiemu biskupowi krakowskiemu, od którego wdzięcznie przyjęci, otrzymali zaraz konsens aby się mogli fundować przy Krakowie. I gdy długo szukali miejsca sposobnego, upatrzyli sobie ogród wielki j. p. Kantellego rajce krak.; ten zaraz i drugie przy nim za znaczne pieniądze dobrodziejów swoich zakupili. Mając tedy plac gotowy i przestrony, dał im Pan Bóg za fundatora kościoła i klasztoru w. j. p. Albrychta Dębińskiego chorążego zatorskiego. Ten pan pobożny z własnej swojej substancyi bardzo prędko kościół im wystawił i klasztor, i r. p. 1699, gdy ojcowie Kapucyni z małej swojej kapliczki czyniąc procesyą z przenajś. Sakramentem przyszli przed nowy kościół, czekał ich przyjscia przy drzwiach kościelnych pobożny fundator j. m. Albrycht Dębiński, pośpołu z swoją małżonką j. m. panią Zuzanną Doliwą Żydowską, woniejącą cnót doskonałych różą. Witając tedy nowych gości, naprzód przed najświętszym Sakramentem oboje pokłękneli i czołem o ziemię uderzyli; potem sam j. pan fundator obszerną, nabożną i wyborną oracyą po łacinie jako do włoskich zakonników, którzy po polsku nie rozumieli, onychże witał, z rąk swoich klucze kościelne i klasztorne onymże oddał, i wiecznemi ich kościoła swojego postanowił i deklarował dziedzicami. Odpowiedział zatem z podziękowaniem przemową po łacinie, z wielką



zarliwością i płaczem ojciec komisarz, przed procesyą krzyż niosący.

Wprowadzeni w kościół ojcowie *Te Deum laudamus* śpiewali i solenne nabożeństwo odprawili, które niech kwitnie aż na wieki na większą chwałę boską, Amen.

W tym kościele jest osobliwszy specyał, t. j. w ołtarzu wielkim obraz Panny przenajświętszej Maryi Zwiastowania, (gdyż i kościół jest pod tymże tytułem) doskonale odmalowany z obrazu tego, który jest we Florencyi w mieście głównem j. o. wielkiego księcia Hetruryi, w kościele zakonnych ojców Serwitów, przedziwnie cudami słynący, ręką i pędzlem ś. Łukasza malowany. Z tego prototypu od św. Łukasza wystawionego, rozkazał najjaśn. książę Hetruryi Kosmus III Mediceus nazwany, obraz doskonale podobny, swojemu najprzedniejszemu malarzowi odmalować i za osobliwszy podarunek do Polski, na intencyą j. m. pana Antoniego Bruni barona, dla kapucyńskiego krakowskiego kościoła odesłać.

Tenże św. kościół, mając już ołtarze wszystkie ozdobione przez wielkich dobrodziejów wystawione i na instancyą w. j. p. fundatora z wielką uroczystością poświęcony jest przez j. o. księżę j. m. ks. Kazimierza Łubieńskiego biskupa krakowskiego, na on czas administratora także krakowskiego generalnego prześwietnej katedry krak. r. p. 1703.

Mają tu ludzie prawowierni nabożeństwo do błog. Felixa, za którego przyczyną z rąk boskich wiele łask i dobrodziejstw odbierają dla pomnożenia chwały boskiej, Amen.

## Kościół panien Wizytek przy Kleparzu krakowskim.

Klasztor panien zakonnych od Nawiedzenia Panny przenajświętszej nazwanych, przy Kleparzu krakowskim fundowany jest od jaśnie oświec. księcia najprzewie-

lebniejszego jmści ks. Jana Małachowskiego biskupa krak. wielkim bardzo a prawie królewskim sumptem wystawiony, oraz i z kościołem pod tytułem ś. Franciszka Salezyusza, przez samegoż ksiąźęcia jmści r. p. 1695 dnia 22 czerwca z nadaniem 40sto dniowych odpustów poświęcony, i którego poświęcenie uroczystości dorocznie odprawuje się w niedzielę pierwszą po oktawie Nawiedzenia Panny przenajświętszej. Przy oltarzu wielkim są odpusty w każdy poniedziałek, dla wybawienia dusz z ognia czyścowego. Jest w tymże kościele bractwo Serca Pana Jezusa Chrystusa, które ma osobliwe odpusty sobie pozwolone w piątek po oktawie Ciała Bożego. Przy tym kościele panny zakonne żyją tu prawie po anielsku, według reguły apostolskiej: nabożeństwa i bogomyślności we dnie i w nocy odprawują w chórze i w celach. Jest tu wiele panien szlachtetnie i wysoce zrodzonych, na duchowne danych wyćwiczenie, przy którym oraz uczą się języka francuskiego, więcej jednak czasu trawiąc w modlitwie aniżeli przy gramatyce francuskiej. Między pannami zakonnemi posłuszeństwo, czystość anielska, ubóstwo apostolskie kwitnie i kwitnąć będzie na wieki wieków Amen.

---

# WIADOMOŚĆ

## o Piotrze Pruszczu.

Piotr Jacek dwojga imion Pruszczy urodził się 1605 roku, za czasów panowania Zygmunta III króla polskiego, w mieście Tucholi w Prusach królewskich, w dawnym województwie pomorskim, w miejscu rodzinnym Bartłomieja Nowodworskiego; i może to od tego miejsca urodzenia, naszego Pruszcza Piotrem Prusem nazywano, a prawdopodobniej było to skutkiem niedbalstwa owego czasu w pisaniu nazwisk, które podług upodobania częstokroć przekręcano. Niemasz w *matrykule* akademii krakowskiej śladu, ażeby Pruszczy w tej szkole głównej pobierał nauki; gdy atoli około tego czasu, w którym tenże wyjmował swoją metrykę chrztu w mieście sejmi-kowem i starościńskim Tucholi, znajdują się w rzeczonyj księdze pod dniem 6 października 1635 zapisani wnukowie wyżej wzmiankowanego Nowodworskiego, założyciela szkół władysławsko-nowodworskiemi zwanych: być więc może, że on przybył z nimi na nauki do Krakowa. Niektórzy autorowie mylnie Pruszcza księdzem być mienia, jak Grabowski Ambroży w *Skarbnicze naszej archeologii* na str. 33, i Rogawski Karol w *Starożytnościach leżajskich* str. 36.

Pruszczy, będąc pedelem akademii krakowskiej, jako pisarz i miłośnik rzeczy ojczystych, więcej się pracami swemi przysłużył krajowi niż całe grono społecznych mu akademików. To zdanie trafne o Pruszczu objawił Józef Muczkowski w szacownem piśmie: *Dwie kaplice Jagiellońskie w Krakowie* w Roczniku c. k. Towarzystwa Naukowego krakowskiego, w tomie XXV ogólnego zbioru z roku 1858 zamieszczonem (str. 302).

Dzieła Pruszcza osnowy religijno-historycznej są:

- a) *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa, albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego, krótko opisane.* Dzieło to trzech ogłoszeń doczekało. Wszystkie *in quarto*. I tak: pierwsze w roku 1647 w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego, nadzwyczaj rzadkie, 123 stronnic obejmujące; drugie 1650 roku; trzecie wreszcie przez niewiadomego wydawcę znacznie pomnożone, i wytłoczone w r. 1745 w drukarni akademickiej, stronnic 226.
- b) *Forteca monarchów i całego królestwa polskiego duchowna,* w Krakowie 1662 r. w drukarni spadkobierców Stanisława Lenczewskiego, *in quarto*. Wydanie drugie tegoż dzieła wyszło 1737 w drukarni akademickiej, podobnie *in quarto*. Pierwsze wydanie ozdobione piękną tytułową ryciną; drugie zaś drzeworytami.
- c) *Morze łaski boskiej, które Pan Bóg w karaniu Polski po różnych miejscach przy obrazach Chrystusa Pana i Matki Jego Przenajświętszej na serca ludzi pobożnych codzień obficie wylewa,* w Krakowie 1662 r. w drukarni Lenczewskich wydane, 63 stronnic obejmujące; wydanie zaś drugie przez niewiadomego pomnożone a mające 72 stronnic, wyszło w 1740 r. w drukarni akademickiej.

Zdaje się, iż śmierć tego zasłużonego męża, mówiąc z Juszyńskim (*Dykcyonarz poetów polskich* tom II str. 91) „pracowitego historyka i biografy ojczyzstego,“ zaszła w końcu panowania króla Jana Kazimierza około roku 1668 w 63 roku życia. Pewną tylko jest rzeczą, że w dniu 16 maja 1668 r. nowego w miejsce Pruszcza obrano pedela. Domniemywać się zatem należy, iż w tym czasie zapewne życia dokonał, albo też przestał być pedelem dla niewiadomych powodów, a do której to posady jedynie 8 złotych polskich ówczesnych, czyli 32 złp. i 4 grosze rocznie przywiązane było.\*)

\*) W skutek późniejszych reform uniwersytetu krakowskiego, płacę roczną pedela do sumy 1200 złotych polskich podniesiono.

Oprócz niewielu dzieł wzmiankujących o Pruszczu, głównem źródłem niniejszej wiadomości są: *Acta rectoris univers. cracov.* z lat 1654 i 1665, stron. 555 i 82, tudzież *Proces kanonizacji świętego Jana Kantego*, t. II, 1282 f. v. O aktach tych mówi Muezkowski w dziele wyżej przytoczonym, zamierzając wówczas obszerniej rozpisać się o nich; lecz wiadomo, iż zawczesna śmierć nie pozwoliła mu wykończyć licznych prac w zakresie dziejów i biografii przedsięwziętych.

Kraków dnia 30 września 1861.

Konstanty Hoszowski.

Do powyższej wiadomości poczytujemy sobie za obowiązek dodać, że:

1) Dziełko pod tytułem: *Przewodnik abo kościołów krakowskich i rzeczy w nich widzenia godnych krótkie opisanie. Naprzód tych co są na Kazimierzu y na Stradomiu: a nakoniec tych co są w Kleparzu y po przedmieściach krakowskich. Przydany jest katalóg wszystkich królów polskich i biskupów krakowskich. W Krakowie w druk. Jak. Sibeneichera, Roku 1603*,—nie może być utworem Pruszcza, skoro ten się urodził w 1605 roku. Dziełko to przedrukowane zostało w Krakowie u Wywialkowskiego 1860 roku staraniem J. Łepkowskiego. (Str. l. 54. n. l. 2). 8vo.

Szanowny wydawca krakowski zmienił tytuł powyżej przytoczony na: *Kościółów krakowskich opisanie...* Głoska o, w wydaniu z 1603 r. którego jedyny exemplarz podług p. Łepkowskiego posiada biblioteka hr. Szembeka, nie była kreskowana, gdy jej w owym czasie nikt nie kreskował, a i w wydaniu z 1745 roku, z którego uczyniliśmy nasz przedruk, nie jest kreskowana, w wydaniu, w którym spostrzegamy jeszcze kreskowaną głoskę a, a którego całkowity tytuł w naszym przedruku zamieszczamy.

Wydanie z 1603 roku podług pana Łepkowskiego było w 16ce i miało kart liczb 81, a na odwrotnej str.

drzeworyt herb Maciejowskich (Ciołek) pod infułą, okolony wieńcami.

Pan Łepkowski nie dowodzi w swoim wydaniu potrzeby przedruku, *bo rzecz sama się zaleci a wartość swoją okaże.*

Zaczyna się powtórzone wydanie przez p. Łepkowskiego od dedykacji: *Oświeconemu... Bernatowi Maciejowskiemu biskupowi krakowskiemu...* a samo dzieło od słów: „Pierwsza część opisania kościołów, w mieście Krakowie. Kościół katedralny na zamku krakowskim. Słusznie od tego kościoła początek wziąć się ma, który między wszystkimi kościoły Korony polskiej i t.d.“ Jest w tem wydaniu (idę za powtórzonym p. Ł.) opisanych kościołów i kaplic 54, a prócz tych jest opisana akademia i dołączony katalog królów polsk. od Lecha do Zygmunta IIIgo (który szczęśliwie teraz panuje); katalog ten jest bardzo pobieżny, równie jak katalog biskupów krak. który się poczyna z r. 966 na bisk. Prochorze Włochu, a kończy z r. 1600 na bisk. Bernacie Maciejowskim. Jasna tedy z wiadomości o wydaniu z 1603 r., że z pismem Pruszcza mogło się coś podobnego stać jak z *Reformacją* Starowolskiego, której autorem był niezawodnie dopiero nazwany autor, nie będąc autorem *Paradoxów*, wydanych przez Augustyna Bielowskiego, rzetelnego znawcę klasycznej polskiej literatury, tak samo jak pono nie był autorem pisma *Naprawa Obyczajów Polskich*, którego źródłem (równie jak Reformacyi) były *Paradoxa*, a o którym Pruszczy (czy tam jego późniejszy wydawca *Fortecy* w 1737) nie wspomina, chociaż wylicza między łacińskimi pismami Starowolskiego dwadzieścia, a między polskimi siedemnaście, z dodatkiem: i inszych książek drobnych nie mało \*).

2) Jeżeli wydanie z 1647 w krak. u Cez. 123 str. obejmowało, (jak powyżej) a co do stronnic żadna nie zaszła myłka, tedy z tegoż samego roku pono jest in-

\*) Bentkowski *Histor. Lit. Polsk.* wylicza pism łac. Szymona Starowolskiego 33, polskich 11cie, a o *Naprawie Obyczajów* także nie wie.

ne wydanie na 88u str. 4to. Wydawca z 1745 r. nie znalazł weale wydania z 1647, skoro na swoim wydaniu napisał: *Powtórnie zaś z pilnością przejrżane.*

3) Przy naszym przedruku wydania z 1745 zamieszczona: *Klejnotów Duchownych stołecznego miasta Krakowa Aukcyja znakomita*, którą zawdzięczamy uprzejmości p. Ambrożego Grabowskiego, nie może być wypisana z wydania 1647, ani z 1650 r. ponieważ w tej aukcyi jest mowa o r. 1732. Prawdopodobnie pochodzi tedy z jakiegoś wydania uczynionego między r. 1650 a 1745. Najpewniej pomiędzy rokiem 1603 a 1745 było oprócz wymienionych dwa wydania, zwłaszcza że p. Pauli Żegota twierdzi, iż zna 6 wydań *Klejnotów*, przypisywanych Pruszczeni. Nasza *Aukcyja* nie zupełnie zgadza się z naszym przedrukiem *Klejnotów* z 1745 r., jednakże niektóre drobniejsze przemiany mogą pochodzić, i prawdopodobnie pochodzą z myłek powstałych w przepisywaniu.

4) Całkowity tytuł drugiego Pruszczeniowego dzieła, w wydaniu, którego ex. mamy przed sobą, jest taki:

*Forteca Monarchów, y całego królestwa polskiego Duchowna, z Żywotów Świętych tak iuż kanonizowanych i beatyfikowanych, iako też świętobliwie żyjących patronów polskich, także z obrazów Chrystusa Pana i Matki Jego Przenajświętszey (o których w drugiej księdze) w oyczyźnie naszej cudami wielkimi słynących przez Piotra Hyacyntha Pruszczeni, krótka, prosta, lecz prawdziwa życia ich historyja z różnych Authorow zebrawszy wiernym Katolikom do naśladowania, oyczyźnie na obronę wystawiona. Powtórnie z additamentami swemi, za pozwoleniem zwierzchności duchowney do druku Podana. Roku Pańskiego 1737. W Krakowie w Drukarni Akademickiej.*

Z kart. tytuł. na której odwrotnej stron. błogosł. Jan Kanty na miedzi ryty z łac. podpisem n. l. k. 4, str. l. 340, rejestru k. n. l. 3.

Dzieło dedyk. błog. Jan Kant. Potem wyliczeni są autorowie z których autor czerpał, jako: Abram Bzowski, Alex. Gwagnin, Andreas Lipscius, Augustyn Kołodzki, Fabian Birkowski, Franciszek Zuchinus, Franciszek

Komomilla, Hieronimus Lipezyński, Hieronim Powodowski, Hieronimus Buchinus, Jan Długosz, Joachim Bielski, Justyn Miechowita, Jan Herbuit (*sic*-oczywiście: Herburt), kroniki zakonów, Leander, Maciej Miechowita, M. Marcin Radzymiński, Marcin Kromer, Mikołaj Radziwiłł, Piotr Damian, Piotr Rudolphi, Piotr Skarga, Rufinus Franciszkan, Stanisław Łubiński i B. P., Stanislaus Krystanovius, Szymon Starowolski, Szymon Okolski, M. Sebastyan Mieczyski, Stanisław Sokołowski, Stanisław Hercius M. D., Thomas Treter C. V., Vincen-tius Beluacensis, Wincenty Kadłubek, ks. Mojecki.

Dzieło zaczyna się na Lechu, a kończy na Auguście II gim. Wszystkich monarchów są tutaj wizerunki ryte na drzewie, bez żadnej wartości, chyba że późniejsze co do strojów przecież jakąś mają. Przy każdym panowaniu, począwszy od Mieczysława, jest rzecz o śś. błogosławionych, są wzmianki o dziełach które pisali; lecz o Janie Kochanowskim niema żadnej wzmianki, bo nie był błogosławionym. Przy Auguście drugim jest, na czem się właśnie dzieło kończy: Pamiątka z uczynku bodaj nigdy niesłychana. Z ukarania zaś potomnym wiekom niezapomnieniu podana; Którą z Torunia świat cały chrześcijański słysząc, niechaj się dziwuje.

Potem rejestr. Tak *Klejnoty* jak *Forteca* są tylko materiałem dla historyka, bo Pruszczy i wydawcy jego nie mieli żadnej krytyki historycznej, co prawie wszystkim w ich okresie żyjącym pisarzom było właściwem. Wydajemy zaś *Klejnoty* dla tego, że należy, aby B. P. była tem, czem wedle tytułu swego być powinna, więc aby z niej można poznać wszystkie okresy literatury ojczyznej. Poprawienie lub uzupełnienie niektórych szczegółów w planie miasta Krakowa zawdzięczamy uczynności p. Żegoty Paulego, który obszerny plan naszego grodu posiada.

W Krakowie przy Ulicy Sławkowskiej 6 października 1861.

WYDAWCA.



## SPIS RZECZY.

---

	str.
Ofiarowanie dzieła Najświętszej Pannie Maryi . . . . .	III
Do czytelnika Gościa . . . . .	1
<b>Pierwsza część w której się opisuje miasto i ko-</b> <b>ścioły jego</b> . . . . .	3
Kościół katedry w Zamku . . . . .	4
Kaplice w tymże kościele katedralnym . . . . .	7
Kościół św. Michała . . . . .	17
Kościół św. Jerzego . . . . .	18
Kościół św. Maryi Magdaleny . . . . .	18
„ śś. Michała Archanioła i Józefa . . . . .	18
„ wszystkich Świętych . . . . .	21
„ ś. Franciszka . . . . .	22
Pałac biskupów krakowskich . . . . .	29
Kościół św. Norberta . . . . .	30
„ św. Anny . . . . .	30
<i>Academia mater doctrinae, virtutis, pietatis et reipu-</i> <i>blica seminarium</i> . . . . .	32
Kościół św. Szczepana . . . . .	38
„ „ Macieja i Mateusza . . . . .	39
„ „ Kazimierza . . . . .	40
„ „ Marka . . . . .	41
„ przemienienia Pańskiego, albo <i>collegium schola-</i> <i>rum piarum</i> . . . . .	43
„ św. Urszule . . . . .	47
„ „ Jana Chrzciciela i Ewangelisty . . . . .	48
Fundacya Panien <i>Charitatis</i> , albo... Sióstr Miłosierdzia	49
Kościół Panny Maryi <i>immaculatae conceptionis</i> . . . . .	51
„ św. Ducha . . . . .	51
„ św. Krzyża . . . . .	52

	str.
Klasztor paniński ( <i>de Saxia</i> , co i powyżej) . . . . .	52
Kościół Najśw. Panny Maryi pod tytuł. Jej Zwiastowania i św. Scholastyki . . . . .	52
Kościół św. Rocha . . . . .	53
„ „ Tomasza . . . . .	53
„ „ Panny Maryi na Gródku . . . . .	54
„ Najśw. panny Maryi Wniebowzięcia, w rynku .	56
„ „ Barbary . . . . .	62
„ „ Wojciecha . . . . .	66
„ Przenajś. Trójce, ... Dominikanów . . . . .	67
Klasztory panien Dominikanek . . . . .	106
Kościół św. Józefa . . . . .	111
„ albo kapella św. Piotra . . . . .	112
„ śś. Piotra i Pawła apost . . . . .	112
„ św. Andrzeja . . . . .	117
„ św. Marcina . . . . .	117
„ albo oratorium dla kapłanów starych . . . . .	118
„ św. Idziego opata . . . . .	118
<b>Wtóra część opisania kościołów w Stradomiu i na Kazimierzu . . . . .</b>	<b>121</b>
Kościół św. Bernardyna . . . . .	121
Klasztor panien Kołek . . . . .	123
Kościół ś. Pawła nawrócenia . . . . .	124
„ św. Jadwigi . . . . .	127
„ „ Agnieszki i Lucy . . . . .	132
„ „ Katarzyny i Małgorzaty . . . . .	133
„ „ Zofii . . . . .	137
„ „ Michała i Stanisława . . . . .	137
„ „ Jakóba na Kazim. . . . .	139
„ „ Wawrzyńca i Bartłomieja . . . . .	142
„ Bożego Ciała i niepokalan. pocz. N. P. Maryi	143
„ sw. Trójce . . . . .	145
„ św. Lenarta . . . . .	149
<b>Trzecia część opisania kościołów, które są w Kle- parzu i po przedmieściach . . . . .</b>	<b>151</b>
Kościół św. Sebastjana . . . . .	151
„ „ Gertrudy . . . . .	151
„ „ Mikołaja . . . . .	151

	str.
Kościół poczęcia Najś. P. Maryi . . . . .	155
„ św. Teresy i ś. Jana . . . . .	156
„ „ Floryana . . . . .	157
„ śś. Szymona i Judy . . . . .	160
„ „ Filipa i Jakóba . . . . .	160
„ św. Walentego . . . . .	160
„ „ Krzyża (niegdyś słowacki) . . . . .	160
„ pp. Wizytek . . . . .	162
„ ś. Piotra . . . . .	162
„ Najś. Maryi P. Nawiedzenia . . . . .	163
„ „ „ Zwiastowania . . . . .	169
„ Bożego miłosierdzia . . . . .	173
„ św. Augustyna . . . . .	175
„ św. Salvatora przemienienia Pańskiego . . . . .	176
„ śś. Małgorzaty i Judyty . . . . .	177
<b>Czwarta część opisania kościołów przyłączonych do krakowskich . . . . .</b>	<b>178</b>
Kościół śś. apost. Piotra i Pawła na Tyńcu . . . . .	178
Kościół Najś. P. Wniebowzięcia na Bielanych . . . . .	181
„ św. Wacława w Mogile . . . . .	182
„ Najś. M. P. Nawiedz. i ś. Wojciecha w Staniątkach . . . . .	182
Abrys terażniejszego kośc. kol. św. Anny w Krakowie . . . . .	184
Stacye siedmiu kościołów krak. i ołtarze w nich tabli- cami siedmiu kościołów miasta rzymskiego uprzy- wilejowane . . . . .	211
Klejnotów duchownych stołecznego miasta Krakowa Aukeya znakomita . . . . .	215
Wiadomość o Piotrze Pruszczu . . . . .	227



Objasnienie Znaków : Kościoły.

- |                                    |                                     |
|------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Katedralny                      | 25 N.P. Maryi w Ryńku.              |
| 2. S. Michała                      | 26 S. Barbary                       |
| 3. S. Jerzego                      | 27 S. Wojciecha                     |
| 4. S. Idziego                      | 28 S. Trojcy                        |
| 5. S. Maryi Magdaleny              | 29 Kościółek S. Piotra              |
| 6. Karmelitów Boszych u S. Michała | 30 S. Józefa                        |
| 7. W.W. Świętych                   | 31 S. Piotra                        |
| 8. XX Franciszkanów                | 32 S. Jędrzeja                      |
| 9. PP. Norbertanek                 | 33 S. Marcina                       |
| 10. S. Anny                        | 34 OO. Bernardynów na Stradomiu     |
| 11. S. Szezepana                   | 35 XX Wifsyonarzów                  |
| 12. S. Macieja                     | 36 XX Mieczowitów                   |
| 13. OO. Reformatów                 | 37 S. Agnieszki                     |
| 14. S. Marka                       | 38 PP. Koletek                      |
| 15. XX Piarów                      | 39 XX Paulinów na Skalce            |
| 16. OO. Bonifratrów                | 40 PP. Augustyanek                  |
| 17. S. Jana P.P. Prezenta          | 41 OO. Augustyanów                  |
| 18. OO. Bernardynów na Łtobku      | 42 S. Wawrzynca                     |
| 19. S. Tomasza                     | 43 B.żego Ciała                     |
| 20. S. Ducha                       | 44 OO. Trynitarzów                  |
| 21. S. Kiryja                      | 45 S. Jakuba                        |
| 22. S. Rocha                       | 46 Seminarium w Łamku               |
| 23. S. Scholastyki                 | 47 P.P. Miłosierne na ulicy S. Jana |
| 24. P.P. Dominikanek na Grodtku.   | 48 S. Sebastjana                    |

- |                    |                    |
|--------------------|--------------------|
| A Floryańska Ulica | F Mikołajska Ulica |
| B Rynek            | G Szpitalna "      |
| C Grodzka "        | H Sienna "         |
| D Sławkowska "     | I S. Jana "        |
| E Wiśna "          | K Szeroka "        |
|                    | L Gołębia "        |
|                    | Ł Bracka "         |
|                    | M S. Anny "        |

- N Szwieckal  
 O Szezepanis. "  
 P S. Józefa "  
 Q taż sama "  
 R. Kanonna "  
 S Brama poboczna: a-  
 murowana.  
 T Br. Wiśna  
 U Fort. Szwieck  
 W Roncel nowy  
 z zemy zepsu.  
 X B. Sławkow  
 Y B. Floryans.



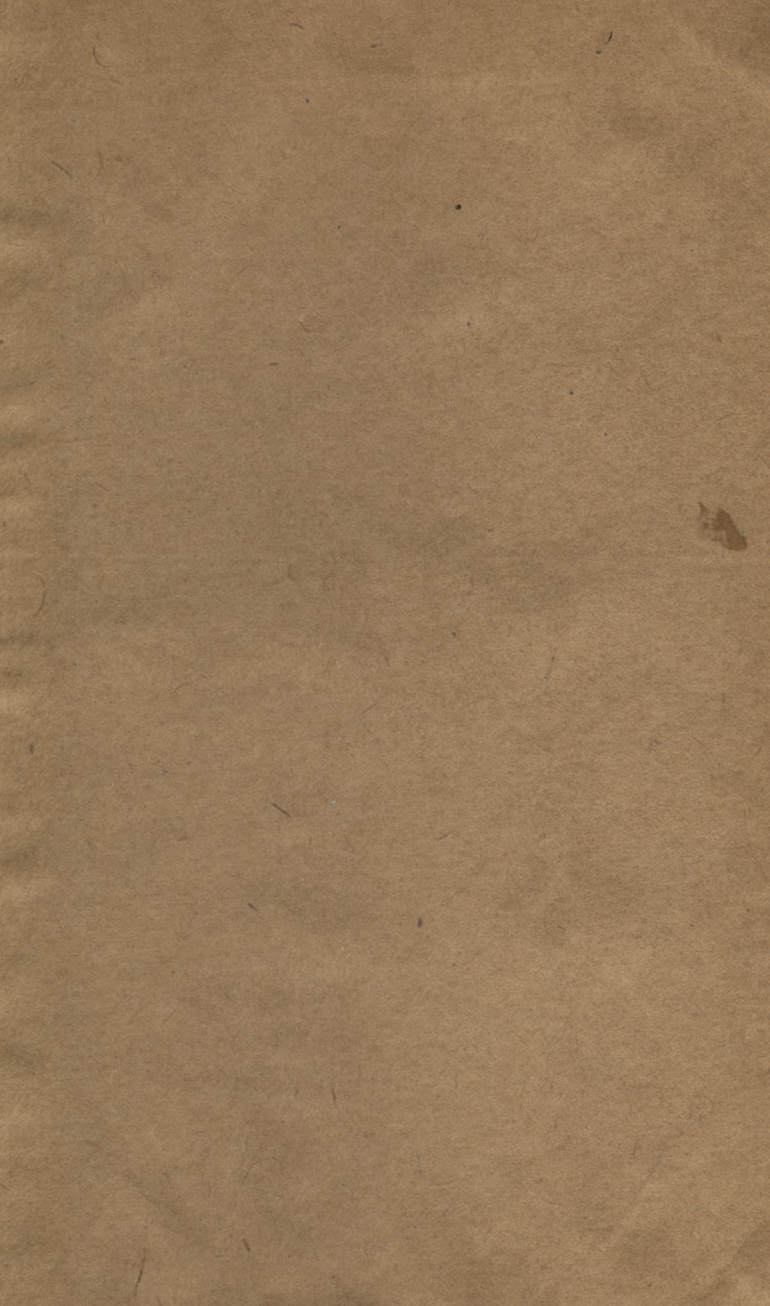
- a Stradom przedm.  
 b Most przez m. Wisłę  
 c Krakowskie przedm. przy Kazimierzu  
 d Ulica wielka przez miasto Kazimierz  
 e Wiśna Brama w Kazimierzu  
 f Gliniana Brama  
 g Skawinska Brama  
 h Żydowska Brama  
 i Żydowskie Miasto  
 k Ratusz  
 l Straznica  
 m Most na wielkiej Wiśle.

- n. Przewóz pod Łamkiem  
 o. Place puste  
 p. Domy z Wiśłą zwane teraz Jozefstadt.  
 q. Skład solny austriacki  
 r. Kanał którym Łamek był wzięty

**PLAN**  
**Miasta Krakowa**  
 i Kazimierza  
 R. 1787.

- Z Fortka Mikołajski  
 ZZ Brama nowa  
 ZZZ Brama Grodzka











POLITECHNIKA KRAKOWSKA  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

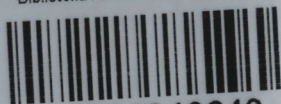


L. inw.

27037

Kdn. 524. 13. IX. 54

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000340649